VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 86)**

z dnia 20 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 86)

20 marca 2018 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Jarosława Krajewskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Ewy Daligi, prokurator Prokuratury Regionalnej w Gdańsku, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Izabeli Janeczek, zastępcy Prokuratora Okręgowego w Łodzi, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Daliga** i **Izabela Janeczek** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Przemysław Gadomski**, **Tomasz Golenia**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Sylwia Łaska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** – dokumentalista oraz **Witold Paraniak** i **Eliza Otto** – redaktorzy z Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania…

Czy teraz jest lepiej? Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

U mnie działa, to ja poprowadzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy teraz jest lepiej? Ja bym wolała ze swojego. Nie, chyba jest lepiej. Dobrze.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje w punkcie pierwszym przesłuchanie pani prokurator Ewy Daligi, prokurator Prokuratury Regionalnej w Gdańsku, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu, w punkcie drugim pani Izabeli Janeczek.

Na wstępie przepraszamy bardzo za opóźnienie, przedłużyły się głosowania.

Czy są inne propozycje? Dziękuję, nie ma.

Proszę pana przewodniczącego o odczytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach, które pani przysługują.

Uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani uprzedzona w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do pani z pytaniem: Czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Ewa Daliga:

Nie, nie ustanowiłam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie… proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Ewa Daliga:

Nazywam się Ewa Beata Daliga, z domu Fulara. Urodziłam się 12 marca 1970 r. Mam 48 lat. Jestem prokuratorem Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenia?

Świadek Ewa Daliga:

Nie, nie byłam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią art. 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pani przyrzeczenia.

Proszę za mną powtarzać.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Ewa Daliga:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Ewa Daliga:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przyrzekam uroczyście.…

Świadek Ewa Daliga:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Świadek Ewa Daliga:

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Ewa Daliga:

…niczego nie ukrywając…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome".

Świadek Ewa Daliga:

… z tego, co jest mi wiadome.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Ewa Daliga:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pani swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań Komisji. Czy chce pani skorzystać z przysługującego pani prawa?

Świadek Ewa Daliga:

Tak, chciałabym skorzystać z możliwości swobodnego wypowiedzenia się i złożyć oświadczenie w tym względzie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że będzie to z głowy wypowiedziane oświadczenie?

Świadek Ewa Daliga:

Jeżeli można, chciałabym to odczytać.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, proszę, żeby świadek swobodnie przekazała informacje, które są niezbędne do pracy sejmowej Komisji Śledczej w celu ustalenia prawdy na temat wyjaśniania i afery Amber Gold, i również ważnych informacji dotyczących postępowania, które jest świadkowi znane, jeśli chodzi o postępowanie Prokuratury Okręgowej w Łodzi w sprawie śledztwa dotyczącego firmy Amber Gold. Proszę bardzo.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, zanim przystąpiłabym do składania oświadczenia właśnie w tym…

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik, momencik, pani prokurator, a w jakim trybie pani by chciała oświadczenie złożyć na piśmie?

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, chciałabym mieć możliwość swobodnego wypowiedzenia się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Ewa Daliga:

Tutaj zgłosiłam wniosek. Czy mogłabym odczytać to?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z jakiej procedury chciałaby pani skorzystać?

Świadek Ewa Daliga:

Chciałabym, żeby po prostu było to sprawniej przeprowadzone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niestety, przykro mi, ale procedura nie przewiduje składania zeznań w formie odczytania i myślę, że pani prokurator się tu ze mną zgodzi.

Świadek Ewa Daliga:

Dobrze, to złożę w takim razie ustnie.

W związku z tym, że na podstawie przebiegu wcześniejszych posiedzeń zorientowałam się, że częstym pytaniem, które jest zadawane świadkom, jest pytanie dotyczące przebiegu ich pracy w prokuraturze czy też służby, jeżeli państwo pozwolą, dosłownie w telegraficznym skrócie przedstawiłabym przebieg swojego… przebieg swojej pracy w prokuraturze.

Aktualnie pracuję w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku na stanowisku naczelnika Wydziału I do Spraw Przestępczości Gospodarczej. Naczelnikiem zostałam w listopadzie 2016 r. Pół roku wcześniej byłam osobą pełniącą funkcję naczelnika tegoż wydziału. Prokuratorem Prokuratury Regionalnej zostałam w kwietniu 2016 r. Mniej więcej rok wcześniej – bodajże, jeżeli dobrze pamiętam, luty – marzec 2015 r. – uczestniczyłam, czy wzięłam udział w konkursie na stanowisko prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Przeszłam pozytywną weryfikację i otrzymałam nominację w tymże właśnie roku. Bodajże wręczenie było w marcu właśnie 2015 r.

Ten awans – bo rzeczywiście jest to awans i nie będę ukrywała – zawdzięczam swojej ciężkiej pracy, odpowiedzialności, wiedzy i rzetelnemu podchodzeniu do swoich obowiązków. Jak dobrze pamiętam, taką opinię zawsze mieli o mnie moi przełożeni i po wielu latach pracy ta opinia przełożyła się na to, co w tej chwili osiągnęłam. Swoją pracę w prokuraturze rejonowej – to była Prokuratura Rejonowa w Tczewie – rozpoczęłam 1 października 1994 r. na stanowisku aplikanta etatowego. Dwa lata później zdałam egzamin z wynikiem bardzo dobrym i kontynuowałam pracę już jako asesor. Od 1 grudnia 1998 r. jestem prokuratorem, początkowo prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Tczewie, następnie od 1 września 2001 r. prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Sopocie.

W trakcie swojej służby nigdy nie byłam karana dyscyplinarnie, służbowo, nie były prowadzone żadne postępowania wyjaśniające, nie zgłaszano również żadnych większych zastrzeżeń do prowadzonych przeze mnie postępowań w formie jakichś wytyków. W 2012 r.… A może jeszcze, jeżeli państwo pozwolą, w czasie mojej pracy jako asesor i prokurator zarówno nadzorowałam, jak i prowadziłam postępowania o różnym stopniu trudności, w różnych kategoriach spraw. Również były to sprawy o charakterze gospodarczym. Nie były one może prowadzone w takiej makroskali jak sprawa Amber Gold, niemniej jednak dotyczyły podobnych kwalifikacji albo nawet tożsamych, czyli art. 296, 286, 299 Kodeksu karnego, art. 300 Kodeksu karnego.

Mój kontakt ze sprawą Amber Gold rozpoczął się w 2012 r. Na przełomie lipca, sierpnia przebywałam – 2012 r. – przebywałam na urlopie wypoczynkowym. Jeżeli się nie mylę, to właśnie siedemnastego to był koniec mojego urlopu, 17 sierpnia otrzymałam telefon

od swojego przełożonego z Prokuratury Rejonowej w Sopocie, że zostałam oddelegowana do Prokuratury Okręgowej i mam się stawić 20 sierpnia – to był poniedziałek, jeżeli dobrze pamiętam – w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku w wydziale I… przepraszam, w Wydziale VI do Spraw Przestępczości Gospodarczej. Oczywiście stawiłam się tego dnia. Przyjął mnie zastępca prokuratora okręgowego w Gdańsku i poinformował, że zostałam oddelegowana do pomocy w prowadzeniu sprawy Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, to był pan prokurator Paszkiewicz?

Świadek Ewa Daliga:

Tak.

W tym czasie nie określono, jaką rolę będę pełniła w tym postępowaniu, jaki będzie też zakres czynności, które mam w tym postępowaniu wykonywać. To wszystko pamiętam, że działo się bardzo szybko, dlatego nawet nie zdążyłam rozliczyć się ze swoimi… z Prokuraturą Rejonową w Sopocie i w czasie właśnie tej delegacji któregoś dnia zdawałam też swój referat, więc też nawet nie byłam obecna. Zdawałam referat, przekazywałam informacje odnośnie do spraw, które w tym czasie prowadziłam w Prokuraturze Rejonowej w Sopocie.

Nie wiem, kto podjął decyzję odnośnie do mojej delegacji do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, niemniej jednak formalnie została ona podpisana przez prokuratora okręgowego, ewentualnie przez jego zastępcę. Przepraszam, ale niestety nie pamiętam, kto złożył podpis na tej delegacji. Moje dotychczasowe 18-letnie na tamten moment doświadczenie pozwalało mi na podjęcie się tego zadania, pomimo że, tak jak mówiłam już, nie prowadziłam sprawy w tak dużej skali, natomiast sprawy gospodarcze nie były mi obce. Zakres przedmiotowy tego śledztwa, przyjęte kwalifikacje, okoliczności sprawy, powiem szczerze, nie były dla mnie niczym nowym. To były takie kwalifikacje, z którymi spotykałam się de facto na co dzień, prowadząc, tak jak mówiłam, różnego rodzaju sprawy przez te, powiedzmy, 18 lat. No, odliczając oczywiście aplikację, będzie to 16 lat. Wydawało mi się, że… znaczy byłam przekonana, że wiedza, którą posiadam, i doświadczenie pozwalają mi na podjęcie się tych obowiązków czy zadań i wykonywanie ich w sposób rzetelny, tak jak do tej pory moja służba przebiegała.

Często tutaj pada takie pytanie odnośnie do doświadczenia w prowadzeniu spraw gospodarczych. Mam taką pewną refleksję na ten temat, bo w zasadzie pojęcie doświadczenia w sprawach gospodarczych moim zdaniem jest takim pojęciem względnym. To nie jest tak, że jest jakiś określony algorytm postępowania w sprawach gospodarczych, według którego możemy oczywiście postępować, czy też przyłożyć jakiś szablon, który wcześniej sobie wypracowaliśmy, prowadząc inne sprawy gospodarcze, i według niego postępować. Tak naprawdę każda sprawa gospodarcza jest inna i pomimo że czasami ta powtarzalność kwalifikacji jest wyraźna, to zarówno okoliczności sprawy, jak i mechanizm działania sprawcy są różne, więc, tak jak mówię, to doświadczenie wielokrotnie też zdobywa się, prowadząc sprawy. Prawdę powiedziawszy, tylko w ten sposób wyobrażam sobie, że doświadczenie w prowadzeniu tego rodzaju spraw można zdobywać, bo wiedza teoretyczna wielokrotnie nie jest moim zdaniem wystarczająca.

Przy sprawie Amber Gold pracowałam niespełna półtora miesiąca i swoją rolę określiłabym jako rolę marginalną. Dlaczego? Dlatego, że tak naprawdę podejmowałam w tej sprawie jedynie czynności o charakterze incydentalnym. Ktoś mógłby nawet nazwać je takimi czynnościami technicznymi. Przypominam sobie… Oczywiście nie pamiętam dokładnych dat podejmowania tych czynności, nie przypominam sobie też dokładnej treści decyzji, które podejmowałam, natomiast były to decyzje np. w przedmiocie dowodów rzeczowych czy też postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym, rozliczenia kosztów. Pamiętam też decyzje w przedmiocie zatwierdzenia przeszukania.

Pamiętam też ogromną ilość korespondencji, która w tym czasie wpłynęła. Nie będę tutaj wskazywała konkretnych liczb, ale chyba nie skłamię, jeżeli powiem, że nawet setki tych dokumentów wpływały codziennie. Była to dokumentacja przede wszystkim pochodząca od osób pokrzywdzonych, które opisywały przebieg zdarzenia. Niejednokrotnie też dołączały dokumentację związaną z tymi zdarzeniami.

Moja wiedza na temat prowadzonego postępowania była na tamten czas niewielka. Dlaczego? Dlatego, że w momencie, kiedy przyszłam do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, akta główne znajdowały się w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która podejmowała czynności procesowe na zlecenie prokuratora. Miałam dostęp w tym czasie do akt podręcznych, które tak naprawdę zawierały szczątkowe informacje na temat przedmiotu tego postępowania i dotychczasowego przebiegu śledztwa. Swoją wiedzę więc czerpałam na podstawie właśnie tych szczątkowych informacji zawartych w aktach podręcznych, ale również zapoznając się z korespondencją, o której wcześniej wspomniałam. Czyli tą korespondencją, która wpływała od osób pokrzywdzonych, opisujących zdarzenia i na tej podstawie budowałam sobie pewną taką wizję czy wizerunek tej sprawy. Oczywiście w międzyczasie funkcjonariusze czy funkcjonariusz prowadzący postępowanie, funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przynosił jakiś materiał dowodowy i niewątpliwie z tym materiałem miałam możliwość zapoznania się.

Pamiętam, że te akta główne, o których właśnie mówiłam, które mogłyby dostarczyć mi większej wiedzy na temat prowadzonego postępowania, początkowo, tak mówiłam, były w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a później przez krótki moment pojawiły się w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, kiedy był przesłuchiwany podejrzany na okoliczność czynu z art. 286 i kiedy był formułowany wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Z tym wnioskiem akta główne zostały wysłane do Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe i później do sądu okręgowego, który rozpatrywał zażalenie na decyzje sądu rejonowego I instancji. I myślę, że jakieś 2–3 tygodnie te akta mogły pozostawać w dyspozycji sądu. Więc zwrot tych akt, podejrzewam, że nastąpił gdzieś tak w drugiej połowie września. I nie wykluczam, że już prokurator referent, może ten główny prokurator referent przekazał sprawę ponownie do ABW, żeby kontynuowała czynności procesowe.

W związku z tym, że, tak jak mówię, nie miałam możliwości z przyczyn, które wskazałam powyżej, zapoznać się z całością materiału dowodowego, ja nie brałam udziału w procesie decyzyjnym, jeśli chodzi o decyzje kluczowe, decyzje strategiczne. Moje decyzje, które podejmowałam, ograniczały się tylko w zasadzie do tych decyzji incydentalnych. Nie wspomniałam jeszcze tutaj o pismach, które wysyłałam do osób pokrzywdzonych, które prosiły o jakąś tam informację odnośnie do biegu postępowania. Wydaje mi się, że też formułowałam wnioski o pomoc prawną, o przesłuchanie tych osób, jeżeli miejsce zamieszkania było poza województwem pomorskim. Wydaje mi się również, że przygotowywałam wnioski o międzynarodową pomoc prawną. Tak mi się wydaje, że takie wnioski też – przynajmniej jeśli chodzi oczywiście o projekt wniosków – przygotowywałam.

W moim przekonaniu decyzje kluczowe, strategiczne zapadały na szczeblu kierowniczym. Dlaczego tak sądzę? Pamiętam… to znaczy, pamiętam ten okres, gdzie było bardzo dużo spotkań z prokuratorem okręgowym w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, żebyśmy nie wracali, proszę się nazwiskami – jeśli pani pamięta – posługiwać, żebyśmy nie musieli wracać do tego, co pani mówi.

Świadek Ewa Daliga:

Aha. Czyli u prokuratora Dariusza Różyckiego. Ja w tych spotkaniach nie uczestniczyłam, ale wiem od prokuratora referenta, głównego prokuratora referenta, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli?

Świadek Ewa Daliga:

…takie spotkania – od prokurator Anny Gurskiej – że takie spotkania rzeczywiście miały miejsce. Ja w tych spotkaniach nie uczestniczyłam, nie byłam proszona na te spotkania. Ja sobie przypominam jedno spotkanie u prokuratora Dariusza Różyckiego, czyli prokuratora okręgowego, ale to spotkanie, jeżeli pamięć mnie nie myli, dotyczyło stricte mienia, które było poszukiwane, mienia należącego do podejrzanego oraz do spółek

Amber Gold. Mienia, które nadawałoby się do zabezpieczenia w ramach postanowień o zabezpieczeniu majątkowym na poczet przyszłych kar i roszczeń, które mogły, które w tej sprawie niewątpliwie by się pojawiły. I to w zasadzie mogę powiedzieć, że to było jedno takie spotkanie. Natomiast, tak jak mówię, niemniej jednak wiem, że takie spotkania odbywały się, z tym, że nie znam przebiegu, nie znam do końca ustaleń, nie byłam w tym temacie informowana.

Na początku października 2012 r., bodajże 4, 5 października, w Prokuraturze Generalnej odbyło się spotkanie z udziałem prokuratora generalnego i jego zastępcy. Prokurator apelacyjny był również obecny – pan prokurator…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O pana prokuratora Tomaszewskiego, pani chodzi, tak?

Świadek Ewa Daliga:

Pan prokurator Tomaszewski, pan prokurator okręgowy Dariusz Różycki. Byli też prokuratorzy referenci, bo takie otrzymaliśmy polecenie, w tym również ja. Była również pani analityk kryminalna, pani Justyna Bublewicz.

To spotkanie mogę powiedzieć, że było takie podzielone jakby na dwa spotkania. Pierwsze spotkanie odbyło się w sali… chyba konferencyjna to była, tak można ją nazwać. Poproszono nas jako prokuratorów referentów o zdanie relacji z dotychczasowego przebiegu tego postępowania, z przeprowadzonych czynności, z planowanych czynności, z ustaleń, jakie zostały poczynione. Nie będę ukrywała, że w związku z tym, że ta wiedza, jak już wcześniej mówiłam, ona była bardzo, bardzo szczątkowa moja na ten temat. Ja w zasadzie na tym spotkaniu nie zabierałam głosu. Głównie referowała sprawę pani prokurator Anna Gurska. Były pytania, nie pamiętam już jakiej treści, ale na pewno dotyczyły one przebiegu postępowania i chyba naszych przyszłych kierunków działania oraz tych czynności, które mielibyśmy podjąć. Spotkanie zostało zakończone mniej więcej po ok. 2 godzinach i prokurator generalny podsumował to spotkanie słowami, że jest zadowolony z naszej pracy, że nie ma zastrzeżeń do przyjętych kierunków i do rytmiki prowadzonego postępowania. I w zasadzie na tym skończyło się to spotkanie.

Poproszono nas jednak, żebyśmy poczekali jeszcze chwilkę. Po jakimś czasie poproszono nas do gabinetu prokuratora generalnego. Był tam obecny pan prokurator Jamrogowicz, prokurator Różycki i prokurator Tomaszewski. Poproszono nas, tzn. referentów oraz panią analityk, i poinformowano nas… Tu znowu padają słowa tej treści, że jakichkolwiek zastrzeżeń do naszej prokuratury nie ma, ale ze względu… I tu nie pamiętam już teraz dokładnie, jakich słów użyto, ale mniej więcej wydźwięk był taki, że ze względu na rozgłos medialny, który wokół prokuratury w tym czasie był, dla dobra tego postępowania zasadne będzie przeniesienie tego postępowania do innej jednostki prokuratury. I taka decyzja… było to wyrażone albo w formie w czasie teraźniejszym, albo w czasie przyszłym, to znaczy, prokurator generalny stwierdził, że albo podjął już decyzję, albo ta decyzja w najbliższym czasie zostanie podjęta.

Ja nie będę ukrywała, że było to dla mnie trochę zaskoczenie, dlatego że przebieg tego spotkania wcześniejszego był taki, że jakby te wszystkie warunki… te wszystkie kierunki, które były ustalane, dotychczasowe czynności, które zostały przeprowadzone, były w pełni akceptowane i znalazły pełną aprobatę. I jakby ja ze swojej strony nie widziałam powodu, żeby to postępowanie Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku zabierać i przenosić do innej jednostki. Niemniej jednak taka decyzja została podjęta.

W czasie tego spotkania poproszono nas, tak to można w zasadzie ująć, albo zakomunikowano nam, chyba będzie to właściwsze słowo, że ze względu na dobro postępowania i zachowanie pewnej ciągłości tego postępowania co najmniej dwóch prokuratorów referentów musi wyrazić zgodę na delegację do prokuratury okręgowej… przepraszam, do prokuratury w Łodzi, bo była mowa tutaj o Łodzi. Natomiast nie było sformułowane, która to jednostka prokuratury podlega Prokuraturze Apelacyjnej w Łodzi i będzie prowadziła to postępowanie. Że muszą tutaj osoby zgłosić się, mówiąc wprost, na ochotnika. Ja też nie będę ukrywała, że – jako pierwsza zabrałam głos – z przyczyn rodzinnych poprosiłam, żeby mnie nie delegowano. Można powiedzieć, że nie wyraziłam zgody na tę delegację. Przyczyny leżały tylko i wyłącznie po stronie takich

aspektów rodzinnych. Miałam wtedy małe po prostu dzieci i wiedziałam, że nie będę w stanie po prostu podołać tym obowiązkom. Nie mówiono jeszcze wtedy, jak długo ta delegacja będzie trwała, więc obawiałam się, że może trwać dosyć długo. Ja liczyłam się z tym, że ta decyzja moja może spotkać się z dezaprobatą i że będzie to skutkowało tym, iż nie zostanie mi przedłużona delegacja do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku i wrócę do prokuratury rejonowej. Natomiast w zasadzie było to dla mnie całkowicie akceptowalne, zrozumiałe i oczywiście z pokorą bym taką decyzję przyjęła.

Niemniej jednak moi przełożeni podjęli inne decyzje w stosunku do mojej osoby. Ta delegacja w późniejszym okresie została mi przedłużona. W momencie, kiedy prokuratorzy referenci, tzn. prokurator Anna Gurska i prokurator Paweł Pik, wyrazili zgodę na tę delegację, ja przejęłam referat zarówno jednego, jak i drugiego prokuratora do prowadzenia dalszego… Sprawowałam pieczę po prostu w tym okresie ich delegacji nad tymi postępowaniami. Miałam już wtedy przydzielone bodajże dwa swoje postępowania, a w listopadzie przydzielono mi do referatu sprawę Polskiej Korporacji Finansowej „Skarbiec". Tę sprawę prowadzę do tej pory. Początkowo prowadziłam ją w składzie jednoosobowym. W tej chwili dzięki tak naprawdę zaangażowaniu, zainteresowaniu moich obecnych przełożonych ta sprawa jest prowadzona w dosyć sporych zespołach, mogę powiedzieć, zarówno prokuratorskim, jak i policyjnym. Tak, i to jest to.

Natomiast jeżeli państwo byście pozwolili, to chciałabym jeszcze wrócić do jednej sprawy, która mnie w jakiś sposób też boli. A mianowicie jest to kwestia notatki sporządzonej przez panią prokurator Barbarę bodajże Malczewską, którą państwo tutaj na którymś z posiedzeniem cytowali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja mam ją przed sobą.

Świadek Ewa Daliga:

Tak, ja może nie znam dokładnej treści, natomiast wiem, jaki jest wydźwięk tej notatki. I powiem szczerze, jestem zdumiona treścią tej notatki. Ale dlaczego? W zasadzie z dwóch powodów. Pierwszy powód to jest to, o czym już wspomniałam.

To jest to, jaką ocenę wyrażał prokurator generalny na tych spotkaniach i nie składają żadnych zastrzeżeń. Powiem więcej, nie przypominam sobie, żeby podczas tego spotkania uczestnicząca w tym spotkaniu pani prokurator Malczewska – która w tym czasie, o ile się nie mylę, była prokuratorem nadzorującym Prokuraturę Apelacyjną w Gdańsku i podległe jej jednostki – żeby wyrażała jakieś uwagi krytyczne na temat prowadzonego postępowania. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia dla mnie zastanawiająca i budząca pewne moje refleksje to jest kwestia jakby przebiegu postępowania. Państwo doskonale o tym wiecie, że sprawa Amber Gold była objęta zwierzchnim nadzorem służbowym Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, a także – i proszę mnie poprawić, jeżeli się nie mylę… jeżeli się mylę – była objęta monitoringiem Prokuratury Generalnej. Prokuratura Generalna sprawowała tam monitoring w osobie pani prokurator Malczewskiej od co najmniej kilku, może nawet kilkunastu tygodni. Pani prokurator Malczewska za pośrednictwem prokuratury apelacyjnej była na pewno informowana o przebiegu, o kierunkach, o czynnościach, które były podejmowane, bo wiem, że takie pisma, informacje dla prokuratury apelacyjnej przygotowywaliśmy – może ja nie osobiście, ale pozostali prokuratorzy referenci – więc jakby miała ogląd na to, co w tym postępowaniu się dzieje.

I nie mogę zrozumieć jednej rzeczy, że skoro w tym postępowaniu wedle pani prokurator Malczewskiej działo się tak źle od dłuższego czasu, dlaczego dla dobra postępowania nie sygnalizowano nam – prokuratorom czy też prokuraturze apelacyjnej, która była… sprawowała przecież zwierzchni nadzór nad naszym postępowaniem – nie sygnalizowano, że jest to postępowanie nierytmicznie, nieefektywnie prowadzone. Takich uwag nie było i nie mogę zrozumieć, co takiego się wydarzyło, że takie uwagi krytyczne w tej notatce się znalazły, w szczególności, że jestem prawie w 95% pewna, że pani prokurator Malczewska nie zapoznała się z aktami sprawy i całością materiału dowodowego.

Proszę państwa, jeżeli mogłabym jeszcze, nie chciałabym tu państwa w jakiś sposób zanudzić, natomiast chciałabym się ustosunkować jeszcze do jednej kwestii, a mianowicie czynności operacyjnych. I teraz odnoszę się tu tylko i wyłącznie do swojej wiedzy i do czasu, kiedy w tym postępowaniu się pojawiła. Ja nie miałam żadnej wiedzy na temat tego, że prowadzone są czynności operacyjne przez jakąkolwiek służbę. Nie miałam wiedzy, bo takiej wiedzy z racji czy z charakteru tych czynności moim zdaniem nie powinnam mieć. Wiedza o takich czynnościach, a w zasadzie o ustaleniach, które są poczynione, ewentualnie o źródłach, które później mogą pozwalać w dowodzeniu w trakcie śledztwa… prokurator tak naprawdę dowiaduje się wtedy, kiedy materiały są przekazane przez organ prowadzący takie czynności operacyjne i odbywa się to za pośrednictwem tajnej kancelarii.

Proszę państwa, ja z takimi informacjami w formie właśnie tajnych notatek – czy poufnych, czy jakichkolwiek – nie zapoznawałam się, nie uczestniczyłam też w żadnych rozmowach z funkcjonariuszami ABW, którzy by opowiadali, czy nawet wspominali, że takie czynności operacyjne są wykonywane. Ja myślę, że nawet o takich czynnościach operacyjnych prokurator nie powinien wiedzieć, to jest raz, a funkcjonariusz, który takie czynności prowadzi, to nie powinien w ogóle informować, bo byłoby to po prostu naruszeniem prawa.

Chcę również powiedzieć, odnieść się do kwestii podsłuchu procesowego… albo inaczej czynności procesowych, które zostały wdrożone, jeżeli się nie mylę – a było to wyartykułowane również tutaj w czasie posiedzenia Komisji sejmowej – bodajże w lipcu 2012 r. Te czynności zostały wdrożone w czasie, kiedy mnie przy tym postępowaniu jeszcze nie było. Ja przypominam, że ja pojawiłam się w tym postępowaniu 20 sierpnia. Nie miałam wiedzy, nikt nie przekazał mi żadnej informacji, że taki podsłuch jest wdrożony, że są gromadzone jakieś materiały…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani chce powiedzieć, że referent nie wiedział, że jest podsłuch procesowy włączony?

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy referent… ja jako referent?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Ewa Daliga:

Ja nie wiedziałam o tym, że jest taki podsłuch wdrożony. Nikt mnie o tym nie poinformował, bo w zasadzie moja wiedza mogła się pojawić tylko wtedy, kiedy, po pierwsze, ktoś by mnie o tym poinformował teraz lub też dostałabym informację, że w tajnej kancelarii są materiały, do których mam upoważnienie zapoznać się. Natomiast ja takiej informacji nie dostałam i w zasadzie jestem w 100% pewna, że z takimi materiałami w tej sprawie zgromadzonymi nie zapoznawałam się.

Pozwolę sobie jeszcze spojrzeć, ale myślę, że to jest wszystko, co chciałabym w ramach tej swobodnej wypowiedzi państwu przekazać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. Pani prokurator, to ja tylko uzupełniająco do tego, co pani powiedziała. Proszę powiedzieć, idąc od początku w takim razie: Jak pani w taki zaskakujący sposób dołączyła do tego zespołu, to kto już był jako prowadzący to postępowanie? Pani prokurator Gurska… siedemnastego pani się dowiedziała, że od 20 sierpnia będzie pani. Czy był już trzeci prokurator?

Świadek Ewa Daliga:

Tak. Pani przewodnicząca, na spotkaniu u prokuratora Paszkiewicza, tego 20 sierpnia, na pewno powiedziano mi, że przy tej sprawie pracuje jeszcze jeden prokurator. Był to prokurator Paweł Pik, który w tym czasie przebywał na urlopie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bałam się, że pani to powie. To znaczy, chce pani powiedzieć, że prokurator Paszkiewicz z prokuratorem Różyckim doprowadzili do tego, że wzięli trzech referentów, którzy poszli na urlop, w ABW poszli na urlop i oni też poszli na urlop, tak?

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to nie są pretensje do pani, tylko tak to wygląda.

Świadek Ewa Daliga:

W tym momencie, pani przewodnicząca… w momencie, kiedy ja zostałam delegowana, to ja już byłam po urlopie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, tylko że pani jako doświadczony prokurator wie, że w przypadku takiej sprawy te pierwsze 2 miesiące, czyli lipiec i sierpień – a pani przyszła pod koniec – one są decydujące, jeżeli chodzi o fazę zabezpieczenia materiału dowodowego, bo później jest kwestia oczywiście analizy tego materiału.

W związku z powyższym pytanie jest takie. Z pani pamięci kto podejmował decyzje w tej sprawie? To znaczy, od momentu… czy pani wie, kto ustalał skład prokuratorów referentów w tej sprawie? Kto zdecydował, kto to będzie?

Świadek Ewa Daliga:

Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z pani obserwacji kto decydował… Może po pierwsze: Czy w tej sprawie referenci, do których się pani zaliczała, mieli jakąkolwiek… czy mieli swobodę działania, czy też te czynności, które były, były uzgadniane, i do jakiego stopnia szczegółowości, z przełożonymi i kto był tym przełożonym? Z pani obserwacji, bo już pani powiedziała, że pani praktycznie w niczym nie uczestniczyła.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, jeśli chodzi o czynności, które podejmowałam ja – jeżeli pani pozwoli, to w pierwszej kolejności się może do tego ustosunkuję – to te decyzje podejmowałam samodzielnie. Były to decyzje incydentalne i nie były one jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, ale proszę się nie gniewać, ale nie pytamy, czy pani odpisywała na korespondencje pokrzywdzonych. Pytamy o kluczowe czynności: kiedy będzie realiz… Jest pytanie. Czy pani w ogóle wiedziała o jakichś kluczowych czynnościach: kiedy będzie przesłuchanie podejrzanego, podejrzanej, kiedy będą zarzuty, jakie te zarzuty będą, czy będą szły za tym środki zapobiegawcze, a jeżeli tak, to jakie, czy są przeszukania, czy następuje zabezpieczenie majątkowe, jaki jest krąg najważniejszych osób do przesłuchania, najpilniejszych? O takie czynności chodzi.

Świadek Ewa Daliga:

Dobrze. To już informuję. Jeśli chodzi o panią prokurator Gurską, to po takich spotkaniach informowała nas, jakie decyzje zostały podjęte. Miałam wiedzę, że w tym okresie, kiedy już byłam oddelegowana, będzie czy trwa – może inaczej powiem – trwa weryfikacja materiału dowodowego pod kątem możliwości przedstawienia podejrzanemu zarzutów z art. 286 i ten materiał był weryfikowany. Ten zarzut został sformułowany. Jeżeli pamiętam, podpisywała go pani prokurator Gurska. Natomiast mi zlecono czy polecono, może lepiej to zabrzmi, sporządzenie projektu wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto pani wydał to polecenie?

Świadek Ewa Daliga:

Ja myślę, że to… To znaczy, polecenie, myślę, że była to informacja przekazana przez panią prokurator Gurską, która w tym czasie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to było… czy ona powiedziała: ja decyduję, że będziemy w tej sprawie występować o areszt? Czy przyszła i powiedziała, że w wyniku uzgodnień pomiędzy kim a kim zapadła decyzja, że po postawieniu zarzutów będziemy wnioskowali o areszt?

Świadek Ewa Daliga:

Ja sobie jednak nie przypomnę słów, które dokładnie padły, natomiast mogę stwierdzić jedno, że w moim odczuciu ta decyzja była konsultowana na pewno z prokuratorem Różyckim. Nie wykluczam, że uczestniczył w tym prokurator Paszkiewicz. Panu prokuratorowi Paszkiewiczowi podlegały w tym czasie dwa wydziały: ten wydział VI i wydział V, Wydział Śledczy. Ale, proszę państwa, nie jestem w stanie przytoczyć słów i w sposób kategoryczny, jednoznaczny powiedzieć, czy wskazano, kto dokładnie takie polecenie… Natomiast ja odnosiłam po prostu takie wrażenie, tak, że jest to konsultowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę powiedzieć, jak pani przyszła tego dwudziestego – nie było akt, był referent sprawy Anna Gurska – czy poprosiła ją pani o to, aby pokazała pani np. plan śledztwa i zakreśliła, jak ono ma wyglądać i jaka ma być pani rola w tej sprawie, jaki jest podział pomiędzy państwa trójkę.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy tak. W momencie, kiedy przyszłam do sprawy Amber Gold, czyli pojawiłam się 20 sierpnia, tak jak powiedziałam, jeden prokurator był w tym czasie na urlopie, natomiast prokurator Gurska była nieobecna i nie mogę sobie teraz przypomnieć, czy było to związane z jakimś szkoleniem czy czynnościami, które wykonywała poza siedzibą. Wydaje mi się, że pojawiła się pani prokurator Gurska w czwartek, w tym tygodniu, nie pamiętam, który byłby to dzień, dwudziesty czwarty może. Na pewno rozmawiałyśmy na temat sprawy. Nie wykluczam też, że miałam udostępniony plan śledztwa, czyli miałam możliwość zapoznania się. Natomiast to, co mi utkwiło w pamięci, to w tym czasie była mowa wyłącznie o weryfikacji materiału dowodowego pod kątem właśnie tego, co powiedziałam: odpowiedzialności podejrzanego za czyn z art. 286.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli rozumiem, że na etapie, w którym się pani pojawiła, już miał postawione te zarzuty formalne.

Świadek Ewa Daliga:

Chodzi pani przewodniczącej o to, czy były sformułowane postanowienie, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No nie, już miał szesnastego postawione zarzuty…

Świadek Ewa Daliga:

Ale on miał status osoby podejrzanej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak, więc…

Świadek Ewa Daliga

…ale jeśli chodzi o inne czyny. Ja w tej chwili odnoszę się tylko i wyłącznie do czynu z art. 286.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Pani prokurator, proszę powiedzieć w takim razie, czy pani odniosła takie wrażenie, zapoznając się z tym, że decyzje, kierunki, wyłączenia, to są decyzje podejmowane samodzielnie przez referenta, czy też jest nieustanna konsultacja z panem prokuratorem Różyckim i Paszkiewiczem w tej sprawie.

Świadek Ewa Daliga:

Wydaje mi się, że te rzeczy były konsultowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na jakim poziomie szczegółowości?

Świadek Ewa Daliga:

Nie umiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakie było wymaganie ze strony przełożonych? Czy była taka zgoda, że na przykład pani prokurator mogła sama zdecydować, czy będzie przeszukanie, jeżeli tak, to w których pomieszczeniach, czy to było uzgadniane z przełożonymi?

Świadek Ewa Daliga:

Nie mogę na to pytanie odpowiedzieć precyzyjnie z racji tego, że nie uczestniczyłam w tych spotkaniach. Gdybym była obecna, to mogłabym się posiłkować po prostu swoją wiedzą zaczerpniętą w sposób bezpośredni. Naprawdę nie umiem chyba odpowiedzieć w sposób jednoznaczny, jaki był stopień szczegółowości, natomiast wiem na pewno, że były… znaczy, wydaje mi się, że… Zdanie na pewno prokurator referent miał, natomiast nie wiem, czy dochodzono tam do konsensusu w wyniku jakichś dyskusji czy narzucania jakichś decyzji. Nie umiem tego po prostu powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, a już pani była przy momencie podjęcia decyzji o tym, że będzie zarzut z art. 286. Czy to była decyzja samodzielna referenta, czy to była decyzja przełożonych?

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, w zasadzie mogłabym to samo powiedzieć co przed chwilą. Na pewno prokurator referent analizował ten materiał, ale na pewno były też konsultacje z przełożonymi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, pani powiedziała, że pani nic nie wie na temat tego, by były jakiekolwiek działania operacyjne. Czy pani referent Anna Gurska mówiła pani o tym, że tu są prowadzone jakieś działania operacyjne?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A któryś z przełożonych?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pani, to jest o tyle ciekawe, że ja oczywiście mogłabym to przyjąć i to by było nawet zgodne z przepisami, gdyby nie to, że temu przeczy np. jedna z notatek, notatka, która została sporządzona siedemnastego ze spotkania w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku, na którym jest pan Tomaszewski, pan Popieniuk, pan Paszkiewicz, pani Gurska, pan Adam Gruszka oraz naczelnik wydziału operacyjnego, który zresztą w swoich zeznaniach potwierdził, że na tym spotkaniu z prokuratorami byli.

W związku z powyższym pytanie jest takie zasadnicze: Czy te osoby, które składały tutaj zeznania, po prostu złożyły w tym zakresie zeznania zgodne z prawdą? Bo jeżeli na spotkaniu z prokuratorami przebywa naczelnik wydziału operacyjnego, to podejrzewam, że nie przebywał tam dlatego, że akurat przechodził i wpadł na kawę. To tak à propos prawdomówności świadków do tej pory. Ale do pani to się oczywiście w żaden sposób nie odnosi. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka, pani prokurator, proszę powiedzieć – jeszcze ja bym chciała wrócić, bo pani powiedziała, że ma pani żal do pani prokurator Malczewskiej – proszę powiedzieć… Akurat akta czytała i opis sprawy jest bardzo krytyczny i wcześniej

w Wrzeszczu jako jedyna opisała bardzo precyzyjnie błędy i zaniedbania prokuratora, które naszym zdaniem na rok 2012 nadawały się na postępowanie karne, nie tylko dyscyplinarne, które zostało tak przeprowadzone, że pani prokurator Kijanko została uniewinniona, natomiast… Więc te uwagi, że pani prokurator Malczewska nie przeczytała akt lub nie formułowała zarzutów, niestety również są niezgodne z materiałem dowodowym.

Ale proszę powiedzieć jedną rzecz: Czy na tym spotkaniu u prokuratora generalnego odniosła pani takie wrażenie, że jakby do momentu zakończenia tego spotkania było w porządku, potem prokurator generalny gdzieś odszedł i potem przyszedł z kompletną zmianą stanowiska, czyli że nie mając do was żadnych zastrzeżeń, musi jednak wam zabrać tę sprawę?

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, na tym pierwszym spotkaniu nie było żadnych sygnałów, które by wskazywały, że takie krytyczne uwagi wobec czy w stosunku do naszej pracy są, czy też zastrzeżenia. Ja potraktowałam to spotkanie jako spotkanie polegające na zreferowaniu i, mówiąc wprost, może zabrzmi to trochę kolokwialnie, że wrócimy po prostu do prokuratury…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pracujemy dalej

Świadek Ewa Daliga:

…do Gdańska i będziemy pracować dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, czy uczestnicy tego spotkania pierwszego i za moment drugiego byli zdziwieni tą sekwencją wydarzeń tak jak pani?

Świadek Ewa Daliga:

Jeśli chodzi o prokuratorów referentów, na pewno, bo raczej głównie z nimi rozmawiałam… Po tym spotkaniu moi przełożeni, czyli prokurator Tomaszewski i prokurator Różycki, udali się w nieznane mi miejsce. My przebywaliśmy wspólnie, to znaczy ja, prokurator Gurska, prokurator Pik, była też pani analityk kryminalna i w czwórkę czekaliśmy po prostu na rozwój dalszych wypadków. I tutaj… my wtedy nie wiedzieliśmy, że ta decyzja była podjęta, natomiast zastanawialiśmy się na pewno, dlaczego czekamy i dlaczego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z tego drugiego spotkania, gdzie wam to ogłoszono, czy zauważyła pani, aby prokurator Tomaszewski i Różycki też byli zdziwieni, poruszeni, zaskoczeni?

Świadek Ewa Daliga:

Jeśli chodzi o moje wrażenie, raczej nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli oni się spodziewali tego, tak?

Świadek Ewa Daliga:

Trudna odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pani, dlaczego panią…

Świadek Ewa Daliga:

Ja byłam zdziwiona. Ja powiem w ten sposób, dla mnie – może to śmiesznie trochę też i zabrzmi – samo to, że odmówiłam tej delegacji, zdobyłam się na odwagę i odpowiedziałam, to już było takie dla mnie wydarzenie i byłam po prostu zdenerwowana, że jakby nie obserwowałam reakcji pozostałych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, a czy jadąc na to spotkanie do Warszawy, sygnalizowali wam przełożeni, że oni będą chcieli złożyć wniosek, żeby zabrano tę sprawę z Gdańska, żebyście się państwo przygotowali, że kończycie prowadzenie tej sprawy?

Świadek Ewa Daliga:

Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę państwa, to jest o tyle istotne, że pamiętacie państwo kolejne zeznania niepolegające na prawdzie panów prokuratorów, którzy twierdzili usilnie i przesłuchiwani w 2016 r., i teraz, wczoraj, że to oni złożyli wniosek w połowie września do prokuratury, do prokuratora Seremeta, aby z uwagi na dobro śledztwa sprawa została zabrana do Gdańska. Przeczy temu notatka i jak państwo słyszycie, dzisiaj mamy w tym zakresie zeznania, a to tylko po raz drugi mijanie się z prawdą po pouczeniu prawnym przez świadków zeznających do tej pory.

To chodźmy dalej. Pani prokurator, proszę powiedzieć, czy uczestniczyła pani w rozmowie, kiedy i jakie zarzuty zostaną postawione pozostałym osobom, choćby cisnąca się od razu na usta Katarzyna P.

Świadek Ewa Daliga:

Nie, nie uczestniczyłam. Jedyne spotkanie, które pamiętam, to jest właśnie to spotkanie w gabinecie prokuratora Różyckiego, gdzie była mowa o zabezpieczeniach majątkowych. Ale myślę, że to był początek września gdzieś, a może koniec sierpnia. Natomiast wiem, że pani prokurator Gurska pracowała, analizowała materiał pod kątem odpowiedzialności innych osób i tutaj w pierwszej kolejności chodziło o żonę podejrzanego. Natomiast ja w jakichś kluczowych rozmowach, czy w ogóle w rozmowach na temat możliwości postawienia tej osobie zarzutu nie uczestniczyłam i nie byłam też na bieżąco informowana. To co powiedziałam, ta moja rola była marginalna. Tak naprawdę sprowadziła się do czynności technicznych, które może nie posuwają sprawy do przodu merytorycznie, natomiast są to czynności, które należą do prokuratora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oczywiście. A proszę powiedzieć, czy pani prokurator Gurska…

Świadek Ewa Daliga:

I raczej skoncentrowałam… Przepraszam, może tylko dokończę. Skoncentrowałam się na tej pracy, którą mi zlecono, bo chciałam ją zrobić po prostu terminowo. Było tego tak bardzo dużo, dużo wpływających akt do połączenia, więc nie chciałabym… nie chciałam, żeby pozostawać w jakiejś tam zwłoce…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, jakie sprawy pani w takim razie… jakie wątki wyłączała pani.

Świadek Ewa Daliga:

Przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo pani powiedziała, że było tak dużo spraw do wyłączenia…

Świadek Ewa Daliga:

Do włączenia. Do włączenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Włączenia. Przepraszam.

Świadek Ewa Daliga:

Czy do połączenia może.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek pani prokurator Gurska lub ktoś inny usiadł do tego 4 października i podzielił zakres obowiązków, wątki tak, żebyście wiedzieli,

co realizujecie. Czy to była praca z dnia na dzień: co pani wpłynęło na biurko, to pani odpisywała?

Świadek Ewa Daliga:

W zasadzie tak bym to określiła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A do kogo należał taki podział tych obowiązków? Choćby wątków, bo chyba obydwie się zgadzamy, że tych wątków w tej sprawie było bardzo dużo.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, mogę na przykładzie swoim jako kierownik zespołu, powiedzieć, że należy to do kierownika zespołu. W sprawie, którą prowadzę, ja dzieliłam wątki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli to referent powinien uzgodnić z państwem? Proszę powiedzieć, czy pan prokurator Pik – tak, dobrze pamiętam – czy on miał ustalony zakres swoich obowiązków, wątki i to jakby za co on odpowiada i co będzie realizował. Czy to tylko pani dotyczyło?

Świadek Ewa Daliga:

Ja sobie przypominam taki moment, że była mowa o tym, że w przyszłości będą dzielone wątki. Ja teraz nie pamiętam, czy formalnie to nastąpiło. Była mowa… Natomiast to był taki pewien plan na przyszłość. Dlatego że ten wrzesień zapamiętałam jako pełna taka koncentracja nad materiałem dowodowym dotyczącym żony podejrzanego. I na tym jakby prokuratora referenta, głównego prokuratora referenta uwaga była skupiona. Natomiast był aneks do planu śledztwa, który zakładał pewne wątki. I przypominam sobie, że widziałam aneks do tego planu śledztwa z podzielonymi, tak odręcznie napisanymi wątkami. I miał być to – tak mogę wprost powiedzieć – plan na przyszłość, kiedy mieliśmy… kiedy zostałby zakończony temat analizy materiału dowodowego pod kątem odpowiedzialności żony podejrzanego, mieliśmy przystąpić, tak mniemam, do dalszej realizacji i do podzielenia się już faktycznego tymi wątkami. I każdy z nas planowałby tutaj… konsultację z prokuratorem głównym referentem dalszych czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, czy jak pani przyszła do tego postępowania, które już trwało, to proszę powiedzieć, czy referent lub któryś z przełożonych wdrożył panią właśnie w to, że jest wtedy i wtedy, tak to wygląda, w całości prowadzi ABW, do tej pory wykonaliśmy takie i takie czynności, najpilniejsze czynności teraz, to.

Powiedziała pani, że pani nie wiedziała o podsłuchach. Czyli rozumiem, że nie dostawała pani tych cotygodniowych czy cyklicznych, żadnych informacji, co się na nich znajduje, tak? A kiedy się pani w ogóle dowiedziała, że jest podsłuch? Na Komisji?

Świadek Ewa Daliga:

W czasie posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy referent lub pan prokurator Różycki lub Paszkiewicz, lub ktoś inny, jak pani przyszła, to pani powiedział, co jest do tej pory zrobione.

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pani kogoś zapytała o to?

Świadek Ewa Daliga:

Ja... Zapytać… nie wiem, czy sformułowałam pytanie, natomiast powiedziano mi, że są akta podręczne i na podstawie akt podręcznych mogę jakby zapoznać się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pani sobie radzić, tak?

Świadek Ewa Daliga:

…wstępnie zapoznać się z tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto pani te akta podręczne udostępnił? I kto pani dał do zrozumienia, że ma pani sobie sama poradzić?

Świadek Ewa Daliga:

Akta podręczne… Nie wykluczam, że prokurator Paszkiewicz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto wykazywał większe zainteresowanie i zaangażowanie – czy też było ono identyczne – prokurator Paszkiewicz czy prokurator Różycki?

Świadek Ewa Daliga:

Byłoby to porównywalne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Porównywalne. Pani prokurator, czy pani miała kontakt z oficerem śledczym ABW, który wykonywał czynności na wasze zlecenie?

Świadek Ewa Daliga:

Tak. Czasami tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czasami miała pani kontakt. Proszę powiedzieć, czy pani prokurator uzgadniała z nim ewentualne np. punkty do realizacji, bo niektóre były bardzo pilne. I może tak: Czy pani prokurator była uczestnikiem bądź słyszała o tym, jak pilny jest wniosek do UKS-u w Gdańsku o kontrolę, czy został wysłany i jak wygląda współpraca?

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, o tym wniosku do UKS-u nie słyszałam. Ja chciałabym tutaj powiedzieć jedną rzecz, że ja pracowałam w innym pokoju. Pracowałam w pokoju z prokuratorem Pikiem. Natomiast pani prokurator Gurska zajmowała inny gabinet. I funkcjonariusz policji… funkcjonariusz, przepraszam, ABW, który przychodził, przychodził do prokuratora głównego referenta. I tam odbywały się rozmowy. To tyle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy państwo uczestniczyliście w jakimkolwiek takim spotkaniu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, wszyscy referenci, tak?

Świadek Ewa Daliga:

Ja myślę, że w ogóle tych spotkań funkcjonariuszy ABW z prokuratorem referentem było więcej niż ja sama zapamiętałam i w których ja uczestniczyłam. Myślę, że sporadycznie były takie spotkania. Ja na przykład pamiętam wnioski… wniosek ABW, że trzeba wydać postanowienie. No, trzeba, może nie trzeba. Ale wniosek o wydanie postanowienia w przedmiocie dowodów rzeczowych – tym się zajęłam. Tak mówię, takie rzeczy pamiętam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator…

Świadek Ewa Daliga:

…bardziej związane z tą konkretną pracą, którą wykonywałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę powiedzieć w takim razie, jeżeli chodzi o ten UKS, co pani pamięta w zakresie tej współpracy, od kiedy.

Świadek Ewa Daliga:

Przykro mi, ale ja na temat tej współpracy z urzędem kontroli skarbowej nie mogę powiedzieć nic. Wiem natomiast, że Pomorski Urząd Skarbowy kontrolę prowadził,

bo nawet wydawałam postanowienie… zarządzenie o udostępnieniu im części materiałów na użytek prowadzonej przez nich kontroli. Nie przypominam sobie rozmów, informacji, że w kontrolę zaangażowany jest UKS.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę powiedzieć, czy to jest normalna praktyka, że jeżeli jest trzech referentów, to w naradach czy to z kierownictwem, czy z funkcjonariuszem śledczym ABW, uczestniczy tylko referent.

Świadek Ewa Daliga:

Ja może odpowiem w ten sposób…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli się nie podzieliliście wątkami. Bo rozumiem, że wyście się podzielili i każdy zdaje swój.

Świadek Ewa Daliga:

Powiem w ten sposób. To było moje pierwsze doświadczenie, jeśli chodzi o pracę w zespole prokuratorów. Do tej pory prowadziłam postępowania samodzielnie, tak? Więc ja nie wiedziałam, jakie są zwyczaje czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A później? Już to minęło 7 lat.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, jeśli chodzi… pani przewodniczącej chodzi o moją teraz sprawę, tak, którą prowadzę. Jest różnie. Powiem w ten sposób, bywa tak, że uzgadniam pewne rzeczy z przełożonymi, jeżeli jest taka potrzeba, i zdaję referat pozostałym prokuratorom. Dlaczego? Między innymi chodzi tutaj o to, żeby nie przerywać ciągłości pracy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pani Gurska zdawała pani w takim razie i panu prokuratorowi Pikowi referat czy uzgodnienia, czy to z ABW, czy z kimkolwiek innym?

Świadek Ewa Daliga:

Myślę, że na pewno od czasu do czasu były jakieś informacje przekazywane, natomiast nie wiem, czy wszystkie, które pani prokurator uzgodniła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, to jeśli były przekazywane, to proszę powiedzieć w takim razie, kto zdecydował, kiedy i jakie pomieszczenia zostaną przeszukane.

Świadek Ewa Daliga:

Ale z tego, co pamiętam, to pomieszczenia były przeszukiwane podczas pierwszych zarzutów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko nie wszystkie. Pani powiedziała, że zatwierdzała później przeszukanie, to znaczy, że nie było…

Świadek Ewa Daliga:

Tak, były na pewno, były, były, tak. Rzeczywiście były przeszukania u… Już nie mogę sobie teraz przypomnieć, ale było też na pewno tam chyba mieszkanie babci podejrzanego. Takie rzeczywiście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pani się obiła o uszy ta rozmowa związana z tym, że nie wydacie jednak postanowienia na zgodę na przeszukanie klasztoru?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wiedziała pani, że takie dyskusje są w ogóle prowadzone?

Świadek Ewa Daliga:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy pani wiedziała, że w tej firmie pracował Michał Tusk?

Świadek Ewa Daliga:
W Amber Gold?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No w OLT, ale to spółka córka.

Świadek Ewa Daliga:
Więc tak, jeśli chodzi o osobę Michała Tuska, podczas przesłuchania na początku września 2002 r., w którym uczestniczyłam jako protokolant, to było przesłuchanie w areszcie śledczym w Gdańsku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jako kto?

Świadek Ewa Daliga:
Jako protokolant…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A kto przesłuchiwał?

Świadek Ewa Daliga:
Pani prokurator Gurska.

Podejrzany zawiadamiał o przestępstwach, m.in. poinformował o tym, o panu Michale Tusku, w kontekście, jeżeli dobrze pamiętam, tajemnicy chyba służbowej, którą miał, powiedzmy, wynieść czy udostępnić podejrzanemu, a ta tajemnica dotyczyła jego działań związanych z portem lotniczym, z tego, co pamiętam. I w zasadzie to jest ten moment, kiedy dowiedziałam się, że – przynajmniej z relacji podejrzanego – że Michał Tusk jest w jakiś sposób w tym przedsięwzięciu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy utkwiło to pani w pamięci, że podejrzany w takiej sprawie składa zeznania obciążające na premiera?

Świadek Ewa Daliga:
Syna premiera, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, chyba tak.

Świadek Ewa Daliga:
Czy mi to utkwiło? No, myślę, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, wie pani, jest pani pierwszym prokuratorem czy funkcjonariuszem z Gdańska, któremu to utkwiło. Reszta nie pamięta w ogóle takiego drobnego faktu. Ale to też na marginesie.

Pytanie jest takie: Czy jak żeście wyszły z panią prokurator Gurską, to żeście rozmawiały, co z tym faktem trzeba teraz zrobić?

Świadek Ewa Daliga:
Nie pamiętam, natomiast wiem jedno, że pani prokurator Gurska po tym przesłuchaniu, jak wróciliśmy, to ten protokół czy treść tego protokołu omawiała z przełożonymi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy z kim?

Świadek Ewa Daliga:
Nie wiem, kto w tym spotkaniu uczestniczył.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę powiedzieć, czy pani prokurator Gurska poinformowała panią, że to nie jest jedyny ślad dotyczący Michała Tuska i że również jego nazwisko pada np. na podsłuchach, SMS-y, maile…

Świadek Ewa Daliga:

Nie miałam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pani nie wiedziała, że w materiale to przewija się jeszcze w innych aspektach?

Świadek Ewa Daliga:

Nie miałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pani wie, co prokuratura zrobiła z tymi zeznaniami… wyjaśnieniami, bo to były wyjaśnienia podejrzanego, albo co chciała zrobić, może tak.

Świadek Ewa Daliga:

Jeżeli dobrze sobie przypominam, wyciąg tego protokołu w części dotyczącej właśnie tej kwestii został wyłączony do postępowania, które toczyło się w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, ale w Wydziale V Śledczym. Tam było postępowanie – ale to wiem z relacji prokurator Gurskiej – postępowanie dotyczące, nie wiem, czy tego samego, natomiast na pewno pojawiało się tam w tym postępowaniu nazwisko Michała Tuska. I wyciąg tego protokołu był tam dołączony celem wykorzystania w ramach tamtego prowadzonego postępowania. To jest w zasadzie jedyna moja wiedza na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, a czy zadała pani pytanie, czy to prokurator Gurskiej, czy prokuratorowi Pikowi, czy przełożonym: Dobrze, ale czy państwo jakby wiecie, co ten Michał Tusk robił w tej firmie? Bo oczywiście mam, nawet przed sobą, ten protokół, nieszczęsny protokół przesłuchania Marcina P. w tym zakresie. Nieszczęsny. Pani wie dlaczego, co mam na myśli?

Świadek Ewa Daliga:

Jakieś pismo?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oświadczenie obrońcy na protokół, który się oświadcza co do stanu faktycznego. Zdziwiło to panią, że pani prokurator Gurska dopuściła do czegoś takiego? Czy to jest dopuszczalne? Proszę?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobra, zostawmy ten protokół. Pytanie jest moje takie: Czy pani zadała wtedy takie pytanie: Co my wiemy, skoro ja nie mam dostępu do akt i przyszłam później, o tym Michale Tusku w tej firmie?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Jeżeli można prosić tylko świadka, żeby bliżej do mikrofonu, bo jest problem z odsłuchem.

Świadek Ewa Daliga:

Aha, bo może zasłaniam, tak?

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani sobie zdawała sprawę z tego, że jeżeli on się przez to przewija, to w zasadzie prędzej czy później będzie świadkiem w waszym postępowaniu?

Świadek Ewa Daliga:

No, myślę, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pani wie, czy został kiedykolwiek przesłuchany w jakiejkolwiek prokuraturze?

Świadek Ewa Daliga:

Na etapie prokuratury okręgowej przesłuchany nie został.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie został. To też… Ja to już mówiłam, ale to jest dla opinii publicznej: Michał Tusk nigdy w żadnej prokuraturze w żadnym aspekcie nie został przesłuchany, żaden prokurator nie odważył się tego zrobić. A czy pani wiedziała o tym, że była mowa o tym, żeby zabezpieczyć mu komputer i – jak zeznał przynajmniej dyrektor Gruszka – pan prokurator Różycki powiedział, że on chyba żartuje.

Świadek Ewa Daliga:

Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, to wracając jeszcze do osoby Michała Tuska, czyli rozumiem, że… Czy pani miała wiedzę o tym, że są różne materiały wskazujące na fakt, że są przecieki z tego śledztwa?

Świadek Ewa Daliga:

Że są przecieki z tego śledztwa?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z tego, z działalności wcześniej ABW.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, ja pamiętam jedną rzecz, a mianowicie na początku, kiedy zostałam oddelegowana do tej sprawy, pojawił się temat bodajże w prasie albo w Internecie, gdzie była mowa, że do opinii publicznej… czy opinia publiczna została zapoznana z treścią części postanowień z planu śledztwa pochodzących. Ja pamiętam taki aspekt, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Była taka sprawa.

Świadek Ewa Daliga:

…była mowa o jakimś właśnie takim wycieku, natomiast miało to miejsce, z tego, co pamiętam, przed datą 20 sierpnia. I wiem, że w tym zakresie na pewno prokuratura, chyba okręgowa, w Szczecinie prowadziła postępowanie dotyczące właśnie tej kwestii. Natomiast innych rzeczy nie umiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie miała pani wiedzy. Ja mam w takim razie jeszcze do pani takie pytanie… Jeśli ktoś z państwa chce, to proszę mówić, bo ja pytam, bo państwo nie zgłaszacie na razie pytań, więc pytam.

Czy pani pamięta fakt zabezpieczenia pieniędzy na koncie firmy Portico? To były te pieniądze w tym zakresie drugim, czyli on składał, prawda, starając się o sześćdziesiątkę… składał, obciążył Michała Tuska i opisał korupcję w Urzędzie Miasta Gdańska. Czy pamięta pani, kto, kiedy wydawał to zabezpieczenie i dlaczego?

Świadek Ewa Daliga:

To postanowienie o zabezpieczeniu kwoty bodajże 2 mln zł wydawałam ja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę powiedzieć, dlaczego pani to uznała za stosowne.

Świadek Ewa Daliga:

Dlatego, że uznaliśmy, że to jest mienie należące do spółki, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poza tym, jeśli on zeznaje, że to jest łapówka, no to… Dlaczego panią pytam? Czy pani wie, że za chwilę, jak tylko jak pani to wydała i przeszło to do Łodzi, to prokurator w Łodzi zwolnił te… po jakimś czasie oddał im te pieniądze i zwolnił?

Świadek Ewa Daliga:

Proszę państwa, ja w momencie, kiedy sprawa została przekazana do Łodzi, nie miałam, nie mam kompletnie żadnej wiedzy, co z tymi pieniędzmi… przepraszam, z zabezpieczonym mieniem się stało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, proszę powiedzieć, czy na etapie, kiedy pani jeszcze była w tej sprawie, była rozmowa o tym, że będą wyłączenia z tej sprawy, w jakich wątkach, gdzie one pójdą i kto o tym miał decydować.

Świadek Ewa Daliga:

Wyłączenia?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na przykład mamy wyłączonego Michała Tuska, mamy wyłączone… korupcja w Urzędzie Miasta Gdańsk. Te dwie sprawy. Mamy – przynajmniej powinniśmy mieć – mamy kwestię w ogóle… w tym sprawę praktycznie niewyjaśnioną, kwestię związaną ze spółkami lotniczymi, bo przynajmniej Komisji znana jest tylko sprawa, która się toczyła, dotycząca sprawy jakby oszustwa i działania na niekorzyść, ale ze strony, z zawiadomienia jednego z pokrzywdzonych. Biuro podróży wpłaciło pieniądze i po prostu oni jeszcze wzięli tamte pieniądze od tego touroperatora i upadli od razu. Moim zdaniem w pełni świadomie, wiedząc, jak brali te pieniądze – wbrew temu, co we wnioskach zawarła prokuratura – że upadną.

Ale zmierzam do tego, że skoro w tym planie było… musiała być jako następstwo kwestia OLT, bo przecież badaliście pranie pieniędzy, tak to musiał być przepływ zbadany. To czy pamięta pani, czy to było planowane na wyłączenie, czy to miało być w głównym postępowaniu?

Świadek Ewa Daliga:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I ostatnie moje pytanie. Czy pani prokurator spotkała się z tym – proszę się nie odnosić do strony prawnej, ja mówię o faktach – aby którykolwiek z prokuratorów bądź pani wydała takie zalecenie dla funkcjonariuszy ABW, że jeżeli będą wątki różne sprawy, a niezlecone ściśle przez prokuraturę, to mogą się narazić na odpowiedzialność karną za utrudnianie postępowania?

Świadek Ewa Daliga:

Absolutnie nie spotkałam się z czymś takim.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jakieś pytanie? Pan poseł Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani prokurator, proszę świadka, czemu świadek się tak wybiela? To oświadczenie to normalnie taka laurka pod własnym adresem. No, proszę powiedzieć, po co to było, proszę świadka.

Świadek Ewa Daliga:

Nie rozumiem treści pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, a była świadek referentem tej sprawy czy nie?

Świadek Ewa Daliga:

Byłam referentem, ale nie byłam głównym referentem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. No?

Świadek Ewa Daliga:

…i zajmowałam się tymi czynnościami, które przedstawiłam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, właśnie, czyli zgodnie z ówczesnym regulaminem urzędowania, proszę świadka, proszę powiedzieć, czy referent sprawy mógł samodzielnie podejmować decyzje.

Świadek Ewa Daliga:

Mógł.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mógł, czyli miała pani pełną decyzyjność w sprawie.

Świadek Ewa Daliga:

Ale ja podejmowałam… Ja powiedziałam, odnosiłam się do czynności, które podejmowałam sama…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale ja mogę prosić o ciszę tutaj? Dziękuję.

Świadek Ewa Daliga:

…do decyzji, które podejmowałam. Powiedziałam, że miałam swobodę w podejmowaniu, ale też wspomniałam, jakiego rodzaju to były decyzje, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale coś panią hamowało, ktoś pani nie pozwalał np. po zapoznaniu się z aktami podjąć jakichś innych decyzji? Decyzji, które by nie przyczyniły się do tego, że ostatecznie praca pani przełożonej prokurator Malczewskiej, no, w czasie tego spotkania 4 czerwca 2012 r. została podsumowana jako bez koncepcji i źle prowadzona. Sprawa po prostu była źle prowadzona i bez koncepcji. Czemu to akurat ma być nieprawdą, a prawdą ma być to, co pani przedstawia?

Świadek Ewa Daliga:

Ale chwileczkę. Co ja przedstawiam? No, ja przedstawiam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Taki obraz wybielania się: nic nie mogłam, byłam referentem, regulamin urzędowania pozwalał mi na pełną decyzyjność, ale de facto nie mogłam nic.

Świadek Ewa Daliga:

Panie pośle, praca w zespole polega na tym, że jest kierownik tego zespołu, który podejmuje określone decyzje, tak, i wyznacza kierunki. Ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Skoro pani tak twierdzi.

Świadek Ewa Daliga:

Twierdzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A regulamin urzędowania co mówi?

Świadek Ewa Daliga:

Natomiast… Ale na tym polega współpraca w zespole, panie pośle, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to proszę dalej, proszę dalej.

Świadek Ewa Daliga:

Polecono mi wykonywanie tych czynności i je po prostu wykonywałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To czyli jednak pani funkcjonowała według poleceń? Czy to były polecenia w formie ustnej, czy pisemnej?

Świadek Ewa Daliga:

Panie pośle, jeżeli wpływa wniosek z ABW, który dotyczy np. konieczności wydania postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym, i pani prokurator Gurska mówi, że taki wniosek wpłynął, i prosi mnie, żebym wydała… rozpoznała ten wniosek i wydała postanowienie, nie widzę przeszkód, żebym takie postanowienie sporządziła i je podpisała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to było polecenie czy prośba?

Świadek Ewa Daliga:

To jest podział pewnych czynności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to było polecenie czy prośba?

Świadek Ewa Daliga:

Była to prośba.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To bądźmy precyzyjni, bo to jest bardzo ważne. Proszę powiedzieć, czy pani miała bezpośredni kontakt z tym wątkiem lotniczym.

Świadek Ewa Daliga:

Co to znaczy bezpośredni kontakt?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To znaczy: Czy podejmowała pani w tej sprawie jakiekolwiek decyzje?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy znany jest pani proces decyzyjny w prokuraturze wokół wątku lotniczego?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć następnie, jeżeli pani może wymienić dokładnie, jakie czynności pani podejmowała samodzielnie w tej sprawie, bez zaleceń – bądź, jak to pani określiła – dyspozycji prokuratorów – samodzielnie, które decyzje i jakie.

Świadek Ewa Daliga:

To było postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych, postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym, ale nie wszystkie, postanowienie o zatwierdzeniu przeszukania. Nie wykluczam, że były również postanowienia o połączeniu materiałów z innych jednostek do prowadzonego postępowania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To są te wszystkie samodzielne decyzje jako referent, tak?

Świadek Ewa Daliga:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To są te decyzje, które pani samodzielnie podejmowała jako świadek, tak?

Świadek Ewa Daliga:

Te, które podejmowałam, bo były one konieczne. Nie wspomnę już oczywiście tutaj o korespondencji czy o odpowiadaniu na korespondencję osób pokrzywdzonych. Tak jak już wcześniej powiedziałam, wydaje mi się, że przygotowywałam również projekty wniosków o międzynarodową pomoc, bodajże do Szwajcarii i Niemiec, wnioski o pomoc tutaj taką lokalną, krajową, o przesłuchanie świadków, postanowienia w przedmiocie kosztów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak. To są takie techniczne decyzje, tak? Tutaj pani mówiła, to jaki był…

Świadek Ewa Daliga:

I sporządzałam projekt wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania, który podpisałam. Uczestniczyłam w dwóch przesłuchaniach podejrzanego, protokołowałam te przesłuchania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, bo tutaj świadek w tej swobodnej części wypowiedzi nadmieniła, że nie znała całego kompletu akt sprawy.

Świadek Ewa Daliga:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy na przykład takie analizy wokół sprawy Amber Gold były świadkowi znane, które były przeprowadzane albo przygotowane przez, nie wiem, ABW czy inne instytucje, już później NIK, Urząd Lotnictwa Cywilnego itd.? Czy te dokumenty wokół sprawy były świadkowi znane?

Świadek Ewa Daliga:

Przypominam sobie, że widziałam analizy sporządzane przez funkcjonariuszy ABW. To dotyczyło przepływów rachunków bankowych. One między innymi też posłużyły do sformułowania tego zarzutu z art. 286.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ta analiza była wystarczająca, żeby wypełnić wszystkie znamiona z tego zarzutu?

Świadek Ewa Daliga:

Ja… Nie, nie było wystarczające, natomiast były już też zeznania osób pokrzywdzonych, były przesłuchiwane te osoby. Nie jestem w stanie sobie przypomnieć, w jakiej ilości na dzień sporządzenia tego wniosku. No, ale te osoby jakby przedstawiały mechanizm działania. Była też zabezpieczona dokumentacja księgowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, teraz tak. Świadek – też chcę to wyjaśnić – jak gdyby nie zna przyczyny, dla której została oddelegowana z prokuratury rejonowej do okręgu i właściwie rozdysponowana do tej sprawy. Czy te motywacje przełożonych są świadkowi znane? Chcę to wyjaśnić.

Świadek Ewa Daliga:

Przepraszam, jeszcze raz.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy motywacje tego oddelegowania z rejonu do okręgu i powierzenie m.in. obowiązków związanych z prowadzeniem tej sprawy zostały kiedykolwiek świadkowi ujawnione motywacje tej decyzji?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z czym należy łączyć tę decyzję? Czy świadek ma tutaj jakąś wiedzę?

Świadek Ewa Daliga:

Nie. Ja też nie zadawałam takich pytań, bo to była po prostu decyzja moich przełożonych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja rozumiem, że to była decyzja bezdyskusyjnie, niemniej jednak chcę się dowiedzieć, jakie było tło tej decyzji.

Świadek Ewa Daliga:

Nie mam pojęcia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, świadek jest doświadczonym prokuratorem zajmującym się sprawami gospodarczymi. I między innymi jedna z tych afer, przy której świadek do dzisiaj pracuje, to, rozumiem, jest Skarbiec, tak?

Świadek Ewa Daliga:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy widzi świadek jakikolwiek wspólny mianownik między tymi dwoma aferami? No, obydwie w Gdańsku, ma zasób świadek wiedzy z jednej i z drugiej afery, czy tutaj są jakiekolwiek…

Świadek Ewa Daliga:

Nie, nie widzę żadnego związku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, jak to jest możliwe, że właśnie na terenie apelacji gdańskiej tak bardzo wyraziste afery o podłożu piramidalnym mogły powstać. Jak to jest możliwe? Proszę to wytłumaczyć. Czy funkcjonuje tam tzw. układ gdański w związku z tym, że to jest jakiś świetny grunt do tworzenia tego typu afer?

Świadek Ewa Daliga:

Ja nie spotkałam się z żadną sytuacją, ani w swoim życiu zawodowym, ani osobistym, która by potwierdzała jakikolwiek układ gdański. Natomiast o tym wiem, że rozpisywała się prasa czy dziennikarze. Natomiast czy to zostało potwierdzone, tego nie wiem. Ja w takim układzie nigdy nie uczestniczyłam i nie słyszałam, żeby ktoś z osób, które znam, w takim układzie uczestniczył.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani nie dostrzega czegoś takiego?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zatem jest to według świadka wiedzy wyłącznie news prasowy, jak to określić?

Świadek Ewa Daliga:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to jest według świadka wiedzy wyłącznie taka rzeczywistość prasowa, książkowa, czy coś jest na rzeczy?

Świadek Ewa Daliga:

Nie mam pojęcia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę mi wytłumaczyć, dlaczego doszło do tej specyficznej sytuacji z udziałem mecenasa Daszuty, gdzie rzeczywiście te role obrończe, świadka itd. zostają pomieszane przy udziale pani prokurator Gurskiej. Jaka jest tego przyczyna? Bo świadek to przemilczała w pytaniach.

Świadek Ewa Daliga:

Bo to pytanie nie zostało zadane, więc dopiero pan poseł w tej chwili zadaje. Więc odpowiem w ten sposób: z tego, co pamiętam, mecenas Daszuta zgłosił się jako obrońca podejrzanego. W tym czasie nie miał żadnej roli procesowej, nie był ani słuchany w charakterze świadka, nie miał roli procesowej jako osoba podejrzana, więc nie było żadnych możliwości, moim zdaniem, prawnych, żeby uniemożliwić mu udział w tych czynnościach. Znam jeden przepis – nie chcę w tej chwili tutaj pomylić – który mówi o tym, że jeżeli jest sprzeczność interesów pomiędzy oskarżonymi, to można wnioskować o cofnięcie takiej obrony, natomiast tutaj takiej sprzeczności nie było. I…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Moment… Ja się włączę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale ta sprzeczność się pojawiła z czasem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy pani znała akta rejestracyjne spółek Amber Gold?

Świadek Ewa Daliga:
Wiem, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Daszuta pełnił tam funkcje statutowe również.

Świadek Ewa Daliga:
Tak, ale ja nie znam żadnego przepisu prawnego, który z tej racji uniemożliwiałby dopuszczenie go do udziału…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy była możliwość prawna doprowadzenia do wyłączenia możliwości pełnienia tej funkcji obrończej przez Daszutę w związku z tym, że pełnił funkcje statutowe w spółkach Marcina P.?

Świadek Ewa Daliga:
Nie znam takiego przepisu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze. W związku z tym z czego wynika ta dziwna sytuacja, powiedzmy sobie, pomieszania tej roli mecenasa Daszuty – od obrońcy do świadka? Dlaczego prokuratura na to pozwoliła?

Świadek Ewa Daliga:
Ale nie rozumiem, bo jakie są środki prawne do tego, żeby uniemożliwić udział mecenasa Daszuty w przesłuchaniu? Ja powiem więcej. Taka możliwość istniałaby… Jeżeli pan poseł pozwoli, dokończę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę bardzo.

Świadek Ewa Daliga:
Taka możliwość istniałaby, jeżeli status osoby pana mecenasa Daszuty by się zmienił, np. zostałby osobą podejrzaną. Moglibyśmy np. wnioskować o środek zapobiegawczy w postaci zakazu wykonywania zawodu. I w tym momencie moglibyśmy skutecznie go, mówiąc kolokwialnie, wyeliminować z tej obrony podejrzanego drugiego. To taką metodykę czy taką metodologię i możliwość prawną znam. Natomiast przepis, o którym wspomniałam, nie daje możliwości w tej sytuacji, w jakiej się wtedy znaleźliśmy, do uniemożliwienia właśnie udziału pana mecenasa. To jest moja wiedza i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli zatem tam nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło, jeżeli chodzi o rolę pana mecenasa Daszuty od obrońcy do właśnie osoby, która potem związana jest ze spółką, niby-świadek, nie wiadomo kto w końcu.

Świadek Ewa Daliga:
Ja nie do końca rozumiem tego rozumowania pana posła. Nie wiem, o jakiej nadzwyczajnej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z wzajemnością.

Świadek Ewa Daliga:

…okoliczności pan mówi. Ja mówię, jakie były możliwości prawne na tamten moment i jakie myśmy mogli podjąć działania. Na tamten moment nie mogliśmy, moim zdaniem, podjąć żadnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli pan poseł pozwoli.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, a czy pani wiedziała o tym, bo przekazała to pani referentka albo ktoś inny, że wy sobie szukacie pieniędzy na przykład i sprawdzacie, czy nie było prania, a na przykład są takie rozmowy na stenogramach:

Potrzebuję 250 tys.

Daj mi moment. Pomiędzy obrońcą a resztą.

Już dzwonię do banków. Załatwiam.

Czy gdyby pani miała taką wiedzę na początku, że to, że jest w radach nadzorczych, to jest jedno, to, że miał fikcyjne szkolenie, do czego się przyznał, to jest drugie, i to, że nie ma zarzutów do dzisiaj, co się pewnie zmieni, to jest kwestia inna. Natomiast czy pani wiedziała o tym, że występuje na nagraniach, w sposób który, ja nie przesądzam, ale może wskazywać na to, że uczestniczy w upłynnianiu pieniędzy bądź pozyskiwaniu pieniędzy w tym wrażliwym momencie, kiedy jest nagrywany?

Świadek Ewa Daliga:

Ja już do kwestii tych materiałów ustosunkowałam się wcześniej. Ja nie miałam wiedzy, po pierwsze, że one zostały wytworzone, a tym bardziej nie miałam wiedzy, co z tych materiałów wynikało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc dlatego zalecałabym ostrożność w mówieniu, że nie mieliśmy podstaw do tego, bo podstawy państwo mieliście, a to, że pani nie miała dostępu do tego materiału, to jest inna rzecz. I dlatego ja z tego pani zarzutu nie robię, bo uważam, że pani rzeczywiście miała rolę incydentalną i opisała ją w szczegółach, i przynajmniej ma bardzo dobrą pamięć, w przeciwieństwie do niektórych.

Natomiast w materiałach były i osoba, która te materiały znała, powinna chociaż podjąć próbę niedopuszczenia. I czy pani prokurator zgodzi się ze mną – co prawda pewnie byśmy spotykały się po różnych stronach, choć niekoniecznie, bo ja też reprezentowałam pokrzywdzonych – że jeżeli jest chociaż cień, to w normalnym przypadku wystarczy rozmowa: Panie mecenasie, proszę się, nie wiem, czy z klientem, czy z podejrzanym, czy… że tu może zachodzić konflikt interesów, być problem. Prosimy o znalezienie innego obrońcy. Ewentualnie do obrońcy: Proszę rozważyć wyłączenie się, bo tu może być inaczej. Normalnie w 99% to jest wystarczające, żeby obrońca się wycofał z takiego postępowania. Więc już abstrahując od tego, że się nie wycofał, ale czy w ogóle w głowach prokuratorów w Gdańsku była myśl lub rozmowa o tym, że może być z tym problem, żeby go nie dopuścić do tej obrony, bo za chwilę wyhodujecie tego potwora, którego wyhodowała Łódź, że chce go przesłuchać po ponad roku, a on mówi: Moment, ja jestem obrońcą, ja mam już wiedzę z obrony i teraz już mnie nie możecie przesłuchać, bo już mi się wymieszało to, co mam z akt jako obrońca, z tym…

Więc dość ostrożnie bym przyszła przy bronieniu tego, czy nie było możliwości, podstaw. Bo ja się zgadzam z panią, że prostego artykułu takiego jak na wyłączenie sędziego czy prokuratora nie ma, ale sama pani powiedziała, czy to jest ta metoda, czy jest inna, ale jakieś się podejmuje… Ja nie twierdzę, że one byłyby skuteczne lub nie, natomiast na pewno, wie pani, nie było to, bym powiedziała, specjalnie wskazane dla śledztwa, że jednak ta osoba miała dostęp do akt na całym prawie etapie, a zwłaszcza tym najbardziej wrażliwym, kiedy oskarżony decydował – czy podejrzany – o tym, co powie prokuraturze, co nie, co prokuratura już wie, a co nie, prawda?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ta droga od obrońcy do świadka, tak?

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, powiem tak. Jeżeli miałabym tę wiedzę, którą teraz pani przewodnicząca była uprzejma i przekazała, myślę, że trzeba byłoby ten temat… bardzo poważnie się nad tym zastanowić. Natomiast odpowiadając na pytanie pana posła, bazowałam bardziej na swojej wiedzy, którą miałam w aspekcie obowiązujących przepisów. Natomiast rzeczywiście, jeżeli takie słowa padały i takie wątpliwości powstawały, to trzeba było do tej kwestii rozważniej podejść.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Idźmy dalej. Czy mogę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę. Oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, pani prokurator, czy wiedziała pani o tym, że prokurator Pik przydzielił pani wątek lotniczy i pranie pieniędzy?

Świadek Ewa Daliga:

Prokurator Pik?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak wynika.

Świadek Ewa Daliga:

Ale to jest z jakiegoś dokumentu wynika?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak. Z naszych akt bardzo obszernych.

Świadek Ewa Daliga:

Była mowa o tym, że… Ale to w sensie formalnym, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak ja to interpretuję po zapoznaniu się z tymi dokumentami.

Świadek Ewa Daliga:

Była mowa o tym, że tymi wątkami się podzielimy. I nie wykluczam, że była mowa o tym, że wątek OLT będzie przedmiotem moich czynności i prokuratora Pika.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, właśnie. Czyli świadek miała się zajmować wątkiem lotniczym?

Świadek Ewa Daliga:

Mogło tak być.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę powiedzieć: Z kim z ABW pani współpracowała na bieżąco w sprawie wątku lotniczego?

Świadek Ewa Daliga:

Panie pośle, ja przy tym postępowaniu byłam 1,5 miesiąca.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest krótko czy długo taka praca na życie prokuratury?

Świadek Ewa Daliga:

To jest w skali postępowania gospodarczego, moim zdaniem, krótko.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ile tak przeciętnie trwa takie postępowanie gospodarcze tam u was w prokuraturze? Lata?

Świadek Ewa Daliga:
Dlaczego u nas?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie wiem, bo jeżeli 1,5 miesiąca to jest krótko, to ja nie wiem.

Świadek Ewa Daliga:
W wieku prokuraturach… Panie pośle, postępowania gospodarcze mają…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ciągną się latami.

Świadek Ewa Daliga:
Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ciągną się latami.

Świadek Ewa Daliga:
Polegają na tym, że gromadzi się bardzo żmudnie materiał dowodowy, dociera się w różne źródła. I sama analiza tego materiału dowodowego jest praco- i czasochłonna, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, zdaję sobie sprawę z tego. Ale tu godziny…

Świadek Ewa Daliga:
To nie są przestępstwa kryminalne, gdzie czasami dowody… można powiedzieć, że są podane na tacy. Tutaj czasami sięga się bardzo głęboko, żeby móc udowodnić danej osobie przestępne działania. Więc toczą się one długo.

Ja o swojej roli i o tym, co robiłam w tym postępowaniu, państwu już przedstawiłam. Jeśli chodzi o przyszłe zamierzenia, prawdopodobnie takie były, że miałam zająć się wątkiem OLT razem z prokuratorem Pikiem. Ale do uzgodnienia, jakie czynności będą ostatecznie podjęte, nie doszło, dlatego że doszło do odebrania nam tej sprawy i przekazania jej do jednej z prokuratur łódzkich. W tym okresie września mówiłam, czym się zajmowałam. Mówiłam też, czym zajmował się główny prokurator referent, a mianowicie analizą materiału odnośnie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jaką wagę miał ten wątek lotniczy? Co takiego miało interesować prokuraturę w aspekcie powstania tych spółek lotniczych Marcina P.? Czy…

Świadek Ewa Daliga:
No, ten wątek lotniczym m.in. był powiązany przecież z zarzutem z art. 286, gdzie była mowa, że pieniądze pochodzące…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli te zarzuty chcieliście stamtąd wywieźć również?

Świadek Ewa Daliga:
Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Te zarzuty miały stamtąd pochodzić, z tego wątku lotniczego dla Marcina P.?

Świadek Ewa Daliga:
Ale jakie zarzuty?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wspomniała pani teraz o art. 286. Czy również w tym wątku lotniczym ktokolwiek inny miał usłyszeć zarzuty według wstępnych waszych rozmów?

Świadek Ewa Daliga:
Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co pani wiadomo na temat tego wątku lotniczego z tych ustaleń, które były poczynione, nim pani to śledztwo zostało odebrane?

Świadek Ewa Daliga:

Niewiele. Wiem tylko tyle, że te linie lotnicze zostały zakupione przez podejrzanego, że ulokował w nich bardzo dużo pieniędzy, które pochodziły od osób pokrzywdzonych. Było to niezgodne z zapisami. I myślę, że to tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To tyle?

Świadek Ewa Daliga:

Z grubsza oczywiście, bo takich szczegółów sobie w tej chwili nie przypomnę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak. A na przykład kwestia weryfikacji tego procesu decyzyjnego o przyznaniu koncesji dla Marcina P.? I tu mamy np. również kwestie dokumentów, które się odnosiły do tego procesu, np. przygotowanych przez Urząd Lotnictwa Cywilnego. Czy takie rzeczy państwo w ogóle rozpatrywali?

Świadek Ewa Daliga:

Z jakiej daty jest ten dokument?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to już z późniejszej daty. Ale to kwestia jest przygotowania do prowadzenia tej sprawy, tak, w zakresie wątku lotniczego. Bo pani miała dwa wątki: wątek lotniczy i wątek prania pieniędzy. Zaraz dojdziemy do prania, na razie zajmiemy się lataniem. Proszę powiedzieć, jakie pani rozpatrywała kierunki prowadzenia swoich czynności w związku z tym wątkiem lotniczym.

Świadek Ewa Daliga:

Na tamten moment jeszcze nie były podejmowane żadne decyzje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy na tamten moment pani już wiedziała, ile pieniędzy stracił np. LOT na działalności Marcina P.?

Świadek Ewa Daliga:

Nie mam w tej chwili takiej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy miała pani na tamten moment wiedzę na temat tego, jakie zagrożenie dla rynku lotniczego wewnętrznego tworzyło pojawienie się i zniknięcie spółek lotniczych Marcina P.?

Świadek Ewa Daliga:

W ogólnym zakresie, pewno tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak? I do czego miało prowadzić pojawienia się tych jego spółek? Do wyczyszczenia nieba czy do tego, żeby sprzedać ten rynek lotniczy za symboliczne euro, komuś wyczyścić niebo dla konkurencji?

Świadek Ewa Daliga:

Chodziło tam chyba o to, że OLT może być bardzo dużą konkurencją dla LOT-u. Po prostu odebrać, że tak powiem, rynek LOT-owi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli myśleliście wtedy o tym, że chodzi o wyczyszczenie nieba, tak?

Świadek Ewa Daliga:

No, tak bym tego chyba nie ujęła.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale wykolejenie przewoźnika, monopolisty na rynku po to, żeby wyczyścić rynek, to do czego prowadzi finalnie? Do wprowadzenia konkurencji, tak? Czy zastanawialiście się, kto finalnie będzie te loty obsługiwał, jak LOT upadnie? I po co w ogóle jest OLT Marcinowi P.?

Świadek Ewa Daliga:

Panie pośle, ja bym chciała powiedzieć jedną rzecz. Państwo patrzycie na tę sprawę przez pryzmat tego wszystkiego, co zostało zgromadzone przez wiele miesięcy. Może nawet lat, tak? Macie zdecydowanie państwo w tej chwili większą wiedzę, może nawet 100-krotnie niż ja.

Żeby ocenić działania prokuratury czy prokuratorów, którzy pracowali przy tej sprawie w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, trzeba było tak naprawdę oddzielić czy wydzielić to, czym na tamten czas prokuratorzy dysponowali i jakie ustalenia mieli, tak? I wtedy wydaje mi się, że można by było dokonywać określonych ocen i byłyby one wiarygodne, i łatwiej by było mi się do tego ustosunkować. Bo pan poseł tutaj pokazuje dokumenty, które są pewnym jakimś podsumowaniem, ale to są dokumenty z daty zdecydowanie późniejszej, niż my mieliśmy możliwość się z nimi zapoznania, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli można to tak skonkludować…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze tylko chciałbym jako wiceprzewodniczący Komisji zwrócić uwagę świadkowi, żeby jednak nie stosowała takich zarzutów wobec Komisji, że Komisja dysponuje większą wiedzą niż pani prokurator. A po drugie, to na ocenę działań prokuratury przyjdzie jeszcze czas i na pewno ta ocena znajdzie się w sprawozdaniu z prac Komisji Śledczej. I to jest nasza rola, żeby ocenić działania organów i instytucji…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Instytucji, tak, tak, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…publicznych wobec podmiotów z Grupy Amber Gold, w tym również prokuratury. I prosiłbym, żeby świadek nie stosowała takich metod.

Świadek Ewa Daliga:

Dobrze, przepraszam. Nie był to zarzut, ale wyraz podziwu. Wyraz podziwu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, że dla kolegi przewodniczącego. Dziękuję za tę wymianę zdań.

A teraz proszę powiedzieć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie pośle, proszę, żeby pan poseł Zembaczyński trzymał się wątków związanych z Amber Gold i proszę, żeby pan zadawał pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, że to pęknięte krzesło to nie pana sprawka. Dobrze, idźmy dalej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To pan zepsuł dzisiaj krzesło i nie chciałbym, żeby coś jeszcze pan dzisiaj zepsuł. Dlatego pan zadaje pytania, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…nie zepsuję, obiecuję.

Dobrze. Teraz idąc dalej. Rozumiem, że jak gdyby dalsza rozmowa o tym wątku lotniczym będzie dosyć ciężka dla pani prokurator, bo wiedza jest zawężona? To do tego miał służyć ten wywód przed chwilą?

Świadek Ewa Daliga:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To porozmawiajmy o tym, co miała pani robić jakby w drugim zakresie swojej aktywności przy prowadzeniu tej sprawy, czyli o wątku prania brudnych pieniędzy. Co było pani celem?

Świadek Ewa Daliga:

Ale ja, z tego, co pamiętam, nie miałam wątku prania brudnych pieniędzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja mam takie tutaj konkluzje, że jednak pani miała.

Świadek Ewa Daliga:

Nie przypominam sobie, żeby taki wątek był mi przydzielony.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie zaprzecza pani?

Świadek Ewa Daliga:

Nie zaprzeczam, natomiast wydaje mi się, bo nie wiem, jakim dokumentem się pan poseł posługuje. Jeżeli pan poseł udostępni mi ten dokument, to będę mogła się precyzyjnie wypowiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak uczynimy. A proszę powiedzieć, czy pani zajmowała się tym wątkiem, czy nie.

Świadek Ewa Daliga:

Prania nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To w tej swojej wypowiedzi wstępnej nie wspomniała pani nic o tym wątku lotniczym. Dopiero jak ja o niego zahaczyłem, to się okazało, że był. To są jeszcze jakieś inne wątki, o których możemy porozmawiać?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pani prokurator, nie będę już pytał o pana mecenasa Daszutę ani o pana Michała Tuska. Natomiast chciałbym panią zapytać o panią Katarzynę P., czy… Co pani wiadomo, czy może pani powiedzieć, dlaczego pani Katarzyna P. nie została zatrzymana razem ze swoim mężem, dlaczego dopiero w roku następnym została zatrzymana i aresztowana? Czy tutaj nie uważa pani, że doszło do jakiegoś, nie wiem, przeoczenia, zaniedbania ze strony prokuratury?

Świadek Ewa Daliga:

Tak bym tego nie nazwała. Wydaje mi się, że na czas, kiedy postawiono zarzuty podejrzanemu, ten materiał dowodowy uprawdopodobnił popełnienie przez niego tego czynu. Natomiast nie było wystarczającego materiału dowodowego do przedstawienia zarzutów żonie podejrzanego. Te zarzuty rzeczywiście gdzieś tam się pojawiły w którymś momencie, ale już pani… żona podejrzanego była przesłuchiwana w czasie, kiedy sprawa była przejęta przez bodajże Prokuraturę Okręgową w Łodzi. To były zarzuty, powiedzmy, mniejszego kalibru. Ten zarzut z art. 286, jeżeli do tego pan poseł nawiązuje, pojawił się na etapie Prokuratury Okręgowej w Łodzi i jakiś czas potem, więc to też może świadczyć o tym, że rzeczywiście ten materiał dowodowy dopiero po upływie tych kilku miesięcy został na tyle zgromadzony, żeby o taki zarzut… można było taki zarzut sformułować.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani nie miała wiedzy, iż pani Katarzyna P. zasiadała we władzach spółki Amber Gold?

Świadek Ewa Daliga:

To wiedziałam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Mimo to nie uważaliście państwo za stosowne razem zatrzymać małżeństwo P.?

Świadek Ewa Daliga:

Decyzje takie zostały podjęte, jakie zostały.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przez kogo zostały podjęte takie decyzje?

Świadek Ewa Daliga:

Ja w procesie decyzyjnym nie brałam udziału i wyraźnie podkreślałam, że te decyzje strategiczne, kluczowe nie były przeze mnie podejmowane.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Według wiedzy świadka, kto podjął decyzję i na jakim szczeblu, ponieważ wcześniej pani zeznała, pani prokurator, że najważniejsze decyzje zapadały na poziomie kierownictwa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku? Czy ta kwestia, którą porusza tutaj pan poseł Pięta, też została podjęta na poziomie kierownictwa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku?

Świadek Ewa Daliga:

Nie wykluczam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie wyklucza pani tego.

Proszę bardzo, panie pośle, kontynuować.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ja mam jeszcze kwestie dotyczące tego wątku lotniczego. Czy pani coś wiadomo, by Marcin P. był zainteresowany zakupem 5 samolotów Suchoj? I czy pani coś wiadomo, by był zainteresowany nawiązaniem kontaktów z Aeroflotem, spółka OLT, której właścicielem był Amber Gold?

Świadek Ewa Daliga:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Zembaczyński tylko chciał dopytać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja tylko chciałem świadkowi okazać ten dokument, bo świadek dopytywała o niego. Tu jest pieczęć, adnotacja, rozpiska pana prokuratora Pika, tak że ten dokument to już nie jest nic tajnego. Proszę się z nim zapoznać, może świadek sobie przypomni.

Proszę bardzo.

Świadek Ewa Daliga:

Dziękuję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak że, proszę świadka, te pytania nie biorą się znikąd, natomiast odpowiedzi na nie są wątłe, tyle mogę powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pani prokurator chciałaby się odnieść do wypowiedzi pana posła?

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, pan poseł tutaj stwierdził, że to są wątki podzielone przez pana prokuratora Pawła Pika. Ja nie jestem do końca pewna, czy to jest pismo prokuratora Pika, czy to nie jest prokurator Gurskej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ta pieczątka czyja tam jest?

Świadek Ewa Daliga:

Pieczątka jest przy zatwierdzeniu aneksu do planu śledztwa. Pieczątka.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, a ta rozpiska?

Świadek Ewa Daliga:

Natomiast ta rozpiska prawdopodobnie została sporządzona przez panią prokurator Gurską.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to coś merytorycznie zmienia w zakresie przydzielonego pani wątku?

Świadek Ewa Daliga:

Nie, tylko chciałam sprecyzować to, o czym pan poseł mówi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, nie dziwię się, że pani lepiej odczytuje zawartość tego pisma opieczętowanego, oparafowanego, sto razy kserowanego. Po to jest Komisja, żeby to wyjaśnić. Nie zmienia to faktu, że wątek lotniczy prania brudnych pieniędzy był pani wątkiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko chciałem jeszcze zapytać, ponieważ świadek zeznała, że nie było wystarczającego materiału dowodowego, żeby postawić zarzuty pani Katarzynie P. Czego brakowało pani jako prokurator z grupy prokuratorów, którzy zajmowali się sprawą Amber Gold, żeby być przekonanym, że pani Katarzyna P. pełniła istotną rolę w firmie Amber Gold? Czego brakowało, czego nie udało się ustalić do momentu przejęcia sprawy przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku… przepraszam, Prokuraturę Okręgową w Łodzi, oczywiście.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, tyle, co przypominam sobie, to z treści przesłuchań podejrzanego, który się co prawda nie przyznawał do popełnienia tego czynu, niemniej jednak jakby opisywał, że ta decyzyjność leżała jakby po jego stronie, jeżeli dobrze… Proszę bardzo. Że ta decyzyjność leżała po jego stronie. Myślę, że może dodatkowe przesłuchania pracowników firmy mogły jakieś, nie wiem, mogłyby wnieść coś do sprawy. Ja przyznaję, że naprawdę nie jestem w stanie tu precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani prokurator uczestniczyła w rozmowie z prokurator Gurską lub prokuratorami z kierownictwa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, na którym rozmawialibyście państwo na temat tego, czy istnieje materiał dowodowy, żeby postawić zarzuty pani Katarzynie P.?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie było takiej rozmowy.

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Krzysztof Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym panią prokurator zapytać: Dlaczego, posiadając zawiadomienie z banku BGŻ SA, w którym była mowa

o podejrzeniu prania brudnych pieniędzy, nie zostało wszczęte postępowanie w kierunku, które pozwoliłoby na zablokowanie środków na rachunkach bankowych Amber Gold? Prosiłbym, żeby pani oczywiście odpowiedziała według swojej wiedzy najlepszej na tamten czas.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy, ja do tego postępowania przystąpiłam, kiedy ono już było w jakiejś tam fazie. Na pewno nie była to faza zaawansowana, ale nie była też to już faza wstępna. Wiem, że wszczęcie śledztwa obejmowało część z art. 299, natomiast nie wiem, jakie działania prokurator referent podjął w tym względzie.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

A proszę powiedzieć, dlaczego nie podjęto żadnych dalszych kroków w stosunku do banków, które umożliwiły małżeństwu P. prowadzenie nieuczciwej działalności.

Świadek Ewa Daliga:

Nie wiem.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

A proszę spróbować przynajmniej podać powody lub wskazać wykonane czynności, które spowodowały, że państwo w prokuraturze uznaliście, że Marcin i Katarzyna P. działali sami, że nie było żadnej zorganizowanej grupy przestępczej, że nikt nie stał za nimi, że to właśnie te dwie osoby były autorami całego, blisko miliardowego przedsięwzięcia, które znamy jako Amber Gold. Jak państwo zweryfikowali, że nie byli oni, potocznie mówiąc, tylko słupami?

Świadek Ewa Daliga:

Nie przypominam sobie, w jaki sposób, jakie czynności były podejmowane, w szczególności przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie umiem na to odpowiedzieć. Na tamten moment, tym materiałem, którym dysponowaliśmy, pozwolił na postawienie takiego zarzutu, natomiast nie było jakichś informacji, jak mniemam, które mogły się przełożyć na materiał dowodowy, potwierdzający to, o czym pan poseł powiedział.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Pani prokurator, ja chciałbym teraz poruszyć wątek wycieku planu śledztwa do dziennikarzy tygodnika „Wprost", czyli pana Sylwestra Latkowskiego oraz Michała Majewskiego. Faktem bezspornym jest, że obaj dziennikarze plan śledztwa widzieli, mieliśmy to okazję tu zweryfikować. W swoim artykule cytowali konkretne zapisy z planu śledztwa. Na pewno zgodzi się pani prokurator ze mną, że plan śledztwa nie jest dokumentem, do którego dostęp powinien mieć dziennikarz, zwłaszcza w takiej złożonej sprawie, na każde życzenie, a tu mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której plan do najbardziej medialnego śledztwa na tamten czas w Polsce od razu trafił do mediów. Jaki był obieg niniejszego dokumentu? Czy sporządzono z niego kopię? W jakich budynkach był ten plan przechowywany?

Świadek Ewa Daliga:

Panie pośle, ten plan śledztwa został sporządzony bodajże w lipcu 2012 r. Nie wiem, jaki był obieg tego dokumentu. Na pewno powinien znaleźć się w aktach podręcznych prokuratorskich, na pewno był też dostępny jeden egzemplarz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatwierdzony przez prokuratora. W czasie, kiedy ten plan śledztwa miał nastąpić wyciek tych informacji z planu śledztwa, ja przy tym postępowaniu nie pracowałam. Nie wiem, dla kogo i w jakiej formie, i czy w ogóle kserowano ten plan śledztwa, czy gdziekolwiek przesyłano. Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dobrze, pani przewodnicząca, dziękuję na tym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja chciałam tylko dopytać w zakresie urzędów skarbowych, Pomorskiego Urzędu Skarbowego i urzędu kontroli skarbowej. Bo powiedziała pani prokurator, że wiedziała pani o kontroli Pomorskiego Urzędu Skarbowego. Od kogo pani wiedziała o tej kontroli i kiedy się pani dowiedziała?

Świadek Ewa Daliga:

Od pani prokurator Gurskiej. Myślę, że był to ten mniej więcej moment, on się zbiegł z tym, jak wydawałam zarządzenie o udostępnieniu materiałów z akt sprawy Pomorskiemu Urzędowi Skarbowemu. Ale nie wiem, czy była to końcówka sierpnia czy początek września.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A czy w jakikolwiek sposób zweryfikowała pani, czy rzeczywiście ta kontrola się odbyła w Pomorskim Urzędzie Skarbowym, czy ona doszła do skutku i jakie były wyniki tej kontroli?

Świadek Ewa Daliga:

Niestety nie potrafię teraz odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale w ogóle spotykała się pani z jakimkolwiek urzędnikiem z Pomorskiego Urzędu Kontroli Skarbowej w sprawie Amber Gold?

Świadek Ewa Daliga:

Tak, tak, rozumiem. Wydaje mi się, że nie. Wydaje mi się, że nie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A jeżeli chodzi o urząd kontroli skarbowej – czy z jakimkolwiek urzędnikiem?

Świadek Ewa Daliga:

Ja nie miałam wiedzy o tym, że urząd kontroli skarbowej prowadzi jakiekolwiek postępowanie i tym bardziej nie spotykałam się z nikim.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Generalnie nie prowadził. A proszę jeszcze powiedzieć, kiedy pani się dowiedziała… czy w ogóle pani wiedziała o tym, że Amber Gold i małżeństwo P. nie płacą podatków od 2009 r. – tam incydentalne tylko wpłaty – nie składają deklaracji podatkowych? Czy pani się o tym dowiedziała w czasie, kiedy prowadziła pani tę sprawę, współprowadziła tę sprawę? Czy później się pani dowiedziała, być może medialnie dopiero? Czy pani wtedy wiedziała, że oni nie płacą podatków, kiedy prowadziła pani…

Świadek Ewa Daliga:

Pani poseł, to jest trudne pytanie. Naprawdę nie mogę sobie, że tak powiem, z pamięci tego elementu gdzieś przypomnieć. Niewykluczone, że mogłam dowiedzieć się już tutaj z jakichś doniesień, ale też nie wykluczam, że ta wiedza gdzieś tam wcześniej była przeze mnie pozyskana. Po prostu tego akurat elementu nie pamiętam.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Jakby była ta wiedza przez panią prokurator pozyskana, to ja bym się zapytała. Jakby pani była pewna, że wtedy pani słyszała, to bym się zapytała od kogo. Jeżeli już, to od kogo.

Świadek Ewa Daliga:

Niestety nie jestem pewna i nie potrafię…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę powiedzieć taką rzecz. Pani rozpoczęła, pani prokurator, od oświadczenia swojego, tłumacząc jakby awanse, które panią spotkały w ostatnim czasie. Do prokuratury regionalnej kiedy pani trafiła?

Świadek Ewa Daliga:

Do prokurato… Prokuratorem prokuratury regionalnej zostałam w kwietniu 2016 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wcześniej była pani w apelacyjnej?

Świadek Ewa Daliga:

Nie. Byłam raz delegowana na jeden dzień do Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku. Było to związane z tym, że było wyznaczone posiedzenie w przedmiocie rozpoznania zażalenia na warunkowe przedłużenie tymczasowego aresztowania w sprawie, którą prowadzę. Z racji tego, że byłam prokuratorem referentem, autorem tego zażalenia…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, dobrze, pani prokurator.

Świadek Ewa Daliga:

Chcę być precyzyjna, nie byłam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze. To precyzyjnie, to precyzyjnie.

Świadek Ewa Daliga:

Precyzyjnie mówię, że byłam jeden dzień tylko raz delegowana do prokuratury.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Precyzyjnie, ponieważ…

Świadek Ewa Daliga:

Natomiast nie pracowałam w prokuraturze apelacyjnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…bardzo szybką, można powiedzieć, ścieżkę kariery pani przeszła po sprawie Amber Gold. W 2012 r. była, rozumiem, pani w Prokuraturze Rejonowej w Sopocie.

Świadek Ewa Daliga:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Na początku.

Świadek Ewa Daliga:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Potem okręg, 2 lata temu do regionalnej i pełni pani funkcję kierowniczą obecnie.

Świadek Ewa Daliga:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W którym wydziale?

Świadek Ewa Daliga:

W Wydziale I do Spraw Przestępczości Gospodarczej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ilu prokuratorów pani podlega?

Świadek Ewa Daliga:

Precyzyjnie? Musiałabym policzyć w tej chwili, a to tylko dlatego waham się, że w ostatnim okresie zostały do sprawy Skarbca oddelegowane kolejne osoby, więc…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze. To nieważne. To niech pani powie w takim razie, czy przed tym awansem pełniła pani funkcje kierownicze w prokuraturze.

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli można powiedzieć, że dostała pani awans na funkcję kierowniczą, nie posiadając doświadczenia w zarządzaniu dużymi zasobami ludzkimi w prokuraturze.

Świadek Ewa Daliga:

Miałam… Dużymi nie, mniejszymi tak, bo byłam kierownikiem zespołu prokuratorów przy sprawie Skarbca.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze. Tak się składa, że pani jest drugą panią prokurator referent. Pani Gurska miesiąc temu dostała awans do regionalnej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Taka trampolina to Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I to nas trochę dziwi.

Świadek Ewa Daliga:

Mnie to nie dziwi i nie wiem, dlaczego jest stawiany znak równości pomiędzy sprawą Amber Gold a moim awansem, jak to pan poseł powiedział, bo to upłynęło sporo jednak czasu. Natomiast ja jestem prokuratorem z dosyć długoletnim stażem. W tym roku będę miała 24 lata.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Absolutnie. Nie podważam lat przepracowanych przez panią, ale nie pełniła pani wcześniej funkcji kierowniczych w prokuraturze.

Świadek Ewa Daliga:

Więc… Nie pełniłam, no to…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Od razu w regionie. Od razu do regionalnej, bo dużą sprawę ma pani w portfolio. To teraz sprawdźmy. Proszę powiedzieć, jeszcze wracając do wątku poruszonego przez pana posła Zembaczyńskiego, wątek pana mecenasa Daszuty. Czy pani brała udział w przesłuchaniu pana Marcina P. 29 sierpnia po jego zatrzymaniu?

Świadek Ewa Daliga:

Tak. Protokołowałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jaka była pani właśnie rola?

Świadek Ewa Daliga:

Protokołowałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak się panie podzieliły, czy ktoś paniom dał takie dyspozycje?

Świadek Ewa Daliga:

Tak się podzieliłyśmy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak się podzieliłyście. A to pani dopuszczała w dniu 29 sierpnia pana Daszutę do działania jako obrońcy pana Marcina P.?

Świadek Ewa Daliga:

Ale w jakim sensie „dopuszczała”?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przez przejęcie pełnomocnictwa na przykład…

Świadek Ewa Daliga:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przedłożę pani pismo. Przeczytam może: Pan adwokat Łukasz Daszuta. Gdańsk 23 sierpnia 2012 r. W związku z prowadzonym postępowaniem 6 Ds zawiadamiam pana, iż 29 sierpnia 2012 r. o godzinie 9:00 zaplanowano czynności procesowe z udziałem podejrzanego Marcina P. Czynności odbędą się w Prokuraturze Okręgowej. Prokurator Prokuratury Rejonowej delegowany do okręgu, pani Ewa Daliga.

I rozwijając wątek bardzo interesujący, poruszony przez pana posła Zembaczyńskiego, proszę powiedzieć, czy posiadała pani wiedzę na temat tego, że pan mecenas zasiadał w radzie nadzorczej, był szefem działu prawnego Amber Gold, twarzą na konferencjach prasowych, wysyłając to pismo 23 sierpnia do niego. Bo my cały czas mamy takie spostrzeżenia – delikatnie powiedziawszy – że pan Łukasz Daszuta pełnił rolę specyficzną w całym przedsięwzięciu i mógł być bramką w kontaktach Marcina P. z innymi osobami, które mu doradzały, korzystając z tajemnicy adwokackiej.

Świadek Ewa Daliga:

To znaczy ja tego nie postrzegałam w takich kategoriach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy posiadała pani wiedzę 23 sierpnia, że on zasiadał w radzie nadzorczej?

Świadek Ewa Daliga:

Możliwe.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A były wtedy artykuły w Gdańsku publikowane w mediach, że pan Łukasz Daszuta wozi się po mieście bmw X5 za fikcyjne szkolenia?

Świadek Ewa Daliga:

Nie znam tych artykułów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Posiadała pani taką wiedzę wtedy?

Świadek Ewa Daliga:

Nie znam tych artykułów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Prowadzi bardzo taki specyficzny tryb życia…

Świadek Ewa Daliga:

Nie, nie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tam były właśnie informacje o tym samochodzie luksusowym, który…

Świadek Ewa Daliga:

Nie znam takich artykułów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A wiedziała pani, że on pokazywał się na konferencjach prasowych z panem Forcem wcześniej, prezentacja sztabek złota…

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że to była rola daleko wychodząca poza rolę adwokata?

Świadek Ewa Daliga:

Nie miałam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pani mogła wysłać informację do okręgowej rady adwokackiej na temat pana Łukasza Daszuty, sugerując może potrzebę zawieszenia jego jako adwokata?

Świadek Ewa Daliga:

Czy mogłam?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Ewa Daliga:

Myślę, że mogłam, natomiast nie przypominam sobie, żebym miała wtedy taką wiedzę, która dawałaby mi podstawy do sporządzenia takiego dokumentu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy wcześniej pani poznała pana Łukasza Daszutę w ogóle, czy to był pierwszy pani kontakt z tym nazwiskiem?

Świadek Ewa Daliga:

Pierwszy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo był aplikantem prokuratorskim akurat, tak się stało…

Świadek Ewa Daliga:

Ale nie moim.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w ogóle materiał dowodowy? Ponieważ dopuściła pani go do pełnienia roli obrońcy. Kiedy zapoznała się pani z materiałem dowodowym, z aktami głównymi Amber Gold?

Świadek Ewa Daliga:

Z pełnymi aktami Amber Gold…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z pełnymi.

Świadek Ewa Daliga:

…nie zapoznałam się. Nie zdążyłam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego pani się nie zapoznała?

Świadek Ewa Daliga:

Już tłumaczyłam. Akta Amber Gold znajdowały się w ABW w początkowym okresie, później na chwilę pojawiły się w prokuraturze w momencie sporządzania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego. Przez dłuższy czas znajdowały się dyspozycji sądu, który rozpoznawał ten wniosek oraz później sąd II instancji, który rozpoznawał zażalenie na zastosowany areszt. I myślę, że, tak jak już wcześniej powiedziałam, tak sobie kojarzę, że w drugiej połowie, bliżej końca września te akta dopiero spłynęły z sądu, aczkolwiek nie wykluczam, że mogło być to wcześniej po prostu – dat dokładnych nie pamiętam – i chyba zostały przekazane ABW, żeby dalej kontynuowano czynności.

Później natomiast już jest początek października, kiedy zostaje de facto podjęta decyzja o przekazaniu i nasza rola sprowadziła się do tego, żeby te akta przygotować celem przekazania do jednostki.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, dobrze, pani prokurator. Czy pani mogła zapoznać się z aktami głównymi Amber Gold?

Świadek Ewa Daliga:

Jeżelibym te akta zabrała z ABW…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mogła pani pojechać do ABW i zapoznać się z tymi aktami jako prokurator referent?

Świadek Ewa Daliga:

W tym czasie miałam inne czynności, które musiałam po prostu wykonywać na bieżąco.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale jak można było wykonywać czynności w tej sprawie, nie mając wiedzy, co jest w aktach głównych?

Świadek Ewa Daliga:

Te czynności, które wykonywałam, ta wiedza, którą posiadałam, była wystarczająca do tego, żeby podejmować te czynności.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A może okazuje się, że nie była wystarczająca, bo przypadek dopuszczenia pana Łukasza Daszuty do czynności wskazuje na to, że mogło być trochę inaczej.

Świadek Ewa Daliga:

Trudno mi się ustosunkować do takiego pytania, jeżeli to jest w ogóle pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest pytanie o to, jak państwo jako prokuratorzy, referenci również… Bo państwo podejmujecie konkretne decyzje w tej sprawie i będę konsekwentnie przesłuchiwać i pana prokuratora okręgowego Różyckiego i pana zastępcę, ale również panią o wszelkie błędy popełnione, niezależnie od funkcji, jakie teraz pełnicie, czy niektórzy poszli na emeryturę, a niektórzy awansowali.

Czy można było to lepiej zrobić, gdyby pani zapoznała się z aktami głównymi tej sprawy? Bo to jest nowa informacja, że pani z tymi aktami się nie zapoznała.

Świadek Ewa Daliga:

Ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proste pytanie: Czy pani powinna wtedy, dostając tak dużą sprawę, sprawę wielkiej afery finansowej – kolejki przed oddziałami, ten człowiek jakieś konferencje prasowe jeszcze organizuje, wymachuje podrobioną notatką ABW, oskarża organy o różne rzeczy, są informacje o tym, że specyficzną rolę może pełnić jego prawnik i pani nie ma wglądu do akt głównych – czy pani mogła pojechać do ABW? Czy był jakiś zakaz w dostępie do tych materiałów?

Świadek Ewa Daliga:

Nie było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To dlaczego pani się nie zapoznała z aktami głównymi?

Świadek Ewa Daliga:

Dlatego, że wykonywałam inne czynności niecierpiące zwłoki.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jakie to były inne czynności niecierpiące zwłoki?

Świadek Ewa Daliga:

Te, które już podałam panu posłowi Zembaczyńskiemu. To są również istotne czynności z punktu widzenia prowadzonego postępowania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Techniczne czynności.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy pani zwracała uwagę na specyficzną rolę pana Daszuty, pani prokurator Gurskiej albo przełożonych swoich?

Świadek Ewa Daliga:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy ktoś pani zwracał uwagę w prokuraturze, że to jest człowiek, który nie powinien być dopuszczany do czynności?

Świadek Ewa Daliga:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo jego rola wychodzi znacznie poza rolę obrońcy. Bo ja rozumiem, że państwo nie czytacie przez 2 lata, w prokuraturze różnych szczebli w Gdańsku nie czytało się prasy, ale wtedy już mleko się rozlało zupełnie. Był szereg artykułów w sierpniu 2012 r., były wejścia na żywo we wszystkich stacjach informacyjnych na temat Marcina P. i na temat kim jest Łukasz Daszuta w całym przedsięwzięciu albo kim może być.

A na jakiej podstawie pan wydała postanowienie z dnia 30 sierpnia 2012 r. sygnatura… Już czytam, postanowienie z 30 sierpnia o zabezpieczeniu mienia podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej w siedzibą w Gdańsku, ulica Długie Ogrody 8/4, chodzi oczywiście o Portico. I czy pani sprawdziła wykonanie tego postanowienia? Przypomina sobie pani postanowienie o zabezpieczeniu na mieniu spółki Portico Galicja 2 mln euro?

Świadek Ewa Daliga:

Z tego, co wiem, to postanowienie zostało wykonane.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jeszcze przedłożę pani to postanowienie. To jest postanowienie. Interesuje mnie ta informacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan poseł zechce powiedzieć Komisji i wszystkim, którzy nas oglądają, co to za dokument i o co pan poseł pytał?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytam o czynności, pani prokurator. Bo tak jak innych prokuratorów, niezależnie od ich obecnej roli w nowej prokuraturze, pytamy o błędy w sprawie Amber Gold. I chcę zapytać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko o co… Tylko pytam o konkretny dokument, co pan pokazuje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, konkretny dokument to jest postanowienie z 30 sierpnia 2012 r. o zabezpieczeniu na mieniu Portico na kwotę 2 mln euro.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jakie pytanie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, to chcę zadać, pani przewodnicząca. Właśnie chciałbym przejść do pytania. Mogę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę, oczywiście.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W jaki sposób świadek ustaliła adres spółki Portico w Gdyni, skoro 22 listopada 2012 r. do Prokuratury Okręgowej w Łodzi zgłosił się prezes tej spółki, twierdząc, że tego postanowienia z 30 sierpnia nie dostał, gdyż gdyński oddział nie istnieje od lat 2, a spółka cały czas ma główną siedzibę w Warszawie?

Świadek Ewa Daliga:

Myślę, że taki adres był wskazany we wniosku Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy taki błąd w adresie mógł poskutkować tym, że spółka Portico, nie wiedząc o tym postanowieniu, mogła wydać te 2 mln euro?

Świadek Ewa Daliga:

Ale nie rozumiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy spółka Portico mogła te pieniądze przelać dalej, upłynnić?

Świadek Ewa Daliga:

Ale przecież to zostało również doręczone Crédit Agricole, widzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Prezes zgłosił się do prokuratury okręgowej i stwierdził, że jemu nie dostarczono tego postanowienia.

Świadek Ewa Daliga:

Nie jestem w stanie tego zweryfikować, dlatego że nie mam dostępu do zwrotnych poświadczeń odbioru tych postanowień i tej informacji nie jestem w stanie zweryfikować.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy pani obowiązkiem była weryfikacja wykonania tego postanowienia?

Świadek Ewa Daliga:

Ale w jakim sensie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, wykonanie, czy to postanowienie zostało wykonane.

Świadek Ewa Daliga:

Ale to postanowienie zostało wykonane, z tego, co pamiętam. Te pieniądze zostały przelane – przepraszam, będę się posiłkować – na konto sumy depozytowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego zostało doręczone na zły adres?

Świadek Ewa Daliga:

O tym, że rzekomo jest to zły adres, dowiaduję się teraz od pana posła. A nie jestem w stanie zweryfikować, czy to postanowienie mimo wszystko jednak nie zostało przez Portico odebrane. Więc trudno mi się ustosunkować do tego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A niech pani powie taką rzecz. Kto pani zaproponował wejście do tej sprawy jako prokurator referent?

Świadek Ewa Daliga:

Nikt mi nie zaproponował. Dostałam delegację 17 sierpnia. To był ostatni dzień mojego urlopu. Zadzwonił do mnie przełożony, mój przełożony z Prokuratury Rejonowej w Sopocie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kto zadzwonił, jeśli można wiedzieć?

Świadek Ewa Daliga:

Nie pamiętam, czy był to prokurator rejonowy, czy jego zastępca. Zadzwonił do mnie i poinformował, że decyzją, myślę, że była to prokuratora okręgowego w Gdańsku tudzież jego zastępcy, dwudziestego mam się stawić na dwumiesięczną delegację.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A nie zdziwiło to pani, że pani, nie mając zbyt dużego doświadczenia w tak poważnych sprawach, trafia do sprawy, która od kilku tygodni wstrząsa opinią publiczną, sprawy

ogólnopolskiej? Nie miała pani takiej refleksji, że coś jest nie tak, skoro w prokuraturze okręgowej w wydziale przestępczości gospodarczej u pana Siemczonka prokuratorzy starzy, doświadczeni nie chcą w to wchodzić? I czy to jest normalna sytuacja, według pani doświadczenia, że do takiej sprawy powołuje się prokurator referent delegowaną, panią Gurską, i prokurator referent, panią również delegowaną. A Pik był też delegowany, czy on był prokuratorem prokuratury okręgowej? Gdyby pani przypomniała.

Świadek Ewa Daliga:

Był prokuratorem prokuratury okręgowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I są dwie panie delegowane z rejonu, rzucone na głębokie wody.

Świadek Ewa Daliga:

Ale ja nie do końca rozumiem, dlaczego pan poseł deprecjonuje prokuratorów z prokuratur rejonowych. Czy uważa pan, że nie ma tam….

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szanowna pani, nie deprecjonuję prokuratorów prokuratury rejonowej, aczkolwiek po doświadczeniach z pani koleżanką z innej prokuratury – z koleżanką, nie wiem, czy panie się znacie z panią prokurator Kijanko – mamy głębokie przeświadczenie, jestem przekonany, że prokurator Różycki i pan prokurator Paszkiewicz powinni już wtedy zdawać sobie sprawę z tego, że prokuratorzy prokuratury rejonowej średnio mogą się znać na bardzo wyrafinowanej przestępczości gospodarczej, jaką jest tworzenie piramidy finansowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, panie pośle, to jest pytanie do pana prokuratura Różyckiego i Paszkiewicza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ja próbuję, pani przewodnicząca, ustalić okoliczności, w jaki sposób pani została wyłowiona w Prokuraturze Rejonowej w Sopocie i trafiła do bardzo ważnej afery finansowej jako prokurator referent.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pani dość długo zeznawała… Dobrze, zaraz, jeśli pani będzie chciała, to jeszcze raz odpowie, bo już mówiła, jak trafiła i w jakich okolicznościach.

Natomiast chcę panu powiedzieć jedną rzecz, że ja się zgadzam z tym, że stawia pan tezę, która jest bardzo niesprawiedliwa. Bo jeżeli ktoś wykonuje przez lata czynności w prokuraturach rejonowych, które są bardzo obciążone, i jest kilka razy delegowany do okręgowej, to w praktyce świadczy to o tym, że jest uznawany, że jest bardzo dobry, tylko niestety, mówiąc brzydko, się nim tyra. To znaczy, nie daje mu się tytułu, tylko się go ciągle deleguje, żeby te sprawy najtrudniejsze robił.

Pani prokurator swoją karierę opowiedziała. Ale to mnie o tyle, to pana pytanie – chociaż oczywiście zaraz pani odpowie – dziwi, że np. nie zadawał pan tego pytania, jak tutaj mieliśmy wiceministra MSWiA, który powiedział, że o tym, że jak mu zaproponował pan minister Cichocki, żeby nadzorował całą polską policję, to on w zasadzie o policji nie wiedział nic, bo był PR-owcem, czy prowadził usługi medialne. I wtedy nie słyszałam, żeby pan wyrażał swoje najwyższe zdziwienie, że osoba, która nigdy nie miała żadnego połączenia z administracją państwową lub służbami mundurowymi, ma zacząć nadzorować taki trudny pion, jak polska policja.

Więc chciałabym tylko w imieniu polskich prokuratorów tutaj zwrócić uwagę na to, że mówienie o tym, że ktoś pracuje ileś lat w rejonie i prowadzi ciężkie sprawy, to nie znaczy, że on jest niedoświadczony i nie ma żadnej wiedzy.

Mnie co innego szokuje – ale to nie jest do pani pytanie – że delegowano prokuratorów, którzy w zasadzie wszyscy byli na urlopie, a ci szefowie tutaj mówili, że oni też byli na urlopie. Czyli tak naprawdę te najbardziej drażliwe 2 miesiące po prostu były bezpańskie w tej prokuraturze. Ale to nie jest zarzut do pani.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli udało się pani przewodniczącej mnie skrytykować, wybronić panią prokurator…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator odpowie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i przerzucić na mnie odpowiedzialność. Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie trzeba nic na pana przerzucać, fakty się same bronią.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, ja wysłuchiwałem z wielką uwagą pani pytań do prokuratorów i do funkcjonariuszy ABW i godziłem się z nimi, jeśli chodzi o rolę Łukasza Daszuty, i dziwię się – tak jak pani się dziwi dzisiaj moim pytaniom do pani prokurator – dziwię się, dlaczego tych pytań dzisiaj nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Których pytań do osoby, która miała incydentalny…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

O to, dlaczego Daszuta został dopuszczony do przesłuchania, bo wtedy pani to podnosiła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan prokura… Czy pan poseł… Czy pan poseł słucha…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dzisiaj pani prokurator jest traktowana z dziwną taką dozą ostrożności…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo, wie pan co, ja panu coś…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…przez część Komisji, a ja chciałbym tylko dokończyć pytania. I mam parę… bardzo dużo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan kiedyś nie zmanipulował czymkolwiek, toby pan sobą nie był.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja wiem… Ja wiem, pani prokurator przewodnicząca, ale niech pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, ja rozumiem, że pan nie potrafi rozróżnić roli osób…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niech pani da mi dokończyć pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pytać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja nikogo nie obrażam w tej Komisji. I nie wiem, dlaczego te szpilki personalne, tym bardziej że mamy prokuratora referenta od sprawy Amber Gold, który pełni obecnie bardzo ważne funkcje, ale to nie powinno mieć wpływu na nasze przesłuchanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlatego ponawiam pytanie: W jaki sposób pani trafiła do tego zespołu, kto panią wyłowił i czy rozmawiał z panią pan prokurator Różycki, Paszkiewicz na ten temat?

Świadek Ewa Daliga:

Nie wiem, kto mnie wyłowił, tak jak to pan użył takiego stwierdzenia. Jeszcze raz powtarzam: dostałam taką informację, stawiłam się i zastępca prokuratora okręgowego, pan prokurator Paszkiewicz poinformował mnie dopiero wtedy, że będę pomagała w śledztwie Amber Gold. Nie zadawałam pytania swojemu przełożonemu, dlaczego akurat ja, po co, po prostu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A nie zdziwiło panią, że tuzy z prokuratury okręgowej, czyli ci prokuratorzy, którzy tam lata siedzą, część się rozjechała na wakacje, ale nie zostali skierowani do tego zespołu?

Świadek Ewa Daliga:

Proszę pana, panie pośle, nie zdziwiło mnie, tak? Jest pewna hierarchia w prokuraturze i z poleceniami swoich przełożonych nie dyskutuje się. Jeżeli przełożony wyznacza pewne zadanie do wykonania, to się je po prostu wykonuje. Tym zadaniem była pomoc przy sprawie Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A niech pani powie…

Świadek Ewa Daliga:

A jakie były kulisy wyboru mojej osoby, tego nie wiem. To pytanie rzeczywiście nie powinno być do mnie skierowane.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A niech pani powie jeszcze taką rzecz. Kiedy pani prokurator Gurska i pani chciałyście panie prokurator postawić Marcinowi P. zarzut oszustwa? W jakim momencie? Czy to było uzależnione od woli kierownictwa prokuratury, czy to była wasza decyzja?

Świadek Ewa Daliga:

Decyzję o… Ja już wspomniałam, że decyzje od tego, kiedy… Nie wiem, czy konkretnie co do dnia, ale że jest potrzeba, czy jest zasadność postawienia… Potrzeba nie. Zasadność postawienia zarzutu… Były przedmiotem dyskusji prokuratora referenta z przełożonymi, w których ja nie uczestniczyłam. Ten zarzut został sformułowany i z tą decyzją zresztą się też zgadzam, że ten zarzut uzasadniał, żeby skierować wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Przygotowałam ten projekt, zresztą zgodnie ze swoim sumieniem. Został on zaakceptowany. Nie wiem, w jakiej formie, bo ja z tym wnioskiem nie szłam do swoich przełożonych, natomiast powiedziano mi, że ten wniosek znalazł akceptację i go podpisałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy miała pani wsparcie innych prokuratorów prokuratury okręgowej w sprawie Amber Gold?

Świadek Ewa Daliga:

Przy sporządzaniu tego projektu?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Ewa Daliga:

Przy sporządzaniu? Wydaje mi się, że pomagał mi prokurator Pik. Jak pan poseł orientuje się, w takim wniosku przytacza się dowody na potwierdzenie zarówno stawianego zarzutu, jak i konieczności zastosowania właśnie izolacyjnego środka zapobiegawczego, wymienia się tam karty i wydaje mi się, że w tym mi prokurator Pik pomagał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A niech pani powie, czy to stała praktyka dawania najcięższych śledztw prokuratorom, którzy są świeżo delegowani do prokuratury okręgowej z niższych jednostek. Czy wcześniej pani też składano taką propozycję?

Świadek Ewa Daliga:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy chodziło o to, że może takim prokuratorom… łatwiej było na nich wpływać, zmieniać ich decyzję, sterować nimi? Przecież delegacja, czas, ewentualny awans od kogo zależały? Od prokuratora okręgowego?

Świadek Ewa Daliga:
To znaczy, czy pan poseł sugeruje, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Sugeruję, że prokurator delegowany z rejonu będzie bardziej decyzyjny w tej sprawie, bardziej sterowalny. Czy tak jest?

Świadek Ewa Daliga:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie. Była pani zupełnie samodzielna. To jak pani ocenia w takim razie, już na koniec, swoją działalność przez te 1,5 miesiąca w sprawie Amber Gold jako prokuratora referenta?

Świadek Ewa Daliga:
Już oceniłam. Oceniłam jako… Ale chodzi panu o stopień zaangażowania mojego, o stopień trudności czynności, które podejmowałam?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy pani zrobiła wszystko, co można było zrobić?

Świadek Ewa Daliga:
Wydaje mi się, że tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale nie zapoznała się pani z aktami głównymi?

Świadek Ewa Daliga:
To już odpowiedziałam na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I jeszcze ostatnie pytanie. Czyją decyzją została pani awansowana do prokuratury regionalnej? Personalnie?

Świadek Ewa Daliga:
Decyzją?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak.

Świadek Ewa Daliga:
Prokuratora generalnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czyli?

Świadek Ewa Daliga:
Ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję.

Po pierwsze, proszę świadka, bardzo dziękuję za dzisiejsze pytania i odpowiedzi, bo mamy świadomość, że amnezja nie jest chorobą zawodową prokuratury i można odpowiadać bardzo szczegółowo na pytania i szczerze dziękuję.

Chciałem dopytać o jeden z wątków, bo mnie to bardzo zaciekawiło. Skąd była wiedza o konieczności przeszukania nieruchomości należącej do babci Marcina P.? Skąd państwo wpadliście na ten trop?

Świadek Ewa Daliga:

Panie pośle, w związku z tym, że ja nie wydawałam – proszę mnie poprawić, jeżeli się mylę – nie wydawałam postanowienia o przeszukaniu, tylko o zatwierdzeniu przeszukania, to znaczy, że taką wiedzę posiadało ABW i podjęło czynności niecierpiące zwłoki, czyli dokonało tego przeszukania bez postanowienia prokuratora. Moje… Zatwierdzenie jest czynnością wtórną, tak? Siłą rzeczy uznając, że było ono zasadne, bo wynikało ono z prawdopodobnie wniosku…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli pani prokurator wiedziała o czynnościach ABW, które były wówczas dokonywane?

Świadek Ewa Daliga:

Nie wiem, nie jestem w stanie w tej chwili sprecyzować, czy o tej konkretnie czynności nie dowiedziałam się w momencie, kiedy wpłynął wniosek ABW o zatwierdzenie po prostu tego przeszukania. Tak bym chyba bardziej to umiejscowiła w czasie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A te efekty działań ABW były znane?

Świadek Ewa Daliga:

Efekty działań ABW?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy coś znaleziono, coś zatrzymano? Co pani prokurator pamięta w tamtej sprawie?

Świadek Ewa Daliga:

U babci podejrzanego zatrzymano 210 tys. zł. Tak mi się wydaje i to były pieniądze… Informacja była taka, że podejrzany dał pieniądze na przechowanie, ale nie chcę tutaj ewentualnie mylić okoliczności, ale wydaje mi się, że mniej więcej to tak to brzmiało.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy jakaś wiedza na temat okoliczności, w jaki sposób ABW powzięła tę wiedzę o konieczności dokonania czynności w domu babci pana Marcina P., wpłynęła?

Świadek Ewa Daliga:

Nie mam wiedzy, w jaki sposób. Nie wykluczam, że mogło być to w ramach jakichś czynności operacyjnych, które były podejmowane, o których już wspomniałam, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Komisja jest w dyspozycji podsłuchów, tych podsłuchów, które były w trybie procesowym przez ABW stosowane. I tam jest ta słynna rozmowa Marcina P. ze swoją babcią, żeby się spotkali na cmentarzu za 15 minut, i na podstawie tej rozmowy można było wywnioskować, że Marcin P. chce coś przekazać babci i stąd to wejście. Czyli wówczas żadnej informacji na temat stosowania podsłuchów przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy tym konkretnym przypadku… świadek nic nie wiedziała?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie?

Świadek Ewa Daliga:

Nie, nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie. Rozumiem. Nie wiem, czy inni członkowie Komisji, gdyż musiałem wyjść, pytali o osobę ówczesnego ojca Jacka Krzysztofowicza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie pytaliśmy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek kojarzy tę osobę?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy ona się w jakikolwiek sposób przejawiała, czy jakiekolwiek wnioski właśnie z kierunku ABW były, czy również w materiałach, którymi dysponowała świadek, ta osoba figurowała, była znana?

Jeden z takich podstawowych zarzutów, które my już z perspektywy czasu kierujemy, to jest brak właściwych czynności wobec właśnie ówczesnego ojca Jacka Krzysztofowicza, bo to była osoba najbardziej zaufana pana Marcina P., osoba, do której chyba najczęściej, pomijając Katarzynę P., wykonywał telefony, spotykał się podczas tych rozmów, które były wykonywane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, rejestrowane. Padają stwierdzenia, że to jest bezpieczne miejsce, że możemy się spotkać. Naturalnym byłoby zabezpieczenie mieszkania w klasztorze ojców dominikanów w Gdańsku celem chociażby zweryfikowania, czy tam nie ma ukrytego złota czy innych środków mających jakąkolwiek wartość, w tym naturalnie środków finansowych.

Świadek Ewa Daliga:

Panie pośle, jeżeli te informacje, które pan tutaj był uprzejmy przytoczyć, wynikały z zabezpieczonego materiału w ramach podsłuchu procesowego, to ja takiej wiedzy nie miałam, bo jeszcze raz powtarzam, że o tym podsłuchu po prostu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jasne, ale czy w materiale procesowym, którym dysponowała świadek…

Świadek Ewa Daliga:

Niestety, użyję chyba tego niepopularnego stwierdzenia, ale nie pamiętam. Nie przypominam sobie po prostu akurat tego elementu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mogło go po prostu nie być w materiałach procesowych, prawda?

Świadek Ewa Daliga:

Nie mogę tego wykluczyć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Za wyjątkiem materiałów ABW, w materiałach, którymi dysponuje Komisja, które były w dyspozycji prokuratury, tego wątku w ogóle nie ma. Natomiast dziwi sytuacja, gdzie ABW tak istotnego wątku w ogóle nie porusza.

Czyli taka konstatacja na tym etapie z mojej strony, że ABW wskazywała i wykonywała pewne czynności, które z punktu widzenia rozwoju sprawy, aby ją wyjaśnić, nie podejmowała, natomiast te istotne elementy były pomijane: Michał Tusk, Jacek Krzysztofowicz i inne osoby typu pan mecenas Daszuta… Państwo dysponowaliście, a zwłaszcza pani, bo moim zdaniem pani przełożeni dysponowali znacznie większą wiedzą, oni mieli kontakt z ABW, nawet z kierownictwem delegatury gdańskiej. Ja dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś jeszcze chciał? Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Na koniec proszę powiedzieć. Przypomina pani sobie sytuację, żeby funkcjonariusze ABW sugerowali konieczność zbadania zakonu dominikanów?

Świadek Ewa Daliga:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy ma pani wiedzę na temat tego, która z pań referent odmówiła wydania postanowienia na przeszukanie klasztoru? Mieliśmy taką informację, że były sugestie ze strony prokuratorów, żeby wejść tam, sprawdzić.

Świadek Ewa Daliga:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, pani prokurator. Po sporządzeniu protokołu będziemy panią prosić o jego podpisanie.

A ja ogłaszam przerwę do 14:00.

(Po przerwie)

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przystępujemy do realizacji punktu 2. porządku dziennego posiedzenia.

Na wezwanie Komisji stawiła się pani Izabela Janeczek.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi obligują mnie do zadania pytania: Czy zrozumiała pani treść pouczenia?

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, zrozumiałam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach, które pani przysługują.

Uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani uprzedzona w wezwaniu.

W dalszej kolejności, na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej, zwracam się do pani z zapytaniem: Czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie ustanowiłam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Izabela Janeczek:

Izabela Elżbieta Janeczek, prawnik, prokurator, lat 46.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie byłam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią art. 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pani przyrzeczenia.

Proszę za mną powtarzać.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Izabela Janeczek:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Izabela Janeczek:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Izabela Janeczek:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Świadek Izabela Janeczek:

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Izabela Janeczek:

…niczego nie ukrywając…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Izabela Janeczek:

…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego przysługuje pani prawo do swobodnej wypowiedzi.

Czy chce pani skorzystać z tego prawa?

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, poproszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Izabela Janeczek:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, chciałabym państwu przedstawić pewne okoliczności, które wiążą się z prowadzeniem postępowania w sprawie tzw. afery Amber Gold. Otóż łódzka Prokuratura Okręgowa została wyznaczona do prowadzenia tego postępowania decyzją pana prokuratora generalnego na początku października 2012 r. Ja zostałam wyznaczona referentem tego śledztwa 10 października 2012 r. decyzją ówczesnego naczelnika Wydziału do Spraw Przestępczości Gospodarczej.

W chwili obecnej pełnię funkcję zastępcy prokuratora okręgowego w Łodzi. Od 22 lat jestem związana z prokuraturą, z czego 12 lat pracuję w wydziale… pracuję w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi. Przez cały czas byłam związana z Wydziałem do Spraw Przestępczości Gospodarczej. W latach 2009–2011 pełniłam funkcję kierownika działu do spraw przestępczości karno-skarbowej. Od grudnia 2012 r. powierzono mi obowiązki naczelnika Wydziału do Spraw Przestępczości Gospodarczej, które pełniłam aż do 29 kwietnia 2016 r., kiedy zostałam zastępcą prokuratora okręgowego w Łodzi i te obowiązki pełnię do dnia dzisiejszego.

Przez cały czas przede wszystkim pobytu w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi prowadziłam duże, skomplikowane pod względem prawnym i faktycznym, wielowątkowe, wieloosobowe postępowania, w szczególności te, które były związane z wielomilionowymi uszczupleniami podatkowymi. Jak przekazano mi w dniu 10 października, to właśnie te cechy i to doświadczenie zadecydowało o tym, że powierzono mi do prowadzenia postępowanie w sprawie tzw. afery Amber Gold.

Ja pamiętam, że kiedy już wiedzieliśmy o tym, że łódzka prokuratura została wyznaczona do prowadzenia postępowania, ale zanim jeszcze akta wpłynęły faktycznie do prokuratury okręgowej, odbyło się takie spotkanie w Prokuraturze Generalnej z udziałem pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, pana Bogusława Michalskiego, ówczesnego dyrektora Departamentu Postępowań Karnych, pani Barbary Malczewskiej, której później udzielaliśmy na bieżąco informacji związanych z prowadzonym postępowaniem. Oprócz tego byli też prokuratorzy z prokuratury gdańskiej. Pamiętam pana prokuratora apelacyjnego, dwójkę ówczesnych referentów, którzy tak naprawdę wtedy właściwie zdawali nam to postępowanie na tym spotkaniu.

Była też szeroko reprezentowana prokuratura łódzka: był pan prokurator apelacyjny Jerzy Ojrzyński, pan prokurator okręgowy Krzysztof Bukowiecki, zastępca prokuratora okręgowego pani Monika Galus-Talacha i trójka naszych referentów ówczesnych, ponieważ nie byłam jedynym referentem tego postępowania już od samego początku, tzn. ja, pani prokurator Magdalena Guga i pani prokurator Agnieszka Kubicka. I był z nami jeszcze pan płk Jan Bilkiewicz, dyrektor Departamentu Postępowań Karnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który został nam wówczas przedstawiony jako swoistego rodzaju pomost pomiędzy prokuraturą a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jeśli chodzi o zbliżającą się między nami współpracę.

Ja wymieniam właściwie te osoby przede wszystkim dlatego, że to grono, które rozpoczęło z nami to postępowanie – oczywiście w cudzysłowie rozpoczęło z nami to postępowanie – tak naprawdę towarzyszyło nam aż do momentu wniesienia aktu oskarżenia. To jest tak naprawdę cały czas ten skład, który przy tym postępowaniu albo je nadzorował, albo konsultował, albo prowadził to postępowanie. Oczywiście on się rozszerzał, ulegał zmianom, niemniej ten pozostał stały.

Myśmy się wówczas na tym spotkaniu, pamiętam, dowiedzieli o zakresie postępowania, do którego zobowiązana została łódzka prokuratura do przeprowadzenia. Mianowicie poinformowano nas, że prokuratura łódzka jest zobowiązana do przeprowadzenia postępowania w zakresie oszukańczej działalności gospodarczej prowadzonej przez Amber Gold Sp. z o.o. oraz tzw. spółki okołoamberowe zwane też inaczej spółkami z Grupy Amber Gold, jak również przeciwko Marcinowi P., czyli tak naprawdę w sprawie oszustwa na szkodę klientów Amber Gold Sp. z o.o. I tak zresztą to wyznaczenie – ponieważ decyzja tak naprawdę o wskazaniu łódzkiej prokuratury pochodziła od zastępcy prokuratora apelacyjnego w Łodzi –zostało wskazane w zarządzeniu, mianowicie prokuratura łódzka miała być kontynuatorem gdańskiego śledztwa w zakresie, w jakim zostało ono rozpoczęte, a także, jak wynikało z tego zarządzenia… To jest zarządzenie – sprawdziłam to w aktach podręcznych – z dnia 8 października 2012 r., które wskazuje, że jest to kontynuacja, ale też i postępowanie oczywiście przeciwko Marcinowi P. w zakresie, w jakim dotychczas było ono prowadzone. Rola łódzkiej prokuratury tak naprawdę została w związku z czym i na tym spotkaniu, i później określona w sposób jednoznaczny i tak naprawdę wyznaczał ją zakres wszczętego postępowania. Przypominam, że postępowanie zostało wszczęte o czyn z art. 286, ale także o czyn z art. 299.

Ja pamiętam, że jakieś 2–3 dni po tym, kiedy zakończyło się to spotkanie, do Prokuratury Okręgowej w Łodzi wpłynęły akta główne śledztwa i nie były to jakieś szczególnie duże akta, ponieważ, z tego, co pamiętam, liczyły ok. 40 tomów. Wydawało nam się, że nawet one wcale nie wydają się jakieś szczególnie opasłe, jak na tego typu sprawę, która miała taki wydźwięk medialny.

Niemniej, proszę państwa, już za chwilę do prokuratury zaczęły wpływać dokumenty i były to dokumenty przeróżne, w ilości wręcz zatrważającej. Były to dokumenty, które najczęściej wpływały od pokrzywdzonych, ale też oczywiście i od innych osób. Wpływały zarówno drogą listowną, pocztową, ale też i drogą mailową. Bardzo dużo dokumentów, pamiętam, wpływało drogą mailową. I tak naprawdę niemalże każdy z tych dokumentów wymagał, po pierwsze, zapoznania się, po drugie, analizy, po trzecie, rozpoznania znajdujących się w nich wniosków, po czwarte, udzielenia odpowiedzi. Naprawdę tych dokumentów było tak dużo, że decyzją prokuratora – wydaje mi się, że prokuratora generalnego – państwo referenci z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, pani prokurator Gurska i pan prokurator Pik, zostali delegowani do nas na okres 2 miesięcy właśnie po to, żeby udzielić wsparcia łódzkiej prokuraturze w rozpoznawaniu przede wszystkim tej lawinowo napływającej do nas korespondencji.

Tego typu dokumenty z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku do Prokuratury Okręgowej w Łodzi wpływały zdecydowanie więcej niż raz. Ja pamiętam, że w gabinecie zastępcy prokuratora okręgowego w Łodzi, ale też ówczesnego naczelnika Wydziału do Spraw Przestępczości Gospodarczej piętrzyły się ich całe stosy. Pamiętam, jak był taki stos na wysokości metra i kilku metrów kwadratowych, który zawierał pojedyncze dokumenty. Dokumenty, które były dokumentami luzem, nieponumerowane, nieopisane, nieuporządkowane w żaden sposób. I tak naprawdę wtedy już wiedzieliśmy, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że objętościowo to jest tego rodzaju postępowanie, z którym nigdy łódzka prokuratura się nie spotkała i chyba do tej pory zdecydowanie też jeszcze nie miała do czynienia. A jako prokuratura prowadziliśmy naprawdę duże postępowania i wydawało nam się, że być może będą dorównywać tej sprawie. No, absolutnie tak się nie stało. Ta sprawa rzeczywiście objętościowo była naprawdę sprawą olbrzymią.

Tak naprawdę w pierwszej kolejności w tym postępowaniu, w związku z czym należało się zastanowić nad tym, nawet nie w jaki sposób poprowadzić to postępowanie, ale w jaki sposób to postępowanie zorganizować. Bo tak naprawdę to sprawna, jasna, klarowna, przejrzysta organizacja postępowania od samego początku pozwoliła na to, że mogło ono się toczyć w taki sposób, w jaki się toczyło, ale też i zakończyć w takim czasie, w jakim się zakończyło.

Kiedy otrzymaliśmy do prowadzenia akta do tego postępowania, Marcin P. przebywał już w areszcie śledczym. Ja przypomnę, że akta wpłynęły na początku października 2012 r., natomiast czas tymczasowego aresztowania został określony do dnia 28 listopada 2012 r. W związku z tym łódzcy prokuratorzy mieli tak naprawdę miesiąc na to, żeby

zapoznać się z tymi materiałami, żeby zapoznać się z tymi dokumentami, a następnie przygotować wniosek o przedłużenie tymczasowego aresztowania. I tak naprawdę to na tym, na samym wstępie skoncentrowaliśmy głównie swoją uwagę. I głównym celem dla nas było zapoznanie się z materiałami postępowania, jak najlepsze zapoznanie się z materiałami postępowania, ustalenie okoliczności zdarzenia, ale i też przygotowanie prawidłowego, jednoznacznego, rzetelnego, ale też przede wszystkim skutecznego wniosku o przedłużenie tymczasowego aresztowania. I tak się rzeczywiście stało. Sąd faktycznie na nasz wniosek to tymczasowe aresztowanie przedłużył.

Ale okazało się, proszę państwa, że te dokumenty, które mamy z Gdańska, to, co wpływa od ludzi do Prokuratury Okręgowej w Łodzi, ale też i te dokumenty, które jako pojedyncze pisma wpływają w całych tych stosach z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, to jest zdecydowanie nie wszystko. Bo w siedzibie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego znajdowało się bardzo dużo dokumentów. Było całe pomieszczenie, w którym znajdowały się dokumenty w postaci materiałów dotyczących pokrzywdzonych i poszczególnych dokumentów, które zostały przez nich załączone oraz zawiadomień o przestępstwie.

Dokumenty były poukładane, proszę państwa, ciągiem w aktach, terytorialnie, czyli w zależności od miejsca zamieszkania pokrzywdzonego, jedne po drugim i w zależności od województwa, w którym zamieszkiwał pokrzywdzony, czyli tak naprawdę w sposób, który żadną miarą nie umożliwiał tak naprawdę zorientowania się w kompletności materiału dowodowego. W związku z tym i w tym zakresie prokuratura musiała podjąć później działania, które będą zmierzały do tego, żeby te dokumenty usystematyzować, uporządkować, wprowadzić pewien ład, który umożliwi na przyszłość prokuraturze prawidłowe korzystanie z tych dokumentów. A oprócz tego w siedzibie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego były jeszcze tysiące innych dokumentów. Był tysiąc segregatorów, które dotyczyły umów lokat w metale szlachetne. A w każdy z nich tyle dokumentów, ile może znaleźć się w segregatorze, że oprócz tego były tysiące dokumentów dotyczące umów pożyczek, że były jeszcze setki, tysiące dokumentów dotyczących bieżącej działalności spółki i dokumenty dotyczące 1 TB danych informatycznych.

I tak naprawdę… A jeszcze oprócz tego, proszę państwa, to już tak na marginesie, dzwonią rozgoryczeni pokrzywdzeni. Ja pamiętam, że – to już taka dygresja zupełna – ja pamiętam, że kiedy otrzymałam akta tego postępowania do zapoznania, to pierwszego dnia byłam w stanie przeczytać jedną stronę. Jedną stronę, bo tyle telefonów musieliśmy odebrać. I za chwilę prokuratura musiała ustanowić tak naprawdę specjalne stanowisko i wyznaczyć specjalną osobę do tego, żeby zajmowała się – nazwijmy to w cudzysłowie – obsługą pokrzywdzonych.

Ja też nie mówię tego państwu dlatego, żeby się żalić. Tylko… bo wiadomo, że to jest rola prokuratora i takie są zadania prokuratora i również z takimi postępowaniami musimy się mierzyć, ale próbuję państwu pokazać, jak prowadzenie tego postępowania wyglądało od środka. I tak naprawdę, z jakimi problemami prokuratorzy – i z jaką też presją czasu – musieli się zmierzyć zwłaszcza na początku prowadzenia tego śledztwa.

Jak sobie przypominam chyba jeszcze w październiku 2012 r. ja razem z panią prokurator Magdaleną Gugą – która była kolejnym referentem tego postępowania, wyznaczonym jeszcze na samym początku – udałyśmy się do Gdańskiej Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bo, jak pamiętamy, to, że nastąpiła zmiana prokuratury i że akta sprawy zostały przekazane z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku do Prokuratury Okręgowej w Łodzi, to nie oznaczało, że też zmienił się organ, któremu powierzono je do prowadzenia. W dalszym ciągu była to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku.

Byliśmy jednak jako prokuratorzy przekonani, że tak naprawdę będzie to dla nas z korzyścią. Oczywiście obawialiśmy się pewnego rodzaju względów logistycznych – bo, jak wiemy, odległość między Gdańskiem a Łodzią nie jest mała – i też zastanawialiśmy się wszyscy, w jaki sposób ta współpraca będzie wyglądała przede wszystkim ze względów logistycznych. Ale z drugiej stron, biorąc pod uwagę nasze doświadczenie zawodowe, wiedzieliśmy też o tym, że ABW posiada odpowiednie uprawnienia, odpowiednie kompetencje, że jest służbą wyspecjalizowaną, że posiada pion zwalczania przestępczości

ekonomicznej, ale że oprócz tego posiada jeszcze szerokie uprawnienia operacyjne, które może wykorzystać, a których prokuratorzy oczywiście nie posiadali.

Dla nas też bardzo ważne było to, że miejscowa gdańska ABW z pewnością posiadała rozpoznanie w zakresie środowiska trójmiejskiego, co było rzeczą niezwykle istotną i czego tak naprawdę łódzcy prokuratorzy zdecydowanie nie mieli, ale też mieć nie mogli, ponieważ nigdy nie posiadali uprawnień operacyjnych.

Powracając do tej wizyty w ABW, ja pamiętam, że ona się odbyła w takim gronie stosunkowo szerokim, bo byłyśmy ja i pani prokurator Magdalena Guga, ale oprócz tego był jeszcze pan dyrektor Jarosław Dąbrowski. Przez jakiś czas z tego, co pamiętam, bo nie przez całą tę wizytę, był z nami też pan dyrektor Adam Gruszka.

Był referent postępowania z ramienia ABW, był naczelnik wydziału postępowań karnych. Ale oprócz tego byli jeszcze naczelnicy Pomorskiego Urzędu Skarbowego i urzędu kontroli skarbowej. Przypominam sobie, że był przedstawiciel jeszcze któregoś urzędu skarbowego, ale którego – tego już teraz po prostu nie pamiętam. I pamiętam, że wymieniliśmy pewne uwagi na temat tego postępowania. Prokuratorzy, przynajmniej na tyle, na ile byli w stanie w tym momencie – bo to, przypominam, jest październik – zapoznać się ze zgromadzonymi w sprawie materiałami dowodowymi. Deklarowaliśmy oczywiście wzajemną pomoc, wymianę informacji, współpracę i tak mi się wydaje, że trwało to tak aż do samego końca, chociażby z tego powodu, że myśmy zawsze na żądanie urzędów skarbowych przekazywali urzędom skarbowym różnego rodzaju dokumenty z akt tego postępowania, które były im potrzebne do prowadzonych postępowań. Ewentualnie wyrażaliśmy zgody na to, żeby pracownicy urzędów skarbowych zapoznawali się z materiałami postępowania, które znajdują się w prokuraturze.

Takie spotkania, z tego, co sobie przypominam, zorganizowane były jeszcze kilkakrotnie. One były zawsze w bardzo różnym gronie, ale na pewno z udziałem referentów postępowania, to znaczy, i tych po stronie prokuratury, i tych po stronie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Brali w nich udział nasi przełożeni czasami. Pamiętam, że w Łodzi było zorganizowane takie spotkanie z przedstawicielami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, również z centrali, gdzie przedstawiane były pewnego rodzaju zasady naszej wzajemnej współpracy.

Ja pamiętam, że po zapoznaniu się z aktami postępowania łódzcy prokuratorzy przygotowali taki dokument, który się nazywał „Ramowy plan śledztwa”. Z racji ogromu materiału dowodowego ten dokument w rzeczywistości musiał być ramowy. On powstał jeszcze na początku grudnia 2012 r. i zawierał pewnego rodzaju zestaw zagadnień, co do których uznaliśmy, że prokuratorzy są zobowiązani, żeby tymi zagadnieniami się zająć i pewne okoliczności z tego postępowania rozwikłać.

I oczywiście ten ramowy plan śledztwa ulegał zmianie, bo przecież zasada jest taka, że to tak naprawdę materiał dowodowy determinuje rodzaj czynności i kierunki postępowania. Niemniej na koniec postępowania, gdybyśmy wzięli ten ramowy plan śledztwa – zresztą zbieżny z planem, który został przygotowany w międzyczasie, chyba w lipcu 2012 r. przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – to on tak naprawdę i na koniec tego postępowania nie uległ jakimś szczególnym modyfikacjom.

Myśmy się oczywiście w tym planie co do zasady skupili na przestępstwie oszustwa, bo to przestępstwo oszustwa było tym najważniejszym, które tak naprawdę było do rozwikłania i było do zgromadzenia w zakresie materiału dowodowego w tym postępowaniu. Bo w chwili obecnej dla państwa, jak i chyba dla mnie, jest rzeczą oczywistą, że Amber Gold Sp. z o.o. był to podmiot, który działał na zasadzie tzw. piramidy finansowej, którą fachowo podobno nazywa się piramidą na rynku finansowym. Ale wtedy, muszę państwu przyznać, to wcale nie było takie oczywiste. Proszę pamiętać, że zarzut, który został postawiony jeszcze w Gdańsku, był zarzutem o charakterze formalnym i takim, bym powiedziała, dość blankietowym. On zawierał oczywiście elementy przestępstwa oszustwa, bo jest to konieczne. Piramida finansowa niespecjalnie też od przestępstwa oszustwa różni się znamionami, ale ma pewnego rodzaju cechy swoiste i cechy szczególne. Niemniej zarzut ten tych elementów dotyczących właśnie piramidy finansowej nie zakładał.

Natomiast myśmy po wstępnej lekturze akt postępowania założyli, że tak naprawdę podstawowym zakresem działalności małżonków P. i Amber Gold Sp. z o.o. było przede wszystkim wprowadzanie w błąd jej klientów co do rzeczywistego dysponowania lokowanymi pieniędzmi, czyli tak naprawdę co do tego, że za te pieniądze kupowany jest kruszec, czyli złoto, srebro i metale szlachetne. Czyli tak naprawdę co do tego, że ten kruszec jest następnie przechowywany, że ten kruszec jest deponowany w skrytkach, że jego ilość jest monitorowana, że są specjalne zabezpieczenia dotyczące tego kruszcu na wypadek fiaska, jakiegokolwiek krachu, który by dotknął Amber Gold Sp. z o.o., i że istnieje podmiot gospodarczy, który to zabezpiecza aż do kwoty 250 tys. zł. – jak się później okazało, podmiot, który tak naprawdę na rachunku nie miał nawet takiej kwoty ani razu. Że tak naprawdę te pieniądze są chronione certyfikatem, chronione złotem, ale też są chronione oprócz tego certyfikatem, który stanowi dowód nabycia metalu szlachetnego. Że pieniądze są pomnażane, że wydawane są w sposób, który jest określony w umowie i w regulaminie, a tak naprawdę, że wydawane są, na co chcesz. Tak zresztą, jak pamiętam, nazywała się jedna z umów pożyczek, która była oferowana następnie klientom Amber Gold Sp. z o.o. za pieniądze, które lokowały osoby będące pokrzywdzonymi w tym postępowaniu.

To był wtedy, wydaje mi się, pomysł, nie wiem czy nowatorski, ale w każdym bądź razie stosunkowo nowy, dlatego… bo o ile oczywiście istnieje orzecznictwo do art. 286 – to wszyscy wiemy – to orzecznictwa, ewentualnie, jakichkolwiek publikacji, opracowań do piramidy finansowej tak naprawdę nie ma. I myśmy posługiwali się w gruncie rzeczy takim opracowaniem, które zostało sporządzone przez KNF przez pana, nie wiem, czy nie pomylę imienia, ale chyba Marcina Pachuckiego.

To był zresztą tak naprawdę taki rodzaj zarzutu, który nie tyle budził kontrowersje, ale na pewno budził pewnego rodzaju wątpliwości. Ja tutaj przez moment, nie ukrywam, słuchałam wystąpienia pana byłego zastępcy prokuratora okręgowego w Gdańsku, który rzeczywiście mówił o pewnego rodzaju wątpliwościach, które pojawiały się tutaj co do samego postawienia zarzutu. Bo myśmy założyli, że tak naprawdę konstrukcja tego zarzutu jest właśnie piramidą finansową z tego względu, że pokrzywdzone są wszystkie osoby, niezależnie od tego, czy te pieniądze otrzymały z powrotem, czy nie. Bo nie jest decydujące tak naprawdę to, co z tą gotówką stało się później. Ważny jest ten moment, kiedy po przekazaniu informacji – informacji zgoła nieprawdziwych i tak naprawdę niemających jakiegokolwiek oparcia w rzeczywistym funkcjonowaniu spółki – następuje wprowadzenie w błąd klienta, a konsekwencją tego jest powierzenie spółce pieniędzy. Gdyby klient wiedział, że tak naprawdę pieniądze zostaną ulokowane na cokolwiek innego, nigdy tych pieniędzy by nie wpłacił.

W związku z tym, zakładając i przyjmując, przyjmując tak naprawdę takie założenie, wzbudziliśmy, można powiedzieć, pewne wątpliwości. Bo ja pamiętam, że jeszcze w lutym 2014 r. – to jest już stosunkowo dawno od momentu, kiedy przejęliśmy postępowanie – ja i pani prokurator Magdalena Guga popełniłyśmy w imieniu referentów takie – referentów śledztwa – takie stanowisko dotyczące właśnie objęcia tym zarzutem wszystkich osób, które są pokrzywdzone w tym postępowaniu, czyli tak naprawdę wszystkich klientów Amber Gold Sp. z o.o., niezależnie od tego, czy pieniądze, które ulokowali, zostały im następnie zwrócone, czy też nie.

Zresztą pamiętam też, że ten temat był wielokrotnie dyskutowany nie tylko wśród referentów, ale był wielokrotnie dyskutowany wśród naszych przełożonych. Pamiętam też takie spotkanie, które było w Prokuraturze Generalnej, gdzie myśmy też i wobec pana prokuratora generalnego przedstawiali pewne argumenty, które świadczyły o tym, że właśnie taki zarzut powinien zostać przedstawiony.

Po zapoznaniu się z aktami postępowania doszliśmy do wniosku też, że koniecznym jest ustalenie tak naprawdę rzeczywistej roli pani Katarzyny P. w tym postępowaniu, ponieważ po wstępnej lekturze akt uznaliśmy, że istnieje prawdopodobieństwo, że rola Katarzyny P. to nie jest tylko i wyłącznie rola tzw. żony przy mężu, ale że tak naprawdę jest zdecydowanie szersza, aniżeli bycie tylko i wyłącznie zwykłym członkiem zarządu.

Ale żeby tak naprawdę dojść do takiego wniosku i uznać, że to prawdopodobieństwo nie jest tylko prawdopodobieństwem, ale jest ono co najmniej wysokie albo jest ono

pewnikiem, prokuratura musiała, proszę państwa, podjąć cały zestaw różnego rodzaju czynności, które do tego zmierzały. Przede wszystkim trzeba było przeanalizować na wstępie rachunki bankowe dotyczące działalności Amber Gold Sp. z o.o. Trzeba było przeanalizować przelewy, które dotyczyły właśnie naszych przyszłych podejrzanych.

Trzeba było również zapoznać się z setkami dokumentów, które dotyczyły działalności spółki, ale przede wszystkim z zeznaniami, które zostały złożone przez pracowników Amber Gold Sp. z o.o. Bo to tak naprawdę na podstawie zeznań tych pracowników, po bardzo wnikliwym zapoznaniu się z tymi zeznaniami – a to, jak sobie przypominam, tych zeznań jest… myślę, że tych pracowników jest ok. 400 przesłuchanych, jeśli nie więcej – to tak naprawdę na podstawie tych zeznań został zbudowany rzeczywisty obraz funkcjonowania pani Katarzyny P. w spółce Amber Gold.

Pamiętam, że podjęliśmy decyzję o tym, że zdecydowanie ten materiał wskazuje na to. Wykonaliśmy osobiście jeszcze cały szereg czynności, m.in. przesłuchaliśmy w charakterze świadków – to było rzeczą niezwykle ważną – osobiście tych pracowników Amber Gold Sp. z o.o., którzy z państwem P. pracowali najdłużej, czyli od początku tej działalności, ponieważ, jak się okazało, bardzo słusznie uznaliśmy, że mogą mieć największą wiedzę na temat funkcjonowania tej spółki i pewnego rodzaju zasad, które się tworzyły na początku. Ale oprócz tego przesłuchaliśmy jeszcze m.in. oczywiście osoby, które zajmowały się szkoleniem pracowników, bo, jak się okazało, na tym polu pani Katarzyna P. przejawiała największą aktywność.

I powstał zarzut. Pamiętam, że jeszcze zresztą przed zatrzymaniem pani Katarzyny P. myśmy się spotykali w tym zakresie w gronie naszych przełożonych. Pamiętam, że było takie spotkanie u pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta. Pamiętam, jak ja referowałam okoliczności, które są związane i które według mnie stanowiły dowody przemawiające za tym, że ten zarzut jest niezbędny dla przedstawienia Katarzynie P. zarzutu tożsamego z tym, który został objęty zarzutem w stosunku do pana Marcina P. I w końcu na polecenie łódzkiej prokuratury 15 kwietnia 2013 r. została zatrzymana pani Katarzyna P. Wydane zostało, ogłoszone zostało jej postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Wystąpiliśmy do sądu z wnioskiem o zastosowanie środka zapobiegawczego i sąd ten wniosek jeszcze tego samego dnia rzeczywiście zastosował.

Ja chciałabym tylko państwu przypomnieć, że ten zarzut, który był wówczas postawiony pani Katarzynie P., to już nie był zarzut o charakterze formalnym i blankietowym, ponieważ on obejmował zdarzenia dotyczące ok. 2 tys. lokat, które zostały wpłacone przez pokrzywdzonych, czyli tak naprawdę obejmował ok. 2 tys. zdarzeń gospodarczych, które dotyczyły tych pokrzywdzonych. Dlatego, jak czasami słyszę, proszę państwa, że te czynności zostały przeprowadzone w stosunku do Katarzyny P. zbyt późno, to zdecydowanie nie jestem w stanie się z tym zgodzić ze względu na to, że ilość pracy i ogrom pracy, który myśmy wtedy wykonali, i to tempo, które dla nas było tak naprawdę wtedy zawrotne, moim zdaniem, biorąc pod uwagę czas, w jakim doszło do zatrzymania Katarzyny P., dla nas było to tak naprawdę elementem sukcesu. A przypominam, że wynik związany z zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem Katarzyny P. dla nas przede wszystkim nie mógł być obarczony jakimkolwiek błędem i jakąkolwiek pomyłką.

Proszę też pamiętać o tym, że ja mówię o takich podstawowych rzeczach, które się wiązały z prowadzeniem tego postępowania, tych, które narzucały tempo, tych, które powodowały, że to postępowanie musiało się toczyć też odpowiednio szybko. Myśmy sobie zdawali sprawę z tego, że przecież tymczasowe aresztowanie nie może trwać w nieskończoność. Teraz widzimy, że ono trwa rzeczywiście bardzo długo. Ale przecież wszyscy wiemy, że tymczasowe aresztowanie rządzi się też swoimi prawami i rządzi się pewnymi podstawami, bo równolegle z tymi czynnościami, o których ja mówię, trwało mnóstwo różnego rodzaju innych czynności. Myśmy m.in. kompletowali dokumentację bankową. Ta dokumentacja bankowa okazała się dla nas niezwykle ważna. Proszę pamiętać, że Amber Gold Sp. z o.o. posiadała naprawdę bardzo dużo rachunków bankowych i też trudno nam było nawet zorientować się na początku, gdzie te rachunki bankowe i w których bankach one się mogą znajdować. Teraz są przepisy, które nam to ułatwiają. Wtedy nie do końca tak było.

Oprócz tego musieliśmy przeanalizować cały czas bieżącą dokumentację, musieliśmy analizować dokumentację mailową, musieliśmy rozpatrywać pisma pokrzywdzonych, różnego rodzaju wnioski i wpływające zawiadomienia o przestępstwie. One były przeróżne, bo jest rzeczą oczywistą, że jak się prowadzi tak dużą sprawę, to ludzie piszą różne rzeczy. One nie tylko i wyłącznie dotyczą tego postępowania, ale szeregu innych kwestii, którymi musieliśmy się też zająć. Oprócz tego musieliśmy kompletować pełną dokumentację, która dotyczyła powołania w przyszłości biegłego.

Ja pamiętam, że jeszcze w styczniu 2013 r., a w zasadzie to już w styczniu 2013 r., myśmy jako referenci prowadzili rozmowy z takimi największymi podmiotami gospodarczymi, które podjęły się, a w zasadzie które zgłosiły swój akces. Bo tych podmiotów, które zgłaszały ten akces do przeprowadzenia opinii, było bardzo dużo, ale myśmy podjęli rozmowy z tymi, którzy ten akces zgłosili, jako podmiotami największymi, bo tylko i wyłącznie największe pomioty gwarantowały pewien czas i pewne tempo ewentualne, ewentualnej wydania opinii. Natomiast swoją drogą, biorąc pod uwagę wielkość podmiotów gospodarczych, gwarantowały też, że ilość osób, która zostanie zaangażowana, także uprawnienia tych osób będą na tyle wysokie, że ta opinia też nie będzie mogła być obarczona jakimkolwiek błędem, jakąkolwiek pomyłką.

Bo to, co państwo widzicie, to, z czym się zapoznaliście – bo, jak rozumiem, państwo zapoznaliście się pewnie z naszymi dokumentami, które zostały zgromadzone i są w Sądzie Okręgowym w Gdańsku i też z aktem oskarżenia – to to jest tak naprawdę taki efekt końcowy naszej pracy, który w gruncie rzeczy nie do końca oddaje takie kwestie o charakterze techniczno-logistycznym. A powiem państwu, że tak naprawdę organizacja tego postępowania wymagała wszystkiego, absolutnie wszystkiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, bardzo pani współczujemy. Muszę pani powiedzieć, że przeszliśmy przez to samo, a jeszcze więcej, bo ściągnęliśmy tutaj akta wszystkich około spraw…

Świadek Izabela Janeczek:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ze wszystkich instytucji, piszą do nas wszyscy e-mailowo, korespondencyjnie na biuro poselskie. Więc to nie to, że nie rozumiemy tego, bo rozumiemy, tylko proszę mi uwierzyć, że państwo robiliście to grupą, a ja mogę mówić za siebie. Ja to zrobiłam dwoma rękami, to samo, w półtora roku, choćby przeanalizowałam to wszystko, co żeście zrobili… Oczywiście, wy żeście mieli, od nowa żeście to pozyskiwali, była was grupa. Więc daliśmy pani czas 45 minut. Jakby pani przeszła do rzeczy, bo doceniamy ilość zgromadzonej dokumentacji, natomiast chcielibyśmy jednak przejść do meritum.

Świadek Izabela Janeczek:

Pani przewodnicząca, ja bym chciała tylko jedno zdanie. Bo ja rozumiem, że dużo prościej jest oceniać takie postępowanie *post factum*, ale proszę mi wierzyć, że postępowanie karne to nie jest monolit, który się ma na samym początku i z którego można korzystać, ale to jest zespół puzzli i takich klocków lego tak naprawdę, które układamy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja nie kwestionuję tego, tylko proszę, jakby chcę, żeby pani troszkę skróciła jednak tę wypowiedź o tym ogromie pracy, który bez wątpienia jest. My żeśmy… Proszę mi wierzyć, te dokumenty przyjeżdżały do nas w kontenerach, ja o tym wiem. I ja też jak to widziałam, to, bym powiedziała, byłam blada i czytałam po kolei dzień po dniu półtora roku. Więc ja wiem, ile pracy żeście państwo wykonali i daliśmy po to, żeby jakby opinia publiczna też wiedziała, daliśmy pani trochę czasu. Natomiast, proszę wybaczyć, ale przeszlibyśmy już jednak trochę do konkretów.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja też to doskonale rozumiem. Chciałam tylko po prostu pokazać państwu, że to prowadzenie postępowania, ponieważ z tego, co się zdążyłam zorientować… Ja nie śledzę na bieżąco tutaj poczynań państwa Komisji, ponieważ po prostu nie mam

takiej możliwości, ale na końcu zapoznałam się z pewnymi przesłuchaniami i chciałam państwu pokazać również tę wersję techniczną tylko i wyłącznie dlatego, bo mam takie wrażenie czasami, że zarzuca się nam zbyt wolne prowadzenie postępowania, być może zbyt opieszałe. Natomiast ja mam zupełnie inne wrażenie. Mam takie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…na Komisji zarzut w stosunku do prokuratury łódzkiej, że jest prowadzone postępowanie opieszale. Zarzuty są inne i nie dotyczą one nigdy tempa. I nikt, przynajmniej… nie wiem, czy ktoś z państwa formułował zarzut w stosunku do prokuratury łódzkiej, że zbyt powoli prowadziła postępowanie.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie jest to zarzut, to jest moje wrażenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Ja nie przypominam sobie, aby ktoś to artykułował.… Zarzut? Pani prokurator, zarzuty były w stosunku do instytucji wszystkich po kolei: Policji, ABW, UOKiK-u, KNF-u itd. I to rzeczywiście te zarzuty, a największe do ABW w tym zakresie, i Policji, to nie ulegało wątpliwości. Natomiast nigdy nikt nie formułował w stosunku do państwa zarzutu, że tak ogromne postępowanie prowadzicie za wolno.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak jak mówię, to jest tylko i wyłącznie moje wrażenie.

Natomiast, przechodząc już jak gdyby do takiej drugiej części, którą chciałabym państwu przedstawić z uwagi na to, że tak jak mówiłam, ja na bieżąco niestety nie mogę śledzić tutaj prac Komisji, natomiast kiedy zostałam przez państwa wezwana, zapoznałam się ze stenogramami zeznań świadków oznaczonych nr 5 i 7, ale też i obejrzałam przesłuchanie pana dyrektora Dąbrowskiego i obejrzałam przesłuchanie pana dyrektora Adama Gruszki. I muszę państwu przyznać, że niektóre okoliczności, na które zeznawali, uznałam za okoliczności co najmniej nieprecyzyjne, albo też takie, które w jakiś sposób przeinaczają przebieg zdarzeń. Przede wszystkim podnoszona była taka okoliczność również ze strony świadków oznaczonych nr 5 i nr 7, że nie zostały podjęte tak naprawdę czynności, które miałyby na celu przesłuchanie w charakterze świadka pana mecenasa Daszuty, ewentualnie wyeliminowanie go z tego postępowania, bądź też zmiany jego roli procesowej poprzez uczynienie go osobą podejrzaną. Otóż, proszę państwa, kiedy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…świadków, tylko również Komisji, tu się z panią zgodzę.

Świadek Izabela Janeczek:

Otóż, proszę państwa, jeśli chodzi o pierwszy z tych zarzutów, czyli ten, który jest związany z brakiem zmian, właściwie z brakiem przesłuchania w charakterze świadka pana mecenasa Łukasza Daszuty. Otóż kiedy łódzka prokuratura powzięła wiadomość co do tego, że pan Łukasz Daszuta jest osobą, która wykonywała również inne czynności w Amber Gold Sp. z o.o. aniżeli tylko i wyłącznie udzielania poradnictwa prawnego, bo zdecydowanie wiadomą było rzeczą, że zajmowała się przeprowadzaniem szkoleń dla pracowników, ale że oprócz tego był członkiem rady nadzorczej Amber Gold SA, a oprócz tego tzw. niemieckiej spółki Memka, to prokuratura po pierwsze wysłała wezwanie do pana mecenasa Łukasza Daszuty i wezwała go na przesłuchanie celem stawiennictwa.

Pan mecenas Łukasz Daszuta rzeczywiście stawił się do prokuratury, ale tak naprawdę odmówił udziału w czynności, oświadczając, że chroni go tajemnica adwokacka, ale oprócz tego, że jest on objęty tajemnicą obrończą. W związku z tym, żeby uniknąć takiej sytuacji na przyszłość, prokuratura wezwała po raz kolejny w listopadzie 2013 r. pana Łukasza Daszutę w charakterze świadka, ale uprzednio w tym wezwaniu wskazała Łukaszowi Daszucie, na jakie okoliczności – punktowo – zostanie on przesłuchany, a także pouczyła go przed przystąpieniem do przesłuchania o rodzaju okoliczności, na które zostanie przesłuchany. Pan Łukasz Daszuta skorzystał z sytuacji identycznej i oświadczył, że nie weźmie udziału w tej czynności, ponieważ jest objęty tajemnicą adwokacką i tajemnicą

obrończą, w związku z czym prokuratura ukarała go, nałożyła na niego karę pieniężną, uznając, że bezpodstawnie odmawia składania zeznań, i była to kara w wysokości 1 tys. zł.

Niezależnie od tego ja skierowałam do dziekana okręgowej rady adwokackiej takie pismo z prośbą o podjęcie czynności dyscyplinujących w stosunku do pana mecenasa Łukasza Daszuty, przede wszystkim do złożenia przez niego zeznań. Jak się okazało, pamiętam, po dość długim czasie otrzymaliśmy odpowiedź od dziekana okręgowej rady adwokackiej, że etyka i godność zawodu adwokata nie zostały naruszone, w związku z czym nie ma podstaw do tego, żeby wszczynać jakiekolwiek czynności dyscyplinujące, a już tym bardziej postępowanie dyscyplinarne.

W dalszej kolejności pan mecenas Łukasz Daszuta się zażalił na to postanowienie o ukaraniu karą porządkową. Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał, że rzeczywiście na tę karę nie zasługuje, mówiąc kolokwialnie. Z bardzo prostego powodu: ponieważ uznał, że tak naprawdę rodzaj informacji, które może posiadać pan mecenas Daszuta, to znaczy i jego rola jako obrońcy, i informacje, które może posiadać jako adwokat, ale też i informacje, jakie może posiadać jako osoba prywatna, powiązana w jakiś sposób z małżonkami P., są tego rodzaju, że tak naprawdę przenikają się one między sobą wzajemnie, w związku z czym nie ma tak naprawdę możliwości, żeby został za to ukarany karą pieniężną.

W związku z tym prokuratura, proszę państwa, wystąpiła z wnioskiem do Sądu Okręgowego w Gdańsku o zwolnienie Łukasza Daszuty z zachowania tajemnicy adwokackiej. Sąd I instancji rzeczywiście adwokata z zachowania tej tajemnicy zwolnił… Ale za chwilę pan mecenas Daszuta, korzystając ze swojego uprawnienia, wystąpił do sądu z wnioskiem… wystąpił do sądu z zażaleniem, a następnie Sąd Apelacyjny w Gdańsku uchylił postanowienie sądu I instancji i było to orzeczenie ostateczne, prawomocne i nie przysługiwał od niego żaden środek zaskarżenia. I nie było, zdaniem prokuratury, żadnej prawnej możliwości przesłuchania pana Łukasza Daszuty w charakterze świadka.

Nie było też żadnej innej możliwości wyłączenia Łukasza Daszuty od udziału w tym postępowaniu, z bardzo prostego powodu: przepisy, które dotyczą *iudex suspectus* i *iudex inhabilis*, czyli art. 40 i następnych Kodeksu postępowania karnego, niestety dotyczą tylko i wyłącznie sędziego, prokuratora i ławnika. To są przepisy, które nie odnoszą się do adwokata. A pan mecenas Łukasz Daszuta był prawidłowo ustanowionym w sprawie obrońcą, nie był pozbawiony prawa do wykonywania zawodu, nie był zawieszony w czynnościach adwokata, a oprócz tego nie występowała przesłanka z art. 85 Kodeksu postępowania karnego, na podstawie której istniałby konflikt lub sprzeczność w interesach pomiędzy podejrzanymi. Proszę pamiętać o tym, że jedno z podejrzanych wzięło odpowiedzialność na siebie, drugie uznało, że tak naprawdę nie miało z tym nic wspólnego. Obydwoje nie przyznali się do winy, w związku z czym nie było takiej możliwości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie: Kto bronił w tej sytuacji Katarzyny P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Pan mecenas Łukasz Daszuta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, pani prokurator, proszę powiedzieć, w tej sytuacji – abstrahując, bo przerywam pani wypowiedź, więc tylko krótko – czy w tej sytuacji, w której on prowadził szkolenia, szkolenia nadzorowała Katarzyna P., Marcin P. zmienia zresztą te wyjaśnienia co moment w tym zakresie albo odmawia już później państwu składania wyjaśnień, Katarzyna P. milczy, to w tej sytuacji, czy uważa pani, że potencjalny konflikt interesów pomiędzy tym, że Daszuta robił te szkolenia, notabene przynajmniej jedno jest uznane za fikcyjne, a linią obrony tych osób, nie stwarzał potencjalnego konfliktu interesów.

Świadek Izabela Janeczek:

Pani przewodnicząca, konflikt interesów musi występować pomiędzy podejrzanymi, a nie pomiędzy podejrzanymi a ich obrońcą, zgodnie z art. 85 K.p.k.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale wie pani co, tylko że gdyby pani prokurator popatrzyła na to w taki sposób, że jako ewentualny podejrzany może za chwilę stanąć w tej sprawie pan Daszuta, to w tym momencie chyba byłby ewidentny konflikt interesów. I gdyby pani prokurator złożyła wniosek do dziekana nie o to, że on nie chce złożyć zeznań, bo jako żywo żaden dziekan w Polsce pani nie odpowie, że adwokat może być zwolniony i może składać zeznania, tylko wniosek o to, że on się nie chce wyłączyć przy potencjalnym konflikcie interesów, to zapewniam panią, że rozstrzygniecie byłoby być może inne.

Świadek Izabela Janeczek:

Rozstrzygnięcie w tym zakresie może podejmować, pani przewodnicząca, tylko i wyłącznie sąd na zasadzie art. 85 Kodeksu postępowania karnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To za moment wrócimy do tego w pytaniach.

Świadek Izabela Janeczek:

Jeślibym mogła, pani przewodnicząca, tylko jeszcze odpowiadając na takie zapytanie, ewentualnie stwierdzenie. To pismo, które ja wysłałam do dziekana okręgowej rady adwokackiej, to nie było pismo tylko i wyłącznie jednozdaniowe, proszące o to, żeby dziekan ustosunkował się do tego, dlaczego pan mecenas Łukasz Daszuta nie chce składać zeznań. To było pismo, w którym myśmy opisali całą sytuację, okoliczności, na które ma zostać przesłuchany pan mecenas Łukasz Daszuta. I o ile sobie dobrze przypominam, to było pismo, w którym powoływaliśmy się również na Kodeks Etyki Adwokackiej, wskazując na to, że pan mecenas Łukasz Daszuta broniąc podejrzanych, jednocześnie zasiada w radzie nadzorczej – fakt, jeszcze niedziałającej, ale jednak w radzie nadzorczej – spółki, która jest przez tych podejrzanych założona. I to były też okoliczności, na które myśmy się w tym piśmie powoływali. Tak że to nie było pismo bardzo lakoniczne, ale próbowaliśmy naprawdę każdą prawną możliwością doprowadzić do tej sytuacji, gdzie byłaby możliwość przesłuchania pana mecenasa Daszuty.

Czy mogę dalej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Izabela Janeczek:

Formułowany jest też taki zarzut, o którym powiedziałam tutaj też na wstępie, jeśli chodzi o pana mecenasa Łukasza Daszutę, odnośnie do nieprzedsięwzięcia przez łódzką prokuraturę czynności zmierzających do przesłuchania go w charakterze podejrzanego, tak naprawdę do zmiany jego roli procesowej. Otóż, proszę państwa, łódzka prokuratura oczywiście analizowała dokumenty i pod tym względem, zdecydowanie, ale tak nieprawdę nie znalazła żadnych dowodów wskazujących na to, że ta rola procesowa mogłaby ulec zmianie. Ja z treści zeznań świadka nr 5, na które się powołałam na samym wstępie – że zapoznałam się z tymi zeznaniami – dowiaduję się, że istniał jakiś dokument, że istniała jakaś faktura, tzw. pusta faktura, za którą to miano zapłacić panu mecenasowi Daszucie pod postacią przekazania mu samochodu marki BMW… którą zresztą wcześnie używał. I że ta faktura została tak naprawdę wystawiona za szkolenie, którego pan mecenas Łukasz Daszuta miał nie przeprowadzić. Otóż, proszę państwa, nie wiem, o jakiej fakturze świadek mówi. Ja sobie absolutnie nie przypominam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pani syndyka… o ten samochód, co powiedział, jak oddawał i dlaczego oddał kluczyki i dokumenty?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to państwo wszystko…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji. Niemniej nie przypominam sobie tego, żeby którykolwiek z funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informował prokuraturę o tym, że istnieje taki dokument. Po co łódzcy prokuratorzy tak naprawdę mieliby się zastanawiać, proszę państwa, nad rolą Łukasza Daszuty w tym postępowaniu, skoro tak naprawdę… Jeśli rzeczywiście istniał taki dokument i rzeczywiście ktokolwiek wiedział o tym, że jest to dokument, nazwijmy to, bez pokrycia, to po co łódzcy prokuratorzy mieliby się nad tym zastanawiać, skoro dokument zostałby podany na tacy?

Jeszcze z treści zeznań świadków nr 5 i 7 pojawia się taka okoliczność, która wskazuje na niepodjęcie przez łódzką prokuraturę – albo ograniczenie przez łódzką prokuraturę – podjęcia czynności, które zmierzałyby do rozszerzenia kręgu osób podejrzanych. Mówi się tutaj przede wszystkim o dyrektorach departamentów Amber Gold Sp. z o.o. Ja wynotowałam sobie tutaj taki mały fragment z treści zeznań jednego ze świadków – wydaje mi się, że jest to świadek nr 5, ale tutaj pewności nie mam, być może nr 7 – że z takiej notatki, która została sporządzona po rozmowie z łódzkimi prokuratorami, ja miałam wyrazić takie oto oświadczenie, że kłóciłoby się to… że rozszerzenie tych zarzutów… kłóciłoby się to z przyjętą koncepcją w sprawie piramidy finansowej.

To jest, proszę państwa, stwierdzenie wręcz absurdalne i zupełnie niedorzeczne. Nie znajduję zupełnie, ale to zupełnie wytłumaczenia – jakiegokolwiek, prawnego, faktycznego, jakiegokolwiek – w jaki sposób rozszerzenie kręgu osób podejrzanych mogłoby kłócić się z koncepcją piramidy finansowej. Cóż ma bowiem piramida finansowa do kręgu osób, które ponoszą odpowiedzialność za jej stworzenie, wykreowanie i za czerpanie z tego zysków?

A łódzcy prokuratorzy, proszę państwa, sprawdzając tak naprawdę wszystkie te okoliczności, prześledzili szereg dokumentacji. To była dokumentacja bankowa, to są rachunki bankowe, to są dokumenty, które dotyczą działalności bieżącej spółki. To jest szereg dokumentów, który dotyczy umów lokat w metale szlachetne, ale też i kwestii pożyczek. To są przesłuchania pracowników spółki, niezwykle cenne przesłuchania pracowników spółki w wielu miejscach. To są osobiście wykonywane przez prokuratorów czynności w postaci przesłuchań i opiekunów klienta, i bankowców, i osób, które szkoliły, i osób, które były najbliżej związane, a właściwie może nie tak… najdłużej związane z Katarzyną P. i z Marcinem P., ponieważ pracowały z nimi najdłużej w tej spółce i tak naprawdę rozpoczynały tę działalność gospodarczą. To są zgromadzone dokumenty rejestrowe, to są oględziny TB danych. To jest mnóstwo różnego rodzaju innych czynności.

I tak naprawdę na podstawie tych czynności nie znaleźliśmy niczego, niczego, co powodowałoby rozszerzenie kręgu osób podejrzanych. Bo trzeba sobie zdawać sprawę, że z zeznań wszystkich pracowników, ale też i z wiedzy, którą prokuratura posiada, i z akt, które zostały przesłane następnie do sądu, wynika w sposób jednoznaczny, że zarówno Marcin, jak i Katarzyna P. byli osobami niezwykle hermetycznymi. I tak naprawdę w żaden sposób nie dzielili się swoją wiedzą dotyczącą zasad funkcjonowania i sposobów wprowadzania przez Amber Gold Sp. z o.o. w błąd swoich klientów. I myślę, że dlatego też, albo może dzięki temu, ta ich działalność mogła funkcjonować przez tak długi czas. Zresztą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, to jest ten dokument, którym posługiwał się świadek. To jest notatka pani prokurator z 5 czerwca 2014 r. I tu jest taki akapit. Ponadto pani prokurator, to jest mowa o pani, poinformowała, że nie ma planu przedstawienia zarzutów dla Marcina P. z art. 299. Planują natomiast wyłączyć materiał w tym zakresie i umorzyć. Materiał dowodowy zdaniem obecnych na spotkaniu prokuratorów nie pozwala także na sporządzenie zarzutów dla pracowników Amber Gold, albowiem, jak stwierdzono „kłóci się to z przyjętą koncepcją w sprawie piramidy finansowej”. Sporządził prowadzący, znaczy, sporządził… ja nie będę nazwiska odczytywała, funkcjonariusz ABW, który prowadził śledztwo. Zaś 5 czerwca jest nabita pieczątka, że z tym zapoznał się również jego naczelnik i zastępca dyrektora. O tym mówił świadek i tym dysponujemy.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja nie znam tego dokumentu. Został mi teraz odczytany jego fragment. Jeśli mówimy o tej kwestii, którą też zacytowałam – czyli to, co miałam powiedzieć, że to kłóciłoby się z przyjętą koncepcją piramidy finansowej – absolutnie nie polega to na prawdzie. A już pomijając to, ja nie mogę brać jakiejkolwiek odpowiedzialności za treść notatek, które czy to po spotkaniach, czy w jakikolwiek inny sposób formułowali funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani prokurator wyrażała się w taki sposób? Bo to oczywiste, że nie bierze pani odpowiedzialności. Ale czy pani przekazywała taką informację?

Świadek Izabela Janeczek:

Z pewnością nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy funkcjonariusze ABW wskazywali pani kilkukrotnie na nazwiska osób, co do których wedle nich powinien być poszerzony krąg osób podejrzanych?

Świadek Izabela Janeczek:

Które to miałyby być nazwiska? Czy chodzi o nazwiska jakiekolwiek, czy też chodzi o nazwiska jakieś konkretne?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, ja nie chcę pani niczego sugerować, dlatego że pani powie, że to są notatki funkcjonariuszy. Więc ja panią pytam, czy była taka sytuacja, aby funkcjonariusze ABW wskazywali pani inne osoby, które według nich powinny dołączyć do grona osób podejrzanych.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie. Nigdy nie było takiej sytuacji, żeby funkcjonariusze wskazywali na istnienie jakichkolwiek dowodów pozwalających na przedstawienie zarzutów innym osobom i rozszerzenie kręgu osób podejrzanych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy wskazywali bez wskazania na dowody, że według nich w tej sprawie inne osoby powinny mieć zarzuty?

Świadek Izabela Janeczek:

W ten sposób na pewno to nie było formułowane, ale jeśli na przykład, tak mi się wydaje, jeśli rozmawialiśmy, a przecież tych rozmów między nami było bardzo dużo i tych spotkań również… Bo trzeba wiedzieć, że wytyczne sporządzane przez prokuraturę to jedno, ale też rozmowy i różnego rodzaju zalecenia, polecenia, dyskusje, które były, to drugie. W związku z tym ja mogę sobie wyobrazić i mogę sobie przypomnieć taką sytuację, kiedy dyskutowaliśmy np. nad rolą pana mecenasa Daszuty w tym postępowaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I wtedy nie wspominali o tym, że jest…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…oddał ten samochód za te fikcyjne szkolenia?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja sobie absolutnie takiej sytuacji nie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ma pani świadomość, że to jest co najmniej druga okoliczność do konfrontacji z nimi?

Świadek Izabela Janeczek:

Nic na to nie poradzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No dobrze, słuchamy dalej, proszę mówić.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja myślę, że o tym też, pani przewodnicząca, że prokuratura łódzka zajmowała się kwestią związaną z odpowiedzialnością ewentualnie innych osób w tym postępowaniu, może świadczyć to, że wyłączone zostały na koniec postępowania materiały do odrębnego rozpoznania, a następnie została podjęta decyzja o umorzeniu postępowania i tak został oceniony materiał dowodowy.

Wiem, że tutaj pojawiła się taka kwestia podczas składania zeznań przez świadków nr 5 i 7 bodajże niepodjęcia przez prokuraturę czynności, które miałyby zweryfikować środki, które były wyprowadzane – tak nazwijmy to „wyprowadzane" – na rzecz spółek z grupy lotniczej, spółek z grupy OLT i tzw. spółki podmiotu Excelo. Podmiot Excelo, czyli podmiot ten, który się zajmował reklamą. Otóż, proszę państwa, myśmy badali zdecydowanie również i tę kwestię. Prokuratorzy zażądali na pewno dokumentów rejestrowych, tak jak pamiętam. Myśmy prześledzili rachunki bankowe, prześledziliśmy te rachunki chociażby w oparciu o opinię, która została wydana przez spółkę EY. Oprócz tego na pewno były przesłuchiwane w charakterze świadków osoby, które z ramienia tych podmiotów były odpowiedzialne za współpracę z Amber Gold Sp. z o.o., ale i też te z Amber Gold Sp. z o.o., które były odpowiedzialne za współpracę z tymi podmiotami.

I też, jak sobie przypominam, szereg osób ze spółek lotniczych było przesłuchiwanych, nawet jeśli nie w tym postępowanie, tj. VI Ds. 64/12, to przecież wiemy, że w prokuraturze łódzkiej toczyły się też inne postępowania, które dotyczyły – nazwijmy to w cudzysłowie – lotnictwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy może pani powiedzieć, czego dotyczyło to postępowanie i w jakim kierunku było prowadzone, skoro tam była wytłumaczona kwestia, wyjaśniana kwestia spółek lotniczych?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale pyta mnie pani przewodnicząca o inne postępowania, które były prowadzone, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w swoim postępowaniu wytłumaczyliście państwo kwestie lokowania pieniędzy i lokowania przez spółki lotnicze tych pieniędzy dalej, czy firmy reklamowe?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy badali kwestie, które były związane z lokowaniem pieniędzy przez Amber Gold Sp. z o.o. zarówno w spółki lotnicze, jak również i badaliśmy kwestie lokowania tych pieniędzy w reklamę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie: Czy w tej sytuacji państwo żeście… państwo prześledziliście, co zrobiły spółki lotnicze, z kim miały zawarte umowy? Czy to były kontrakty na takie pieniądze, na jakie opiewały umowy? Czy kooperanci, czyli np. firmy leasingowe to były firmy leasingowe rzeczywiście działające, czy to były firmy krzaki? No, mówiąc wprost, czy te pieniądze oni wydali, czy po prostu to były fikcyjne faktury dalsze?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy tak naprawdę zatrzymali się na wydawaniu tych pieniędzy przez Amber Gold Sp. z o.o.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc mamy wszystko jasne, więc proszę nie mówić, że świadkowie tu powiedzieli nieprawdę w tym zakresie, bo tak nie jest.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ten wątek jest nie… To w którym… Pani prokurator, w którym postępowaniu zostało to wyjaśnione?

Świadek Izabela Janeczek:

Gdyby mi pani przewodnicząca dała dokończyć, jeśli mogę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja mówię o tym, że prokuratura badała kwestie wydatkowania pieniędzy, wydatkowania pieniędzy przez Amber Gold Sp. z o.o. na przeróżne kwestie. Między innymi badaniu było poddane wydatkowanie pieniędzy na reklamę i na kwestie, które były związane z lotnictwem. I w tym zakresie gromadziliśmy dokumenty, żeby ustalić, czy te pieniądze faktycznie były wydatkowane, czy one tam przeszły, czy umowy te odpowiednie zostały podpisane, czy były odpowiednie dokumenty. I myśmy tak naprawdę nie stwierdzili żadnych nieprawidłowości w tym zakresie. Nie było dla nas żadnych okoliczności – i tak oceniliśmy ten materiał dowodowy – z których by wynikało, że istnieje potrzeba dalszego badania przepływu tych pieniędzy. Bo żadne dowody nie wskazywały na to, że spółki reklamowe, ewentualnie spółki lotnicze przyjmowały pieniądze od Amber Gold Sp. z o.o. celem ułatwienia jej właścicielom ich ukrycia, a w dalszej kolejności udaremnienia albo znacznego utrudnienia ich przestępnego pochodzenia.

Nie mieliśmy żadnych wskazań na to, że istnieje jakiekolwiek powiązanie co do tego, że kolejny beneficjent w tym łańcuszku próbuje przyjmować te pieniądze ze świadomością, że współdziała ewentualnie z osobą, która pieniądze temu przekazuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć w takim razie, jaki był cel zainwestowania w linie lotnicze.

Świadek Izabela Janeczek:

Pyta mnie pani o cel zainwestowania Marcina P. w linie lotnicze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Izabela Janeczek:

Myślę, że tak naprawdę swoistego rodzaju sny o potędze. Ja mam takie wrażenie. A Marcin P. stosunkowo szybko zaczął żyć z dość dużym rozmachem. I pamiętam, że ta chęć zainwestowania w linie lotnicze, ale też i wprowadzenia takich tanich linii lotniczych na rynek polski podnosiła też rangę Amber Gold Spółki z o.o. Proszę sobie przypomnieć, że przecież taki największy *boom*, który był związany z lokowaniem pieniędzy w spółkę, to jest właśnie 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kwiecień do lipca. Pani prokurator…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak jest. I to jest ten moment, kiedy tak naprawdę spółka bardzo ekspansywnie rozwija się, jeśli chodzi o reklamę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pani prokurator, a proszę powiedzieć w takim razie, czy pani wie, jak zadłużona była firma Jet Air na moment kupowania jej przez Marcina P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pani prokurator wie, ile milionów bez żadnego dokumentu Marcin P. przelał panu Wicherkowi?

Świadek Izabela Janeczek:
Oj, dość dużo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
10 milionów.

Świadek Izabela Janeczek:
Dość dużo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I proszę powiedzieć, wedle pani, czy pani się zastanawiała w takim razie, dlaczego on sobie nie założył nowej firmy lotniczej, tylko wziął spółkę, która miała na tamten moment ok. 7 mln długu, jeden rozsypujący się samolot, kłopoty – gdyby ktoś temu przyjrzał się w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego – i podstawy do tego, żeby odebrać im koncesję, zainwestował w duże samoloty. Pani wie, jak świadkowie oceniali inwestycje w duże samoloty: jako absolutnie niemogące przynosić dochodowości. Czy pani wie, ile pan Łyczba dostał pieniędzy od Marcina P.?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pamięta pani, ile włożył pieniędzy w swój Yes Airways?

Świadek Izabela Janeczek:
Też nie pamiętam. Mogę powiedzieć globalnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pamięta pani…

Świadek Izabela Janeczek:
…jaka kwota została wpłacona na tzw. spółki lotnicze. Było to ok. 300 mln zł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a jak pani powiem, że to była mniej więcej kwota, którą mu wypłacił pod różną postacią, odpowiadała tym pieniądzom, które pan Łyczba wpłacił do spółki Yes Airways.

Świadek Izabela Janeczek:
Być może.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I czy pani uważa, że w tej sytuacji… Wie pani, jak to troszkę wyglądało? Że on po prostu oddał mu to, co złożył, wiedząc o tym, że mu daje spółkę na utopienie.

I pani chce nam dzisiaj powiedzieć, że nie było ani jednej przesłanki do tego, żeby się zastanawiać nad tym, po co powstało OLT i że to mogła nie być działalność… To inaczej zapytam. Czy pani wie, w jaki sposób działał system Wirecard w spółkach lotniczych i do czego służył, gdzie szły pieniądze?

Świadek Izabela Janeczek:
Znaczy my w tym momencie prowadzimy postępowanie w tym zakresie, w związku z czym ze względu na dobro postępowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Od kiedy prowadzicie to postępowanie?

Świadek Izabela Janeczek:
Postępowanie ma numer za trzynaście, w związku z czym od 2013 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Od 2013 r. A jaki jest zakres tego postępowania?

Świadek Izabela Janeczek:
No, niespecjalnie mogę ujawniać, jaki jest przedmiot postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale wie pani co? Sytuacja jest taka, gdzie… Chociaż niech pani powie, czego dotyczy to postępowanie. Wątku lotniczego?

Świadek Izabela Janeczek:

Można to tak nazwać: ogólnie wątku lotniczego i braku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I to jest w 2013 r. wszczęte postępowanie?

Świadek Izabela Janeczek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to było wyłączone postępowanie z postępowania…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To dlatego panią pytałam, czy żeście wyłączyli ten wątek do odrębnego postępowania.

Świadek Izabela Janeczek:

Ale wątków, które dotyczyły lotnictwa, natomiast nie dotyczyły wyprowadzania pieniędzy, gdybyśmy to tak nazwali, prawda, bo one dotyczyły innych kwestii, to były np. kwestie związane z niegospodarnością, to były kwestie, które dotyczyły nieskładania sprawozdań finansowych… Natomiast, jeśli mówimy o wątku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wróćmy do głównej sprawy.

Świadek Izabela Janeczek:

…jeśli mówimy o wątku finansowym, czysto finansowym – bo ja rozumiem, że pani przewodniczącej chodzi ewentualnie o czyn z art. 299…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też.

Świadek Izabela Janeczek:

…to takiego wyłączenia nie było. Tak oceniliśmy materiał dowodowy i uważam, że gdybyśmy inaczej ocenili materiał dowodowy, nie było żadnych przeszkód, żeby materiał dowodowy w tym zakresie wyłączyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, momencik. Po pierwsze, że ja jestem za podjęciem uchwały, by Komisja zwróciła się w tym momencie do prokuratora generalnego o udzielenie informacji o postępowaniu, o którym pani przed chwilą powiedziała.

Ja nie mówię o tym, żeby ten materiał dostał taką zgodę, jak do tej pory, na to, żeby mógł stać się przedmiotem publicznego zainteresowania, natomiast w ogóle, o co się toczy postępowanie. Czy jest sprzeciw wobec takiej uchwały? Nie ma. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest… Dobrze, niech pani kończy, tylko… dobra, proszę mówić.

Świadek Izabela Janeczek:

Postaram się, aczkolwiek postępowanie duże, to i ilość informacji niemała.

Ja wiem, że tutaj mamy jeszcze taką okoliczność, która jest związana, taka się pojawia przynajmniej w tych przesłuchaniach, z tym podjęciem przez prokuraturę czynności, które dotyczą przesłuchania co najmniej pana Michała Tuska i pana ministra Jacka Cichockiego.

Otóż, proszę państwa, kiedy łódzka prokuratura otrzymała materiały postępowania, nie było możliwości podjęcia czynności w tym zakresie. Proszę pamiętać bowiem, że istniał przepis art. 237a Kodeksu postępowania karnego, który funkcjonował bodajże od 2011 r. i funkcjonował chyba aż do 1 lipca 2015 r., kiedy został zmieniony tą nowelą.

I to był przepis, z treści którego wynikało, że jeżeli w przypadku jakiejkolwiek kontroli, która została przeprowadzona, uzyskane zostaną informacje, wskazujące na popełnienie przestępstwa innego, aniżeli to, które zostało objęte wnioskiem o przeprowadzenie kontroli albo przestępstwa popełnionego przez inną osobę, istnieje obowiązek wystąpienia z wnioskiem o pozyskanie zgody na wykorzystanie tego materiału. W związku z tym istniała taka instytucja zgody następczej.

Na uzyskanie tej zgody następczej był odpowiedni termin. To był termin 2 miesięcy od momentu, kiedy zakończyła się kontrola. A w przypadku kontroli operacyjnych on był jeszcze krótszy, bo to było 2 miesiące od momentu, kiedy się zakończyła kontrola, a miesiąc od momentu, kiedy materiały postępowania wpłynęły do prokuratury na zasadzie – jak sobie dobrze przypominam – art. 15… nie, art. 19 ust. 15d ustawy o Policji, którą stosowaliśmy chyba odpowiednio do ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W związku z tym, proszę państwa, na podstawie tych przepisów, tak naprawdę nie było możliwości do tego, żeby rozszerzać ewentualnie jakiekolwiek dowody w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ma fakt przesłuchania Michała Tuska na okoliczność tego, co robił w tej firmie, jak pracował, do tego, co pani powiedziała?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja mówię na razie o informacjach, które wynikają z materiałów niejawnych, o których wiem, że państwo pytacie. Czym innym jest informacja wynikająca z innych materiałów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, żadna informacja, ani dotycząca przecieków w tym śledztwie, ani dotycząca Michała Tuska, nie pochodziła wyłącznie z podsłuchów procesowych.

Świadek Izabela Janeczek:

Więc na razie próbuję wyjaśnić państwu, jakie jest moje stanowisko w zakresie możliwości wykorzystania ewentualnych materiałów z podsłuchów czy to operacyjnych, czy to podsłuchów procesowych. Ale informuję też o możliwości przesłuchania nie tylko pana Michała Tuska, ale też i o możliwości przesłuchania pana ministra Jacka Cichockiego. Z pozostałym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytam się: Jak się ma to do pozostałego materiału?

Świadek Izabela Janeczek:

W pozostałym zakresie prokuratura oczywiście również oceniała ten materiał dowodowy, oceniła go w taki sposób, że okoliczności te nie mają znaczenia dla rozpoznania tego postępowania i nie są na tyle doniosłe, żeby mogły w jakikolwiek sposób ubogacić to postępowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I właśnie do tego dojdziemy. Natomiast tego stanowiska, które pani wyraziła, w żaden sposób nie jestem w stanie zrozumieć, dlatego że do faktu wyłączenia postępowania sam podsłuch ma się nijak. A tak swoją drogą, to jakby pani zechciała powiedzieć, czy pani pamięta, kiedy ten przepis został wprowadzony i kiedy uchylony.

Świadek Izabela Janeczek:

Z tego, co pamiętam, przepis był wprowadzony, tak jak mówiłam, w 2011 r., a uchylony został chyba 1 lipca 2015 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Pani prokurator, jeszcze coś…

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli mogę, jeszcze tylko tutaj w tej kwestii, która jest związana z przesłuchaniem pana Michała Tuska, bo trzeba wiedzieć, że prokuratura prowadziła więcej niż jedno

postępowanie. Ponieważ kiedy myśmy otrzymali materiały postępowania z Prokuratury Generalnej za pośrednictwem, za pośrednictwem Prokuratury Generalnej, ale z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, to, jak państwo wiecie, otrzymaliśmy wówczas dwa postępowania. Jedno postępowanie dotyczyło, nazwijmy to kolokwialnie tak, sprawy Amber Gold, czyli miało numer u nas później w prokuraturze łódzkiej VI Ds. 64/12. A drugie postępowanie miało numer następny, kolejny VI Ds. 65/12. I to było postępowanie, które zostało wyłączone jeszcze na etapie prowadzenia śledztwa przez prokuraturę gdańską i ono dotyczyło niegospodarności, oni…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Działania na niekorzyść portu lotniczego…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, o, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…art. 23 ustawy o zwalczaniu o nieuczciwej…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, nie, ono dotyczyło niegospodarności, czyli tak jak pani mówi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A to może jakieś jeszcze jedno, o którym nie wiemy?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, chwileczkę. Dotyczyło niegospodarności i dotyczyło działania, tak jak pani mówi, na szkodę portu lotniczego na skutek niepobierania opłat lotniskowych oraz opłat z tytułu najmu pomieszczeń, a także z tytułu użytkowania powierzchni. Z materiałów tego postępowania została wyłączona inna sprawa i to było chyba w lutym 2013 r., ona ma sygnaturę VI Ds. 6/13. Ona jest też na kanwie tak naprawdę tych samych materiałów, bo to wynika z wyjaśnień, które zostały złożone przez Marcina P.

To było postępowanie, które, jak zauważyła pani przewodnicząca, toczyło się na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. I tam rozważaliśmy zdecydowanie przesłuchanie pana Michała Tuska. Ale w związku z tym, że to jest przestępstwo wnioskowe, a wnioskodawca tego wniosku nie złożył, nie było podstaw do tego, żeby przesłuchać pana Marcina… pana Michała, przepraszam, Tuska w charakterze jakimkolwiek. Niezależnie od tego, jak pamiętam, z treści umorzenia, abstrahując już od tego, że nastąpiło to na podstawie punktu 10 art. 17 § 1 Kodeksu postępowania karnego, czyli braku skargi osoby uprawnionej do jej złożenia, to pamiętam, że referent postępowania w treści tego umorzenia wskazała jeszcze, że dane, które miałyby zostać ewentualnie ujawnione, nie mają cech poufności. W związku z tym gdyby nawet zachodziła taka sytuacja, że istniałby wniosek o ściganie, nie byłoby podstaw do prowadzenia postępowania w tym zakresie z powodu braku znamion czynu zabronionego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, ponieważ pani nie prowadziła tego postępowania…

Świadek Izabela Janeczek:

To prawda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…więc do pani to jest pytanie zupełnie inne. Do pani jest pytanie takie: Czy pani prokurator, mając ten materiał, który miała, nie uznała za stosowne w swojej sprawie przesłuchać Michała Tuska i zapytać go, jaka była jego rola w tych firmach? Na przykład ma pani takie zeznania, które cytowałam tutaj przed chwilą, gdzie pracownicy, których przesłuchiwaliście ochoczo, mówili o tym, że Marcin P… Michał Tusk wchodził do siedziby Amber Gold. My żeśmy to widzieli.

I czy pani prokurator na żadnym etapie nie przyszło do głowy, żeby w tej sytuacji zapytać Michała Tuska, co on robił w tej sprawie, jak wyglądały jego kontakty z Marcinem P., czy to nie miało przełożenia na jakiekolwiek inne dalsze decyzje?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy, pani przewodnicząca, okoliczność, która dotyczyła jakiegokolwiek, nazwijmy to w cudzysłowie, powiązania Michała Tuska z tymi podmiotami, badali w postępowaniu 65/12. Taka okoliczność, o której pani mówi, wejścia Michała Tuska do budynku i wyjścia Michała Tuska z budynku, nie bardzo miałaby dla nas, myślę, znaczenie. Bo zastanawiałabym się, na jaką okoliczność mam przesłuchać pana Michała Tuska, bo mogę sobie wyobrazić, że do tego budynku wchodziło wiele osób i wiele osób z niego wychodziło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a czy pani sobie wyobrażała, jak to jest możliwe, że 3 lata nie składał deklaracji w urzędzie skarbowym? A czy pani wiedziała o tym, że…

Świadek Izabela Janeczek:

Ale o kim mówimy, pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówimy o Marcinie P.

Czy pani sobie kiedykolwiek zadała pytanie, jak to jest możliwe, że najpierw widziała pani, w jakim stanie przyszły do pani akta z Gdańska-Wrzeszcza? I pani może nie odpowiadać na to pytanie, ale sama pani wie, że tak prowadzonego postępowania to chyba pani wcześniej nie widziała w takiej sprawie. I nie zadała sobie pani pytania: Dlaczego świetnie sobie poradził z miejscową policją? Dlaczego Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którą mieliście nadzieję, że będzie miała wiedzę o przestępczym świecie gdańskim, w zasadzie niczego nie zauważyła do tej pory i wykonuje to, co państwo żeście zlecili, ale jakoś jego przestępczych związków nie jest w stanie państwu… tutaj przynajmniej wskazać tropów do ewentualnego prowadzenia tego w zakresie procesowym? Dlaczego sobie świetnie radzi w urzędzie skarbowym? Wy żeście sobie takich pytań nie zadawali, prowadząc to postępowanie?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy badali materiał dowodowy w zasadzie pod wieloma względami, pod bardzo wieloma względami. Ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że ten podmiot gospodarczy to nie był zwykły podmiot gospodarczy, tylko to była spółka, która właściwie w każdym calu działała na zasadzie oszukańczej. Wszelkiego rodzaju kwestiami… I może dlatego też – nie wiem, państwo pewnie dysponowaliście naszym umorzeniem – myśmy założyli, że ten podmiot został stworzony od razu tylko i wyłącznie w jednym, określonym, konkretnym celu: po to, żeby po prostu oszukać ludzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzamy się.

Świadek Izabela Janeczek:

W związku z tym również i inne reguły dotyczące funkcjonowania rzetelnego, prawidłowego, prawdziwego podmiotu miał sobie tak naprawdę za nic.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani…

Świadek Izabela Janeczek:

Być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani zapoznała się z dokumentacją niejawną np. GIIF-u?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie bardzo wiem, o jakiej dokumentacji mówimy. Tak mi się wydaje, że nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W ogóle płynącą od Głównego Inspektora Informacji Finansowej do prokuratury?

Świadek Izabela Janeczek:

Z informacjami na pewno tak, ponieważ m.in. one zawierały wskazania dotyczące rachunków bankowych, informacje dotyczące przepływów itd. Tak, pewnie tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, czy pani się zapoznawała z jego stanem rozliczeń i kontaktami z urzędem skarbowym?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy się na pewno zapoznawali z jego stanem rozliczeń i zapoznajemy się z tym stanem rozliczeń chyba do dnia dzisiejszego z bardzo prostego powodu, bo nie jest to, myślę, żadna tajemnica, ale ponieważ została zabezpieczona pewna kwota pieniędzy, która jest pieniędzmi z tytułu nadwyżki w podatku, wnieśliśmy do sądu wniosek o to, żeby sąd zabezpieczył te pieniądze tytułem zabezpieczenia majątkowego w procesie. I rzeczywiście to zabezpieczenie się dokonało. To było jeszcze w ubiegłym roku, myślę, że kilka miesięcy temu zaledwie, ponieważ, jak się okazało, pan Marcin P. – i to też świadczy o tym, w jaki sposób funkcjonowała ta spółka – nie wpłacał normalnie pieniędzy do urzędu skarbowego, tylko wpłacał pieniądze transzami. Wpłacał te pieniądze transzami nie w taki sposób, jak to wynikało z kwot, które rzeczywiście zostały mu naliczone, tylko, tak jak pani przewodnicząca mówiła, na lotnictwo potrafił wydać jakąś tam kwotę, tak i potrafił wpłacić dużo większą kwotę np. do urzędu skarbowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ile razy tę dużo większą kwotę wpłacił?

Świadek Izabela Janeczek:

Do urzędu skarbowego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

11 mln zł z hakiem raz, w lutym 2012 r., w momencie rozpoczęcia kontroli.

Świadek Izabela Janeczek:

Być może.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wie pani, dlaczego wpłacił…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, nie, ale my mówimy… Nie, nie, nie, pani przewodnicząca, ale mówimy o pieniądzach należących… pieniądzach z tytułu podatku dochodowego. Bo my nie możemy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest inna…

Świadek Izabela Janeczek:

…zatrzymywać pieniędzy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest inna kwota. To jest sytuacja taka, jeśli mówimy o tym samym, to jest ten moment, kiedy on odprowadza swoje składki i jakby swoje wynagrodzenie na poziomie… on sobie tam wyliczył 16 mln zł. I zostało to zakwestionowane, jako że to jest jakby fikcyjne, że nie wynika to z umowy. I tam urząd skarbowy przegrał tę batalię z syndykiem. O tych pieniądzach rozmawiamy?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie wiem, czy rozmawiamy o tych pieniądzach. Na pewno rozmawiamy o takich pieniądzach, które… Czy pani przewodnicząca mówi o pieniądzach z tytułu wynagrodzenia?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To z jakiego… to jaki rodzaj podatku pani ma na myśli?

Świadek Izabela Janeczek:

Mówimy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ponieważ to nie może być podatek, który dotyczy działalności gospodarczej. Prokuratura…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc dlatego pytam…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…dlatego pytam panią, o której kwocie pani mówi.

Świadek Izabela Janeczek:

Prokuratura w zakresie zabezpieczenia majątkowego na podstawie poprzednich przepisów nie mogła dokonywać zabezpieczeń związanych z działalnością innych podmiotów, chyba że na zasadzie art. 131 K.k.s.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie. I dlatego panią pytam, czy dotyczy to kwestii właśnie związanej z rozliczaniem się Marcina i Katarzyny P. z ich dochodów.

Świadek Izabela Janeczek:

Indywidualnie, indywidualnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z ich dochodów w tej spółce.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to dokładnie to są te pieniądze, które przegrał Pomorski Urząd Skarbowy…

Świadek Izabela Janeczek:

Indywidualnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z syndykiem w 2015 r., tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Chyba nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie?

Świadek Izabela Janeczek:

Chyba nie, chyba nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jakiej kwoty to dotyczy, panie pośle?

Świadek Izabela Janeczek:
Około 2 mln zł chyba, o ile dobrze sobie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę?

Świadek Izabela Janeczek:
Chyba ok. 2 mln zł, z tego, co sobie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pamięta pani w takim razie, gdzie te pieniądze były wcześniej?

Świadek Izabela Janeczek:
Pieniądze zostały przekazane, bo, tak jak mówiłam, to nie były kwoty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To skoro podatkowe, to musiały być na kontach urzędu skarbowego, tak?

Świadek Izabela Janeczek:
Tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I rozumiem, że zostały zakwestionowane przez syndyka? Czy przez prokuraturę?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie, nie, nie. To są kwoty, które na skutek rozliczeń… o tych kwotach zostaliśmy poinformowani przez urząd skarbowy i na tej podstawie prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o to, żeby dokonane zostało zabezpieczenie majątkowe, ponieważ urząd skarbowy dokonał rozliczenia Marcina P. i Katarzyny P. i na tej podstawie ustalił, że istnieje nadwyżka w podatku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znaczy ja tak uważam, że to dotyczyło zakwestionowania tego faktu, że oni sobie po prostu jakby zawyżyli wypłaty z tytułu wynagrodzeń w firmie, i po prostu jakby syndyk…

Świadek Izabela Janeczek:
Ja przyznam szczerze, że nie śledziłam tego. Wiedziałam, że są to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie śledziła pani. Dobrze, proszę kontynuować. Tam jest 2012 r., 2011 r. i 2012 r.

Świadek Izabela Janeczek:
Tak, tak, to jest…Tak, tak, to musi być ten okres, bo to jest okres jeszcze funkcjonowania w spółce…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, tak, to o to chodzi.

Świadek Izabela Janeczek:
Później byłoby to nawet niemożliwe, ponieważ pan Marcin P. już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Już nie odprowadzali składek, oczywiście.

Świadek Izabela Janeczek:
Tak jest.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A przepraszam bardzo, a czy jakikolwiek PIT złożyli państwo, małżeństwo P., jakikolwiek PIT?

Świadek Izabela Janeczek:
Przyznam szczerze, że nie pamiętam.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Prawdopodobnie PIT-36 powinni byli składać.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, przyznam szczerze, że nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przecież nie składali, nie składali rocznych PIT-ów.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Roczne.

Świadek Izabela Janeczek:

Musieli roczny PIT złożyć, tak, na pewno.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale nie było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…nie składali deklaracji i PIT-ów z działalności.

Ale wracając do tego, o czym żeśmy rozmawiały.Czy wy żeście sobie zadawali to pytanie, bo, wie pani co, pani prokurator, ja rozumiem, że co musi, tak jest, bo państwo taki akt żeście oskarżenia skierowali. Natomiast ja po 1,5 roku jestem praktycznie, bym powiedziała, wysoce przekonana o tym, że Marcin P. na pewno przy swojej inteligencji nie przeprowadziłby tego bez dużej pomocy.

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy mieli trochę inne wrażenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak pani sobie wyobraża, że przeszedłby choćby przez urząd skarbowy suchą ręką? Wzywany… Suchą stopą.

Pani prokurator, my będziemy urząd skarbowy przesłuchiwać. Czy pani kiedykolwiek sięgnęła do jakichkolwiek dokumentów rejestrowych i faktur? Czy wiedziała pani, z jaką częstotliwością oni go prosili, żeby przyszedł i coś wpłacił?

Świadek Izabela Janeczek:

To znaczy, myśmy na pewno śledzili oczywiście dokumenty rejestrowe spółek i też śledziliśmy przepływy pieniędzy, oczywiście te, które wpływały na konto urzędów skarbowych. Bo trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że ta opinia, która została wydana przez EY, to jest swego rodzaju bilans spółki. W związku z tym na podstawie tego, co było dla nas dostępne, a przede wszystkim na podstawie rachunków bankowych, musieliśmy to prześledzić.

Natomiast wiedzieliśmy też, że wszelkie kwestie te, które są związane z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu innych instytucji, innych organów, tak jak zresztą ustalone to zostało podczas spotkania u pana prokuratora generalnego – i zresztą ja pamiętam, że to jest temat, który później jeszcze na koniec powrócił na spotkaniu u pana prokuratora generalnego – były przedmiotem postępowań innych instytucji, innych jednostek organizacyjnych prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja panią pytam, skoro państwo żeście badali tutaj kwestie tej jego odpowiedzialności samodzielnej, czy on był słupem, miał mocodawców itd. Czy analizując choćby sam urząd skarbowy, czy państwo zadawaliście sobie pytanie, że jest praktycznie niemożliwe, żeby on samodzielnie 3 lata wodził te urzędy skarbowe za nos?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie mieliśmy żadnych dowodów wskazujących na to, że jest inaczej i że istnieje jakaś inna osoba, osoby, grupa osób, ktokolwiek inny, kto by rzeczywiście miał wpływ na jego decyzje, kto by mógł mu udzielać pomocy, kto by wykreował taką działalność gospodarczą. Jak pani przewodnicząca sama zauważyła, Marcin P. jest osobą dość inteligentną. To się może wydawać wręcz niewiarygodne, ale naprawdę nie znaleźliśmy żadnych innych

dowodów wskazujących na to, że działalność związana z funkcjonowaniem Amber Gold Sp. z o.o., która jak wszyscy wiemy, nie funkcjonowała na normalnych zasadach, a była przez kogoś innego kreowana albo przez kogoś innego sterowana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani chciałaby jeszcze skończy, coś…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, jeśli mogę, jeśli mogę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę bardzo, ja tylko muszę…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak?

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Izabela Janeczek:

Ponieważ, tak jak mówiłam, podnoszone są zarzuty wynikające z przesłuchań świadków oznaczonych nr 5 i 7 głównie, ale to są też i zarzuty, które płyną tutaj z zeznań, które zostały złożone przez pana dyrektora Jarosława Dąbrowskiego oraz pana dyrektora Adama Gruszkę. To jest tak naprawdę brak dostępu funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do akt postępowania przygotowawczego i do akt sprawy.

Otóż, proszę państwa, jest rzeczą oczywistą i niebudzącą najmniejszych wątpliwości, że akta sprawy znajdowały się, akta główne sprawy, znajdowały się w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi i one po prostu musiały się tam znajdować i nie mogły przemieszczać się oraz peregrynować nieustająco po różnych instytucjach. Akta tego postępowania najzwyczajniej w świecie były po prostu za duże, za duże do tego, żeby w ten sposób podróżować pomiędzy prokuraturą a pomiędzy Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Ja zanim do państwa przyszłam, wynotowałam sobie tutaj, że teczek dotyczących pokrzywdzonych na koniec postępowania to jest 15 056 tomów. Natomiast tych, które obejmują wątek podstawowy śledztwa, to jest 540 tomów. Wszystkie te dokumenty albo prawie wszystkie były na stałe niezbędne prokuratorom do tego, żeby formułować zarzuty dla podejrzanych i uzupełniać je o poszczególne elementy, dotyczące zdarzeń dotyczących poszczególnych pokrzywdzonych.

Oprócz tego, proszę państwa, akta musiały, musiały trafiać do Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi, przynajmniej w części, z wnioskiem o przedłużenie śledztwa. Dalej musiały trafiać na początku do Sądu Okręgowego w Gdańsku, a potem do Sądu Apelacyjnego w Łodzi z wnioskiem o przedłużenie zastosowanego tymczasowego aresztowania. Oprócz tego akta postępowania musiały znajdować się w prokuraturze chociażby z tego powodu, że różne osoby, różne instytucje, również prokuratorzy prowadzący postępowania w innych jednostkach organizacyjnych prokuratury, bo przecież wiemy, że tych postępowań to nie było jedno, musieli mieć też dostęp do tych akt. Oprócz tego dostęp do akt mieli pokrzywdzeni, pełnomocnicy, mieli podejrzani, obrońcy, ale oprócz tego miały też dostęp do tych akt urzędy skarbowe, których pracownicy, tak jak już mówiłam na początku, na żądanie zapoznawali się z aktami postępowania, ewentualnie uzyskiwali dokumenty.

Oprócz tego był cały szereg różnego rodzaju dokumentów, o czym państwo wiecie, ja się też nie chcę powtarzać, które prokuratorzy musieli rozpoznać, i bez dysponowania aktami głównymi byłoby to po prostu najzwyczajniej w świecie niemożliwe.

Ale, proszę państwa, funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku nigdy nie zwrócili się z prośbą o zapoznanie z oryginałami akt tego postępowania. Nigdy. Nie było też takiej sytuacji, ja sobie przynajmniej tego nie przypominam, żeby funkcjonariusze poprosili o to, żeby skserować dla nich akta tego postępowania, ewentualnie, że przyślą kogoś od siebie, a następnie sporządzą kserokopie akt z tego postępowania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z czego to wynikało?

Świadek Izabela Janeczek:

Przepraszam bardzo. Jeszcze raz. Nie rozumiem z czego… Nie rozumiem pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A dlaczego pani o tym mówi jako świadek? Z czego to wynikało?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale co z czego wynikało?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Że nie zwrócili się. O tym pani mówi teraz.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy pani mówi tylko o Delegaturze Gdańskiej ABW?

Świadek Izabela Janeczek:

A nie mam pojęcia. Mówimy o delegaturze gdańskiej. Nie mam pojęcia.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To o Delegaturze Gdańskiej ABW pani mówi.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak. Mówimy tylko i wyłącznie o gdańskiej.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani użyła sformułowania: „ABW nie zwróciło się".

Świadek Izabela Janeczek:

Nie. Nie. „A funkcjonariusze ABW" – tak rozpoczęłam swoją wypowiedź, ale zawsze będę miała tutaj na myśli funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku, ponieważ z nimi prowadziliśmy to postępowanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To proszę kontynuować, żebyśmy później przeszli do zadania pytań.

Świadek Izabela Janeczek:

Oczywiście.

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku, już precyzyjnie, mieli zawsze nieograniczony dostęp do tych akt. Ja pragnę państwu przypomnieć, że wszelkie dokumenty dotyczące pokrzywdzonych przechodziły przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku. Był taki moment, kiedy łódzcy prokuratorzy gromadzili tę dokumentację osobiście i tak naprawdę gromadziliśmy ją jakby równolegle, to znaczy część prokuratorzy w Łodzi, a część funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku. Ale potem się okazało, że chaos dokumentacyjny jest jeszcze większy. Bo funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku mieli specjalnie stworzony program komputerowy, który umożliwiał ewidencjonowanie pokrzywdzonych, w związku z czym, mówiąc tak brzydko i kolokwialnie, troszeczkę nam się rozjeżdżały te kwestie techniczne. W związku z tym ostatecznie to funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego gromadzili te dokumenty do pokrzywdzonych.

Dalej, przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku przechodziły wszelkie dokumenty, wszelkie dokumenty dotyczące przesłuchań pracowników spółki. Niezależnie od tego znajdowała się tam pełna dokumentacja dotycząca tzw. OBD. Myśmy to tak nazywali, czyli to są takie skróty pochodzące od dokumentacji dotyczącej umów lokat w metale szlachetne, oprócz tego dokumenty dotyczące bieżącej działalności spółki, dokumenty dotyczące pożyczek etc.

Znajdowały się również rachunki. Przecież to funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak sobie dobrze przypominam, z centrali… Bo to jest okres, kiedy powstawały różnego rodzaju analizy, zanim łódzka prokuratura przejęła postępowanie

i zanim w ogóle jakikolwiek podmiot został powołany do tego, żeby ewentualnie wydać w tym postępowaniu opinię. W związku z tym na zlecenie funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z centrali wykonywali cząstkowe analizy i swoistego rodzaju opinie, zresztą bardzo dobre opinie, dotyczące przepływu środków pieniężnych i wydatku tych pieniędzy w poszczególnych sferach działalności spółki.

Jeżeli były takie sytuacje – bo wiem, że tutaj się taka kwestia pojawiła – jeżeli były takie sytuacje, że łódzcy prokuratorzy jeździli wykonywać czynności przesłuchania w siedzibie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bo tak się zdarzało nie raz i nie dwa, to funkcjonariusze zawsze mieli możliwość dostępu do tych protokołów, a kiedy były wykonywane czynności w Łodzi… Ja pamiętam osobiście, kiedy były wykonywane czynności przesłuchania podejrzanych, funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – bo to było na ich prośbę – uzyskiwali faksem wynik przesłuchania podejrzanego. Nie było w związku z tym jakichkolwiek przeszkód, żeby mogli się zapoznać z materiałem dowodowym.

Poza tym funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku w sposób nieograniczony mogli wnioskować o wykonanie czynności procesowych. Nieograniczony. Powiem więcej, to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku była organem, któremu powierzono do przeprowadzenia to postępowanie. Powierzono do przeprowadzenia to postępowanie. Mogli w związku z tym samodzielnie wykonywać wszelkie czynności, co do których uznali, że poszerzą one materiał dowodowy, że doprowadzą do sytuacji, w której nastąpi rozwikłanie jakiegoś wątku, o którym np. nie wie prokuratura, że podejmą np. czynności operacyjne, które do nich należą, a o których tak naprawdę prokuratura ani nie wie, ani wiedzieć nie może, bo to jest gestia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Że tak naprawdę nie ma najmniejszego zakazu realizowania przez nich czynności procesowych, oczywiście zdroworozsądkowych, bo nie będziemy przeprowadzać w takiej sprawie czynności, które będą dotyczyły na przykład, nie wiem, przestawiania znaków granicznych. A takie przestępstwo też jest.

Natomiast, proszę państwa, gdyby była taka sytuacja, że łódzka prokuratura w jakikolwiek sposób próbowała przejąć do prowadzenia to postępowanie i wyeliminować gdańskie ABW od jego prowadzenia, to proszę państwa, nikt nie musi się uciekać do żadnych środków, zakazów, nakazów itd. Są przepisy Kodeksu postępowania karnego, które pozwalają prokuratorowi przejąć do własnego prowadzenia śledztwa. I nic nie stało na przeszkodzie.

Ja zresztą sobie, proszę państwa, nie wyobrażam takiej biernej, bezwolnej postawy funkcjonariuszy ABW, którzy w sytuacji, kiedy nie są na ich prośbę realizowane jakiekolwiek czynności, chowają głowę w piasek i wydaje im się, że tak naprawdę nie ma możliwości w żaden sposób interweniowania.

Ja tutaj słuchałam wystąpienia pana dyrektora Dąbrowskiego, który mówił o tym, że kiedy nie układała im się współpraca z prokuraturą gdańską, bo nie było możliwości przeforsowania pewnej koncepcji związanej z przedstawieniem zarzutów, to w ciągu chyba miesiąca, nawet może i nie miesiąca, poszukano współpracy u szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i próbowano zainteresować tym tematem pana prokuratora Seremeta. Ja sobie nie przypominam nigdy, podczas naszej współpracy, która zawsze układała się dobrze, żeby były jakiekolwiek sytuacje, żeby były jakiekolwiek wątpliwości, jakiekolwiek zastrzeżenia dotyczące naszej współpracy.

Jest jeszcze jedna kwestia, bo ja też nie chcę tutaj państwa zanudzić tym swoim wystąpieniem, ale myślę, że tych kwestii, które są do poruszenia, parę było. Tutaj się zarzuca nam taki brak dostępu przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do podejrzanego Marcina P. i że łódzka prokuratura tak naprawdę ograniczyła ten dostęp.

Ja sobie proszę państwa, osobiście przypominam taką rozmowę, jak rozmawiałam z prowadzącym postępowanie, który zapytał mnie, czy jest taka możliwość, żeby funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przeprowadzili przesłuchanie z udziałem Marcina P. i odpowiedź była rzeczywiście odmowna.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To była pani decyzja…

Świadek Izabela Janeczek:

To była moja decyzja.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…żeby odmówić funkcjonariuszowi delegatury ABW z Gdańska?

Świadek Izabela Janeczek:

To była moja decyzja, ale proszę posłuchać.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Komu pani odmówiła takiej decyzji? Bo powiedziała pani…

Świadek Izabela Janeczek:

Rozmawiałam z prowadzącym… ja powiedziałam, rozmawiałam z prowadzącym. Prowadzących było więcej niż jeden. Prowadzących było około pięciu. Mówię tutaj o procesowcach. Z tego, co nam przekazano, pamiętam na wstępnym takim spotkaniu, ale też o czym się wspominało wielokrotnie, bo to jest mnóstwo czynności technicznych, jak państwo wiecie… Wydaje mi się, że… ale nie wiem, czy ja tego nie mylę, że padała liczba 21 osób nawet. Czyli co najmniej kilkanaście jeszcze oprócz tego osób przy tym pracowało.

Ale ta moja decyzja nie była spowodowana niczym szczególnym, proszę państwa. Po pierwsze, to prokuratura była gospodarzem postępowania. Po drugie, ja decyzją zastępcy prokuratora apelacyjnego w Łodzi zostałam zobowiązana – jako osoba, która była odpowiedzialna za koordynację tego postępowania i za wykonywanie węzłowych, najistotniejszych czynności w postępowaniu – do tego, żeby, po pierwsze, sygnować postanowienia o przedstawieniu zarzutów, po drugie, ogłaszać te postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a co za tym idzie, przesłuchiwać podejrzanego. Po trzecie wreszcie, to regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury mówi o tym, że wszystkie kluczowe czynności w toku postępowania powinien podejmować prokurator.

Ja sobie, proszę państwa, nie wyobrażam takiej sytuacji, nie wyobrażam… że w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z tego typu postępowaniem, ze sprawą tej wagi, tej rangi, taką medialną, prokuratura nie podejmuje w sprawie żadnych czynności, nawet nie przesłuchuje podejrzanego. W takim wypadku myślę sobie, że jest rzeczą oczywistą, że prokuratura naraziłaby się na zarzut braku zaangażowania w jakiekolwiek czynności w tym śledztwie.

Ja się zresztą zastanawiam też, na jakie okoliczności tak naprawdę funkcjonariusze – bo ja pamiętam, że prowadzący postępowanie chyba już do tego nie powrócił później nigdy, do tego pytania – na jakie okoliczności tak naprawdę funkcjonariusze chcieli przesłuchać pana Marcina P., skoro pan Marcin konsekwentnie odmawiał złożenia wyjaśnień i tak naprawdę nie udzielał odpowiedzi na żadne pytania.

Ja tutaj przy tej okazji… bo wiem, że to też budzi pewnego rodzaju emocje, mianowicie nieskorzystanie w toku postępowania z tzw. instytucji art. 60, czyli nadzwyczajnego złagodzenia kary tzw. sześćdziesiątki, jak to się u nas dość potocznie określa.

Proszę państwa, rzeczywiście była taka sytuacja, że kiedy prokuratura łódzka otrzymała akta postępowania, to jeszcze chyba we wrześniu 2012 r., czyli zanim tak naprawdę łódzka prokuratura miała przekazane do prowadzenia to postępowanie, pan Marcin P. został przesłuchany w Gdańsku przez któregoś z referentów postępowania gdańskiego. I tam wyraził wolę skorzystania z art. 60 w kontekście ujawnienia okoliczności popełnienia przestępstwa, które w żaden sposób nie było powiązane z funkcjonowaniem Amber Gold Sp. z o.o. To było zresztą postępowanie, które – jak materiały sprawy wpłynęły do łódzkiej prokuratury – myśmy jeszcze w grudniu 2012 r. wyłączyli do odrębnego rozpoznania. Ja sobie przypominam, że przekazaliśmy chyba to do prokuratury warszawskiej, a potem jakoś to trafiło do prokuratury płockiej. Ja też nie śledziłam losów i biegu tego pisma i tego wyłączenia. Tak że wydaje mi się, że ono się zakończyło umorzeniem postępowania, ale w każdym razie był taki wątek.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czego dotyczyło, może pani mi powiedzieć?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy to nazywali… dotyczyło to Portico Galicja, tak, takiej spółki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W tej sprawie Marcin P. chciał być świadkiem?

Świadek Izabela Janeczek:

W tej sprawie, tak, o ile dobrze… właściwie nawet nie. Ja przed tutaj przybyciem do państwa musiałam sobie odświeżyć troszeczkę wiedzę. Bo i zapoznałam się z aktami podręcznymi, przynajmniej na tyle, na ile mogłam w tej części, w której znajdują się one oczywiście w naszej prokuraturze, i dotarłam tam do protokołu przesłuchania podejrzanego. I rzeczywiście ten protokół, widzę go przed oczyma, jest sporządzany ręcznie i on się właśnie zaczyna od tych… od tej deklaracji w zakresie tej sześćdziesiątki. Ja później…

Kiedy sprawa trafiła do Łodzi, Marcin P. nigdy, podkreślam, nigdy do takiej deklaracji nie powrócił. Ja przesłuchiwałam pierwszy raz – i to też nie jest moja wiedza z pamięci, ale moja wiedza z akt, które są dostępne w prokuraturze – po raz pierwszy przesłuchiwałam go 30 października 2012 r. Marcin P. rozpoczął od swobodnej wypowiedzi. To była taka dosyć długa wypowiedź, która dotyczyła spółek z grupy OLT i jakby ona nie do końca była powiązana tutaj z istotą postępowania, ale w każdym razie pamiętam, że była bardzo długa.

Jak Marcin P. skończył składać wyjaśnienia swoje swobodne, to zadałam mu pytanie, czy będzie odpowiadał na moje pytania. On oczywiście tak zadeklarował w pierwszej kolejności. Ja byłam w stanie mu zadać chyba jedno pytanie. Ono dotyczyło sposobu funkcjonowania wstępnego okresu działalności Amber Gold i tego, w jaki sposób były pozyskiwane pieniądze na rozruch tej spółki. I to było jedyne pytanie, na które odpowiedział. Na każde następne oświadczył, że nie udzieli jakiejkolwiek odpowiedzi i że nie będzie składał jakichkolwiek wyjaśnień dotyczących sposobu funkcjonowania Amber Gold Sp. z o.o.

Pamiętam, że była jakaś deklaracja z jego strony, że być może zdecyduje się na złożenie wyjaśnień, być może, bez żadnych warunków, ale kiedy przyszedł następny termin, na który się jakoś tam wstępnie umówił, oświadczył, że absolutnie wyjaśnień tych nie będzie składał. Ja pamiętam zresztą, że Marcin P. konsekwentnie bardzo odmawiał złożenia wyjaśnień, odmawiał udzielenia odpowiedzi na pytanie. Gdzieś tam chyba nawet nie chciał odpowiadać na pytania swojego obrońcy.

Natomiast z tego, co pamiętam, wobec mnie złożył te wyjaśnienia chyba raz, a maksymalnie chyba dwa razy. I one zawsze dotyczyły… Po pierwsze, były bardzo lakoniczne. Po drugie, dotyczyły kwestii, które albo były dla niego obojętne, albo były takie, co do których zdawał sobie sprawę, że nie wiążą się one z negatywnymi konsekwencjami, czyli takie, co do których istniało niewielkie ryzyko albo nie było go wcale, że może się to wiązać z wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Ale kiedy tylko orientował się, że pytania zmierzają w kierunku dla niego niekorzystnym, odmawiał udziału w czynności.

Dlatego, proszę państwa, w toku tego postępowania nie było tak naprawdę żadnej prawnej możliwości do tego, żeby zastosować w stosunku do pana Marcina P. instytucji z art. 60 Kodeksu karnego. Pan Marcin P. po prostu i najzwyczajniej w świecie nigdy nie chciał z nami współpracować.

I dlatego, proszę państwa, już tak na zakończenie tej części, która dotyczy kwestii związanych ze współpracą z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku. Jak ja słucham niektórych tych zeznań, to ja jestem, proszę państwa, zdumiona. Ja jestem naprawdę wyjątkowo zdumiona, jak słyszę tak naprawdę, że z wypowiedzi funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego płynie taki przekaz, że zostali odsunięci w jakiś sposób od prowadzenia postępowania. Łódzka prokuratura zdominowała śledztwo. Ja mam wrażenie zupełnie inne. Ja, proszę państwa, bardzo chwaliłam współpracę z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku. Przede wszystkim chwaliłam

prowadzącego postępowanie za tempo w jakim wykonywał czynności, za zaangażowanie, za profesjonalizm, za inteligencję, za naprawdę bardzo wysoki poziom wykonywanych przez niego czynności, ale też i za współpracę w ogóle, za logistykę, za całą tę oprawę, która się z tym wiązała. Myśmy nie przypuszczali, nie spodziewaliśmy się, że współpraca ta będzie się nam układała tak dobrze, mimo tego, tej odległości, która nas dzieliła.

Myślę sobie, że tak naprawdę o tym, w jaki sposób układała się ta współpraca, będzie świadczyło to, że na koniec postępowania w czerwcu 2015 r. myśmy posłali do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, do szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pismo z taką prośbą o wyróżnienie funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego właśnie za ten wkład pracy i właśnie za to zaangażowanie.

I jeszcze tylko jedna kwestia, którą bym chciała poruszyć, bo tu widzę, że państwo pewnie macie ochotę zadawać pytania, a też…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dwie godziny, pani prokurator, chcielibyśmy zapytać.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, chcielibyśmy po prostu uporządkować tę sprawę, tak żeby…

Świadek Izabela Janeczek:

Mam nadzieję, że ja ją też jakoś państwu porządkuję w ten sposób.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…żeby pani mogła odpowiedzieć również na nasze pytanie, ale jakby zakładam, że jak pani chce zakończyć tę swobodną wypowiedź, to proszę bardzo.

Świadek Izabela Janeczek:

Jedna kwestia, panie przewodniczący, jeszcze która mi się nasuwa, bo to tych kwestii, które tu się pojawiają, jest dosyć dużo, natomiast na pewno taka, która wymaga pewnego rodzaju wyjaśnienia. Bo wiem, że z wypowiedzi chyba pani przewodniczącej płynął taki przekaz, że… odnośnie do przesłuchania pokrzywdzonych, że to są swoistego rodzaju… że prokuratura albo Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wykonała cały szereg czynności, które są nie do końca potrzebne. A nam się wydaje, że to są czynności, jesteśmy pewni, że to są czynności, proszę państwa, bez których to postępowanie nie mogło być przeprowadzone w żaden sposób.

Zgodnie z art. 297 § 1 pkt 4 Kodeksu postępowania karnego celem postępowania jest ustalenie, po pierwsze, okoliczności popełnionego przestępstwa, ale po drugie, ustalenie też liczby pokrzywdzonych i ustalenie osób pokrzywdzonych oraz wysokości szkody, rozmiarów szkody, która została tym przestępstwem wyrządzona. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że na początku dokumentacja, w oparciu o którą mogliśmy tę szkodę ustalać, ale też mogliśmy ustalać listę pokrzywdzonych, to jest dokumentacja, która płynie tylko i wyłącznie od tych pokrzywdzonych, w żaden inny sposób.

Dalej dowiedzieliśmy się, że Urząd Kontroli Skarbowej jest organem, który dysponuje taką bazą dotyczącą pokrzywdzonych i z tej bazy korzystaliśmy. Proszę pamiętać bowiem, że jeśli chodzi o system Agnet, czyli ten, który porządkował pod względem informatycznym w jakimś stopniu finanse podmiotów i wpłaty, które dokonywane na konto, to jest system, który zaczął funkcjonować wiosną 2010 r. Ten czas od momentu wpłacenia pierwszej lokaty, bo to jest data 19 października 2009 r., to nie był czas ewidencjonowany. Tak naprawdę kwestia porządkowania i właściwie jednolitej bazy danych dotyczących pokrzywdzonych to jest styczeń 2014 r., kiedy EY wydało dla nas opinię.

Myśmy się bardzo szybko zorientowali, że ta dokumentacja, która znajduje się w dyspozycji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku i która ma nam posłużyć do tego, żeby postawić zarzut, to nie jest dokumentacja kompletna. Zdarzało się bowiem tak, że przychodzili do nas pokrzywdzeni i mówili tak: Nie, no, ja mam umowę na tysiąc złotych, ale przecież ja tutaj mam – i pokazywali nam cały plik dokumentów – jeszcze cztery inne umowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, to ile tych pieniędzy poszło poza Agnetem?

Świadek Izabela Janeczek:

Co to znaczy „ile pieniędzy poszło poza Agnetem”?

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja mam taką prośbę. Bo rozumiem, że pani ostatnie zdania w ramach swojej swobodnej wypowiedzi i później przejdziemy do pytań.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, tak, to rzeczywiście już jest koniec. W każdym bądź razie zdarzały się nam też takie sytuacje, że przychodzili pokrzywdzeni i mówili: No tak, to ja wpłacałem te pieniądze i rzeczywiście tutaj byłam osobą, która widnieje na umowie, ale to są też pieniądze mojej żony.

Zdarzało się tak, że przychodzili i mówili: Ale to są pieniądze matki, babki, ciotki, myśmy się wszyscy na to złożyli. Albo: Ja to tylko figuruję na tej umowie, ale tak naprawdę to chora sąsiadka mnie poprosiła o to, żebym wpłacił te pieniądze.

W ten sposób tylko mogliśmy zweryfikować rzeczywistą listę pokrzywdzonych. I myślę sobie, że kontynuuje to też sąd, uznając, że jest to okoliczność zdecydowanie niezbędna, ponieważ myśmy nie dotarli do wszystkich pokrzywdzonych. To była grupa pokrzywdzonych, która przebywała za granicą i z przyczyn obiektywnych, najczęściej za granicą, która z przyczyn obiektywnych nie mogła się stawić. Skoro tak, odstąpiliśmy od tego przesłuchania.

Sąd, jeśli tylko ma możliwość, przesłuchuje te osoby. Ponieważ sąd oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadków wszystkich tych, którzy lokowali pieniądze, natomiast skupił się tylko i wyłącznie na tych osobach, które były nieprzesłuchane. Stąd, moim zdaniem, przesłuchanie pokrzywdzonych dla ustalenia wartości szkody i dla ustalenia ich rzeczywistej listy było niezwykle potrzebne. Myślę, że tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, ja bym na początku jeszcze chciał zapytać i dopytać, ponieważ pani prokurator mówiła prawie 2 godziny i poruszyła wiele kwestii, ale między innymi…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie wiedziałam, że będzie to tyle trwało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…sprawa dotycząca wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego pana Marcina P., osoby wielokrotnie karanej. Czy pan Marcin P. miał prawo w 2009 r. pełnić funkcję prezesa zarządu firmy Amber Gold?

Świadek Izabela Janeczek:

Na pewno nie miał uprawnień do tego, żeby składać dokumenty z ramienia spółki. Myśmy chociażby z tego powodu umorzyli postępowanie, ponieważ osoba, która jest osobą karaną, nie ma uprawnień chociażby do tego właśnie, żeby składać sprawozdania finansowe, tak? To znaczy, może nie tyle, bo oczywiście złożyć je może, tylko nie miały one…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy miał prawo, czy nie miał prawa? Pani prokurator, czy pani w toku wykonywanych czynności ustaliła, czy w 2009 r. pan Marcin P. mógł pełnić funkcję prezesa spółki Amber Gold?

Świadek Izabela Janeczek:

Zasadniczo chyba funkcję prezesa spółki mógł pełnić, natomiast jeśli chodzi o możliwość złożenia tej dokumentacji dotyczącej… tej dokumentacji do KRS-u, to tam, żeby uwiarygodnić jak gdyby tę sytuację, nastąpiła przecież zamiana ról.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, pani mówi o roku 2010.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie jestem w stanie odtworzyć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W 2010 r. pani Katarzyna P. przez kilka, niespełna 4 miesiące, pełniła funkcję prezesa tej spółki. Ale ja pytam: Czy prokuratura ustaliła, czy ktoś był, kto pomagał panu Marcinowi P., żeby wbrew zakazowi z Kodeksu spółek handlowych pełnić funkcję członka zarządu spółki?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy nie ustalili jakiejkolwiek osoby, która miałaby mu udzielać w tym pomocy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja pytałem pana Marcina P. Nie wiem, czy pani zapoznała się z przesłuchaniem…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pana Marcina P. przed Komisją Śledczą…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ale pan Marcin P. powiedział, że on się nie obawiał na jakimkolwiek etapie, że zostanie wykreślony z KRS-u jako prezes kilku spółek z grupy Amber Gold. Na pytanie do pana Marcina P., czy ktokolwiek pomagał mu w tym, żeby mógł się czuć bezkarny, pan Marcin P. zasłonił się trwającą sprawą sądową i tym, że jest na ławie oskarżonych w tej sprawie.

Ale prokuratura – to jest pytanie do prokuratury – czy prokuratura badała ten wątek i czy ustaliła, skąd ta bezkarność pana Marcina P. i łamanie notoryczne art. 18 Kodeksu spółek handlowych, który zakazywał osobom prawomocnie karanym m.in. za przestępstwo przeciwko obrotowi gospodarczemu? A wiemy, że pan Marcin P. miał kilka wyroków już w 2009 r.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak jak mówię, z tego powodu prokuratura umorzyła też postępowanie z uwagi na fakt, iż nie posiadał legitymacji chociażby do tego, żeby składać sprawozdania finansowe spółki. Natomiast, tak jak też powiedziałam na wstępie, myśmy mieli świadomość i mieliśmy wiedzę, jako prokuratura łódzka, że inne jednostki organizacyjne prokuratury prowadzą postępowania, które dotyczą ewentualnie nieprawidłowości w innych organach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Która prokuratura badała sprawę nieprawidłowości odnośnie do sądu rejestrowego?

Świadek Izabela Janeczek:

Wiem, że nieprawidłowości w organach jako takich badała na pewno prokuratura warszawska…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Prokuratura Warszawa-Praga, jak pamiętam.

Świadek Izabela Janeczek:

…bo pamiętam sygnaturę tej sprawy – 123 – prosta do zapamiętania. Być może, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy ona zakończyła się… czy to postępowanie prokuratury, według wiedzy świadka, zakończyło się jakimikolwiek aktami oskarżenia?

Świadek Izabela Janeczek:

Z tego, co się orientuję, zakończyło się umorzeniem postępowania, ale ta moja wiedza wynika stąd, że myśmy w międzyczasie, kiedy pozyskiwaliśmy różnego rodzaju informacje, zwłaszcza przekazywane nam przez pokrzywdzonych, ewentualnie jakiekolwiek inne osoby, które słały do prokuratury zawiadomienia i z których wynikało, że istnieje jakiekolwiek wskazanie, podejrzenie, domniemanie, coś, co by wskazywało na to, że jest możliwość podejrzenia popełnienia przestępstwa przez różne organy, organy m.in. administracji państwowej, myśmy przesyłali do tamtego postępowania te materiały celem wykorzystania albo wyłączaliśmy jakieś materiały, ale zasadniczo przesyłaliśmy celem wykorzystania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze. Ale czy kiedykolwiek pani prokurator zastanawiała się i badała kwestię, jak to się stało, że osoba dziewięciokrotnie karana prawomocnymi wyrokami notorycznie łamała prawo i instytucje państwa nie reagowały? Mam na myśli choćby kwestie nieskładania sprawozdań finansowych, czy pełnienie funkcji w organach spółek przez pana Marcina P., w tym choćby prezesowanie spółce, która była przewoźnikiem lotniczym, a powinna wykazywać się dobrą reputacją.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że zastanawianie się, a prowadzenie postępowania, to jest coś zupełnie innego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, ma pani rację.

Świadek Izabela Janeczek:

Postępowanie prowadzi…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja zapytałem ogólnie. Zapytam szczegółowo: Czy pani jako prokurator z Prokuratury Okręgowej w Łodzi prowadziła postępowanie w tym zakresie?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, dziękuję bardzo.

Dlaczego… Chciałem zapytać panią prokurator…

Świadek Izabela Janeczek:

To znaczy, jeszcze sekundę, panie przewodniczący. Bo w którym zakresie? W zakresie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, w którym zakresie, pani prokurator?

Świadek Izabela Janeczek:

No, właśnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O który ja pytałem?

Świadek Izabela Janeczek:

No, rozumiem, że mówimy o tych postępowaniach, które prowadziła prokuratura warszawska, organów, kwestii rejestrowych itd., tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani badała kwestię związaną z…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie prowadziłam postępowania w tym zakresie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ewentualnym np. niedopełnieniem obowiązków przez…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie prowadziłam postępowania w tym zakresie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pracowników sądu rejestrowego?

Czy kiedykolwiek pani prokurator ustaliła, ilu pracowników portu lotniczego w Gdańsku pracowało dla pana Marcina P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nigdy nie prowadziliśmy takich obrachunków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To kiedy pani uzyskała informację, że jedynym pracownikiem portu lotniczego w Gdańsku, który współpracował za wynagrodzenie z firmą OLT Express, był pan Michał Tusk?

Świadek Izabela Janeczek:

Kwestia ta była znana z postępowania tego drugiego, o którym mówiłam. Czyli, ja nie wiem, czy to był jedyny pracownik, ale w każdym razie myśmy posiadali wiedzę o tym, że jest tam zatrudniony na podstawie dokumentów, które zostały nam przekazane razem ze śledztwem, które potem zarejestrowaliśmy za numerem VI Ds. 65/12.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to chce pani prokurator powiedzieć, że na żadnym etapie postępowania państwo nie ustaliliście, czy pan Michał Tusk był jedynym pracownikiem? Czy 20 pracowników portu lotniczego w Gdańsku za wynagrodzeniem współpracowało w tym samym czasie z liniami należącymi do pana Marcina P.? A choćby, idąc dalej tym tropem, ustalenie, jakie dane przekazywali ewentualnie pracownicy portu lotniczego w Gdańsku panu Marcinowi P.? I po co byli potrzebni panu Marcinowi P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie ustalaliśmy liczby osób współpracujących na tych zasadach chociażby z tego względu, że prokuratura prowadzi postępowanie wtedy, jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, jakiekolwiek domniemanie, że takie przestępstwo ma zostać popełnione. Nie było żadnych wskazań, które by miały o tym świadczyć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że jak nie sprawdzaliście państwo, czy w ogóle oprócz pana Michała Tuska był jeszcze jakikolwiek inny pracownik, to rozumiem, że w państwa ocenie nie było uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez nikogo. Bo nie ustaliliście państwo nawet zakresu, czy była większa liczba takich pracowników.

Ale chciałbym przejść dalej. Jakby pani prokurator mogła odpowiedzieć – ponieważ pani wspominała o tym wątku – czy pan Marcin P. wraz z panią Katarzyną P. posiadali środki na rozpoczęcie działalności Amber Gold m.in. w zakresie udzielania pożyczek.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie posiadali środków. Stan konta w momencie, kiedy rozpoczęli… Ja wiem pewnie, co pan przewodniczący chce przeczytać, ale ja chcę odnieść…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, może pani powiedzieć. Na razie jeszcze nic nie czytam, spokojnie.

Świadek Izabela Janeczek:

Ale widzę, że pan przewodniczący pewnie będzie chciał powiedzieć o wpłatach na rozpatrzenie wniosków o pożyczki. Natomiast, jeśli mnie pan pyta, jaki był stan konta w momencie rozpoczęcia działalności gospodarczej, a dla nas rozpoczęciem działalności

gospodarczej w przypadku przestępstwa oszustwa jest moment, kiedy została przyjęta pierwsza wpłata na lokatę w metale szlachetne, a to by 19 października 2009 r., to stan konta był zerowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I to jest bardzo ważne ustalenie. Ponieważ w akcie oskarżenia również znajduje się ta informacja, którą pani prokurator w tym momencie przedstawiła, że na dzień 20 października, jak pamiętam…

Świadek Izabela Janeczek:

Bo to jest data zaksięgowania tej lokaty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Data zaksięgowania, to prawda. Na 20 października 2009 r. saldo konta należącego do firmy Amber Gold wynosiło…

Świadek Izabela Janeczek:

Było zerowe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zero złotych. Czyli tak naprawdę państwo P. nie mieli kapitału, który mogli przeznaczyć…

Świadek Izabela Janeczek:

Żadnego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…np. na gwarantowanie tzw. lokat w metale szlachetne lub dodatkowo kwestia udzielania pożyczek. A takie wnioski były przyjmowane przez firmę Amber Gold.

Świadek Izabela Janeczek:

Państwo P., owszem, nie mieli żadnego kapitału. Państwo P. uzyskali ten kapitał na podstawie pieniędzy, które zostały wpłacone następnie przez pokrzywdzonych. Państwo P., jak ustaliliśmy też, a w zasadzie spółka, jak ustaliliśmy też w toku tego postępowania, nigdy nie korzystała z żadnego rodzaju dotacji, subwencji, kredytów, pożyczek. Pożyczek udzielała samodzielnie, ale ze środków, które były wpłacane przez klientów spółki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze żeby dodać precyzyjnie. W tym wcześniejszym okresie funkcjonowania firmy Amber Gold pan Marcin P. dokonał wpłat własnych w wysokości 45 tys. zł, ale te wszystkie środki według ustaleń prokuratury miały być przeznaczone do 20 października 2009 r. na wydatki bieżące związane z utrzymaniem firmy Amber Gold.

Świadek Izabela Janeczek:

Można powiedzieć: tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy to prawda?

Świadek Izabela Janeczek:

Można powiedzieć: tak, rzeczywiście były drobne wpłaty ze strony Marcina P. Ale zanim rozpoczął działalność gospodarczą, wszystko to, co wpłacił, zdążył wydać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To prawda. Chciałem zapytać o tę koncepcję śledztwa, ponieważ tutaj pani przewodnicząca Wassermann również cytowała notatkę służbową, która wskazywała na to, że postawienie zarzutów pracownikom firmy Amber Gold miało kłócić się z koncepcją śledztwa. Czy koncepcja śledztwa zmierzała do postawienia zarzutów jedynie państwu P.: pani Katarzynie P. i panu Marcinowi P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Koncepcja śledztwa, panie przewodniczący, była otwarta. To nie jest tak, bo wszyscy wiemy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czym zakończył się akt oskarżenia? Kto był wymieniony w akcie oskarżenie?

Świadek Izabela Janeczek:
Gdybym… gdybym mogła.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy ktoś jeszcze, oprócz pani Katarzyny P. i pana Marcina P.?

Świadek Izabela Janeczek:
Gdybym mogła tylko…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Gdyby pani mogła odpowiedzieć na to pytanie, oczywiście rozwinąć odpowiedź.

Świadek Izabela Janeczek:
Tak. Oprócz pani Katarzyny P. i pana Marcina P. nikt więcej nie dostał zarzutu, ale…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A dlaczego?

Świadek Izabela Janeczek:
Bo taki był materiał dowodowy.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kto zbierał materiał dowodowy?

Świadek Izabela Janeczek:
Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuratorzy.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I prokuratura. Pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani prokurator, a ja mam takie pytanie. Czy pani wie coś na ten temat, aby zarzuty dostała w ostatnim czasie matka Katarzyny P.?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pani Danuta J.-P.

Świadek Izabela Janeczek:
Z doniesień medialnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale pani prokurator wie, jakie zarzuty dostała?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pani prokurator myśli… Wie pani co? Ona dostała, z tego, co przynajmniej wiemy, to dostała zarzut prania pieniędzy.

Świadek Izabela Janeczek:
Być może taki dostała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uczestnictwa… Czy państwo nie mieliście materiału wtedy na to? Wiedzieliście, ile pieniędzy przeszło przez jej konta, ile zarabiała i jak to wyglądało?

Świadek Izabela Janeczek:
Wiedzieliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I czy nie było wtedy podstaw do postawienia tego zarzutu?

Świadek Izabela Janeczek:
Myśmy rozważali również kwestię związaną z ewentualnym wydaniem postanowienia o przedstawienia zarzutów w stosunku pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To kto zdecydował, że nie postawiono tego zarzutu?

Świadek Izabela Janeczek:
Rozmawialiśmy wspólnie w gronie prokuratorów. Była to kwestia, która była między nami dyskutowana. Uznaliśmy, że materiał dowodowy nie wskazuje na to… Inaczej – nie daje możliwości takich, żeby przyjąć, że popełniła przestępstwo z art. 299.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy słyszała pani jej zeznania tutaj na Komisji?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A wie pani, jak ona usłyszała o tej kwocie, która… jaka była jej reakcja, jak usłyszała o tej kwocie…

Świadek Izabela Janeczek:
Nie. Tak jak mówię, nie oglądałam zeznań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wykropkuję pierwsze słowo, chociaż cała reakcja sprowadzała się mniej więcej do tego. Mówiąc szczerze, było to najwyższe zdziwienie, bo pierwsze słyszała, że takie pieniądze miały być u niej. Czy państwo podjęliście próbę ustalenia, za co dostała te pieniądze?

Świadek Izabela Janeczek:
Tak, myśmy wiedzieli, że te pieniądze to są pieniądze przychodzące z tytułu wynagrodzenia za pracę małżonków P. A co do zasady, tak, to były pieniądze pochodzące z wynagrodzenia za pracę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy państwo wiedzieliście, że udostępniła swoje konto?

Świadek Izabela Janeczek:
Wiedzieliśmy, że pieniądze przechodziły na jej rachunek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy przesłuchaliście ją w tym zakresie?

Świadek Izabela Janeczek:
Tak, przesłuchaliśmy ją, odmówiła złożenia zeznań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę powiedzieć w takim razie: Czy państwo wiecie, kiedy uruchomiła to konto i jak je udostępniła?

Świadek Izabela Janeczek:
To znaczy, mieliśmy oczywiście rachunek bankowy matki Katarzyny P., ale jeśli mnie pani pyta o dokładną datę, kiedy uruchomiła, to oczywiście tego nie jestem w stanie powiedzieć. Natomiast tym rachunkiem oczywiście dysponowaliśmy, chociażby z tego względu, że musieliśmy sprawdzać przypływy dotyczące… no, wypływu środków z rachunku spółki Amber Gold na rachunki innych podmiotów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli uznaliście państwo, że ona udostępniła swoje konto nieświadomie i nieświadomie wpłynęło na nie… Ile tam było? 1,5 miliona?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, ponad 1,5 mln zł wpłynęło na konto pani Danuty J.-P. z firmy Amber Gold.

Świadek Izabela Janeczek:

Jeszcze raz powiem, że nie mieliśmy dowodów wskazujących na to, że swoim zachowaniem wypełniła znamiona z art. 299 § 1. Ja nie wiem, czy ta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja też nie chcę kłamać, bo ja też nie wiem, jaki ona ma dokładnie zarzut. Na pewno ma zarzuty dotyczące wyprowadzania przez to konto pieniędzy…

Świadek Izabela Janeczek:

To znaczy, jeśli mówimy, tak, kolokwialnie, należy się spodziewać tego, że będzie to tego typu zarzut. Ja nie wiem, czy tamto postępowanie się skończyło i w jaki sposób w stosunku do pani J.-P., tak nazwijmy, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeszcze, jak jesteśmy przy tym wątku pani Danuty J.-P.: Kiedy pani prokurator ustaliła, że pani Danuta J.-P. miała odkupić 6 kg złota od firmy Amber Gold w pierwszych dniach sierpnia 2012 r.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, kiedy były czynione te ustalenia. One na pewno się pojawiły oczywiście w toku postępowania, bo to też było dokumentacyjnie, tak, sprawdzone i ustalone. Natomiast jeśli mnie pan zapyta, kiedy to było dokładnie, tego nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, ale zależy mi na tym, żeby uzyskać informację od pani prokurator i odpowiedzieć na takie pytanie: Kiedy państwo wiedzieliście o tym, że została wystawiona faktura na panią Danutę J.-P. na wartość prawie 1, 1 mln zł za zakup od firmy Amber Gold 6 kg złota?

Świadek Izabela Janeczek:

Przykro mi bardzo, ale nie jestem w stanie absolutnie sobie tego przybliżyć w czasie, chociażby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy państwo wiedzieliście o tym, że 6 kg złota od firmy Amber Gold miała odkupić pani Danuta J.-P…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, wiedzieliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…prywatnie teściowa pana Marcina P., a również osoba zatrudniona w firmie Amber Gold, a co więcej posiadająca upoważnienie do decydowania o wysokości wynagradzania członków zarządu firmy Amber Gold, czyli pani Katarzyny P. i pana Marcina P.? Proszę bardzo.

Świadek Izabela Janeczek:

I tu się zatrzymam, panie pośle, bo… powiem tak. Naprawdę nie jestem w stanie sobie przypomnieć, proszę sobie też zdawać sprawę z tego, że ja zostałam wyznaczona do wykonywania najważniejszych czynności, ale też nie wiedziałam o wszystkich czynnościach… Nie mogę pamiętać po prostu wszystkich czynności poszczególnych, które były wykonywane w śledztwie.

Na pewno taka wiedza wśród prokuratorów była i była ta wiedza w tej kwestii 6 kg sztabek złota, tam była kwota 1,1 mln zł, które były umieszczone za te sztabki złota. Pamiętam, że to był… To jest to, co na bieżąco mi się przypomina, że to był ostatni okres działalności spółki, więc to jest albo końcówka lipca, albo początek sierpnia, kiedy ta sprzedaż miała miejsce…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pierwsze dni sierpnia. Jak pamiętam, 3 sierpnia, ale…

Świadek Izabela Janeczek:

I wiadomo mi jest też, że pani Danuta J.-P. była zatrudniona w Amber Gold Sp. z o.o. na etacie osoby sprzątającej. Natomiast dlaczego powiedziałam, że tutaj się zatrzymam? Ponieważ, jeżeli chodzi o kwestie, które są związane z pełnomocnictwem do – może nie podpisywania – do aneksowania umów o pracę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O pracę.

Świadek Izabela Janeczek:

…Prokuratura Okręgowa w Łodzi też prowadzi w tym zakresie nadal postępowanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A od kiedy prowadzi takie postępowanie?

Świadek Izabela Janeczek:

Od około roku. Troszkę więcej, to jest postępowanie, które toczy się na podstawie zawiadomienia syndyka masy upadłości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że od roku toczy się takie postępowanie?

Świadek Izabela Janeczek:

Musiałabym sobie przypomnieć dokładnie. Ja pamiętam, że przesłuchiwałam pana Marcina P. już w charakterze świadka w zakładzie karnym w Gdańsku, było ciepło na pewno. Myślę, że trochę więcej niż rok to się toczy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy państwo mieliście informacje, że pani Katarzyna… przepraszam, pani Danuta J.-P. dysponowała środkami własnymi w wysokości 1,1 mln zł na zakup tych 6 kg złota?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy wiedzieli na pewno, że ona dysponowała środkami pochodzącymi z jej dość niskiego wynagrodzenia o pracę. Jak państwo wiecie, tam w dokumentacji to jest wynagrodzenie rzędu chyba 1500 zł, mniej więcej, tak? Bo ja też nie będę w stanie powiedzieć, prawda, czy to wynagrodzenie było aneksowane, czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Poniżej 2 tys. zł, jak pamiętam, tysiąc sześćset kilkadziesiąt złotych.

Świadek Izabela Janeczek:

No, ono się pewnie zmieniało w zależności od tego, jak to tam wyglądało z tą średnią…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że… Czy państwu udało się uzyskać informację, jakimi środkami pani Danuta J.-P., na którą była wystawiona faktura na złoto…

Świadek Izabela Janeczek:

Takimi właśnie. Takimi właśnie środkami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…miała uzyskać to złoto od firmy Amber Gold?

Świadek Izabela Janeczek:

Pieniądze…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy to były jej pieniądze z tytułu wynagrodzenia?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, to nie były jej pieniądze z tytułu wynagrodzenia, ponieważ ustaliliśmy bezsprzecznie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To nie były jej pieniądze. Czy uzyskała darowiznę od pani Katarzyny P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, ustaliliśmy bezsprzecznie w postępowaniu, że część przynajmniej pieniędzy, która znajdowała się na tym rachunku bankowym, to były pieniądze, które pochodziły, tak jak mówię, z wynagrodzenia o pracę pani Katarzyny i pana Marcina chyba, żebym się nie pomyliła, ale na pewno pani Katarzyny. Nie wiem, czy pana Marcina. Myślę, że jednego i drugiego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Według mojej wiedzy pani Katarzyny P., ale może pani prokurator ma większą…

Świadek Izabela Janeczek:

Myślę, że pani Katarzyna P. chyba troszkę niższe miała to wynagrodzenie niż ta kwota łącznie, ale troszkę czasu już upłynęło.

Tak że myśmy to w ten sposób ustalili, że mogły na ten rachunek wpływać pieniądze pochodzące z jej wynagrodzenia o pracę, czyli z tego wynagrodzenia i z tej pracy, jak była zatrudniona w Amber Gold Sp. z o.o., ale też wpływały na ten rachunek pieniądze należące do bądź podejrzanej, bądź podejrzanych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy państwo na tę okoliczność przesłuchaliście pracowników Amber Gold, żeby ustalić, czy faktycznie doszło do zakupu w pierwszych dniach sierpnia 2012 r. na kilkanaście dni przed upadłością firmy Amber Gold, czy fizycznie pani Danuta J.-P. uzyskała te 6 kg złota?

Świadek Izabela Janeczek:

Złotem i przelewami dysponował Marcin P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy państwo uzyskiwaliście taką informację również od innych osób, współpracowników pana Marcina P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie bardzo mielibyśmy, skąd tę informację uzyskać z bardzo prostego względu, że tylko i wyłącznie wszelkimi tymi kwestiami, które były związane z tą częścią działalności, dysponował Marcin P., to po pierwsze. Po drugie, czynność przeszukania, która została wykonana jeszcze na etapie Prokuratury Okręgowej w Gdańsku okazała się nieskuteczna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Niestety. Chciałem zapytać jeszcze panią prokurator o to, czy Prokuratura Okręgowa w Łodzi ustaliła, z czyjej inicjatywy pan Marcin P. przelewał środki klientów Amber Gold na tzw. darowizny dla miejskiego ogrodu zoologicznego w Gdańsku lub na produkcję filmu fabularnego o Lechu Wałęsie, czyli wydatki odpowiednio 3 mln zł na realizację filmu fabularnego i 1 mln 620 tys. zł jako darowizna na rzecz gdańskiego zoo, a dokładnie…

Świadek Izabela Janeczek:

…domków dla gibonów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…domki dla gibonów i wybieg dla lwów. Czy prokuraturze udało się ustalić w tym zakresie, jaki był cel przekazania tych kilku milionów złotych z firmy Amber Gold na te dwa tytuły?

Świadek Izabela Janeczek:

Znaczy, o ile sobie dobrze przypominam, to prokuraturze udało się na pewno ustalić, że takie kwoty oczywiście zostały przekazane. Przesłuchaliśmy przedstawicieli na pewno Akson Studio, które realizowało i kręciło film dotyczący pana prezydenta Lecha Wałęsy. Ale oprócz tego przesłuchaliśmy, myślę, więcej niż raz nawet – ja tak mówię też w liczbie mnogiej, przesłuchaliśmy, bo też żebym sobie nie przypisała, prawda, wszystkich tych zasług, bo tak nie było, bo tutaj jest duża rola naprawdę funkcjonariuszy ABW w Gdańsku – na pewno byli przesłuchiwani przedstawiciele zoo w Gdańsku. Na ile

sobie teraz przypominam, to chyba wszyscy wskazywali na to, że pan Marcin P. zdaje się, że samodzielnie wyraził taką inicjatywę przekazania tych pieniędzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani prokurator udało się ustalić, kto namawiał pana Marcina P. do przekazania 3 mln zł na produkcję filmu fabularnego o Lechu Wałęsie?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie sądzę, żeby były czynione takie ustalenia, bo też nie było podstaw ku temu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I do dzisiaj pani prokurator nie wie, kto wysłał pismo do pana Marcina P. z taką propozycją, żeby pan Marcin P. przekazał środki klientów Amber Gold de facto, bo wiemy o tym, skąd pochodziły te środki.

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, być może było jakieś pismo, natomiast ja po prostu już teraz nie pamiętam, czy takie pismo było, czy też go nie było. I jak sobie przypominam, a to głównie pamiętam, właśnie jeśli chodzi o gdańskie zoo, to z gdańskim zoo to było tak, że po prostu państwo P. chyba sami się zgłosili co do tego, żeby finansować te klatki, wybieg dla lwów i klatki dla gibonów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to zrobili, czy pani ustaliła?

Świadek Izabela Janeczek:

Tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja pani powiem. Proszę, polecam protokół z jednego z pierwszych…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przesłuchania pana Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przesłuchania pana Marcina P., w którym opisuje, jak mu zasugerowano, jak ma płacić i gdzie ma płacić, żeby uzyskać przychylność urzędników gdańskich i dlaczego wybrał to zoo, dlaczego przelał te pieniądze i że też po przelaniu tych pieniędzy zaczęli się o nim wypowiadać pozytywnie i tu wskazywał prezydenta Gdańska.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja jeśli tylko mogę. Myślę, że dla Marcina P., co jest też rzeczą chyba nawet dla prawidłowo funkcjonującego przedsiębiorcy dość naturalne, wszelkiego rodzaju kwestie, które prawidłowo wpłyną na wizerunek firmy, zwłaszcza tak działającej firmy, są bardzo istotne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto prosił pana Marcina P. o takie wsparcie finansowe?

Świadek Izabela Janeczek:

Jeszcze sekundę, gdybym mogła tylko dokończyć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Izabela Janeczek:

Ale trzeba też pamiętać, że wyjaśnienia, które składał w prokuraturze Marcin P., i materiały, które były wyłączane na podstawie tych wyjaśnień, zawsze kończyły się umorzeniem postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, bardzo ostrożnie bym zalecała formułowanie tych wniosków, bo pani jest z Łodzi, pani wie, co i gdzie się teraz toczy.

Świadek Izabela Janeczek:
Ale ja mówię o postępowaniach, które toczyły się na etapie Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani prokurator, a proszę powiedzieć w takim razie, ile z tych postępowań jest wznowionych teraz za nowego prokuratora generalnego?

Świadek Izabela Janeczek:
Podjęte zostało w części postępowanie, które zostało umorzone jak gdyby na koniec prowadzenia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy sprawa łapówki i tej przychylności jest podjęta, czy nie?

Świadek Izabela Janeczek:
Ale o jakiej łapówce…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tej… to się łączy… Ta kwestia, dlaczego zapłacił za gdańskie zoo i dlaczego…

Świadek Izabela Janeczek:
Ja nie mam wiedzy na temat żadnej łapówki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jest ten protokół pierwszy, w którym on chce „iść na sześćdziesiątkę" i w którym on opowiada o kwestii łapówki dla urzędników gdańskich, i przy tym wspomina, dlaczego zapłacił…

Świadek Izabela Janeczek:
Ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie ma pani tego protokołu?

Świadek Izabela Janeczek:
Ale pani przewodnicząca, mówimy o tym protokole, który dotyczył spółki Portico Galicja?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Izabela Janeczek:
No, to nie mam wiedzy, co się dzieje z tym postępowaniem, absolutnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja mogę pani to powiedzieć.

Świadek Izabela Janeczek:
Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To postępowanie na tym samym materiale jest podjęte i aktywnie prowadzone. To samo, co w Łodzi, zostało umorzone.

Świadek Izabela Janeczek:
Ale ono nie zostało umorzone w Łodzi, pani przewodnicząca. Ja już tutaj mówiłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W Płocku, przepraszam.

Świadek Izabela Janeczek:
Właśnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Chcę powiedzieć pani jedną rzecz. Z tym umorzeniem to bardzo ostrożnie bym pani zalecała, bo wszyscy, co żeście państwo pomorzyli, teraz już jest przedmiotem prac.

I zobaczymy oczywiście, z jakim skutkiem, ale sam fakt podjęcia tych postępowań wskazuje na to, że decyzja o umorzeniu była przedwczesna. Wszystkie akta, które przechodziły przez nasze ręce, my uważamy, że były umorzone albo kompletnie bezpodstawnie, tak jak np. Urząd Lotnictwa Cywilnego, gdzie w zasadzie prokurator…

Świadek Izabela Janeczek:
Ale to nie jest nasze postępowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja mówię o wszystkich okołopostępowaniach. Pani teraz się odwołała do tego. W związku z tym one są wszystkie popodejmowane w tym momencie.

Świadek Izabela Janeczek:
To znaczy, zapytała mnie pani przewodnicząca, co do których postępowań mam wiedzę, że zostały podjęte. Ja mogę powiedzieć, że mam wiedzę co do postępowań, które częściowo – podkreślę częściowo – zostały podjęte po ich zakończeniu w prokuraturze łódzkiej. W pozostałym zakresie nie mam wiedzy żadnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To jeszcze chciałem zapytać i wrócić do ustaleń Prokuratury Okręgowej w Łodzi w takim zakresie, o jakim mówiliśmy w kontekście 3 mln zł przekazanych przez pana Marcina P. na produkcję filmu. Czy pani prokurator ustaliła, kto proponował panu Marcinowi P. przekazanie tych środków na produkcję filmu?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie pamięta pani prokurator. Nie, pani prokurator, ja pani…

Świadek Izabela Janeczek:
Być może było to przedmiotem ustaleń…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pani prokurator, ja powiem pani tak, Komisja Śledcza to ustaliła m.in. dzięki przesłuchaniu pana Pawła Adamowicza, prezydenta miasta Gdańska, który tutaj w tym samym miejscu, co pani teraz siedzi, przekazał informację, że skierował pismo m.in. do pana Marcina P. z taką prośbą, żeby wesprzeć produkcję filmu o Lechu Wałęsie.

Świadek Izabela Janeczek:
Pewnie tak było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To jeżeli tak było, a takie zeznania przedstawił przed Komisją pan Paweł Adamowicz, to czy Prokuratura Okręgowa w Gdańsku ustaliła, jaki był cel tej propozycji ze strony pana prezydenta Adamowicza, złożonej panu Marcinowi P.? O co chodziło w tej darowiźnie 3 mln zł?

Świadek Izabela Janeczek:
Ale tak jak już mówiłam, wszelkiego rodzaju kwestie, które były związane… jeżeli w ogóle miały miejsce, z nieprawidłowościami w zakresie działalności, czy osób, czy instytucji, czy organizacji państwowych, czy jakichkolwiek innych, prowadziły inne jednostki organizacyjne prokuratury. Myśmy nigdy nie mieli informacji co do tego, żeby istniał jakikolwiek ukryty cel w przekazywaniu tych pieniędzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To jakie czynności państwo podjęliście, żeby ustalić, czy nie istniał ukryty cel w tej darowiźnie?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale tak jak powiedziałam na wstępie i tylko do tego mogę się odwołać jeszcze raz, że postępowania, które dotyczyły innych kwestii, nie były prowadzone przez łódzką prokuraturę, ale były prowadzone przez inne jednostki organizacyjne prokuratury…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze. To ostatnia rzecz, o którą chciałem panią prokurator zapytać.

Świadek Izabela Janeczek:

…to jest Urząd Lotnictwa Cywilnego i parę innych postępowań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani prokurator sporo mówiła o pani Katarzynie P. W którym momencie Prokuratura Okręgowa w Łodzi ustaliła istotną rolę pani Katarzyny P., istotną, żeby zatrzymać i postawić zarzuty, i wnioskować o tymczasowy areszt dla pani Katarzyny P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Rolę Katarzyny P. ustalaliśmy, tak jak mówiłam, od momentu kiedy… po zapoznaniu się z aktami postępowania na podstawie zeznań, które były złożone głównie przez pracowników spółki, uznaliśmy, że ta rola może wykraczać – to były tak naprawdę pewnego rodzaju strzępy informacji, które się pojawiały w tych zeznaniach – że ta rola może wykraczać, tak jak mówiłam, poza zwykłego członka zarządu. Próbowaliśmy pogłębić te informacje, albo za pośrednictwem funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, albo też własnym sumptem, po to, żeby ustalić, czy ta rola rzeczywiście jest tylko i wyłącznie tak ograniczana i sprowadza się do jej zupełnej niewiedzy co do tego, czym zajmował się jej małżonek.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pani miała wątpliwości w grudniu 2012 r., jaką rolę odgrywała pani Katarzyna P.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie mieliśmy na pewno pełnej wiedzy w tym zakresie ani takiej wiedzy, która pozwoliłaby na postawienie zarzutu taki, jaki postawiliśmy wtedy w kwietniu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy dysponowała pani prokurator materiałem wynikającym z podsłuchów założonych przez ABW od 27 lipca do końca sierpnia 2012 r.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, kiedy te materiały do nas wpłynęły, ale wydaje mi się, że mogły wpłynąć w październiku, w listopadzie. To znaczy, jak ja pamiętam, to te materiały nie wpływały na pewno raz. Daty wpływów były więcej niż raz, w związku z czym ja nie jestem w stanie też w czasie umiejscowić, ile razy to wpływało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ile czasu pani prokurator zapoznawała się z aktami przekazanymi przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku?

Świadek Izabela Janeczek:

Trudno mi powiedzieć, ile czasu się zapoznawałam. Myślę, że… to znaczy tak… Jeśli chodzi o…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani prokurator wcześniej po prostu, odpowiadając na moje pytanie, powiedziała, że „po zapoznaniu się z aktami”.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, tak, ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I chciałbym ustalić, kiedy możemy założyć, że pani prokurator jako prokurator referent z prokuratury łódzkiej zapoznała się z aktami i mogła na tej podstawie np. zdecydować

o przyspieszeniu decyzji o zatrzymaniu i przedstawieniu dodatkowych zarzutów pani Katarzynie P.

Świadek Izabela Janeczek:

My musimy zdawać sobie sprawę z tego, co to oznacza słowo „zapoznanie się z aktami" w tamtym czasie. Nie chcę tu opowiadać o czynnościach technicznych, żebyście państwo… Chodzi mi o to, że akta sprawy, tak jak powiedziałam, które wpłynęły do Łodzi, to było ok. 40 tomów. I te akta zawierały dużo różnych rzeczy. To znaczy, one zawierały dokumentację dotyczącą również pokrzywdzonych i to wcale niemałą. Zawierały oczywiście przesłuchania pokrzywdzonych, zawierały dokumenty rejestrowe.

Ale na ile pamiętam, w bardzo niewielkim zakresie, jeśli w ogóle, zawierały dokumenty dotyczące przesłuchań pracowników spółki. A to tak naprawdę na przesłuchaniach pracowników spółki zbudowaliśmy później wizerunek Katarzyny P. Bo to pracownicy opowiadali, jaka była rzeczywista jej rola, w jaki sposób funkcjonowała w spółce, jakie decyzje podejmowała, za co była odpowiedzialna. Ale tak naprawdę najważniejszym etapem i najważniejszym elementem było przede wszystkim przesłuchanie tych pracowników, którzy zaczynali współpracę z Marcinem i Katarzyną P. Bo trzeba pamiętać, że to była spółka, która miała najpierw jednego, dwóch, trzech pracowników, ich było niezwykle niewiele. W związku z tym te zadania…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mówimy tylko i wyłącznie o 2009 r.? To był ten okres, kiedy…

Świadek Izabela Janeczek:

I początku 2010 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Były zatrudniane już kolejne osoby w 2010 r.

Świadek Izabela Janeczek:

Na początku jeszcze chyba nie, w niewielkim zakresie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mówię o 2010 r., jestem przekonany, bo to wynika ze zgromadzonych akt.

Świadek Izabela Janeczek:

Być może, bo pan ma te dokumenty na bieżąco, ja je miałam przed sobą 3 lata temu. Natomiast w związku z tym, że tych pracowników było wtedy tak mało, pewne zadania siłą rzeczy musieli wykonywać zarówno Marcin P., jak i Katarzyna P. i być zdecydowanie bardziej zaangażowani w funkcjonowanie przedsiębiorstwa. I to pokazywało, kto zajmował się czym i jak to później funkcjonowało na dalszym etapie działania tej spółki, jak to się rozwijało, ale też jak to się zmieniało. Bo przecież zmiana zakresu i ekspansja spółki spowodowała, że i podejrzani musieli inaczej dzielić się swoimi rolami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ostatnie pytanie w tym zakresie. Czy to było konsekwentne działanie ze strony prokuratury, w pani ocenie, że pan Marcin P. otrzymał zarzuty 29 sierpnia 2012 r., a pani Katarzyna P. została zatrzymana i tymczasowo aresztowana w połowie kwietnia 2013 r.? Czyli przez ten okres prawie 8 miesięcy przebywała na wolności. I czy to ułatwiało, czy utrudniało, czy mogło utrudnić śledztwo?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja przyznam szczerze, że kiedy dostałam materiał tego postępowania, to ja później nigdy nie dzieliłam tego postępowania tak naprawdę na dokumenty z czasów Gdańska, z czasów Łodzi itd. Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Natomiast na pewno gdzieś w tle, po zapoznaniu się właśnie z protokołami z przesłuchań świadków, zarysowała się, a później, jak czytaliśmy te protokoły kilkakrotnie i było ich coraz więcej, zarysowała się bardzo wyraźna rola pani Katarzyny P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Dziękuję świadkowi.

Świadek Izabela Janeczek:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, co świadkowi jest wiadomo na okoliczność zarejestrowanej w dniu 27 lipca 2012 r. rozmowy telefonicznej pomiędzy Marcinem P. a Emilem Maratem, w trakcie której rozmawiają o tym, że Marcin P. uzyska informację, iż następnego dnia mają być w firmie funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz informacje Emila Marata, że Paweł – w domyśle Paweł Kunachowicz – jest kolegą ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego i że może już czas, aby do niego zadzwonić? Proszę szczegółowo ustosunkować się do tej informacji.

Świadek Izabela Janeczek:

Ale rozumiem, że to jest informacja, która wynika z materiałów niejawnych, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wszystko jest ujawnione, proszę świadka.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, nie, ale czy ona wcześniej wynikała z materiałów niejawnych?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, to jest materiał procesowy zgromadzony…

Świadek Izabela Janeczek:

Odtajniony.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Świadek Izabela Janeczek:

Znaczy ja nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Chodzi o rozmowy z…

Świadek Izabela Janeczek:

Ja na… Nie, nie, nie, ja rozumiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…27 lipca 2012 r.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja nie jestem w stanie oczywiście sobie przypomnieć, czy ta rozmowa była 27 lipca, czy też w innej dacie, natomiast…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozmowa jest znana świadkowi?

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli to jest materiał, który został przesłany do prokuratury jako materiał utajniony, to z pewnością tak, ponieważ materiały przychodziły do prokuratury, z tego, co sobie przypominam, na przestrzeni co najmniej chyba 3 miesięcy. Ja się mogę pomylić w tym momencie, ale na pewno przychodziły w październiku. Wydaje mi się, że też w listopadzie i w grudniu, ale ja też nie mam tutaj stuprocentowej pewności i stuprocentowej wiedzy, kiedy ten…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że partiami przychodziły informacje, materiały z ABW?

Świadek Izabela Janeczek:

Więcej niż raz, tak.

Kiedy przyszedł do prokuratury ten materiał, o którym pan mówi, tego nie pamiętam, natomiast, tak jak mówiłam, myśmy się oczywiście z tymi materiałami zapoznawali jako referenci postępowania. Niemniej to był materiał tak naprawdę już nie do wykorzystania z uwagi na obwarowania, jak już mówiłam tutaj, mogę się tylko odwołać do swoich wcześniejszych zeznań, z art. 237a, czyli tak naprawdę zgoda następcza na wykorzystanie… Minął czas – o, może w ten sposób, prościej powiem – minął czas na uzyskanie zgody następczej.

Zgodnie z tym przepisem, który już teraz nie obowiązuje, istniała możliwość w sytuacji stwierdzenia zaistnienia przestępstwa innego, aniżeli objętego wnioskiem o zastosowanie podsłuchu, czy o zastosowanie kontroli, jaka by ona nie była, czy to jest podsłuch procesowy, czy to jest podsłuch operacyjny, albo też przestępstwa popełnionego przez inną osobę, istniał obowiązek uzyskania zgody za pośrednictwem sądu. I to była tzw. zgoda następcza, czyli zezwolenia na wykorzystanie tych materiałów w postępowaniu.

Na to był czas, czas 2 miesięcy od zakończenia kontroli i w przypadku… tak jak mówię, odnosiliśmy ustawę o Policji, która mówi o tym, że to jest miesiąc od momentu, kiedy materiały wpłynęły do… to jest 2 miesiące od zakończenia kontroli, miesiąc od wpływu do prokuratury. To była ustawa, która była o Policji, art. 19 ust. 15d – jeśli się pomylę, proszę mnie poprawić – który był analogicznie stosowany z ustawy o Policji również do ABW. I dodam, że termin, ten pierwszy termin, o którym powiedziałam, był terminem prekluzyjnym, zawitym.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czyli dobrze rozumiem, że zarejestrowane rozmowy, zdaniem świadka, nie powinny znaleźć jakichkolwiek skutków w czynnościach procesowych?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie mogły, nie mogłyby znaleźć skutków, gdybyśmy nie uzyskali na nie zgody następczej, przy założeniu oczywiście, że przyjmujemy, że nastąpiło wyczerpanie znamion przestępstwa, ewentualnie domniemanie, że takie przestępstwo zaistniało.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To, proszę świadka, z jakiego powodu w dniu 7 maja 2013 r. został złożony przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego do Prokuratury Okręgowej w Łodzi nadzorującej śledztwo wniosek o przesłuchanie pana Emila Marata i pana Pawła Kunachowicza, podpisane przez naczelnika wydziału przestępstw karnych?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie mam pojęcia, jaka była intencja tego wniosku. Nie wiem, czy jest uzasadnienie tego wniosku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jest, jest w dyspozycji Komisji.

Proszę świadka, czy wniosek ten został przez świadka uwzględniony i w jakim czasie dokonano wnioskowanych czynności, czyli przesłuchania pana Emila Marata i pana Pawła Kunachowicza?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja sobie tego wniosku absolutnie nie przypominam, co nie oznacza oczywiście, że go nie było, bo ja po prostu pewnych rzeczy nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W jakim świetle w takim razie ta…

Świadek Izabela Janeczek:

Natomiast…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek mówi, że materiały były nie do wykorzystania z racji na ówczesny stan prawny, a mimo to przesłuchano Pawła Kunachowicza na tę okoliczność.

Świadek Izabela Janeczek:

Ale pan Emil Marat i pan Paweł Kunachowicz byli osobami zatrudnionymi w Amber Gold Sp. z o.o. Ja myślę, że to na tę okoliczność były przesłuchania pana Emila Marata.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A zatrudnieni w charakterze umowy o pracę?

Świadek Izabela Janeczek:

Tego nie pamiętam, natomiast na pewno świadczyli…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W jakiej formie współpracowali?

Świadek Izabela Janeczek:

O ile sobie dobrze przypominam, pan Emil Marat był osobą zatrudnioną chyba na początku lipca 2012 r. celem, nie wiem, czy to można nazwać poprawą wizerunku, ale na pewno zajęcia się kwestiami, które są związane z wizerunkiem spółki.

Natomiast pan Paweł Kunachowicz to był prawnik, być może radca prawny, nie wiem czy dobrze pamiętam. To była osoba, która została polecona spółce przez pana Emila Marata z racji tego, że po prostu pan Emil Marat razem z panem Kunachowiczem dość dobrze się znali, ponieważ wcześniej chyba razem współpracowali. W związku z tym on też świadczył usługi prawne.

Ja pamiętam zresztą później, że – to teraz mi się przypomniało, jak pan poseł zapytał – że pod koniec prowadzenia działalności, kiedy Amber Gold Sp. z o.o. już miała tak niskie notowania, bym powiedziała medialne. I kiedy wiadomo było, że ten wizerunek się sypie, zostało zwołane coś na kształt tzw. sztabu kryzysowego. Nawet nie wiem, czy to nie zostało w ten sposób nazwane. I w ten skład sztabu kryzysowego właśnie wchodził m.in. pan Emil Marat i pan Paweł Kunachowicz. To były takie jak gdyby ostatnie już okresy, zupełnie ostatni okres działalności spółki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć, dlaczego – bo pan Emil Marat oczywiście był przesłuchany – dlaczego pan Paweł Kunachowicz nigdy nie został przesłuchany przez prokuraturę, skoro, jak pani dobrze to przedstawiła, że wchodził w skład tego sztabu kryzysowego.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja mogę to ocenić w dwóch etapach. Po pierwsze uznaliśmy, że wiedza Pawła Kunachowicza może odnosić się co do zasady do poradnictwa prawnego, którym zajmował się na rzecz spółki. Ale po drugie, żeby…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jego związki z ministrem Cichockim nie były istotne?

Świadek Izabela Janeczek:

No, ale tak jak mówiłam, to był materiał nie do wykorzystania.

Po drugie, zachodziła jeszcze okoliczność, którą również niezwykle braliśmy pod uwagę po orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Sąd Apelacyjny w Gdańsku – ale też mamy taką praktykę, jeśli chodzi o inne sądy, bo ja za chwilę później w innej sprawie również występowaliśmy o zwolnienie rady prawnego z zachowania tajemnicy – i sądy odmawiają zwalniania prawników z zachowania tajemnicy. Wiedząc, jaka jest linia orzecznicza Sądu Okręgowego w Gdańsku, bo przetarliśmy ją już osobą pana mecenasa Łukasza Daszuty, uznając, że okoliczności, na które ma zeznawać nie są tak doniosłe, żeby wniosły bardzo dużo do tego postępowania. Ale biorąc też pod uwagę to, że zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że sąd nie zwolni pana mecenasa z obowiązku zachowania tajemnicy, nie wystąpiliśmy z takim wnioskiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Przesłuchanie…

Świadek Izabela Janeczek:
Pana mecenasa Kunachowicza.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kunachowicza.

Świadek Izabela Janeczek:
Jeśli dobrze pamiętam, był to radca prawny. Ale mówię nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak jest. Proszę świadka, w przywołanej już wcześniej notatce, o której mówiłem, z dnia 6 września 2013 r. znajduje się zapis w pkt 11 o treści wskazującej na wypowiedź pani prokurator, że w najbliższym czasie planowane jest przesłuchanie w charakterze świadka adwokata Łukasza Daszuty. I przeświadczenie pani prokurator, że powyższe może spowodować, iż mecenas Daszuta wyłączy się jako obrońca z prowadzonego śledztwa.

Czy czynność taka została wykonana? Jeśli nie, to dlaczego?

Świadek Izabela Janeczek:
Ale to ja mogę się odnieść tylko i wyłącznie do zeznań, które już złożyłam. Opowiadam państwu po kolei i w szczegółach, w jaki sposób wyglądało… wyglądały próby łódzkiej prokuratury przesłuchania mecenasa Daszuty i które się po prostu nie powiodły, bo najzwyczajniej w świecie wyczerpany został już cały tok i cała procedura z tym związana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Na jakiej podstawie świadek sądziła, że mecenas Daszuta może zrezygnować z roli obrońcy?

Świadek Izabela Janeczek:
Jeśli takie stwierdzenie pojawiło się w notatce… Ja nie znam tej notatki. Tak jak mówię, nie ponoszę odpowiedzialności w ogóle absolutnie za jej treść. Natomiast ja wcale nie wykluczam, że mogło się pojawić takie stwierdzenie z mojej strony. Myśmy uznali, że, tak jak powiedziałam, w związku z tym, że przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują instytucji wyłączenia adwokata, przewidują instytucję wyłączenia sędziego, prokuratora, ławnika… Pewna niedoskonałość. I nam się też wydawało, że rzeczywiście być może ustawodawca powinien o tym rozstrzygnąć, ponieważ myśmy faktycznie stanęli w sytuacji patowej. I uznaliśmy – przynajmniej ja uznałam – że być może pan mecenas Łukasz Daszuta, kiedy już zostanie zwolniony z zachowania tajemnicy adwokackiej albo przesłuchany w charakterze świadka, na zasadzie etyki adwokackiej zrzeknie się obrony swoich klientów.

Tylko i wyłącznie to była taka intencja. Żadna inna.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Mam jeszcze kilka pytań. Proszę świadka, czy prawidłowym i zasadnym jest, aby na takim początkowym etapie śledztwa – mowa tutaj o 30 sierpnia jeszcze zanim sprawa trafiła do świadka do Prokuratury Okręgowego w Łodzi – kiedy zostaje zatrzymany i tymczasowo aresztowany pan Marcin P., prokurator zezwalał na bezdozorowe kontakty z adwokatem, którego wcześniejsza rola w spółce Amber Gold jest co najmniej dwuznaczna. Czy z reguły bezwzględnie stosuje się zasadę, iż widzenie z obrońcą odbywa się w obecności nawet nie funkcjonariusza służby więziennej, tylko funkcjonariusza Policji tudzież funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Izabela Janeczek:
Bardzo rzadko stosuje się taką zasadę. Ja przyznam szczerze, że chyba w jednej sprawie zdarzyło mi się, że funkcjonariusz był obecny. Zazwyczaj stosuje się zasadę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale to taką praktyką jest, że osoba powiązana…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak. Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…z grupą przestępczą jest pełnomocnikiem strony?

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ja już mówiłam na wstępie swojej wypowiedzi – nie ma żadnej prawnej możliwości wyłączenia adwokata prawidłowo ustanowionego w sprawie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja nie mówię o prawnej możliwości. Ja mówię o stanie faktycznym. Pan Łukasz Daszuta od samego początku współpracował z panem Marcinem P.

Świadek Izabela Janeczek:

Pan Łukasz Daszuta był jego obrońcą.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Słucham?

Świadek Izabela Janeczek:

Pan Łukasz Daszuta był jego obrońcą.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To jest inna sprawa, to jest sytuacja, w której nie wiedzieć czemu, 5 lipca 2012 r. pan Łukasz Daszuta przysyła do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku pełnomocnictwo od pana Marcina P., że działa w jego interesie i na rzecz spółki Amber Gold, w tym samym dniu, kiedy prokuratura rozpoczyna działania, okręgowa w Gdańsku. Nomen omen, taki dziwny zbieg okoliczności. I nagle mamy do czynienia z sytuacją, kiedy osoba współpracująca od samego początku z Marcinem P. jest jego obrońcą i spotyka się bez obecności osób, które mogłyby kontrolować tę rozmowę.

Mówiąc wprost dla opinii publicznej, mógł być informowany o konkretnych działaniach, jakie powinien podejmować, o czym ma mówić, o czym ma nie mówić. Państwo byliście absolutnie bierni wobec tego. Mówię jako o instytucji, o prokuraturze.

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ja mogę powiedzieć tylko tyle, że rola pana mecenasa Łukasza Daszuty próbowała zostać wyjaśniona w tym postępowaniu. Jak pan widzi, podejmowaliśmy wszystkie możliwe czynności prawnie dopuszczalne, żeby to zrobić. Niestety, nie dały one takiego rezultatu, który by pozwalał na zmianę roli procesowej pana mecenasa Łukasza Daszuty.

Jeśli chodzi natomiast o swoistego rodzaju zdziwienie, które występuje w sytuacji, kiedy osoba, jak pan mówi, powiązana występuje następnie w charakterze obrońcy: wielokrotnie zdarzają się takie sytuacje, że ktoś, kto pełni funkcję radcy prawnego w jakimś przedsiębiorstwie, kiedy mamy do czynienia następnie z postawieniem zarzutów, występuje dalej w roli obrońcy. Tak się po prostu zdarza. I to zdarza się nie raz.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze. Troszeczkę teraz wybiegniemy w przyszłość. Proszę świadka, proszę wyjaśnić i uzasadnić swoją decyzję, o której poinformowała pani prokurator na spotkaniu roboczym w czerwcu 2014 r. Chodzi o notatkę służbową sporządzoną przez funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w dniu 5 czerwca 2014 r., że prokuratura nie planuje przedstawienia zarzutów Marcinowi P. z art. 299 Kodeksu karnego, a materiał w tym zakresie wyłączyć ze śledztwa i umorzyć postępowanie. Ponadto zdaniem prokuratorów materiał dowodowy nie pozwala na przedstawienie zarzutów dla pracowników Amber Gold, gdyż stwierdzono, tu cytat: „kłóci się to z przyjętą koncepcją w sprawie piramidy finansowej".

Świadek Izabela Janeczek:

Ale ja już, panie pośle, zeznawałam na tę okoliczność i bardzo szczegółowo wyjaśniałam, cytując nawet ten fragment. Natomiast nie składałam… Tak, bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pytałem też o to, ale też pani przewodnicząca wcześniej.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie… Tak, pan poseł również pytał… Nie składałam może zeznań i być może nie wyjaśniałam tej kwestii, która jest związana z pierwszą częścią notatki dotyczącą art. 299.

Ja jeszcze raz podkreślę. Ja nie mogę odpowiadać za treść notatek funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i ja tych notatek nigdy nie widziałam. Nigdy. Nie zapoznawałam się z treścią tych notatek. Ja myślę, że o tym, czy Marcinowi P. należało postawić ten zarzut, czy nie, świadczy akt oskarżenia, bo w akcie oskarżenia znalazł się zarzut prania brudnych pieniędzy i dla Katarzyny P., i dla Marcina P.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ale to w takim razie wróćmy jeszcze troszeczkę w przeszłość. W notatce sporządzonej w dniu 15 listopada 2012 r. wskazano…

Świadek Izabela Janeczek:

…to już bardzo dawno.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…iż na podstawie analizy dokumentów zabezpieczonych w siedzibie spółki Amber Gold w zakresie zakupu przez tę spółkę metali szlachetnych stwierdzono, iż brakuje – tu jest podane w gramach, 15 830,78 gramów złota, czyli blisko 16 kg złota. Jakie czynności zleciła pani jako prokurator referent, zmierzające do ustalenia miejsca przechowania złota i jego odzyskania? W tej sprawie przesłuchany był pan Mirosław Sokołowski, właściciel firmy Perfektel Spółka z o.o. z Koszalina. Jaki był efekt tych czynności?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja z tego, co się orientuję, i z tego, co doskonale pamiętam, to nie było specjalnych różnic pomiędzy wartością złota, która została zakupiona w inwestycjach alternatywnych profit przez spółkę, w porównaniu do tej ilości złota, która w dalszej kolejności została odnaleziona w Amber Gold i w skrytkach. Tam były pewne różnice… Oczywiście nie mówimy tutaj też o tych 6 sztabkach, tak, które dotyczyły pani Danuty J.-P. Ale istniały pewnego rodzaju rozbieżności, które wynikały z tego, że spółka prowadziła w swoim czasie taką kampanię reklamową pt. „Rozdajemy kilogram złota”. Tak mi się wydaje, że to się tak… Gram. Wydawało mi się, że to jest kilogram złota, ale rozdawane były sztabki gramowe, ale… I pamiętam, że ta promocja wyglądała w ten sposób, że ktoś, kto ulokował pieniądze, następnie otrzymywał ten gram, jak polecił następną osobę, chyba dostawał jakieś kody… W każdym razie rozdawane były te gramowe sztabki. I prawdopodobnie pewnego rodzaju braki, które wynikały, o ile sobie dobrze przypominam, właśnie wynikały z tego, że nie ewidencjonowane było to rozdawnictwo złota.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli państwo jednoznacznie stwierdzili, że tego złota nigdzie nie ma?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, ja sobie po prostu nie przypominam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo ta notatka sporządzona przez…

Świadek Izabela Janeczek:

Ja sobie nie przypominam braku takiej ilości złota.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To ja mogę pokazać tę notatkę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z 15 listopada 2012 r., gdzie jest dokładnie określone, jakie…

Świadek Izabela Janeczek:

Ale, panie pośle, to nie ja jestem autorem tej notatki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze, ale to jest materiał, który państwo wykorzystali…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, to nie jest materiał, który wykorzystaliśmy. Notatka nie stanowi podstawy do wykorzystania w śledztwie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani prokurator dysponuje swoimi notatkami z tych spotkań?

Świadek Izabela Janeczek:

Z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie. Dysponuję natomiast, przepraszam jeśli… Nie, jeśli mogę…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy… Z prokuratorów, pani prokurator…. Czy ktokolwiek po prostu sporządził z prokuratury notatki służbowe dotyczące tych spotkań?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja sobie nie przypominam, żeby powstała notatka służbowa, aczkolwiek nie wykluczam, że może gdzieś się jakaś jedna pojawiła. Ja tego nie pamiętam. Natomiast były dokumentowane te spotkania pod postacią tzw. kart nadzoru wewnętrznego prokuratury, które stanowią no właśnie element zwierzchniego nadzoru nad sprawowanym postępowaniem.

Jak wezwaliście mnie państwo na przesłuchanie, to jedyną rzeczą, którą byłam w stanie zrobić na podstawie dostępnej dokumentacji, to właśnie przejrzeć akta podręczne śledztwa. I w aktach podręcznych śledztwa znajduje się kilka, jeśli nie kilkanaście takich właśnie dokumentów w postaci kart nadzoru wewnętrznego. To są dokumenty, które są sporządzane przeze mnie, ale też i przez pana prokuratora okręgowego Krzysztofa Bukowieckiego. One dokumentują co do zasady, ponieważ próbowałam sobie przypomnieć pewne okoliczności, które były związane z prowadzeniem tego postępowania.

Ja też prowadzę i nadzoruję szereg innych postępowań, więc siłą rzeczy pewnych rzeczy nie pamiętam. One w większości odnoszą się albo do podziału obowiązków pomiędzy poszczególnych referentów śledztwa, też w dużej mierze odnoszą się chyba z tego, co pamiętam, do kwestii wyłaniania podmiotu, który był zobowiązany w dalszej kolejności do przeprowadzenia opinii.

Natomiast z mojej strony, jeśli są sporządzane, to one odnoszą się do tego, że… to one się odnoszą do tego, że takie spotkanie w ogóle miało miejsce, ale to z pewnością, to nie są na pewno dokumentowane wszystkie spotkania, to na 100%. I najczęściej zawierają w jednym zdaniu pewne ustalenia, które dotyczą tego spotkania. To nie są notatki, które byłyby przygotowane w tak obszernych punktach. Wzrokowo, a piszę dość dużymi literami, one zajmują maksymalnie połowy strony A4.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

I proszę pana posła Rzymkowskiego, żeby mógł kontynuować.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, a czy istnieją jakiekolwiek dokumenty wytworzone w toku toczącego się postępowania, które świadek jako prokurator referent prowadziła, które by wskazywały, ile tego złota brakuje, ile zostało znalezione, ile zostało zakupione. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego…

Świadek Izabela Janeczek:

Ale oczywiście, że tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…przygotowała. To ile w takim razie brakowało kilogramów tego złota, tak na oko? Z pamięci.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie. To nie tak. To nie tak, to nie tak, panie pośle. Myśmy ustalili bez najmniejszej wątpliwości, że złoto było nabywane w jednej tylko instytucji. To były Inwestycje Alternatywne Profit SA.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

ABW też to stwierdziła już w listopadzie 2012 r.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak. Były starania dotyczące chyba nawiązania współpracy z Mennicą Polską, ale w każdym razie nic z tych starań nie wyszło jakoś, w każdym razie nie była podjęta współpraca.

To złoto w dalszej kolejności, jak wiemy, było przechowywane w skrytkach, było przechowywane trochę w siedzibie spółki. Kiedy zostało zatrzymane to jeszcze na etapie prokuratury gdańskiej, to złoto, to ja pamiętam, że już w momencie, kiedy przejęła postępowanie prokuratura łódzka, zostali powołani biegli, o ile sobie dobrze przypominam, chyba właśnie z Narodowego Banku Polskiego, a także biegły numizmatyk, celem wyceny tego złota. Tam zresztą do wykonywania tej czynności udawała się pani prokurator Gurska na miejsce, bo rzecz odbywała się w siedzibie Narodowego Banku Polskiego i pamiętam, że wartość, która została wyceniona, to jest ok. 9 mln zł…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale tego złota, które było zakupione w całości?

Świadek Izabela Janeczek:

…tego złota, które było zakupione w całości, nie jestem w stanie powiedzieć, jaka to jest wartość, ponieważ operowałam tym, co…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja nie pytam o wartość, tylko o ilość kilogramów, bo ABW się posługiwała takim, bym powiedział, dosyć dobrym miernikiem, czyli wagą.

Świadek Izabela Janeczek:

A ja się, panie pośle, posługiwałam wartością, bo przyznam szczerze, że wartość łączna to jest ok. 11 mln. Niecałe 10 mln to jest to, co zostało wycenione. Gdyby dodać do tego 1,1 mln zł…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dlaczego przyjęliście państwo wartość? Przecież wiecie państwo, że cena kruszcu waha się, praktycznie każdego dnia na rynkach światowych cena złota jest zupełnie inna. Nie jesteście w stanie oszacować, ile tego złota było na początku…

Świadek Izabela Janeczek:

Ależ wagowo na pewno było to oszacowane, tylko ja po prostu nie pamiętam, jak to wyglądało. Myśmy mieli zestawienia tabelaryczne i zresztą tak to wynika z…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dosyć absurdalnie wygląda, powiem szczerze. Szukanie po cenie kursu dnia wartości.

Świadek Izabela Janeczek:

Ale myśmy nie szukali tego po cenie kursu dnia wartości.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No wiem, że państwo nie szukali. Pani prokurator, mam takie pytanie dotyczące właśnie tego wniosku Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to jest bardzo ciekawy wątek. Czy państwo przesłuchali pana Mirosława Sokołowskiego, właściciela firmy Perfektel

Sp. z o.o.? Wniosek w tej sprawie był skierowany do Prokuratury Okręgowej w Łodzi, podpisany przez…

Świadek Izabela Janeczek:
Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…pana podpułkownika.

Świadek Izabela Janeczek:
Nie pamiętam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli nie zrobiliście państwo nic w tej sprawie?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie, nic takiego nie powiedziałam. Mówię tylko, że nie pamiętam, czy taki wniosek został uwzględniony. Nie pamiętam też, kim był ten świadek.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To ja powiem opinii publicznej.

Świadek Izabela Janeczek:
Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W elemencie uzasadnienia tego wniosku:

W toku prowadzonego śledztwa przesłuchany został Mirosław Sokołowski, właściciel firmy Perfektel Sp. z o.o. w Koszalinie. Wcześniej firma nazywała się Amber Gold Sp. z o.o. Wymieniony zeznał, iż na jego numer telefonu – i tu jest podany numer telefonu – zadzwonił mężczyzna, który zapytał się, czy to firma Amber Gold. Po potwierdzeniu tego mężczyzna powiedział, cytat: Chciałem potwierdzić zlecenie przez panią Katarzynę P. na transport większej ilości sztabek złota.

Wcześniej mężczyzna przedstawił się, dzwonił z firmy spedycyjnej. Przesłuchany powtórnie Mirosław Sokołowski powiedział, że telefon ten odebrał w dniu 26 września 2012 r. o godz. 12.09. Numer telefonu, z którego wykonano połączenie… I tu jest podany numer tego telefonu.

To jest wniosek podpisany przez naczelnika wydziału postępowań karnych…

Świadek Izabela Janeczek:
A o co jest ten wniosek, panie pośle? Bo dwa razy został świadek przesłuchany, z tego, co pan mówi?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale został przesłuchany przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wniosek w związku z prowadzonym przez…

Świadek Izabela Janeczek:
Jako organ prowadzący postępowanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…wydział postępowań karnych. O wystąpienie do właściwego przedsiębiorcy telekomunikacyjnego w trybie art. 326 § 3 pkt 4 Kodeksu postępowania karanego celem uzyskania niezbędnych danych telekomunikacyjnych na potrzeby prowadzonego śledztwa.

Ale moje pytanie było inne, proszę świadka. Co państwo zrobili z tą wiedzą?

Świadek Izabela Janeczek:
Rozumiem, że wniosek został skierowany o to, ażebyśmy się zwrócili o uzyskanie danych telekomunikacyjnych…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak.

Świadek Izabela Janeczek:

…w postaci bilingu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, nawet…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…jest numer telefonu, z którego został wykonany.

Świadek Izabela Janeczek:

Jasne, oczywiście, że tak. Przyznam szczerze, że nie pamiętam, w jaki sposób było to weryfikowane. Tak jak mówiłam, ja byłam osobą wyznaczoną do zajmowania się kluczowymi kwestiami w tym postępowaniu. Być może referenci postępowania, na pewno referenci postępowania pamiętaliby lepiej. Natomiast ja nie jestem w stanie w dniu dzisiejszym znać wszystkich wniosków, ale też i przypominać sobie wszystkich czynności, które wykonaliśmy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, w zarządzeniu z dnia 2 lipca 2012 r. prokurator Anna Gurska powierzyła prowadzenie śledztwa w całości Delegaturze ABW w Gdańsku. Czy świadek po przejęciu postępowania do dalszego prowadzenia zmienił wówczas zarządzenie prokurator Gurskiej, ograniczając rolę ABW tylko do wykonywania zleconych przez prokuraturę czynności?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie. Ja zresztą mówiłam na początku, że myśmy absolutnie nie widzieli takiej potrzeby, chociażby z tego względu, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego ma bardzo duże doświadczenie, umiejętności, kompetencje, dysponuje pionem do zwalczania przestępczości ekonomicznej. Jest fachową i wyspecjalizowaną służbą.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, dysponuję tutaj notatką znowu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z 23 maja 2013 r., w której treści jest takie stwierdzenie: Ponadto pani prokurator Janeczek powiedziała, że przesłuchanie Marcina lub Katarzyny P. przez ABW jest niemożliwe. Przesłuchanie takie wykonują jedynie prokuratorzy i obecnie nie ma możliwości wykonania takich czynności przez funkcjonariusza ABW.

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ale ja odpowiedziałam już na to pytanie i dość szczegółowo mówiłam, co legło u podstaw.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę jeszcze raz. To proszę jeszcze raz.

Świadek Izabela Janeczek:

Bardzo proszę, jeśli państwo sobie życzycie, mogę kilka razy.

Tak jak poinformowałam, rzeczywiście przypominam sobie taką rozmowę, kiedy prowadzący postępowanie funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zapytał mnie, czy funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego mogliby wykonywać czynności z udziałem Marcina P. I wtedy rzeczywiście ta odpowiedź z mojej strony była odpowiedzią odmowną. Ale, tak jak powiedziałam, nie było żadnych szczególnych względów stojących na przeszkodzie przesłuchiwania Marcina lub Katarzyny P. przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku. To ja…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli pani… jednocześnie…

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, proszę mi dać dokończyć.

To ja zostałam wyznaczona zarządzeniem prokuratura apelacyjnego, zastępcy prokuratora apelacyjnego w Łodzi, wskazana jako osoba, która jest zobowiązana, po pierwsze, do tego, żeby wydawać postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a w każdym razie je sygnować, po drugie, żeby ogłaszać te postanowienia i żeby przesłuchiwać podejrzanego.

Po kolejne, jest rzeczą oczywistą, a okoliczność ta wynika również z regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury, że wszystkie kluczowe w śledztwie, tak ważnym śledztwie, powinien wykonywać prokurator. I tak jak powiedziałam, ja sobie nie wyobrażam, żeby prokuratura nie wykonała podstawowych czynności w toku postępowania, bo jestem przekonana, że w tym momencie role by się odwróciły i prokuratura naraziłaby się na zarzut braku zaangażowania w prowadzenie postępowania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze. Już ostatnie pytanie, proszę świadka.

Czy świadek jako prokurator referent śledztwa zagroził funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego postawieniem zarzutów utrudniania śledztwa w przypadku zajmowania się innymi istotnymi wątkami postępowania niż te, które wskazuje prokurator?

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, nigdy nie było takiej rozmowy. Nigdy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze. To dziękuję.

Świadek Izabela Janeczek:

Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani prokurator, w dniu 18 października 2012 r. miało miejsce spotkanie w Gdańsku, podczas którego wraz z prokurator Magdaleną Gugą spotkała się pani z płk. Adamem Gruszką, płk. Dąbrowskim oraz z innymi funkcjonariuszami prowadzącymi sprawę Amber Gold.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak było.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Poinformowała pani, że na tamten czas zaznajamia się pani z aktami głównymi sprawy, nie zna ich pani w całości, najpewniej zajmie to pani 2 miesiące, gdyż dysponuje pani tylko jednym asystentem. Proszę powiedzieć, pani prokurator, w pani przekonaniu, w pani ocenie, jakie były powody – te oficjalne i nieoficjalne, jeżeli taką wiedzę pani posiada – przeniesienia sprawy z Gdańska do Łodzi.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja też bym chciała wiedzieć, panie pośle. Nie mam jakiejkolwiek wiedzy na ten temat dlaczego. Mogę powiedzieć tylko i wyłącznie to, co powiedziałam na wstępie, dlaczego ja zostałam wskazana, wyznaczona do przeprowadzenia tego postępowania. Ja nigdy nie poznałam żadnych powodów, dla których prokuratura łódzka dostała do przeprowadzenia to postępowanie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Pani prokurator, wcześniej powiedziała pani, że musieliście się zapoznać z analizą rachunków bankowych, przelewów, zapoznać się z zeznaniami świadków. Teraz chciałem

panią zapytać, czy te dokumenty, z którymi zapoznawaliście się, były wam dostarczone już w aktach sprawy, które…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…zostały przesłane z Gdańska.

Świadek Izabela Janeczek:

Na pewno nie w całości. Dlatego, jak pan poseł przeczytał fragment notatki, jak rozumiem, na początku – tak, bo to pewnie ma postać notatki – mówiąc o tym spotkaniu i o tym oświadczeniu, że zajmie mi to 2 miesiące… to ja wcale nie wykluczam, że mogłam tak powiedzieć, dlatego że to jest to, co ja mówiłam na początku: akta tego postępowania to nie jest tylko te 40 tomów, które do nas wpłynęło. Materiały z tych akt były w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w tysiącach, ale oprócz tego były to dokumenty, które wpływały do nas od pokrzywdzonych i różnych innych osób.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani prokurator, bo to, co chcę ustalić, to to, czy w aktach, które były w Gdańsku w tym stanie, w którym dotarły do państwa, wystarczały do postawienia zarzutów i zatrzymania Katarzyny P. łącznie z jej mężem.

Świadek Izabela Janeczek:

Moim zdaniem nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Izabela Janeczek:

To znaczy, jeśli mówimy oczywiście o zarzucie oszustwa.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak.

Świadek Izabela Janeczek:

Bo inne zarzuty zostały postawione 10 października przez panią prokurator Gurską.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak jest. Pani prokurator, otóż 13 listopada 2012 r. ma miejsce spotkanie robocze w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi. Bierze w niej udział prokurator okręgowy, jego zastępca, prokuratorzy nadzorujący śledztwo, pani, pani Magdalena Guga, Agnieszka Kubica, pułkownik Adam Gruszka, pułkownik Dąbrowski, jeszcze inne osoby. I jeszcze przed tym spotkaniem ma miejsce spotkanie w mniejszym gronie z udziałem prokuratorów nadzorujących oraz funkcjonariuszy ABW. Omawiano tam m.in. kwestie telefonów pracowników Amber Gold znajdujących się u syndyka, w których wyczyszczono dane. Czy może pani powiedzieć, czy znany jest pani powód wspomnianego wyczyszczenia danych i czy te dane udało się odzyskać?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja myślę, że chodzi chyba o sprzedaż tych telefonów, tak, i to był cel ewentualnie, żeby spieniężyć ten majątek, i to w tym kontekście mówimy o jak gdyby opróżnieniu tych telefonów z danych, które nie mogły być poddane sprzedaży. Natomiast jeśli mówimy o tym spotkaniu, o którym mówi pan poseł… Który to byłby rok, 2013?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie, 2012, to był dzień 13 listopada 2012 r.

Świadek Izabela Janeczek:

To ja nie przypominam sobie nawet tak szerokiego spotkania tego dnia, ale nie wykluczam, żeby… nie było. Nie wykluczam, naprawdę. Ale, przyznam szczerze, wydaje mi się, jakoś umiejscawiam w czasie, że tak szerokie spotkanie w tak szerokim gronie było najwcześniej wiosną 2013 r.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Na tym spotkaniu następnie jest także mowa o sprzedaży przez syndyka sprzętu Amber Gold.

Świadek Izabela Janeczek:

No, tak być mogło.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tu mówimy o laptopach. Proszę powiedzieć, czy ten sprzęt został przygotowany w taki sposób do sprzedaży, aby niemożliwym było wejście w posiadanie danych, które…

Świadek Izabela Janeczek:

Ja przyznam szczerze, że nie wiem, w jaki sposób syndyk przygotowywał sprzęt do sprzedaży. Nie wiem. Nie mam pojęcia.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chodzi o to, czy te…

Świadek Izabela Janeczek:

Bo już sprzęt był należący do syndyka. Wszystko to, co, tak jak pamiętam, wszystko to, co mogliśmy zgrać i zabezpieczyć, wszystkie te dane o charakterze informatycznym zostały zabezpieczone jeszcze na etapie chyba gdańskim, natomiast ja nie mam po prostu pojęcia, w jaki sposób syndyk sprzedawał w dalszej kolejności ten sprzęt.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Proszę pani, na tym spotkaniu mówiono także o konieczności zbadania danych na laptopie Jarosława Frankowskiego i przesłuchania go…

Świadek Izabela Janeczek:

Być może.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…na okoliczność pieniędzy, które miały znajdować się u leasingodawców. Czy pani wiadomo, czy te kwoty udało się odzyskać?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale mówimy o danych informatycznych? To nie bardzo rozumiem, o jakich kwotach mówimy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie, mówimy o przesłuchaniu go na okoliczność pieniędzy, które miały się znajdować u leasingodawców.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja przyznam szczerze, że wszelkimi takimi kwestiami, które były związane z odzyskiwaniem mienia należącego do spółki – do spółki, podkreślam – w momencie, kiedy został ustanowiony syndyk masy upadłości, zajmował się syndyk i zdarzały się takie sytuacje, że myśmy oczywiście syndykowi przekazywali pewnego rodzaju informacje. Taka informacja dotyczyła np. złota. Oddaliśmy syndykowi złoto, które mieliśmy, bo złoto było własnością spółki, a nie własnością państwa P.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Izabela Janeczek:

Natomiast to już są takie do ustalenia szczegółowe, dotyczące majątku spółki i ewentualnie działalności syndyka.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A jeżeli jesteśmy przy wątku lotniczym: Czy wiadomo pani coś na temat kontaktów Marcina P., współpracujących z nim osób w OLT z przedstawicielami Aeroflotu i listu intencyjnego, który został podpisany w kwestii…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam. Nie pamiętam takich kwestii.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…zakupu pięciu samolotów Superjet?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, panie pośle, takich kwestii, ale to wcale nie oznacza, że tak nie było. Wątkiem lotnictwa – bo myśmy byli podzieleni w tym postępowaniu wątkami – wątkiem lotnictwa zajmował się inny prokurator.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Czy przypomina pani sobie jakąś rolę Lanta Banku w sprawie?

Świadek Izabela Janeczek:

Jeszcze raz.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Lanta Bank, rosyjski bank.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, pierwsze słyszę taką nazwę. Tak mi się wydaje.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Władysław Dmitrijew, prezes Lanta Banku.

Świadek Izabela Janeczek:

Czy to jest w dalszym ciągu kwestia lotnictwa, panie pośle?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dokładnie tak.

Świadek Izabela Janeczek:

To, tak jak mówię, zdecydowanie bardziej szczegółową wiedzę, która będzie dotyczyła spółek lotniczych, posiada prokurator, który zajmował się spółkami lotniczymi.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Proszę pani, proszę powiedzieć, otóż w dniu 16 kwietnia 2013 r. ma miejsce spotkanie robocze w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi. Bierze w nim udział, m.in. pani, pani Magdalena Guga, pani Agnieszka Kubica, pułkownik… I z notatki sporządzonej z jego przebiegu wynika, że dopiero teraz prokuratura przekaże Delegaturze ABW w Gdańsku zdigitalizowane akta główne sprawy. Proszę powiedzieć, kiedy rozpoczął się proces skanowania akt i dlaczego dopiero wtedy akta główne miały zostać udostępnione delegaturze.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie jestem w stanie precyzyjnie powiedzieć, kiedy rozpoczął się proces digitalizowania tych akt. Na pewno, skoro… chociaż ja też nie wiem i nie mogę się opierać na treści tej notatki. Natomiast proces digitalizacji akt rzeczywiście się rozpoczął i był stosunkowo intensywny na początku. Myśmy mieli, proszę państwa, jedno stanowisko do digitalizowania akt i jedną osobę. Akt było tyle, ile było. Później pamiętam, że jakoś została chyba zatrudniona druga osoba do digitalizowania i ten proces trwał tak naprawdę w części dotyczącej wątków głównych.

Przypominam sobie zresztą, że na prośbę prokuratora, który nadzorował to nasze postępowanie z ramienia Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi, myśmy przekazali zdigitalizowane dokumenty – i to chyba musiało nastąpić jeszcze przed zatrzymaniem Katarzyny P. – dotyczące właśnie zeznań pracowników spółki. I ja pamiętam taką sytuację, że próbowaliśmy to przegrać, a potem się okazało, że to się zgrywało całą noc i chyba się nadal nie zgrało. Był problem ze sprzętem, ale był też problem z ilością osób, która miała te akta digitalizować. I ja mam takie wrażenie, że te akta chyba do końca to nigdy nie zostały zdigitalizowane, bo zdaje się, że po prostu nie było takiej fizycznej możliwości.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pani, otóż w dniu 9 lipca 2013 r. ma miejsce spotkanie robocze w Delegaturze ABW w Gdańsku. Pojawia się na nim informacja, że z zeznań świadków wynika, że w 2009 r. Katarzyna P. miała na terenie Niemiec finansować handel narkotykami oraz handel kobietami.

Świadek Izabela Janeczek:

To jest, panie pośle, przedmiot odrębnego postępowania, które było prowadzone przez prokuraturę gliwicką. Zakończyło się umorzeniem postępowania.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Dziękuję.

Świadek Izabela Janeczek:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, pani prokurator, chciałbym zapytać panią o dwa punkty z planu śledztwa, mianowicie o pkt 36 oraz pkt 37. Ja pozwolę jakby z myślą też o osobach, które śledzą posiedzenie naszej Komisji, zacytować fragmenty tych punktów.

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli ja bym mogła tylko dopytać: Czyj to jest plan śledztwa? Prokuratury?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Tak.

Świadek Izabela Janeczek:

Prokuratury?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Tak.

Brzmi on w ten sposób: Ustalić na rynku lotniczym sytuację z zachowaniem przedstawicieli OLT Express, tj. oferowane niskie ceny biletów, otwieranie nowych kierunków lotów, pomimo braku opłacalności i wykazywania strat, jakie takie działanie ma wpływ na rynek lotniczy i na linie lotnicze działające w Polsce, termin, praca ciągła, oraz dokonać analizy wpłat pieniędzy przez pasażerów na rachunek spółki OLT Express, ich wykorzystania i jakie znaczenie może mieć takie postępowanie w przypadku problemów finansowych firm OLT Express Poland i OLT Express Regional, które wykonują faktycznie usługi lotnicze.

Innymi słowy, w tym punkcie planu śledztwa opisano funkcjonujący w grupie lotniczych spółek Amber Gold mechanizm polegający na tym, że wszystkie środki od klientów trafiały najpierw do spółki, nazwijmy ją, dystrybucyjnej, sprzedażowej, a dopiero później z niej były przekazywane do spółek faktycznie wykonujących połączenia lotnicze i ponoszących koszty.

I tu, pani prokurator, chciałem takie pytanie sformułować. Dlaczego, otóż użyję potocznego sformułowania, nie prześwietlono w toku śledztwa OLT Express Sp. z o.o.?

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ja już mówiłam na ten temat, że kwestie, które są związane z biletami, bo takie punkty pan zacytował, są przedmiotem innego postępowania prowadzonego nadal w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi, w związku z czym nie mogę, dla dobra tego postępowania, ujawniać okoliczności z tego śledztwa.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Rozumiem. To takie pytanie, jeśli pani prokurator pozwoli: Czy opierając się na założeniach z planu śledztwa, udało się ustalić, po pierwsze, pierwotne źródło pochodzenia środków

na rozpoczęcie działalności Amber Gold, po drugie, źródło oraz faktyczne ilości nabytych metali szlachetnych przez Amber Gold? Czy wreszcie, po trzecie, źródła pochodzenia środków przeznaczonych na rozwój działalności lotniczej Grupy Amber Gold?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja już, panie pośle, na wszystkie te pytania odpowiadałam. Mogę odpowiedzieć jeszcze raz. Stan środków na koncie spółki w momencie rozruchu, czyli w momencie przyjęcia pierwszej lokaty w złoto, wynosił zero. Spółka nie miała żadnych dodatkowych środków, nie miała dotacji, subwencji, pożyczek, kredytów, wsparcia finansowego, darowizn, czegokolwiek innego, co by wskazywało na to, że istniały jakiekolwiek środki zewnętrzne pozwalające na jej funkcjonowanie. Jedynymi środkami, którymi podmiot dysponował, były pieniądze, które były zgromadzone od klientów Amber Gold Sp. z o.o. I zresztą, jak państwo prześledziliście opinię, która została wydana przez EY, to ten bilans się prawie zamknął. Czyli ilość tak naprawdę wpłat jest bez mała równa ilości wydatków. Oczywiście ona nie jest do końca równa, bo też to nie była taka spółka, która działała na zasadach prawidłowego funkcjonowania i rzetelnego funkcjonowania.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Pani prokurator, kolejne pytanie. Pozwolę sobie zacytować również obszerniejszy fragment zeznania świadka, funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przesłuchiwanego przez Komisję 7 lutego tego roku, którego zeznania odnosiły się właśnie do kwestii badania przepływów finansowych. Być może czasami powielamy pytania, być może czasami może pani odnieść takie wrażenie, że do tego wracamy często, ale naszym fundamentalnym zadaniem, ale też przede wszystkim w interesie wielu poszkodowanych jest próba zbliżenia się czy ustalenia, gdzie sporo tych pieniędzy przepłynęło, dlatego proszę wybaczyć, być może to się często pojawia.

Ale wracając do tego zeznania. Ono brzmiało w ten sposób. Cytuję:

„I, proszę państwa, tak jak powiedziałem wcześniej, w sprawach gospodarczych zawsze idziemy za pieniędzmi, po to były analizy. Bardzo, bardzo naciskałem na to, aby dokonano szczegółowych analiz. Nie mówię o analizie Ernst & Young, która została później wykonana, ale w tym wypadku było to bardzo istotne.

A dlaczego? Ponieważ tam, gdzie trafią ostatecznie pieniądze, tam jest właśnie kierunek tych działań. I, proszę państwa, przecież wiadomo, jakie kwoty zostały zapłacone na OLT.

Pragnę powiedzieć, że w pierwszym… na początku postępowania – czyli żeby być precyzyjnym, pewnie sierpień, wrzesień, później jeszcze październik – przesłuchałem część osób w związku z OLT, to znaczy chodzi mi o osoby odpowiedzialne za kreowanie tej działalności. Przesłuchałem też część pracowników i, najważniejsze, wystąpiłem z wnioskami o pomoc prawną związaną z tym, aby ustalić, jakie firmy kryją się za OLT, jakie firmy… właściwie nie jakie firmy, ale jakie osoby stoją za OLT Germany, za firmami, które leasingowały, które dawały w leasing samoloty, tak, ponieważ w pewnym momencie […] za leasingi zabezpieczenia były wypłacane w wyższych kwotach, niż faktycznie mogły te leasingi kosztować. Jest to dziwne działanie" – świadek dalej mówił.

Czy pani prokurator zgadza się z tym podejściem, to znaczy: podążaj za pieniędzmi, a znajdziesz rzeczywistych sprawców? Czy tak też zrobiono w tej sprawie, czy dalej pociągnięto wątek lotniczy, wątek niemiecki czy szerzej – międzynarodowy?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale ja, panie pośle, już mówiłam, że prokuratorzy na zasadzie akt postępowania, ale też i na zasadzie własnego doświadczenia zawodowego budują pewnego rodzaju wersje śledcze. To jest zresztą okoliczność, która wynika z aktów, które statuują funkcjonowanie prokuratury. I zdecydowanie według swojej najlepszej wiedzy postępują zgodnie z tymi wersjami śledczymi. One oczywiście są modyfikowane i dostosowywane do tego, jak postępuje dalej gromadzenie materiału dowodowego.

Jeśli rzeczywiście jest taka sytuacja, że materiał dowodowy wykazuje, że istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa, jakiegokolwiek przestępstwa, nawet niezwiązanego z działalnością gospodarczą, co do której prowadzimy postępowanie… Więc jeśli zachodzi możliwość, domniemanie, uzasadnienie, prokurator ma obowiązek

prowadzenia postępowania albo wyłączenia materiału dowodowego. Gdyby było takie domniemanie, z pewnością tak by się stało.

Tak jak mówię, myśmy prowadzili postępowanie w tym zakresie, w którym zakończyło się aktem oskarżenia, ale też w bardzo wielu innych wątkach, co do których następnie były wydawane kolejne decyzje merytoryczne, ale też i w bardzo szerokim zakresie wyłączaliśmy materiały do odrębnego rozpoznania, ewentualnie przekazywaliśmy zawiadomienia o przestępstwie innym jednostkom organizacyjnym prokuratury do prowadzenia.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Dziękuję bardzo.

Świadek Izabela Janeczek:
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wysoka komisjo, proszę świadka, w trakcie spotkania 10 stycznia 2013 r. mówiła pani, że na przełomie stycznia i lutego planowane jest zatrzymanie Katarzyny P. Proszę powiedzieć, dlaczego te plany nie zostały zrealizowane i dopiero zatrzymaliście państwo Katarzynę P. w połowie kwietnia.

Świadek Izabela Janeczek:
Ale skąd to wynika w ogóle? Skąd wynika taka wiedza?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, z akt.

Świadek Izabela Janeczek:
Nie, ja z akt takiej wiedzy nie mam, panie pośle. Jeśli to wynika z notatki ABW, to chciałabym to wiedzieć, czy to wynika z notatki ABW, czy to wynika z akt.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak, proszę świadka. To wynika…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł mógłby pytanie powtórzyć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jeszcze raz powtarzam to samo pytanie, tylko proszę się nie bawić w kotka i myszkę, tylko my dysponujemy aktami. Przed chwilą się świadek żaliła, że mieliście całe stosy. A myśli świadek, że co my mamy? Ten bałagan sprzątamy dalej.

W trakcie spotkania 10 stycznia 2013 r., to było oczywiście spotkanie z udziałem ABW, mówiła pani, że na przełomie stycznia i lutego zostanie zatrzymana Katarzyna P. To się opóźniło o przeszło miesiąc. Notatka ABW. Proszę powiedzieć, skąd to opóźnienie i czemu te deklaracje były niesłowne.

Świadek Izabela Janeczek:
Ja mogę operować tylko i wyłącznie dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy. Nie przypominam sobie takiej rozmowy. Nie wykluczam zupełnie, że taka rozmowa rzeczywiście mogła być i były plany związane z podjęciem czynności dotyczących – czy przesłuchania, czy zatrzymania pani Katarzyny P.…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę.

Świadek Izabela Janeczek:
Dziękuję bardzo. Dotyczące zatrzymania pani Katarzyny P. czy przedstawienia zarzutów. Widać potrzebne było prokuraturze więcej czasu na zgromadzenie dowodu, materiału dowodowego, który nie byłby obarczony błędem.

Ja się mogę, panie pośle, zapoznać z tą notatką, natomiast notatka urzędowa nie jest dla mnie dokumentem, na którym prokuratura prowadzi postępowanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale to ja mam pytanie: Czy świadek to powiedziała, czy nie? Bo ja, powiem szczerze, jestem zdumiony…

Świadek Izabela Janeczek:
Nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale jakoś mamy to ujęte w dokumencie.

Świadek Izabela Janeczek:
To nie jest dokument, na którym pracuję. Nie jestem w stanie się odnieść do tego, co…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale Komisja Śledcza na nim pracuje i zadaje świadkowi pytania.

Świadek Izabela Janeczek:
A ja odpowiadam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Powiedziała świadek tak czy nie powiedziała?

Świadek Izabela Janeczek:
A ja odpowiadam: nie pamiętam takiej sytuacji. Aczkolwiek, tak jak powiedziałam, nie wykluczam, że mogła być taka sytuacja, iż planowaliśmy wcześniejsze wykonanie czynności, ale materiał dowodowy na to nie pozwalał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli materiał dowodowy na to nie pozwalał. A jaki był powód, że ten materiał nie pozwalał, to znaczy, że było zgromadzone na tej hałdzie półtorametrowej, o której mówiła świadek, czy nie było…

Świadek Izabela Janeczek:
Bo był zgromadzony w sposób niepełny.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Przez kogo?

Świadek Izabela Janeczek:
Przez tych, którzy prowadzili postępowanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli?

Świadek Izabela Janeczek:
Prokuratorów i funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z bardzo prostego powodu, ponieważ wymagał analizy bardzo wielu dokumentów i zgromadzenia dowodów dodatkowych. Nie da się zgromadzić dowodów w ciągu jednego dnia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli świadek podtrzymuje, że właściwie to, co zeznała wcześniej, to było wasze właściwie jedyne zamierzenie w Łodzi, tj. w jaki sposób zorganizować tę sprawę, a nie w jaki sposób ją poprowadzić, tak?

Świadek Izabela Janeczek:
Zorganizowanie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To tu mamy najlepsze odzwierciedlenie w tym…

Świadek Izabela Janeczek:
Zorganizowanie postępowania, panie pośle, było niezwykle istotną kwestią. To postępowanie, jeślibyśmy mieli zaliczyć je gatunkowo do postępowań mniej lub

bardziej skomplikowanych, bardziej lub mniej ciężkich pod względem merytorycznym, zaliczyłabym je do postępowań średnich, biorąc pod uwagę moje doświadczenie życiowe i zawodowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jakby tak…

Świadek Izabela Janeczek:

Gdybyśmy natomiast próbowali je zaliczyć organizacyjnie do stopnia trudności, uważam, że było to najbardziej trudne i najbardziej skomplikowane organizacyjnie postępowanie, z jakim się zetknęłam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jeszcze tak… Dziękuję świadkowi, że umiejscowiła na tej skali to postępowanie, a ja bym jeszcze tutaj dodał drugą skalę, to jest skala skandalu. Czy można by było też na tej skali skandalu umieścić to postępowanie, czy się nie mieści?

Świadek Izabela Janeczek:

Pozwoli pan poseł, że nie będę odpowiadała na takie pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Odmawia świadek odpowiedzi na to pytanie?

Świadek Izabela Janeczek:

A cóż to jest za pytanie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest pytanie, czy ono było prowadzone w sposób skandaliczny, skoro zajmowaliście się gromadzeniem dokumentów na piramidzie z papieru, zamiast szukać kluczowych dowodów.

Świadek Izabela Janeczek:

Pani przewodnicząca, ja wnoszę o uchylenie tego pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gdyby pan sformułował pytanie, na które jakby co do… w zakresie faktów…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Bardzo proszę. Może dowiemy się, co w tej hałdzie papierów się znajdowało, jeżeli odpowie świadek, czy w ramach postępowania przygotowawczego zabezpieczono 4 tys. weksli in blanco, które znajdowały się w Amber Gold, i co się z tymi wekslami stało.

Świadek Izabela Janeczek:

O jakich wekslach in blanco pan poseł mówi, o których?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

O tych ze sprawy Amber Gold.

Świadek Izabela Janeczek:

Rozumiem, że mówimy o wekslach in blanco, które były wystawiane do działalności pożyczkowej?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale proszę odpowiadać na pytanie.

Świadek Izabela Janeczek:

Ale ja nie wiem, o jakich wekslach pan poseł mówi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jakie były w tej sprawie weksle? Z jakimi miała świadek do czynienia? To może od tego zacznijmy.

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, bo pani prokurator zeznaje 2,5 godziny w takim stylu, że naprawdę jestem bliski zadania coraz bardziej konkretnych pytań, i kiedy je zadaję, to nie mogę dostać odpowiedzi, bo zaczyna się…

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ale ja nawet nie spróbowałam udzielić panu odpowiedzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę odpowiedzieć. Czy były zabezpieczone, czy świadek miała do czynienia z wekslami in blanco 4 tys. sztuk ze spółek Amber Gold?

Świadek Izabela Janeczek:

Kwestie związane z wekslami, jakie jestem w stanie sobie przypomnieć, weksle jako takie mogły znajdować się w dokumentacji dotyczącej umów pożyczek.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, i co dalej? To zostały zabezpieczone czy nie? Co się z nimi stało?

Świadek Izabela Janeczek:

A jakie jest pytanie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co się stało z tymi wekslami, skoro się tam znajdowały…

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli weksle znajdowały się w dokumentacji dotyczącej umów pożyczek, to z pewnością znajdowały się w tej dokumentacji zabezpieczonej z Amber Gold Sp. z o.o.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jeśli, tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ja zajmowałam się sprawą w najważniejszych jej kwestiach. Sprawą dotyczącą umów pożyczek, ale też i dokumentacji, która była związana z tymi umowami pożyczek, zajmował się inny prokurator.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli kto?

Świadek Izabela Janeczek:

Pani prokurator Magdalena Guga.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

21 lutego 2013 r. na spotkaniu z funkcjonariuszami ABW w Gdańsku, jak znowu opisują funkcjonariusze, przekazała im pani pewną informację. I tutaj zacytuję:

Prokurator Izabela Janeczek oznajmiła, że pod koniec marca 2013 r. planowane jest wyłączenie wątku OLT i przesłanie go do prowadzenia do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Tym postępowaniem miał być objęty m.in. syn premiera przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi, a w najbliższych dniach postępowanie zostanie umorzone.

Proszę powiedzieć, dlaczego prokuratura łódzka chciała umorzyć tą sprawę.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja sobie nie przypominam kwestii przesyłania postępowania do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Ja pamiętam, pamiętam i to już mówiłam państwu, że z aktami Amber Gold przyszły do łódzkiej prokuratury akta również drugiego postępowania. Oznaczyliśmy je numerem VI Ds. 65/12. Z materiałów tego postępowania zostały wyłączone następnie materiały w zakresie art. 23 ust. 1 ustawy o nieuczciwej konkurencji i w tamtym zakresie postępowanie zostało umorzone z powodu braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z powodu braku wniosku…

Świadek Izabela Janeczek:

Brak wniosku o ściganie jest bezwzględną przyczyną procesową zakazującą prowadzenia postępowania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. To idźmy dalej. W 2013 r., dokładnie w marcu, powołuje pani biegłego w zakresie rozliczeń ze spółką Excelo. Proszę powiedzieć, co ustalił biegły, do czego ta spółka służyła i czy było to wyprowadzanie pieniędzy z Amber Gold.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, jakie były ustalenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Poważnie?

Świadek Izabela Janeczek:

I też nie przypominam sobie, żebym ja wydawała postanowienie o powołaniu biegłego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Poważnie świadek nie ma żadnej wiedzy na temat tego…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie przypominam sobie, żebym wydawała takie postanowienie o powołaniu biegłego. Postanowienie o powołaniu biegłego, które wydawałam, to było postanowienie z 10 czerwca 2013 r., które powoływało Ernst & Young Audyt do zbadania przepływów Amber Gold Sp. z o.o. Ja sobie po prostu tego nie przypominam, panie pośle, i twierdzę, że tak nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale firmę Excelo pani sobie przypomina, proszę świadka?

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, już mówiłam na ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to dobrze. To mamy tu sukces. I co, proszę powiedzieć, ta firma służyła do wyprowadzania tych pieniędzy czy nie?

Świadek Izabela Janeczek:

A ja już odpowiadałam na ten temat, że myśmy nie ustalili, przeanalizowaliśmy dokumentację, nie ustaliliśmy żadnych okoliczności wskazujących na to, żeby ta spółka ułatwiała przyjmowanie pieniędzy pochodzących z przestępstwa Marcinowi P. i Katarzynie P., które w dalszym ciągu miałoby służyć do utrudniania albo uniemożliwiania stwierdzenia jej przestępnego pochodzenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy ustaliliście jakiekolwiek źródła wycieku pieniędzy z Amber Gold?

Świadek Izabela Janeczek:

Co to znaczy „źródła wycieku”?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na przykład puste faktury, wykonywanie różnego rodzaju transakcji między przedsiębiorcami opatrzonych fakturami…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie ustalaliśmy takich dokumentów. Ja sobie takich dokumentów nie przypominam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…za którymi nie szło wykonanie usługi bądź dostarczenie towarów.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie przypominam sobie takich dokumentów, aczkolwiek na pewno było tak, że nie badaliśmy wszystkich usług.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A na przykład ten wątek Finroyal? Badaliście pana…

Świadek Izabela Janeczek:

Finroyal badała prokuratura warszawska.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. W notatce funkcjonariusza ABW, tyczącej się współpracy z panią prokurator między innymi, czytamy, iż ojciec Jacek Krzysztofowicz utrzymuje bliskie relacje z Wiolettą Ambroziak. Jak zeznali świadkowie przed Komisją Śledczą, część złota mogła być np. ukryta u ojca Jacka. Proszę powiedzieć, dlaczego prokuratura nigdy nie wydała… jak gdyby nie zdecydowała się na przeszukania u tych wymienionych osób.

Świadek Izabela Janeczek:

Prokuratura łódzka, mówię o łódzkiej prokuraturze, nie posiadała tak naprawdę wiedzy ani żadnych informacji wskazujących na to – a przede wszystkim pochodzących od funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy mają możliwość przeprowadzenia czynności operacyjnych i rozpracowania operacyjnego – żeby złoto rzeczywiście u ojca Jacka albo w klasztorze ojców dominikanów mogło się znajdować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Złoto, pieniądze.

Świadek Izabela Janeczek:

Złoto, pieniądze, cokolwiek innego, żeby coś, co należało do Amber Gold Sp. z o.o., mogło się w tym klasztorze znajdować. Myśmy mieli informacje medialne na pewno, bo wydaje mi się, że to była taka sprawa stosunkowo powszechna w tamtym czasie, kiedy wybuchła tzw. afera Amber Gold, że istnieją pewne relacje, powiedziałabym, natury towarzysko-religijnej łączące państwa P. i ojca Jacka. I to była cała nasza wiedza. Nigdy nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, oczywiście to jest kwestia wersji stanowiska ABW, ale oni znowu się podparli tutaj notatką w tym zakresie, że omawiano z państwem sytuację w klasztorze, sytuację ojca Jacka… i tam oni posługiwali się pojęciem braku 15 kg złota.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie wiem, skąd jest ten brak. Nie bardzo jestem w stanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć inaczej, proszę powiedzieć, czy przekazywano państwu podejrzenia –bo to nie są ustalenia – uczynione w wyniku operacyjnych działań, odnośnie do ojca Jacka i klasztoru.

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy nie mogli nawet być dysponentem takich informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja nie pytam, czy mogliście. Ja pytałam, bo pani powiedziała, że…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, ja sobie nic takiego nie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie przypomina sobie. A pani… czy pani wiedziała o tym, że jest materiał z obserwacji i kontaktów Marcina P. z ojcem Jackiem?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie. Nie mam wiedzy na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobra. Oddaję głos.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę świadka, bo o co tu chodzi? Bo my jakby ze strony ABW słyszymy, że odkąd Łódź przejęła sprawę, to zaczęło być coraz gorzej, nie było dobrej współpracy, oni chcieli, ale nie mogli. Kto tu mówi prawdę? Czy… Jak ta współpraca wyglądała i dlaczego…

Świadek Izabela Janeczek:

Ja państwu mówiłam, pani przewodniczącej może nie było, ale ja chciałam powiedzieć, że na najwyższym poziomie oceniam współpracę, która była pomiędzy łódzką prokuraturą a pomiędzy funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ja kilkakrotnie pracowałam z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i nigdy nie zdarzyło mi się, żeby ta współpraca była aż tak dobra. Pewnie nie powinnam tego mówić, ale rzeczywiście tak było. Myśmy mieli bardzo daleką logistykę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to zupełnie przeczy zeznaniom tamtych świadków, którzy twierdzą, że było źle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie tylko zeznaniom, ale materiałowi, który oni pozostawili po sobie.

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy mieli… dlatego ja mówię, myśmy mieli kiepską logistykę, bo wszyscy wiemy, jak wygląda ta odległość. Ja pamiętam nawet, że jak była kwestia przewożenia różnego rodzaju dokumentów, to wspomagało nas ABW łódzkie, które w ramach wahadła przewoziło częściowo akta i spotykało się gdzieś tam w połowie drogi z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zawsze, powiem szczerze, mogliśmy liczyć na intelekt i bardzo duże zaangażowanie prowadzącego postępowanie. Prowadzącego postępowanie, to podkreślam, bo tak naprawdę partnerem do naszych rozmów był prowadzący postępowanie. Był świetnie zorientowany w materiale dowodowym, był też osobą, która rzeczywiście niezwykle szybko, skrupulatnie, bardzo wysoko jakościowo wykonywała czynności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To skąd ta rozbieżność? Oni mówią, że współpracowało się źle.

Świadek Izabela Janeczek:

To już proszę pytać nie mnie, bo ja nie jestem odpowiedzialna za treść tych notatek.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A pani jako świadek mówi, że było cudownie.

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, panie pośle, pewnie, że zdarzały się różne sytuacje,

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie?

Świadek Izabela Janeczek:

…ale zasadniczo współpraca układała się…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie sytuacje? Proszę wymienić i opisać.

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, zdarzały się na pewno jakieś sytuacje, kiedy mówiliśmy: prosimy akta do przywiezienia na poniedziałek, a przyjechały na wtorek. To były tak naprawdę główne jakieś problemy, które mogły się pojawiać ewentualnie, że coś jest wykonywane troszkę za wolno na przykład. Przecież nie mówmy, że sytuacja ta wyglądała idyllicznie, ale moim zdaniem układała się nasza współpraca bardzo dobrze.

Ja cały czas podaję to za przykład. Ponieważ, ja mówię, ja nie śledzę tutaj poczynań państwa Komisji. Może błąd, ale oglądałam akurat, tak się złożyło, jak zostałam wezwana na przesłuchanie, przesłuchanie pana Dąbrowskiego, pana pułkownika Dąbrowskiego, chyba tak, który mówił o tym, że w moment, kiedy nie układała się

współpraca, byli w stanie zainteresować szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z prokuraturą gdańską – kiedy się nie układała, kiedy była kwestia postawienia zarzutów – a następnie próbowali, czy zabiegali, ja to tak zrozumiałam przynajmniej, o spotkanie z panem prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem. Jeśli pomiędzy nami istniał funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, panie pośle, dyrektor Departamentu Postępowań Karnych ABW, nie osoba szeregowa, dyrektor Departamentu Postępowań Karnych, który był na spotkaniu z panem prokuratorem Seremetem, który był na spotkaniu z nami, który przyjechał również do Łodzi, to proszę mi powiedzieć, w jaki sposób funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie interweniowaliby u swoich albo u naszych przełożonych? Gdyby ta współpraca się nie układała, bo ja nie znajduję…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale chyba z jakiegoś powodu dzisiaj to mówią, tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie wiem, czy to mówią.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, mówią. Zeznają, przepraszam.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie jestem w stanie się do tego odnieść.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, mamy tu rozbieżność.

Świadek Izabela Janeczek:

Pan poseł cytuje notatki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to źle?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, ja tylko mówię, że do treści zeznań nie jestem w stanie się odnieść, do treści tych notatek już inaczej też nie umiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To się zmienia, ewoluuje, widzę.

W połowie maja 2013 r. funkcjonariusze ABW informują panią, że mają zestawienie osób, które wpłaciły do Amber Gold kwoty powyżej 1 mln zł. Jednak według ABW pani stwierdza, właściwie oznajmia, że na chwilę obecną nie widzi potrzeby dodatkowego przesłuchania tych świadków i sprawdzania tych rachunków bankowych, powodów też nie ma…

Świadek Izabela Janeczek:

Przesłuchaliśmy wszystkie te osoby.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę powiedzieć, dlaczego wtedy było pani takie stanowisko.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie wiem, dlaczego ABW sporządziło taką notatkę. Przesłuchaliśmy wszystkie te osoby. Ustaliliśmy też, że były to osoby… I tych osób było bardzo niewiele. Ustaliliśmy też…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No nie, już odkryliśmy, że było ich więcej.

Świadek Izabela Janeczek:

Myślę, że tych osób był maksymalnie do dziesięciu. Ja przypominam sobie liczbę pięciu, tych, które wpłaciły kwoty 1 mln zł.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I co z nimi? Co to były za osoby?

Świadek Izabela Janeczek:

Wszystkie te osoby zostały przesłuchane w charakterze świadków. Chyba z tego, co sobie przypominam, większość z nich to były osoby, które dysponowały dużym majątkiem, ponieważ były przedsiębiorcami.

Ja powiem więcej, ja pamiętam takie spotkanie z udziałem dyrektora Departamentu Postępowań Kontrolnych CBA, któremu przekazaliśmy pełną listę pokrzywdzonych w naszej sprawie – bo taka osoba, o której pan mówi, która wpłaciła kwotę 1 mln zł, to był nasz pokrzywdzony – i którzy mieli ewentualnie dokonywać weryfikacji legalności ewentualnie pochodzenia tych pieniędzy. Z tego, co się orientuję, gdzieś było jakieś sprawdzenie dotyczące nieprawidłowości w oświadczeniu majątkowym. Taką gdzieś później uzyskaliśmy wiedzę. W żadnym innym wypadku żadnej wiedzy nie mam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oświadczeniu majątkowym?

Świadek Izabela Janeczek:

Majątkowym, majątkowym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę…

Świadek Izabela Janeczek:

Bo trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że bardzo różne osoby wpłacały, prawda, te pieniądze na te rachunki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli również osoby składające oświadczenia majątkowe.

Świadek Izabela Janeczek:

Na to wychodzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, proszę powiedzieć, co z tymi transakcjami, które były pomiędzy innymi podmiotami gospodarczymi Amber Gold. Czy zauważyła tam pani przepływy między innymi instytucjami finansowymi Amber Gold na wysokie kwoty?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale o jakie transakcje chodzi, pomiędzy jakimi instytucjami?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Innymi instytucjami finansowymi transakcje na rachunki Amber Gold i czego dotyczyły? Bo np. według GIIF-u to już mamy pewną rozbieżność. My ustaliliśmy na etapie prac Komisji, że osoby, które wpłaciły te kwoty, że to było 24 osoby. A pani powiedziała przed chwilą o ilu?

Świadek Izabela Janeczek:

O pięciu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

O pięciu. To już mamy jakąś rozbieżność, prawda?

Świadek Izabela Janeczek:

Być może. Ja nie jestem w 100% pewna, czy to było pięć osób, ale z tego, co pamiętam, było pięć wpłat na kwotę 1 mln zł.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Było znacznie więcej, a co najmniej 24 według, według…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak pamiętam. Tak pamiętam. A z tego, co pamiętam, chyba nawet jedna wpłata 4 mln zł, ponieważ wpłat można było o takiej wartości… To znaczy inaczej, tylko do 1 mln zł można było dokonać wpłaty. Z tego, co się orientuję, była osoba, która wpłaciła więcej niż jedną wpłatę na taką kwotę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co z tymi transakcjami pomiędzy innymi instytucjami finansowymi? Czy państwo zdefiniowali takie i zbadali?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale ja nie bardzo wiem, o jakich, o jakich transakcjach mówimy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, czyli że nie osoby fizyczne wpłacały, tylko osoby prawne, mówiąc już najprościej. To jest ta różnica, o tej mówię właśnie.

Świadek Izabela Janeczek:

Zdarzało się tak, że wpłacały spółki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No. I czy to był jakikolwiek trop w tym śledztwie?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie badaliśmy tego. Nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie badaliście?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie badaliśmy tego. Ja pamiętam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy należało to zbadać?

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, jeśli mogę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę.

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy tak naprawdę nie mieli żadnych wskazań, przynajmniej z materiałów postępowania to nie wynikało, żebyśmy mieli popełnione przestępstwo, zwłaszcza przestępstwo prania brudnych pieniędzy po stronie pokrzywdzonych. Musielibyśmy wtedy odwracać role procesowe. Nie było takiego domniemania, nie było wskazań w materiale dowodowym.

Pamiętam natomiast, że była taka kwestia poruszana przez osobę, która sprawowała nadzór nad tym postępowaniem z ramienia prokuratury apelacyjnej. I pani prokurator rzeczywiście rozmawiała z nami na ten temat, że może warto by było pewne okoliczności sprawdzić. Być może do kwoty 1 mln, może większej, może mniejszej. Uznaliśmy, że nie ma możliwości – oczywiście przesłuchaliśmy te osoby, które wpłaciły największe kwoty – różnicowania w ten sposób pokrzywdzonych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, mówimy teraz w tym momencie tak naprawdę, że to jest przykład tego, gdzie państwo założyliście, że nie zbadacie, kto uczestniczył w tworzeniu piramidy, bo wam się to pokłóci z koncepcją, tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, pani przewodnicząca. To nie jest kwestia udziału w budowaniu piramidy finansowej. Gdybyśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiarygodności piramidy finansowej.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może źle się wyraziłam.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, czyli no…

Świadek Izabela Janeczek:

Żeby – jeśli mogę – żebyśmy mogli w jakikolwiek sposób przyjąć, że należałoby badać te wpłaty, to wtedy należałoby tak naprawdę, proszę państwa, założyć, że istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa przez wszystkich naszych pokrzywdzonych, że każdy z naszych pokrzywdzonych to nasz potencjalny podejrzany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, pani prokurator, tak naprawdę przy pewnej logice, bo…

Ja przepraszam, panie pośle, że panu przerywam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani powiedziała, że on miał zerowe pieniądze. Ustaliliście, bo to jest w aktach, że zarobił w zakładzie karnym pięćset kilka złotych w roku 2009. Miał pusto na kontach. A teraz, czy państwo sprawdziliście choćby, jakie koszty poniósł związane z aktami notarialnymi, rejestracją spółek, wynajęciem pierwszym lokalu itd.? To nie były złotówki. I teraz…

Świadek Izabela Janeczek:

Prawda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…trzeba by sprawdzić, skąd miał te kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy na rozkręcenie tego interesu, skoro nie miał tego na kontach. Pojawia się pierwsza, druga, trzecia osoba i teraz jest pytanie takie: Czy jednak zweryfikowanie pokrycia przez tę osobę nie jest źródłem do stwierdzenia, kto uwiarygodnił to i nakręcił tę kulę śnieżną? Ja rozumiem, że to się kłóci z…

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…koncepcją, skoro przyjęliście, że to są pokrzywdzeni, ale prawda jest taka, że dzięki temu utraciliście państwo jednak moment rozpoczęcia i możliwość wyjaśnienia…

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli mogę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…skąd to się stało i czy był sam.

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli mogę. Tak jak mówię, materiał dowodowy, który zdążyliśmy zgromadzić, i wszystko to, co znajdowało się w aktach postępowania, również na rachunkach bankowych, ale też wszystko to, co znajdowało się w opinii – bo tak naprawdę opinia nam pokazuje, tak, w jaki sposób wyglądały te przepływy – wskazywało na to, że jedynym źródłem finansowania są tylko i wyłącznie ci pokrzywdzeni. Myśmy nie mieli nawet domniemania wskazującego na to, że któreś z tych pieniędzy mogą pochodzić z przestępstwa. I teraz, gdybym mogła…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Litości! Ale logika wskazuje na to, nie trzeba mieć do tego domniemania. Bo ja mogę założyć, że jeżeli wyszedł kryminalista z więzienia i ma 500 zł przez rok zarobione, a otwiera jedną, drugą, trzecią spółkę, ktoś mu to napisał, ktoś zarejestrował, to jest tak, tu 2 tys. Teraz koszty poszły w dół. Koszty założenia spółki z o.o. czy jednej, drugiej, czy trzeciej, oczywiście zakładając, że sfałszował przelew na kapitał, to były koszty idące

w tysiące złotych. To jest kwestia rejestracji, KRS – 750 zł. Trzeba było mieć i na taki minimalny rozruch, na lokal, na pierwszą reklamę kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wyszedł facet z więzienia, notabene w dziwnych okolicznościach, ma 500 zł wykazane. Ma konta poblokowane poprzednie przez komorników. I teraz, wie pani, ktoś mu te pieniądze i ten pomysł… chyba że pani dalej… No, ja rozumiem, że pani musi bronić dzisiaj koncepcji, że on stał za tym sam, bo taki jest akt oskarżenia. Ale tak na logikę bez czegokolwiek innego, przecież to się prosiło o zbadanie tego.

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli mogę, pani przewodnicząca, czym innym jest tak naprawdę materiał dowodowy, a czym innym to, co możemy domniemywać. Natomiast ja mogę powiedzieć jeszcze tylko tak, jeśli chodzi o badanie pokrzywdzonych. Rzeczywiście, tak jak mówię, z prokurator, która nadzorowała nasze postępowanie z ramienia prokuratury apelacyjnej, rozważaliśmy taką kwestię, ale to zakładałoby badanie każdego z pokrzywdzonych. Bo ja nie widzę takiej możliwości, żeby odróżnić pokrzywdzonego, który wpłaca 1 mln zł, od tego, który wpłaca 500 zł. Bo prawda jest taka, że dużo łatwiej ukryć małe transze aniżeli transzę dużą, jeśli już mówimy, zupełnie dywagując.

Natomiast ja pamiętam, że myśmy się zastanawiali, analizowali to pod tym kątem. I przypominam sobie takie spotkanie, które odbyło się w Prokuraturze Generalnej, gdzie z inicjatywy pani prokurator, która nadzorowała to postępowanie, okoliczność taka została przedstawiona panu prokuratorowi generalnemu albo jego zastępcy panu prokuratorowi Jamrogowiczowi. I wtedy pan prokurator Seremet albo pan prokurator Jamrogowicz wyraził swoje stanowisko, że nie ma podstaw do tego, żeby rzeczywiście takie badania przeprowadzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Konkretna odpowiedź. Wiemy, dlaczego ten wątek jest niezrobiony.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Proszę świadka, ile pieniędzy, według waszych ustaleń, trafiło do tej spółki i zostało przez nią ulokowanych, powiedzmy sobie, według tych umów w jakieś produkty, na które klienci podpisywali umowy? Ile pieniędzy poza systemem…

Świadek Izabela Janeczek:

Ale o jakiej spółce mówimy?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani żartuje?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie żartuję. Rozmawiamy o spółce Excelo, o spółce OLT i o paru innych podmiotach gospodarczych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani żartuje naprawdę?

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A przepraszam, osoby fizyczne do Excelo wpłacały czy do OLT?

Świadek Izabela Janeczek:

Pani przewodnicząca.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja rozumiem, że to już długo trwa.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja mam prośbę, żeby zdyscyplinować pana posła. Przykro mi bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani chyba żartuje. Ja zaraz złożę wniosek o zdyscyplinowanie świadka. To są jakieś żarty.

Świadek Izabela Janeczek:

Przykro mi bardzo. Ja odpowiadam na wszystkie państwa pytania, ale pan poseł pokrzykuje na mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, proszę zadać spokojnie pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę pani, pani zamęczyła Komisję tymi zeznaniami, z których nic nie wynika. Ja zadaję konkretne pytanie.

Świadek Izabela Janeczek:

Takie mam uprawnienia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I ma pani problem. Ja też mam takie uprawnienia, żeby zadać pytanie, na które pani będzie odpowiadać. Zgodzi się pani na to czy nie?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja oczywiście, że się, panie pośle, na to zgodzę i odpowiem na każde pytanie, które mi pan zada. Jestem do pana dyspozycji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jaki system… jaką spółkę obsługiwał system Agnet, proszę powiedzieć.

Świadek Izabela Janeczek:

Amber Gold Sp. z o.o.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze. Ile wpłat poza tym systemem w tej spółce się znalazło?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No i to jest jakaś odpowiedź? Dobrze.

Następnie 12 lipca 2013 r. funkcjonariusze ABW zostali poinformowani przez panią, że w trakcie przesłuchania Marcin P. i jego adwokat Łukasz Daszuta w swobodnej rozmowie wyznał, że w jednej ze spółek Amber Gold lub OLT mogła być zatrudniona Wioleta Olech, żona Mariusa Olecha. Proszę powiedzieć, czy prokuratura badała związki rodziny państwa Olechów z Marcinem P.

Świadek Izabela Janeczek:

Na pewno jakieś czynności prowadziła w tym zakresie gdańska ABW. Z tego, co pamiętam, gdańska ABW zobowiązała się, z tym że… to wynika z zeznań świadka i ja dlatego mogę udzielić jakiejś odpowiedzi na ten temat. To nie ja prowadziłam na pewno rozmowę. To inny prokurator z zespołu prowadził rozmowę z panem prowadzącym. Natomiast chyba rozmowa… nawet nie chyba, umowa też była między nami taka, że jeżeli w ramach czynności, które są prowadzone przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i w ramach ich kompetencji i uprawnień, zostaną ustalone jakiekolwiek okoliczności wskazujące na taką współpracę, zostaniemy o tym powiadomieni. Nigdy mnie nikt o tym nie powiadomił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nic świadkowi nie jest wiadomo na temat jakichkolwiek ustaleń, tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Nic takiego nie kojarzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

4 września 2013 r. w delegaturze ABW odbywa się kolejne spotkanie robocze prokuratorów i funkcjonariuszy ABW, podczas którego poinformowała pani o próbie samookaleczenia się przez Marcina P. Proszę powiedzieć, czy prokuratura badała, dlaczego Marcin P. podjął taką próbę targnięcia się na swoje życie.

Świadek Izabela Janeczek:

Prokuratura zleciła wykonanie tych czynności w tym zakresie Aresztowi Śledczemu w Piotrkowie Trybunalskim i przeprowadzenie stosownego postępowania wyjaśniającego. Z tym że ja nie wiem, czy ja mogę… Może pani przewodnicząca rozstrzygnie to, bo ja nie wiem, czy ja mogę przed Komisją opowiadać o kwestiach zdrowotnych pana Marcina P.?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja też uważam, że to są dane wrażliwe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja nie pytam o kwestie zdrowotne, tylko o okoliczności tego zdarzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale one się łączą, bo znamy ten materiał wszyscy, z jego prywatną sprawą. Więc pytanie, czy to dla sprawy… Może inaczej by pan sformułował to pytanie w powiązaniu dla znaczenia dla prac Komisji i wtedy pani prokurator…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ma to o tyle znaczenie dla prac Komisji, że jest poważne ryzyko, że taka sytuacja może się powtórzyć. Dlatego dobrze, żeby Komisja znała okoliczności wyjaśnione przez prokuraturę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, pan to zaniepokojenie wyrażał i prokurator generalny panu odpowiadał czy szef więziennictwa, że jest objęty szczególnym nadzorem.

Świadek Izabela Janeczek:

Od początku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale sami znamy ten fakt, że ostatnio Marcin P. skarżył się na to, że mają do niego dostęp funkcjonariusze zbyt bliski, którzy próbują z nim wejść w różne interakcje odnośnie do sprawy Amber Gold. Znamy ten temat z prac Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy tak. Tylko że pani prokurator, rozumiem, że nie jest do dyspozycji pani od 2015 r., bo jest do dyspozycji sądu w tym zakresie.

Świadek Izabela Janeczek:

Dokładnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, czyli to jest koniec odpowiedzi na to pytanie, tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Tak jak mogłam odpowiedzieć, tak odpowiedziałam. Zleciliśmy rzeczywiście po uzyskaniu informacji, że Marcin P. dokonał samookaleczenia, podjęcie czynności w tym zakresie i ustalenie, przeprowadzenie ustaleń. Zresztą chyba… pewności nie mam, ale wydaje mi się, że dostaliśmy… no, na pewno dostaliśmy informację, czy dokumentację medyczną w tym zakresie, tego nie pamiętam, ale być może też.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

12 marca 2014 r. jest kolejne spotkanie prokuratorów łódzkich z funkcjonariuszami ABW. I w notatce z tego spotkania czytamy, że prokurator Janeczek poinformowała, że w drugiej połowie marca 2014 r. prokuratorzy planują wyjazd do Niemiec w celu udziału w czynnościach przesłuchania osób związanych z założeniem spółki Memka – podmiot założony w 2012 r. na polecenie właśnie Katarzyny P.

Świadek Izabela Janeczek:

I to jest zgodne z prawdą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Cieszę się. Proszę powiedzieć, co w tej sprawie zostało ustalone przez prokuraturę.

Świadek Izabela Janeczek:

Rzeczywiście, nie pamiętam kiedy, być może na przełomie marca i kwietnia, ale wydaje mi się, że był to chyba koniec marca, na pewno było przed świętami wielkanocnymi. Ja razem z panią prokurator Magdaleną Gugą pojechałyśmy do Niemiec po to, żeby przyspieszyć czynności. Ustalone zostało, że istniał podmiot gospodarczy, który został nabyty… nie pamiętam już kiedy przez… zakupiony został jako podmiot gotowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ta spółka, tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Tak. Zakupiony został jako podmiot gotowy, proszę nie wymagać ode mnie, żebym podała nazwę, bo jest ona niemiecka i dość skomplikowana, dość długa. Natomiast później… On miał taki stały skład, bo myśmy się, pamiętam, wtedy dowiedziały podczas tych przesłuchań, że w Niemczech… Zresztą myślę, że to jest teraz sytuacja stosunkowo powszechna. Istnieją takie podmioty gospodarcze, które zakładają gotowe podmioty gospodarcze, a następnie je sprzedają. I tak została zakupiona spółka Memka, wtedy o innej nazwie. Ostatecznie nazwa tej spółki została w dalszej kolejności zmieniona, właśnie na spółkę Memka, o ile sobie dobrze przypominam, ustaliliśmy, że to była kwestia 55 tys. euro, które zostały zapłacone. Była to suma, zdaje się, standardowa, o ile sobie dobrze przypominam, jeśli chodzi o działalność gospodarczą tego podmiotu, który wtedy na terenie Niemiec – myśmy były w Bonn – trudnił się sprzedażą tego rodzaju podmiotów gospodarczych. To była nawet główna działalność gospodarcza tego podmiotu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale proszę powiedzieć, jaki był cel właściwy tej transakcji.

Świadek Izabela Janeczek:

Trudno nam powiedzieć, jaki był cel tej transakcji, ponieważ podejrzani nigdy nie zdecydowali się na złożenie wyjaśnień.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A współpraca ze stroną niemiecką przyniosła jakieś wyjaśnienia?

Świadek Izabela Janeczek:

Znaczy, współpraca ze stroną niemiecką to tak naprawdę nasza praca już tam po drugiej stronie, ponieważ myśmy przejęli realizację wniosku o pomoc prawną osobiście, do osobistego wykonania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, na razie dziękuję.

Świadek Izabela Janeczek:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mogę zadawać pytania, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pani, wracając jeszcze do sprawy waszego wystąpienia do władz adwokatury w Gdańsku, ja zacytuję artykuł ze strony z portalu TVN24.

Obrońca Marcina P. oddał luksusowe bmw 3 października 2012 r. Syndyk masy upadłościowej Amber Gold odzyskał luksusowe bmw X5. Auto warte ok. 200 tys. zł oddał osobiście Łukasz Daszuta, obrońca Marcina P. Daszuta oddał syndykowi auto we wtorek. Udało nam się odzyskać samochód, bo jeden ze zleceniobiorców uznał, że powinno wrócić do masy upadłościowej. Według nieoficjalnych ustaleń reportera TVN24 Łukasz Daszuta, adwokat Amber Gold, miał otrzymać auto od Marcina P. w zamian za przeprowadzenie tygodniowego szkolenia w firmie. Szkolenie miał wycenić na ponad 150 tys. zł.

Chodzi oczywiście o fikcyjną usługę. I teraz państwo wystąpiliście do rady adwokackiej, ale podstawą był zarzut taki, że Łukasz D. może odmówić składania zeznań, tak, w tej sprawie?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie… Nie, nie, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy wskazywaliście na możliwy konflikt interesów pomiędzy Łukaszem D. a Marcinem P., ponieważ on zasiadał w radzie nadzorczej jednej ze spółek i dysponował majątkiem co do…

Świadek Izabela Janeczek:

Ja z pewnością nie czytałam tego artykułu, nie mam w tym zakresie żadnej wiedzy. Natomiast podstawą sformułowania naszego wniosku do dziekana okręgowej rady adwokackiej było po pierwsze przedstawienie okoliczności, które były związane, nazwijmy to, z odmową udzielenia odpowiedzi na pytania i na składanie zeznań przez pana Łukasza Daszutę.

Ale myśmy tam też prosili o to, żeby pan dziekan zdyscyplinował Łukasza Daszutę do złożenia zeznań, powołując się na to, że prawdopodobnie na zasadzie art. 80… Nie wiem, czy państwo macie te dokumenty, byłoby mi pewnie prościej. Wydaje mi się, że art. 80a Kodeksu Etyki Adwokackiej, ale proszę mi wybaczyć, bo aż do tego stopnia to ja Kodeksu Etyki Adwokackiej nie znam. To jest takie przypomnienie, które mam z akt tego postępowania, że istnieje możliwość ewentualnie naruszenia przez niego zasad tego właśnie przepisu na skutek pełnienia funkcji w radzie nadzorczej Amber Gold SA… Nie wiem, czy niemiecka spółka Memka pod to podpadała, bo też nie wiem, czy podmioty zagraniczne…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja przyznam… Jasne. Ja przyznam, że nie dotarłem w tych materiałach, nie mogłem znaleźć tego pisma. Natomiast niech pani mi przypomni, ale podnosiliście… Bo to nadal odnosi się do odmowy składania zeznań. Czy państwo odnosiliście się do kwestii korzyści majątkowej, jaką dostał, czyli tego bmw? Czy wpisaliście to?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, na pewno nie. Na pewno takich okoliczności nie było…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A może gdybyście to wpisali i wykazali, że może zachodzić konflikt interesów pomiędzy jednym a drugim, łatwiej byłoby…

Świadek Izabela Janeczek:

Być może gdybyśmy… Być może, gdybym miała o tym wiedzę. Być może, gdybym miała o tym wiedzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No dobrze, przejdźmy dalej, bo już szereg tematów został wyczerpany i przez panią prokurator…

Świadek Izabela Janeczek:

Być może, gdybym miała o tym wiedzę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to była wiedza…

Świadek Izabela Janeczek:

…zajęlibyśmy się też…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Cytuję pani wiedzę z portalu internetowego TVN24 z 3 października 2012 r.

Świadek Izabela Janeczek:

Nic na to nie poradzę, nie zapoznałam się na pewno z tym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Powiem pani, przypominam sobie to też z takich ogólnych informacji, to było wielokrotnie powielane jako ciekawostka w sprawie Amber Gold.

Dobrze, niech pani powie jeszcze taką rzecz. Ponieważ pan Łukasz Daszuta był też na widzeniach u pani Katarzyny P. jeszcze w lipcu, z tego, co przypominam sobie.

Świadek Izabela Janeczek:

Tego nie wiem, bo to już nie my. To już sąd, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A obrończynią pani Katarzyny P.…

Świadek Izabela Janeczek:

Pani Żurawska.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jest pani, tak, Żurawska Anna, która prowadzi kancelarię w tym samym budynku…

Świadek Izabela Janeczek:

Tego nie wiem, dowiedziałam się o tym z przesłuchań państwa…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…co pan Łukasz Daszuta, czyli przy ulicy Piwnej 1/2…

Świadek Izabela Janeczek:

Tego nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Stąd zachodzi podejrzenie i pytanie… Tak, udało nam się to wspólnie ustalić…

Świadek Izabela Janeczek:

Tego nie wiem, też budziło to może nie tyle nasze zdziwienie, co…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Natomiast zachodzi pytanie, czy pan Łukasz Daszuta nie kontroluje w ten sposób w pewnej formie linii obrończej i pani Katarzyny P., i pana Marcina P.

Świadek Izabela Janeczek:

Trudno mi powiedzieć też, jaką linię obrony ma pani Katarzyna P., bo pani Katarzyna P. konsekwentnie odmawia złożenia wyjaśnień. Pan Marcin P. składa wyjaśnienia, kiedy chce.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy przysłuchując się obradom Komisji, kiedy przesłuchiwaliśmy pana Marcina P., zwróciła pani na coś uwagę szczególnego?

Świadek Izabela Janeczek:

Niestety nie oglądałam tych obrad.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A to była jeszcze taka historia, że był bardzo nerwowy, kiedy zadawaliśmy pytania o okres stargardzki. Czy pani posiada wiedzę na temat jego działalności w Stargardzie Szczecińskim?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale okres stargardzki to jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

2006, 2005 r.

Świadek Izabela Janeczek:

To jest Multikasa?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, wcześniej jeszcze. 2005, 2006 r.

Świadek Izabela Janeczek:

To znaczy tak, myśmy na pewno mieli wiedzę co do wyroków, które zapadały w ramach tamtych postępowań. Na pewno mieliśmy w dyspozycji wszystkie te orzeczenia. Na pewno niektóre z nich, te, które się dało, próbowaliśmy wzruszyć, bo próbowaliśmy doprowadzić do sytuacji, kiedy sąd odwiesi warunkowo zawieszone wykonanie kary, ale niestety sądy nie wydały takich orzeczeń…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przeanalizowaliśmy wnikliwie, mamy też ściągnięte sprawy.

Świadek Izabela Janeczek:

To jest to, co pamiętam. Próbuję sobie odtworzyć jak gdyby te okoliczności, które są…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i gdańskiej Kompanii Handlowej…

Świadek Izabela Janeczek:

Też.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i Multikasy, to wszystko też przechodziło przez sekretariat, te akta archiwalne były przez nas analizowane. Ale pytam panią: Czy pani posiada jakąś jeszcze wiedzę dodatkową w swoje własne spostrzeżenia?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w sprawie pobytu pana Marcina P. w Mórkowie? Czy…

Świadek Izabela Janeczek:

W Mórkowie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, Mórkowo.

Świadek Izabela Janeczek:

A to jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest…

Świadek Izabela Janeczek:

To jest jakiś zakład karny?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zakon, zakon. Nie, nie. W drugą stronę, pani prokurator.

Świadek Izabela Janeczek:

To ja przepraszam. Myślę zupełnie innymi kategoriami.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze nie ten moment.

Świadek Izabela Janeczek

Nie wiem. Nie, nie wiem. Nie mam wiedzy. Nie wiem, co to jest.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Broń Boże. W drugą stronę. To jest zakon chrystusowców.

Świadek Izabela Janeczek:

To przepraszam bardzo w takim razie, ale nie wiem, co to za…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

On tam przebywał przez kilka tygodni. Dostał pozytywną rekomendację jednego z księży w Gdańsku, proboszcza.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie wiem. Być może, być może. Może gdzieś nawet była taka wiedza, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i nawiązał tam kontakty. To była sprawa również przez TVN w „Superwizjerze" podnoszona…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nawiązał kontakty, które potem rozwijał na Pomorzu Zachodnim, realizując swoje biznesy.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, nie. Przyznam szczerze, że być może była jakaś taka kwestia, gdzie się pojawiła gdzieś medialnie, ale wiedzy na ten temat nie mam żadnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A to przejdźmy w takim razie, jak już jesteśmy w okolicach Szczecina, do pana Korytkowskiego. Czy według pani wiedzy albo pani spostrzeżeń panowie mogli znać się wcześniej niż od maja 2012 r.?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie wiem, mogę opierać się tylko i wyłącznie na tym, co jest w dokumentach. Nie posiadam wiedzy. Nie przesłuchiwałam zresztą nawet nigdy pana Korytkowskiego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I tak sobie panowie nagle nawiązali znajomość i tak pan Korytkowski przyjechał do Gdańska ni stąd, ni zowąd do centrali Amber Gold, wstawił urządzenie do zagłuszania rozmów, usiedli i zaczęli rozmawiać o tym, że zupełnie przypadkowo obydwaj mają podobne piramidy finansowe.

Świadek Izabela Janeczek:

Pan Korytkowski to też chyba ma prowadzone postępowanie, z tego, co się orientuję. Tak czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, ale chodzi sobie swobodnie i w ogóle twierdzi, że to nie jest piramida finansowa. Zresztą Marcin P. też twierdził podczas przesłuchania, że to jest uczciwa superfirma i to nie była piramida finansowa.

Świadek Izabela Janeczek:

To ja już nie będę tego komentować…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Stąd pytanie, czy panowie się znali i posiada pani wiedzę…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie posiadam wiedzy w tym zakresie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A może ktoś za nimi stał? Wspólny jakiś taki łącznik?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie posiadam zupełnie wiedzy w tym zakresie. Zresztą tak jak mówię, kwestia związana z Finroyalem to nie jest łódzkie postępowanie. Myśmy też dysponowali pewnymi dokumentami, zresztą… Ale myśmy na pewno nie pogłębiali tej wiedzy w tym zakresie, jeśli chodzi o prowadzenie postępowania przez prokuraturę warszawską.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak podpytuję panią, czy pani poza dokumenty wyjdzie zgromadzone w aktach. Czy pani posiada własne…

Świadek Izabela Janeczek:
Dokumenty są dla mnie najważniejsze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dla nas też, ale czasami…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dla nas ludzie. Ja przepraszam, dla mnie ludzie są najważniejsi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…liczą się pani również spostrzeżenia i pani wiedza z innych może postępowań.

Świadek Izabela Janeczek:
A dla mnie w aktach, panie pośle, dokumenty są najważniejsze. Ta wiedza jest również przydatna, jest bardzo pomocna, pod warunkiem, że da się ją przełożyć na proces.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A to dopytaj.
Pan poseł przewodniczący Krajewski.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja mam jeszcze pytanie: Czy pani prokurator dysponuje wiedzą, co stało się ze środkami, które pan Marcin P. w wysokości 1,2 mln zł miał przeznaczyć dla pana Andrzeja Korytkowskiego, dla firmy Finroyal…

Świadek Izabela Janeczek:
Nie, tak jak mówię…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…jako jedna, jako pierwsza transza?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie posiadam wiedzy, ale to też wynika stąd, że tak jak mówię, myśmy byli podzieleni wątkami postępowań. Ja nie zajmowałam się wątkiem lotniczym. Zajmowałam się nim na tyle, żeby mieć pewną wiedzę na ten temat i żebyśmy mogli omówić pewne kwestie, które były najistotniejsze, natomiast jeśli chodzi o jakieś kwestie szczegółowe i tak jak pan operuje, pan poseł, kwotami… Proszę mi wierzyć, że naprawdę nie mam wiedzy w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tylko pewnie zgodzimy się, że kwestia firmy Finroyal to nie jest wątek lotniczy?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie, to nie jest wątek lotniczy. Nie, ale…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie, ale chodzi o to…

Świadek Izabela Janeczek:
…ogólnie to nazywamy, tak, wątkiem lotniczym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…gdzie poszły środki klientów firmy Amber Gold i stąd wiemy, że 1,2 mln zł pan Marcin P. zdecydował się przekazać po rozmowie z panem Andrzejem Korytkowskim…

Świadek Izabela Janeczek:

To znaczy, pan Marcin P., pan…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…którego znał od 2 miesięcy czy tam od 3 miesięcy.

Świadek Izabela Janeczek:

…Marcin P. dość swobodną ręką dysponował tymi środkami. Proszę pamiętać o tym, że to nie były jego pieniądze.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to nie było tak, że on szukał jako dobra dusza Jana Kowalskiego, żeby przekazać mu 1,2 mln zł, a obietnica miała być na kwotę, jak pamiętam, dziesięciokrotnie większą, ale takie środki zostały przelane z konta Amber Gold. I dlatego o to pytamy, pani prokurator, ale rozumiem, że pani nie dysponuje większą wiedzą w tym zakresie.

Świadek Izabela Janeczek:

Nic nie jestem w stanie, panie pośle, powiedzieć na ten temat. Nie, nie dysponuję. Naprawdę.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wyjdzie pani poza dokumenty i pomoże nam ze swoim doświadczeniem czy według pani doświadczenia panowie się znali, czy nie? No, pani tyle lat pracuje w prokuraturze.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja nie mogę się opierać na doświadczeniu, panie pośle, naprawdę. Na doświadczeniu mogę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ale to my wszyscy zalegniemy na tym maju i się okazuje, że panowie znali się 3 miesiące i tak jak mówi pan przewodniczący Krajewski, jeden drugiemu milion przelał i w ogóle…

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ja… Z całym szacunkiem, ale ja, jeśli chodzi o doświadczenie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Badaliście Wrocław też, tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli chodzi o doświadczenie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Po co jeździł Marcin P. do Wrocławia?

Świadek Izabela Janeczek:

…to ja mogę badać tylko i wyłącznie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W 2012 r. Było to badane?

Świadek Izabela Janeczek:

Jeśli chodzi o doświadczenie, to ja mogę je wykorzystywać tylko i wyłącznie do tego, w jaki sposób gromadzić materiał dowodowy. Natomiast nie mogę się wdawać w jakiekolwiek spekulacje, mogę opierać się tylko i wyłącznie na materiale dowodowym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Grupa przestępcza zorganizowana stała za nim? Pruszków?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy nie znaleźli żadnych okoliczności wskazujących na istnienie jakiejkolwiek grupy przestępczej. Po pierwsze, taki zarzut w ogóle nie został postawiony. Jak wiemy, do grupy przestępczej muszą być trzy osoby, a nie dwie. Ale też nie znaleźliśmy żadnych wskazań, żadnych wskazań, żeby rozszerzyć to postępowanie o inne osoby, którym można by było postawić zarzuty tożsame, przede wszystkim z art. 286 i 299.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wiem, pani prokurator, wiemy.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak oceniliśmy, panie pośle, ten materiał dowodowy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale absolutnie wiemy i pani też dobrze wie, i chyba cała Komisja jest świadoma, że pan Marcin P. używał kart, kupił sobie iPada za gotówkę i trudno w ogóle było go namierzyć, z kim on się kontaktuje. A z kim się kontaktował? Był osobą przeszkoloną, jak to też nam mówiono podczas przesłuchań w tzw. BHP, czyli on wiedział, jak to prowadzić, żeby potem w dokumentach, o których dzisiaj rozmawiamy, tego nie było, a pani ma wiedzę na ten temat, jak ludzie, którzy są ze służb BHP potrafią się maskować przez lata.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja myślę, panie pośle, gdybym miała taką wiedzę, zdecydowanie bym się nią z panem podzieliła. Na pewno. Natomiast myślę sobie, że ta wiedza, o której pan mówi, jakaś wiedza dodatkowa, pozwalająca na pewne ustalenia, być może wynika z rozpoznania operacyjnego, czyli z czynności operacyjnej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, o których ja nic nie wiem, bo to są czynności zastrzeżone tylko i wyłącznie jak gdyby do wyłącznej właściwości tej służby…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, to już nie będziemy męczyć, OK.

Świadek Izabela Janeczek:

…w związku z czym prokuratura nie ma takich uprawnień.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zmieniamy temat. Operacja „Ikar". Kiedy…

Świadek Izabela Janeczek:

Też nie nasza sprawa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak? Nie wie pani, od kogo ten happener z Wrocławia…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie badaliśmy tego w żaden sposób.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że tutaj ta służba… tego wspaniałego biznesmena.

Świadek Izabela Janeczek:

W żaden sposób, panie pośle, tego nie badaliśmy. Tym zajmowała się prokuratura gorzowska czy zielonogórska. Zielonogórska.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zielona Góra, tak jest.

Świadek Izabela Janeczek:

Zielonogórska, bo przyjeżdżał prokurator stamtąd.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pan Frankowski, jego rola, czy posiada pani wiedzę? Była taka osoba specyficzna.

Świadek Izabela Janeczek:

To znaczy, myśmy na pewno…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z tych jego kontrahentów lotniczych byli na ty, też tam bmw pewnie dostał.

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy na pewno przesłuchiwali pana Frankowskiego. Pan Frankowski zresztą występował chyba też w charakterze świadka w innych postępowaniach, tak mi się wydaje, o ile sobie dobrze przypominam. Nie była to żadna rola, która pozwoliła na to, żeby wydać w stosunku do niego postanowienie o przedstawieniu zarzutów tożsame z tym, które wydano wobec Marcina P. i Katarzyny P., zwłaszcza w zakresie art. 286 albo 299.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A niech pani powie, jak długo stosowana, a jeżeli była, jeżeli już zatrzymana została Katarzyna P. w 2013 r., czy stosowana była obserwacja wobec…

Świadek Izabela Janeczek:

Nic nie wiem na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli nie powie też pani czy pani…

Świadek Izabela Janeczek:

Ja nic nie wiem na ten temat. Kwestie obserwacji i wszelkiego rodzaju czynności operacyjnych to jest absolutnie nie prokuratura. Prokuratura nawet nie ma prawa wiedzieć o tym, że takie czynności są dokonywane. Prokuratura może wiedzieć o podsłuchach operacyjnych, o podsłuchach procesowych, które stosuje, natomiast o takich czynnościach nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A FM Bank? FM, tak jak radio jakieś, FM Bank. Czy pani dotarła do tego w materiałach i może ma pani jakąś dodatkową wiedzę…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie kojarzę takiej nazwy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że pan Marcin P.… wybiło nam to też w mailach, właśnie z panem Frankowskim korespondowali na temat zakupu banku przez pan Marcina P.

Świadek Izabela Janeczek:

Być może. Sny o potędze, widać, rozszerzały się jeszcze dalej. Ale przyznam szczerze, że nazwy FM nie kojarzę. FM Bank.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze. Zabezpieczenie Portico. Czy pani zaczęła sprawdzać wykonanie postanowienia 30 sierpnia 2012 r. właśnie pani prokurator Daligi o zabezpieczeniu na mieniu…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego?

Świadek Izabela Janeczek:

To znaczy, nie wiem, czy podać i nie wiem, w jakich to było okolicznościach. Nie wiem czy… trudno będzie mi to sobie przypomnieć. Natomiast wiem, że zostało w każdym bądź razie wydane to postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym. Okazało się, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z błędem.

Świadek Izabela Janeczek:

…to zabezpieczenie… Tak, tak, jest błędne. I to zabezpieczenie wydane zostało też na minus spółki. Musieliśmy później zwracać te pieniądze. Zresztą syndyk masy

upadłości, z tego, co się orientuję, chyba jakąś część z tych pieniędzy odzyskał i to zdaje się, że nawet niemałą, jakoś tam własnym sumptem, ale to w ramach działań swoich cywilno-prawnych. Tak mi się wydaje, z tego, co kojarzę. I myśmy później tym wątkiem się już zupełnie nie zajmowali, bo tak jak mówię, jeszcze w grudniu, ja nawet myślę, że chyba w listopadzie podjęliśmy pierwsze działania do tego, żeby przekazać to postępowanie do innej jednostki organizacyjnej prokuratury. Tam chyba – o ile sobie dobrze przypominam – była taka sytuacja, że przekazaliśmy to za pośrednictwem pana prokuratora apelacyjnego. Pan prokurator apelacyjny zwrócił nam te akta, informując nas o tym, że sami możemy wskazać jednostkę organizacyjną, tak, że to nie musi być przekazywane za jego pośrednictwem, tylko zgodnie z właściwością miejscową.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy taki błąd w adresie był błędem poważnym w postanowieniu?

Świadek Izabela Janeczek:

Jeszcze raz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy ten błąd był błędem poważnym? Mógł przynieść jakieś negatywne konsekwencje?

Świadek Izabela Janeczek:

Był błędem. Nie wiem, w jaki sposób mam to ocenić. Z pewnością był jakąś omyłką.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz. 11 stycznia 2013 r. – też powołujemy się na notatkę ABW – prokurator Iwaszkiewicz wskazał na konieczność pilnego uzyskania informacji dotyczących zestawienia wszystkich rachunków bankowych posiadanych przez podmioty z grupy Amber Gold OLT. Zaakceptował on propozycje uzyskania zbiorczego zestawienia rachunków poprzez pisemne wystąpienie do GIIF-u. 11 stycznia 2013 r., dopiero 3 miesiące po przejęciu śledztwa, 5 miesięcy po upadku OLT zauważyliście państwo pilną potrzebę wystąpienia o rachunki…

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy już wtedy nawiązali kontakt – o ile sobie dobrze przypominam, ale też na sto procent pewności nie będę miała – z podmiotami gospodarczymi, które zamierzały ewentualnie podjąć się wydania opinii w naszej sprawie. I wtedy wiedzieliśmy, bo przecież prokurator aż takiej wiedzy też nie ma, że dobrze by było, żeby dla możliwości prześledzenia przepływów finansowych w spółce Amber Gold pozyskać nie tylko i wyłącznie rachunki, które należą do Amber Gold Sp. z o.o. czy do Marcina albo Katarzyny P., ale również i rachunki większych kontrahentów. I myśmy z tego powodu pozyskiwali rachunki spółek z grupy OLT.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A niech pani powie, kiedy mieliście komplet rachunków Amber Gold?

Świadek Izabela Janeczek:

Te rachunki wpływały… na pewno ten komplet musieliśmy mieć do 10 czerwca 2013 r., czyli do momentu, kiedy wydane zostało postanowienie o powołaniu biegłego, znaczy instytucji, tak, bo to nie biegły.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Późno, jak się bada przepływy, kierunek wypływu kasy z firmy?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale, panie pośle, to też nie do końca tak, bo myśmy tych rachunków mieli, załóżmy, 90%. Współpracowaliśmy też z biegłymi, zanim jeszcze biegli zaczęli opiniować, i oni mówili: jeszcze ten rachunek, jeszcze tamten.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A teraz…

Świadek Izabela Janeczek:

Czasami nam się zdarzało, że uzupełnialiśmy te dokumenty na bieżąco. Wydaje mi się, że mogło też tak być nawet wtedy jeszcze, kiedy biegli przystąpili do opiniowania, ponieważ prokuraturze naprawdę trudno by było zbadać wszystkie te rachunki samodzielnie. Natomiast wtedy też nie było chyba takiej możliwości prawnej. Na podstawie ustawy – Prawo bankowe mogliśmy za pośrednictwem GIIF-u występować. Teraz jest łatwiej, bo mamy taką możliwość, żeby ewentualnie z jednego banku wystąpić do innego banku i pozyskać komplet rachunków, tak, bankowych dotyczących jednej instytucji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

OK, ja rozumiem, akt oskarżenia został skierowany. Czy państwo dalej w prokuraturze macie dostęp do rachunków Amber Gold?

Świadek Izabela Janeczek:

Czy do rachunków mamy dostęp?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja mam na pewno opinię, która została wydana przez Ernst & Young, to na sto procent.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, nie, ale ja nie mówię o opinii Ernst & Young. Ja mówię po prostu o fizycznym dostępie, to chyba bardzo ważna rzecz, do rachunków Amber Gold.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja myślę, że tego nie mamy, ponieważ wszystko zostało przekazane do sądu. I ja nie pamiętam, czy w sprawie, która została wyłączona do odrębnego rozpoznania… Bo tak jak mówiłam, na koniec wyłączyliśmy materiał do odrębnego rozpoznania w zakresie chociażby współudziału innych osób w popełnieniu przestępstwa oszustwa. Tam oczywiście było wiele innych kwestii. Nie wiem, czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To inaczej. Czy prokuratura powinna mieć dostęp do rachunków Amber Gold…

Świadek Izabela Janeczek:

Prokuratura miała…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w takiej sprawie?

Świadek Izabela Janeczek:

Prokuratura miała dostęp do rachunków Amber Gold pełen.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pełen?

Świadek Izabela Janeczek:

Pełen dostęp do rachunków.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A to powiem pani, że chyba nie taki pełen, bo jeden z rachunków był zabezpieczony hasłem. Ja nawet chciałem…

Świadek Izabela Janeczek:

Ale chodzi panu posłowi o jakie hasła? Ernst & Young nakładał hasła na wszystko.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ja nie mówię o Ernst & Young. Wydaje mi się, że jeden z rachunków BGŻ…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ponieważ też uzyskiwałem u państwa informację…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…chciałem się zapoznać z rachunkiem, zacząłem jechać do Łodzi i dostałem telefon, że jednak jest odpowiedź pani prokurator, że nie mają do BGŻ dostępu, bo nie mają hasła, w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi. Dlatego podpytuję, czy jako oskarżyciel publiczny po wniesieniu aktu oskarżenia nadal macie dostęp do akt, do…

Świadek Izabela Janeczek:

Ja sobie nie przypominam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…rachunków? Bo to jest bardzo ważna rzecz.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie, ja mówię tylko, że dlaczego mogę o tym nie wiedzieć. Bo ja nie pamiętam, czy ze sprawy matki były kopiowane też dane informatyczne i jeżeli tak, to w jakim zakresie, ponieważ rachunki stanowiły odrębny wątek postępowania, objęty odrębną numeracją. Jeśli chodzi o kwestię rachunków, to ja też, tak jak mówię, jeśli zdarzyła się taka incydentalna sytuacja, nie wiem, czy prokurator pozyskiwał dalej ewentualnie dane dotyczące tego hasła, ale myślę, że tak. Natomiast trudno mi udzielić precyzyjnej informacji teraz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze. A jeszcze takie pytanie: Czy w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku doszło, według pani wiedzy, do ukręcenia sprawy Amber Gold na poziomie kierownictwa?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, ja nic nie wiem na ten temat, w jaki sposób wyglądała…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kierownictwa, które od stycznia 2012 r. posiadało wiedzę na temat tego…

Świadek Izabela Janeczek:

Panie pośle, ja absolutnie… ja absolutnie nie wiem, w jaki sposób wyglądało…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i nie zrobiło nic albo niewiele. Ginęły…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie mam pojęcia, w jaki sposób wyglądało kierowanie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy pani zdarzyło się antydatować dokument?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy zdarzyło się pani przytrzymać przez 3 miesiące akta w wydziale?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A potem przez kierowcę je podrzucać z powrotem?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie zdarzyła mi się pewnie taka sytuacja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy słyszała pani cokolwiek o tzw. zamieceniu sprawy Amber Gold pod dywan w Prokuraturze Generalnej? Czy w tym materiale…

Świadek Izabela Janeczek:
Nic nie wiem na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…którym pani dysponowała, była taka informacja?

Świadek Izabela Janeczek:
Nic nie wiem na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Taką sprawę powinni dostać prokuratorzy, mówię, na poziomie prokuratury okręgowej, prokuratorzy z…

Świadek Izabela Janeczek:
Nie mnie było to oceniać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…prokuratury rejonowej, bez doświadczenia w sprawach gospodarczych?

Świadek Izabela Janeczek:
Czy na poziomie prokuratury rejonowej? Myślę, że logistycznie prokuratura rejonowa by sobie z tym nie poradziła. Z nami pracowało, proszę państwa, na koniec 24 osoby. To jest duża jednostka prokuratury rejonowej. Na stałe tyle osób pracowało w postępowaniu: 9 prokuratorów, 7 na stałe pracowników sekretariatu, 4 asystentów, 4 osoby wspomagające nas logistycznie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czyli co, jak w Gdańsku…

Świadek Izabela Janeczek:
Na samym końcu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…tworzono ten zespół prokuratorów i byli prokuratorzy referenci brani na delegację z rejonu – pani Gurska, pani Daliga – a jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności zabrakło tam doświadczonych prokuratorów z wydziału przestępczości gospodarczej prokuratury okręgowej…

Świadek Izabela Janeczek:
Ja nie mogę tego oceniać w żaden sposób.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…bali się prokuratorzy okręgowi ruszać to? Doszli do wniosku, że lepiej…

Świadek Izabela Janeczek:
Nie mam pojęcia. To już nie do mnie to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobra, nie mam więcej pytań. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jest jeszcze tutaj dwójka państwa posłów. Pytanie moje jest takie: Czy państwo rozpoznawaliście kwestię wyczerpywania znamion przez pracowników banku przez pryzmat art. 299?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie była taka kwestia na pewno brana pod uwagę. Ja sobie nie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy było wyłączenie w tym zakresie?

Świadek Izabela Janeczek:
Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy było wyłączenie w tym zakresie?

Świadek Izabela Janeczek:
W zakresie działalności pracowników banku? Nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy ktoś rozpoznawał kwestię współsprawstwa, współdziałania, podstaw prawnych, jeżeli chodzi o odpowiedzialność członków zarządu spółek lotniczych?

Świadek Izabela Janeczek:
Podstaw prawnych w zakresie odpowiedzialności członków zarządu? Ale o jakie przestępstwo?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nie, nie, ja nie mam na myśli działania na szkodę wierzycieli tego postępowania, które nam jest znane. Ja mam na myśli to, czy została przez kogoś rozpracowana kwestia dużych linii lotniczych, mówiąc najbardziej wprost, jak się da.

Świadek Izabela Janeczek:
Tak jak mówiłam. Myśmy prowadzili kilka postępowań, które dotyczyły tzw. lotnictwa. W cudzysłowie, bo to, mówię, były postępowania dotyczące dokumentacji rejestrowych, nieskładania sprawozdań finansowych i działania na szkodę. W tym zakresie na pewno tak. Wyłączaliśmy też materiał i przekazywaliśmy, o ile sobie dobrze przypominam, w zakresie Finroyal. W pozostałym zakresie, tak jak mówiłam i tak jak dotyczyło to odpowiedzialności w zakresie działalności spółki Excelo, nie znajdywaliśmy żadnych okoliczności wskazujących…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a kto podjął decyzję, że nie będzie wyłączeń w zakresie zbadania roli osób zarządzających spółkami lotniczymi?

Świadek Izabela Janeczek:
Ja myślę, że to jest kwestia oceny materiału dowodowego, a nie podjętej decyzji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja zapytam panią inaczej w takim razie. Czy przelane pieniądze na konto spółki OLT Express Regional i Poland miały umocowania w umowach?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie pamiętam, przyznam szczerze. Ja… tak jak mówię, kwestia, która była związana z lotnictwem, nie była dominującą częścią postępowania, którym się zajmowałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, z całym szacunkiem nie zgodę się z panią absolutnie. Nie zbadaliście ani początku… i ucięliście sobie na momencie poszkodowanych. Rozumiem, wie pani, wysiłek i to, ile pracy pani w to włożyła. Ale ja to oceniam w taki sposób: mamy go, pokrzywdzonych, pokrzywdzeni policzeni, teczki zrobione, zarzut jest. Nie wiem, gdzie poszły te pieniądze. To znaczy, formalnie wiem, bo policzył Ernst & Young i analitycy. Natomiast po co powstała firma lotnicza, czemu ona służyła, czy panowie z firmy lotniczej byli świadomi, nie byli świadomi, wiedzieli, co się dzieje – kto to miał ustalić?

Świadek Izabela Janeczek:
A ja jeszcze raz podkreślę to, co powiedziałam na wstępie. Gdyby kiedykolwiek, po pierwsze… Może tak. Państwo wiecie, tak jak i ja, że to był podmiot, który nie działał na normalnych zasadach – jeśli mówimy o Amber Gold Sp. z o.o. – że celem i zadaniem tego podmiotu, takie jest założenie zresztą aktu oskarżenia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Było wydane 300 mln w błoto na linię lotniczą.

Świadek Izabela Janeczek:

…było oszukanie klientów Amber Gold Sp. z o.o. Te pieniądze były wydatkowane na różne rzeczy: na reklamy, na bieżącą działalność, na zakup samochodów, na nieruchomości, m. in. na lotnictwo. Myśmy nie znaleźli jednak okoliczności wskazujących – przynajmniej tak to oceniliśmy – wskazujących na to, żeby istniało domniemanie popełnienia przestępstwa w dalszym etapie dysponowania tymi pieniędzmi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a czy wersja śledcza była taka, że założyliście, że sprawdzicie, po co powstały linie lotnicze, czy nie były kontynuatorem wyprowadzania pieniędzy?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, czy była taka wersja śledcza. Być może taka okoliczność była zakładana. Natomiast z pewnością…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani omawiała z jakimś przełożonym ten fakt, że… Może inaczej. Czy pani miała w tym zakresie wątpliwości, chciała to badać, czy też pani nie miała wątpliwości i to pani nie sugerowała wyłączenia w tym zakresie do zbadania, jeśli nie uznała pani w tym postępowaniu za stosowne robić to?

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy zasadniczo omawiali to całe postępowanie w zespole prokuratorów. Decyzje rzadko były podejmowane jednostkowo i tak zupełnie indywidualnie, jeśli mówimy o kwestiach kluczowych dla tego postępowania. Zawsze omawialiśmy pewne sytuacje. Jeżeli coś nasuwało nasze wątpliwości, próbowaliśmy podjąć tę decyzję wspólnie, żeby była jak najlepsza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozumiem, że nie było założenia takiego, że państwo sprawdzicie, co się dalej z tymi pieniędzmi dzieje?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja myślę, że założenie takie mogło być, ale ono się w żaden sposób nie zweryfikowało materiałem dowodowym późniejszym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a czy pani znana jest korespondencja, zeznania i kwestia dorabiania podstaw prawnych do przelania pieniędzy na etapie, kiedy wchodziła prokuratura, biegli itd. w spółce np. Yes Airways?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie bardzo wiem, o czym pani przewodnicząca mówi. Co to znaczy dorabianie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, mówię o tym, że nie było żadnych podstaw, żeby im przelewać pieniądze OLT Poland, bo nie było żadnej umowy. W związku…

Świadek Izabela Janeczek:

Dlatego bo… Tak jak ustaliliśmy, tak właśnie lekką ręką wydawał pieniądze Marcin P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowna pani, bardzo panią przepraszam. Pani chce powiedzieć coś takiego, że on przelewa kilkadziesiąt milionów do danej firmy, a państwo żeście założyli, że on jest takim lekkoduchem, że po prostu wydał sobie 300 mln w błoto na linie lotniczą i nie ma żadnej przesłanki, żeby stwierdzić, że działania linii lotniczej mogły stanowić element działalności przestępczej.

Świadek Izabela Janeczek:

Oceniliśmy materiał dowodowy w taki sposób, że nie ma dowodów wskazujących na to, żeby w dalszej kolejności…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Co to znaczy oceniliśmy? To znaczy, kto poza panią tak ocenił materiał dowodowy? Imię i nazwisko.

Świadek Izabela Janeczek:
Postępowanie prowadził zespół prokuratorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To proszę powiedzieć, w jakim gronie taka decyzja zapadła.

Świadek Izabela Janeczek:
Ja mogę pani powiedzieć, pani przewodnicząca, kto był członkiem zespołu. Natomiast nie jestem pani w stanie powiedzieć, w jakim składzie dyskutowaliśmy o konkretnych kwestiach, bo najzwyczajniej w świecie tego już nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, to jeszcze wracając do tego BGŻ-etu, proszę powiedzieć, czy pani widziała, kiedy i o czym zawiadomił BGŻ ABW.

Świadek Izabela Janeczek:
Tak. To znaczy, nie jestem w stanie sobie przypomnieć daty, jeśli chodzi o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
15 maja 2012 r.

Świadek Izabela Janeczek:
Być może.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A o czym zawiadomił?

Świadek Izabela Janeczek:
Zawiadomił o art. 299, o ile sobie dobrze przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale nie chodzi mi o artykuł. Chodzi mi o treść. Co powiedział, co wzbudziło jego podejrzenia?

Świadek Izabela Janeczek:
To była kwestia chyba lokowania dużych kwot pieniędzy na rachunkach, o ile sobie dobrze przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a czy jak pani popatrzyła na te rachunki, bo pani zrobili analizę, to zobaczyła pani, że te same okoliczności, które zaniepokoiły BGŻ w maju 2012 r., występowały od 2009 r.? Czy nie zastanowiło państwa, że trzeba zobaczyć, czy w wyniku celowych lub niecelowych działań pracowników BGŻ-etu tam dochodziło do niedopełnienia obowiązków w zakresie instytucji obowiązanej do przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy i to trzeba zweryfikować?

Świadek Izabela Janeczek:
To dalej wrócę jakby do początku. Myśmy nie byli jednostką organizacyjną prokuratury, która była odpowiedzialna za ocenę działalności instytucji państwowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy było w tym zakresie wyłączenie?

Świadek Izabela Janeczek:
Nie, nie było w tym zakresie wyłączenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto powinien wyłączyć, jeżeli przyszły materiały z GIIF-u do prokuratury, przyszły analizy i czarno na białym widać, że BGŻ tę samą wiedzę, którą robi jako wielką sensację w maju, ma co najmniej od 2 lat i nie przeszkadza mu to robić te przelewy na tych kontach?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja nie wiem, czy myśmy w ogóle w ten sposób analizowali to zawiadomienie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzam się z panią i dlatego pytam, kto jest za to…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…kto jest odpowiedzialny za to, że taki wątek nie został przeanalizowany i nie podjęto co do niego decyzji, jakakolwiek by ona była.

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy dokonywali oceny materiału dowodowego w całości, kompleksowo, ale nie sądzę, żeby… Nie przypominam sobie przynajmniej, żeby ocena tego materiału dowodowego była dokonywana pod tym kątem. W każdym razie ja na pewno przesłuchiwałam pracownika Banku Gospodarki Żywnościowej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Widziałam ten protokół.

Świadek Izabela Janeczek:

…pod kątem zdecydowanie sposobu monitorowania i sprawdzania stanu skrytek, ale też ich zakładania itd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panią zapytam inaczej. Ma pani w aktach – bo ma pani to w aktach, bo od was, od państwa to mamy z Łodzi – macie państwo informację, w której KNF pisze, zresztą do państwa wiadomości, że pisze pisma do BGŻ-etu, że tam ma być złoto, a tego złota nie ma, żeby BGŻ odpowiedział. Macie państwo w aktach pismo z komendy miejskiej, że chcą zobaczyć złoto, nie widzą tego złota, ale BGŻ odpowiada, że jak będzie odpowiednie postanowienie, to pokaże skrytki. Czyli ma pani materiał… Tam są jeszcze następne, ale już żeby nie przedłużać, nie będę tego wymieniała.

Od 2010 r. BGŻ jest bez przerwy przez kogoś pytany, czy jest w banku złoto, to, które ma być gwarantem dla lokat klientów. A BGŻ w maju składa zawiadomienie i mówi tak: Dowiedzieliśmy się z infolinii, że on się powołuje, że u nas jest złoto. Przecież to jest oszustwo, składamy zawiadomienie…

Wszystko mieliście państwo w aktach w tym zakresie. Bank BGŻ… My o BGŻ-ecie mamy wiedzę z akt państwa.

Świadek Izabela Janeczek:

Bank BGŻ, pani przewodnicząca, zgodnie z procedurami, które udało nam się ustalić, nie miał uprawnień do tego, żeby mieć dostęp do skrytek. Tam jest tylko chyba jeden wypadek, nie wiem, czy w razie śmierci, czy w razie zagubienia klucza…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, pani prokurator… Naprawdę, bo zacznie… No, to jeśli tak chce pani rozmawiać, to będziemy tu jeszcze trochę siedzieć.

Świadek Izabela Janeczek:

Ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik. Pani prokurator, widziała pani odpowiedź banku, w którym odpowiada, że co prawda nie monitoruje skrytek, ale nie posiada usługi przechowywania złota? Wie pani, z którego roku jest ta odpowiedź?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest odpowiedź z 2010 r. Czyli jak w 2012 r. on się zdziwił, że nagle on podaje na infolinii informacje, że u niego jest złoto, a doskonale wie, że nie może mieć tego złota, bo nie ma takiej usługi i wtedy nie reaguje – a to jest we wszystkich reklamach – to bank BGŻ, jak pani opowiadał ten pracownik te różne cuda na ten protokół, aż słabo było to słuchać… Nie widziała pani tego wszystkiego, że ten pracownik po prostu pani kłamie na ten protokół?

Świadek Izabela Janeczek:

Pani przewodnicząca, takie są procedury i pracownik nie ma prawa do tego, żeby zajrzeć do skrytek bankowych i obejrzeć ich zawartość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, szanowna pani, jeżeli jest sytuacja, w której jest w aktach, zalega od 2010 r. szereg pism, w których minister gospodarki informuje, że go wykreślił, bo to oszust, a mówi, że u was jest to złoto, co ma być w domie składowym itd. Czyli bank ma szereg sygnałów, które wskazują, że Amber Gold podaje go… On to różnie nazywa, bankiem domiclowym, składem itd., i że tam ma być złoto. I bank wszystkim uczestnikom obrotu odpowiada: nie udzielimy wam odpowiedzi, bo jest tajemnica bankowa. Ale jednocześnie w jednej odpowiedzi pisze, tylko na marginesie: Nie ma u nas takiej usługi jak przechowywanie złota. I nagle bank w 2012 r., jak się robi gorąco, on sobie… on pisze zawiadomienie, że on się bezczelnie powołuje, że u niego jest złoto. I pani to na protokół wszystko pisze? Wie pani co, pani prokurator…

Świadek Izabela Janeczek:

To są zeznania świadka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jeżeli… Wie pani, no, tak jak Marcin P. też opowiadał przeróżne cuda na protokół. I co, można to zweryfikować czy nie? Czy pani widziała, jak wyglądała kwestia procedur w banku, całej procedury bezpieczeństwa? Kto nadawał? Czy odpowiednia ranga? Jak to było monitorowane? Czy…

Świadek Izabela Janeczek:

Ustaliliśmy, w jaki sposób wygląda procedura w banku dotycząca skrytek bankowych. Ja pamiętam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie skrytek bankowych. Jest cały departament bezpieczeństwa w każdym banku, który ocenia ryzyka m.in. związane. Czy ta dokumentacja została ściągnięta, oceniona?

Świadek Izabela Janeczek:

Tego nie pamiętam, natomiast pamiętam na pewno, że oceniona była kwestia przechowywania złota w skrytkach bankowych, ilości skrytek bankowych, osób, które te skrytki monitorowały, bo pojawiło się, pamiętam, takie stwierdzenie, że Katarzyna P. miała udzielać m.in. oczywiście informacji, że te skrytki są sprawdzane bez mała codziennie, jeśli nie co drugi dzień, i że już jest znana w banku z tego powodu, że tak często do tego banku telefonuje. I takich informacji miała udzielać bodajże na szkoleniach. Więc myśmy na pewno sprawdzali, czy takie skrytki były, na pewno mieliśmy umowy skrytek. Pamiętam, że tych skrytek było pięć. Zdaje się, że jakiekolwiek przedmioty były przechowywane w jednej z tych skrytek. I to jest ta wiedza, którą pamiętam. I też pamiętam, jak wyglądała procedura dotycząca sposobu korzystania ze skrytek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. I teraz proszę sobie nałożyć dwa dokumenty, które pani ma, przesłuchując tego człowieka. Jeden dokument, w którym… a w zasadzie szereg dokumentów, w których przeróżne instytucje piszą do tego BGŻ-etu, że tam on się powołuje, że jest złoto. I teraz pani na to ma zeznania pracownika, który pani mówi: Ale my żeśmy nie mogli skontrolować skrytek.

To skąd wiedzieli, pisząc 15 maja, że on się powołuje, że u nich jest złoto, a tego złota nie ma?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie mam pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to jak to? To jak, w ogóle… Jak pani mogła przyjąć coś takiego…

Świadek Izabela Janeczek:

Przesłuchiwałam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przecież to, co on opowiadał pani na ten protokół, to było coś… Gdyby nie fakt, że Komisja wysłała zawiadomienie i nie ma w uprawnieniach, bo nie kontroluje banków, nie może tutaj wysłać, to to byli pierwsi ludzie, którzy by stanęli przed Komisją w zakresie 292 § 2 i następny w zakresie wykonania swoich obowiązków.

Czy pani sprawdziła, czy bank dopełnił obowiązku z ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie przypominam sobie, żebyśmy w ogóle sprawdzali tę kwestię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No więc… A czy w takim razie…

Świadek Izabela Janeczek:

Na pewno sprawdzaliśmy tę kwestię pod kątem pewnych informacji, które mieliśmy w zakresie Amber Gold Sp. z o.o., i pracownika, który miał zostać tam zatrudniony w charakterze osoby, która nad tego rodzaju transakcjami miała czuwać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jakie było to ustalenie?

Świadek Izabela Janeczek:

To ustalenie było takie, że tak naprawdę nigdy nie ruszyła kwestia monitorowania tych kwot. O ile sobie dobrze przypominam, to są kwoty powyżej 15 tys. euro, przynajmniej wtedy chyba takie były.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

15 tys. euro, niezależnie…

Świadek Izabela Janeczek:

To kwoty połączone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…od kwoty…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak, tak, kwoty połączone stanowiące łącznie sumę 15 tys. euro. To był ostatni okres działalności Amber Gold. Wydaje mi się, że mogła to być, nie wiem, późna wiosna 2012 r., tak to przynajmniej pamiętam. Rzeczywiście chyba zostało ustalone przez tę osobę, że… chociaż tego nie jestem pewna, w każdym razie miała być osoba, która miała być zatrudniona do monitorowania tych kwestii zgodnie z ustawą. Tak się nigdy jednak nie stało i to monitorowanie nie zostało wdrożone. Ale na pewno były przygotowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, pod jakim tytułem Marcin P. przelewał pieniądze do linii lotniczych.

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, powiem szczerze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z opinii wynika, bo to jest wytłuszczone z opinii Ernst & Young, ale też z opinii ABW, że to są głównie trzy tytuły: pożyczka, zasilenie, podniesienie kapitału – milion, dwa, trzy, pięć, siedem, osiem, dziesięć…

Świadek Izabela Janeczek:

Podniesienie kapitału na pewno, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…itd. Proszę mi powiedzieć w tej sytuacji, czy jeżeli idzie taki przelew wielokrotnie z konta zamkniętego – to widać na tych analizach – jest konto, na które wpływają tylko i wyłącznie wpłaty poszczególnych klientów, z tego konta idą przelewy – tak jak mówię: pożyczka, zasilenie, pięć, siedem, dziesięć, milion, 100 tys. itd. – proszę powiedzieć: Czy bez głębszej analizy, jak coś takiego widzi prokurator, to czy zadaje sobie pytanie, czy tutaj na… pierwsze pytanie, które sobie zadaje, czy to nie są transakcje podejrzane, które powinny zostać zgłoszone do GIIF-u?

Świadek Izabela Janeczek:

Ze strony Amber Gold Sp. z o.o.?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ze strony instytucji zobowiązanej, jaką jest bank.

Świadek Izabela Janeczek:

Myśmy prześledzili rodzaj transakcji, które zostały przeprowadzone pomiędzy Amber Gold a pomiędzy spółkami lotniczymi. Przede wszystkim prześledziliśmy je z punktu widzenia wydatków dokonywanych przez Amber Gold Sp. z o.o. Tak jak mówiłam, myśmy pozyskiwali dokumenty rejestrowe spółek, były przesłuchane osoby reprezentujące też podmioty lotnicze i tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wróćmy do tej analizy. Czy taka analiza nie powinna uzasadniać pierwszego pytania, czy bank zachował się zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu brudnych pieniędzy? A jeżeli się nie zachował, to czy te działania były celowe, czy niecelowe w tym zakresie? A po drugie, czy przesłuchanie osób odpowiedzialnych w zakresie procedur przeciwdziałania prania brudnych pieniędzy w banku i wreszcie, obowiązki nałożone przez art. 299 na te osoby pracujące w tych instytucjach…

Świadek Izabela Janeczek:

Co do zasady, tak jak mówiłam, badaliśmy materiał dowodowy pod tym kątem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Świadek Izabela Janeczek:

Tak oceniliśmy materiał dowodowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Pani prokurator, pani kariera zawodowa cały czas była w Łodzi, tak, toczyła się, od samego początku?

Świadek Izabela Janeczek:

Tak.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy ma pani kontakty z jakimiś politykami, posłami?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie. Ale co to znaczy „kontakty”?

Poseł Iwona Arent (PiS):

No, kontakty, spotykała się pani, rozmawiała z politykami, posłami?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nigdy. Zdarzało mi się wielokrotnie, że przesłuchiwałam polityków i posłów.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A zna pani obecnego prezesa Krzysztofa Kwiatkowskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli?

Świadek Izabela Janeczek:

Trudno powiedzieć, czy to jest znajomość, w każdym razie wydaje mi się, że studiowaliśmy razem na roku.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy spotykaliście się później jeszcze po ukończeniu studiów?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nigdy.

Poseł Iwona Arent (PiS):

I nigdy nie rozmawialiście ze sobą?

Świadek Izabela Janeczek:

Raz zdarzyła się taka sytuacja. Pan Krzysztof Kwiatkowski, kiedy jeszcze byłam aplikantką, był przesłuchiwany w charakterze świadka.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A czy zna pani pana posła Grabarczyka, Cezarego Grabarczyka?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nie znam.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zubowski. Jeszcze pan poseł Zubowski będzie zadawał.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Pytanie do świadka. Na początku swojej wypowiedzi wspomniała pani o niespójności zeznań, jeżeli chodzi o wypowiedzi pana Dąbrowskiego i pana Gruszki.

Świadek Izabela Janeczek:

Przepraszam bardzo, o czym wspomniałam, o…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Wspomniała pani o niespójności zeznań…

Świadek Izabela Janeczek:

Niespójności.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

…pana Dąbrowskiego i pana Gruszki. Może pani ten wątek rozwinąć? Co miała pani na myśli?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie chodziło mi o to, że zeznania, które zostały przez nich złożone, są niespójne. Chodziło mi o odniesienie się do pewnych okoliczności, które ja postrzegam zupełnie inaczej. Ja mówiłam tutaj o kwestii związanej z panem mecenasem Daszutą, o nieprzesłuchaniu go w charakterze świadka, o nieprzesłuchaniu go w charakterze podejrzanego, o niewykonaniu przez prokuratorów czynności, które są związane z rozszerzeniem kręgu osób podejrzanych w tej sprawie, o tych kwestiach, które są związane z brakiem dostępu do akt, z pewnego rodzaju, nie wiem, czy zakazem, ale

na pewno ograniczeniem możliwości inicjatywy dowodowej funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wreszcie z dostępem funkcjonariuszy do osoby Marcina P. I to są odmiennie przeze mnie postrzegane okoliczności tych zdarzeń.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Kolejne pytanie. Też na początku swojej wypowiedzi zwracała pani uwagę na ogrom dokumentów, który państwo otrzymaliście. Proszę mi powiedzieć: Czy taki sposób przekazywania dokumentów w zasadzie, użyję brzydkiego określenia, w hałdach czy w stertach, czy to było zwyczajowe? Czy nie było zazwyczaj jakichś protokołów zdawczo-odbiorczych, gdzie te dokumenty przy innych postępowaniach państwu przekazywanych byłyby opisywane?

Świadek Izabela Janeczek:

Mówimy, rozumiem, o aktach przekazanych z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku? Dokumenty przesyłane są zazwyczaj pismem, które przesyła cały zestaw dokumentów, najczęściej tak bywa, bo trudno przesyłać przy takiej ilości dokumenty pojedynczo.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czyli w tym… A czy w tym przypadku…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, czy w tym piśmie były wyszczególnione te dokumenty, ale sądzę, że nie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czyli państwo tak de facto nie wiedzieliście, co otrzymujecie? Tak by można było wyszczególnić te wszystkie…

Świadek Izabela Janeczek:

Wiedzieliśmy, że są to na pewno dokumenty, które – jeśli nie w całości, to w głównej mierze – dotyczą pism i dokumentacji przesyłanej przez pokrzywdzonych albo inne osoby.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale wykazu tego, co się tam dokładnie znajduje…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam, czy był wykaz dokumentów. Nie ja pełniłam wtedy funkcję naczelnika wydziału. Być może w aktach jest wykaz, ale sądząc po ilości dokumentów, nie przypuszczam, żeby on w sposób drobiazgowo opisywał każdy dokument, który dostaliśmy.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy jeżeli chodzi o kwestie dotyczące działalności spółek OLT, czy państwo kiedyś mieliście, powzięliście informacje, czy pokusiliście się o sprawdzenie, jakiego rodzaju straty z tytułu działalności OLT poniósł LOT?

Świadek Izabela Janeczek:

Nie, nigdy nie zajmowaliśmy się taką kwestią.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Kolejna sprawa. Pani zajęła się tą sprawą w zasadzie 10 października, jeżeli dobrze pamiętam.

Świadek Izabela Janeczek:

10 października.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

I teraz pytanie. 2 listopada dzwoniła pani do Delegatury ABW w Gdańsku z informacją, że nie chce pani obciążać funkcjonariusza prowadzącego sprawę i prosi o wskazanie osoby, która będzie odpowiedzialna za zajmowanie się wątkiem dotyczącym OLT i osoby pana Michała Tuska. Z tą osobą, miała pani poinformować, że będzie się pani kontaktować osobiście. Chciałem tylko spytać, czy może pani to potwierdzić, czy też tutaj mamy do czynienia z…

Świadek Izabela Janeczek:

Nie pamiętam. Nie pamiętam takiej sytuacji, co nie oznacza, że nie telefonowałam i nie rozmawiałam na ten temat, aczkolwiek nie ja też byłam referentem wątku dotyczącego przestępstwa z art. 23 ust. 1 ustawy o nieuczciwej konkurencji. Bo to był wątek, ale też i postępowanie, to drugie, które dostaliśmy, czyli to dotyczące niegospodarności, to było postępowanie prowadzone przez innego prokuratora.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze.

Tam pojawiła się informacja, że wskazano pani funkcjonariusza, który byłby najwłaściwszym do kontaktu w tej sprawie. W związku z tym pytanie: Czy jeżeli chodzi o kwestie dotyczące wątku OLT i osoby pana Michała Tuska, to jest informacja, którą pani, no, wyciągnęła z akt czy też pani przekazano w czasie jakiejś rozmowy?

Świadek Izabela Janeczek:

Ale nie bardzo wiem, o jaką informację pan poseł pyta.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Pytam o to, że pojawia się tam… Pytam o informację następującą: pojawia się nazwisko syna premiera w dokumentach i…

Świadek Izabela Janeczek:

Nazwisko syna premiera pojawiło się w wyjaśnieniach, które zostały złożone przez pana Marcina P. I one zostały złożone jeszcze na etapie Gdańska we wrześniu 2012 r.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czyli z tych wyjaśnień w zasadzie dowiedziała się pani o osobie pana Michała Tuska tam, tak?

Świadek Izabela Janeczek:

Chyba tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Kolejne pytanie. Jeżeli chodzi o systemy informatyczne Amber Gold, czy one zostały… Pytanie, czy one zostały zabezpieczone i uruchomione…

Świadek Izabela Janeczek:

Tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

…na potrzeby prowadzonego śledztwa tak, by umożliwić zweryfikowanie listy osób, które zawarły lokaty na metale szlachetne i na pożyczki.

Świadek Izabela Janeczek:

To jest to, o czym ja mówiłam. Oczywiście, mieliśmy zabezpieczony ten system, ale on mimo wszystko nie gwarantował kompletności informacji z bardzo prostego powodu, bo, tak jak mówię, Amber Gold Sp. z o.o. nie była też spółką działającą na zasadach zupełnie prawidłowych. W związku z czym myśmy posługiwali się na początku dokumentami, które wpływały od pokrzywdzonych, w dalszej kolejności posługiwaliśmy się Agnetem. Ja przypomnę, że przy ustalaniu oczywiście zakresu liczby pokrzywdzonych, przypomnę, że Agnet to jest system, który pojawia się chyba wiosną 2010 r.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale pytanie było… Może je nieco inaczej sformułuję. Czy państwo z tego systemu staraliście się skorzystać po zabezpieczeniu…

Świadek Izabela Janeczek:

Korzystaliśmy cały czas.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Korzystaliście państwo, tak?

10 stycznia 2013 r. ma miejsce spotkanie robocze w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi. Bierze w nim udział prokurator okręgowy, zastępca, prokuratorzy nadzorujący

śledztwo, osoby z delegatury ABW i pani wraz z panią prokurator Magdaleną Gugą miałyście wskazać, że na przełomie stycznia i lutego planowane jest zatrzymanie pani Katarzyny P. w związku z rozszerzeniem zarzutów o czyn z art. 286. I proszę powiedzieć, na podstawie jakich przesłanek doszła pani do przekonania, że dopiero wtedy będzie możliwe przedstawienie zarzutu oszustwa.

Świadek Izabela Janeczek:

Ja już, panie pośle, odpowiadałam na to pytanie. Mogę odpowiedzieć oczywiście jeszcze raz, że po analizie materiału dowodowego doszliśmy do wniosku, że istnieje konieczność pogłębienia materiału dowodowego dotyczącego ewentualnej roli i udziału Katarzyny P. w funkcjonowaniu Amber Gold Sp. z o.o. oraz tzw. spółek okołoamberowych. W związku z tym przeanalizowaliśmy dokumentację, bardzo bogatą dokumentację, przede wszystkim służyły nam do wypracowania tej opinii w dużej mierze zeznania w charakterze świadków pracowników Amber Gold Sp. z o.o., którzy tę wiedzę mieli najszerszą. Ale oprócz tego trzeba było pozyskać jeszcze szereg dokumentów, ale też i szereg zeznań, które by tę rolę potwierdzały, w każdym razie pogłębienia tego, co już zostało zgromadzone po to, aby można było wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Ostatecznie to postanowienie jest dopiero kwietniowe.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

No tak.

Teraz pytanie dotyczące spotkania z 23 maja 2013 r. Dopiero wtedy uznano, że istotnym byłoby przesłuchanie pana Emila Marata i pana Pawła Kunachowicza na okoliczność współpracy z Amber Gold. I z wnioskiem takim do Prokuratury Okręgowej w Łodzi miała wystąpić delegatura. Pytanie dotyczy, dlaczego… Pytanie jest następujące: Dlaczego dopiero wtedy – czyli mówimy o maju 2013 r. – podjęto taką informację o konieczności przesłuchania pana Marata i pana Kunachowicza?

Świadek Izabela Janeczek:

Znaczy to jest wniosek funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wtedy go złożyli, w związku z czym ja też nie wiem, dlaczego akurat wtedy go złożyli. Też odpowiadałam na to pytanie, informując o tym, że pan Marat został przesłuchany przez nas, natomiast jeśli chodzi o pana Kunachowicza, ta czynność się nie odbyła, też mówiłam z jakiego powodu.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

7 stycznia 2014 r. otrzymuje pani informację z delegatury, że biegły z zakresu informatyki zaproponował selekcję plików pozyskanych z komputerów pracowników. No i tych liczbę plików określono na chyba ok. 31 tys. Tam pojawiła się informacja, że ich przejrzenie wymagałoby ok. 7–8 miesięcy pracy. Pytanie, czy analiza tych plików została przeprowadzona, czy też…

Świadek Izabela Janeczek:

Ale mówimy o plikach dotyczących informacji z poczty i… Tak? Czy…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Tutaj nie jest to wyszczególnione, chodzi o pliki z komputerów pracowników Amber Gold, a więc również te, które…

Świadek Izabela Janeczek:

Prawdopodobnie pan poseł mówi o tych plikach, które dotyczyły przede wszystkim kwestii związanych z korespondencją, ale nie tylko. Rzeczywiście taka analiza została przeprowadzona.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Została.

26 listopada otrzymuje pani informację z delegatury ABW o tym, że 26 września zadzwonił do właściciela firmy Amber Gold mężczyzna, który potwierdził zlecenie na rzecz pani Katarzyny P. transportu większej liczby sztabek złota. I na tę okoliczność delegatura wystąpiła z wnioskiem o wystąpienie do przedsiębiorstwa telekomunikacyjnego

z żądaniem przedłożenia wykazu połączeń telekomunikacyjnych oraz wykazu BTS-ów pośredniczących w tych połączeniach. Czy może pani powiedzieć, jaki był finał tych ustaleń?

Świadek Izabela Janeczek:

Ja już odpowiadałam na to pytanie. Nie jestem w stanie sobie tego przypomnieć.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Nie mam więcej pytań, pani przewodnicząca.

Świadek Izabela Janeczek:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza chciał?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Czy udało się wam ustalić, kto jest twórcą tego logo?

Świadek Izabela Janeczek:

Chyba nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wszystko? Dziękuję.

Świadek Izabela Janeczek:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prokurator, po sporządzeniu protokołu będziemy panią prosić o jego podpisanie.

Zamykam posiedzenie. Jutro posiedzenie o godzinie 10:15? O 10:00 rozumiem w sali konferencyjnej tam na dole. Dziękuję.